



10416

I

Mos. St. B

P



10416



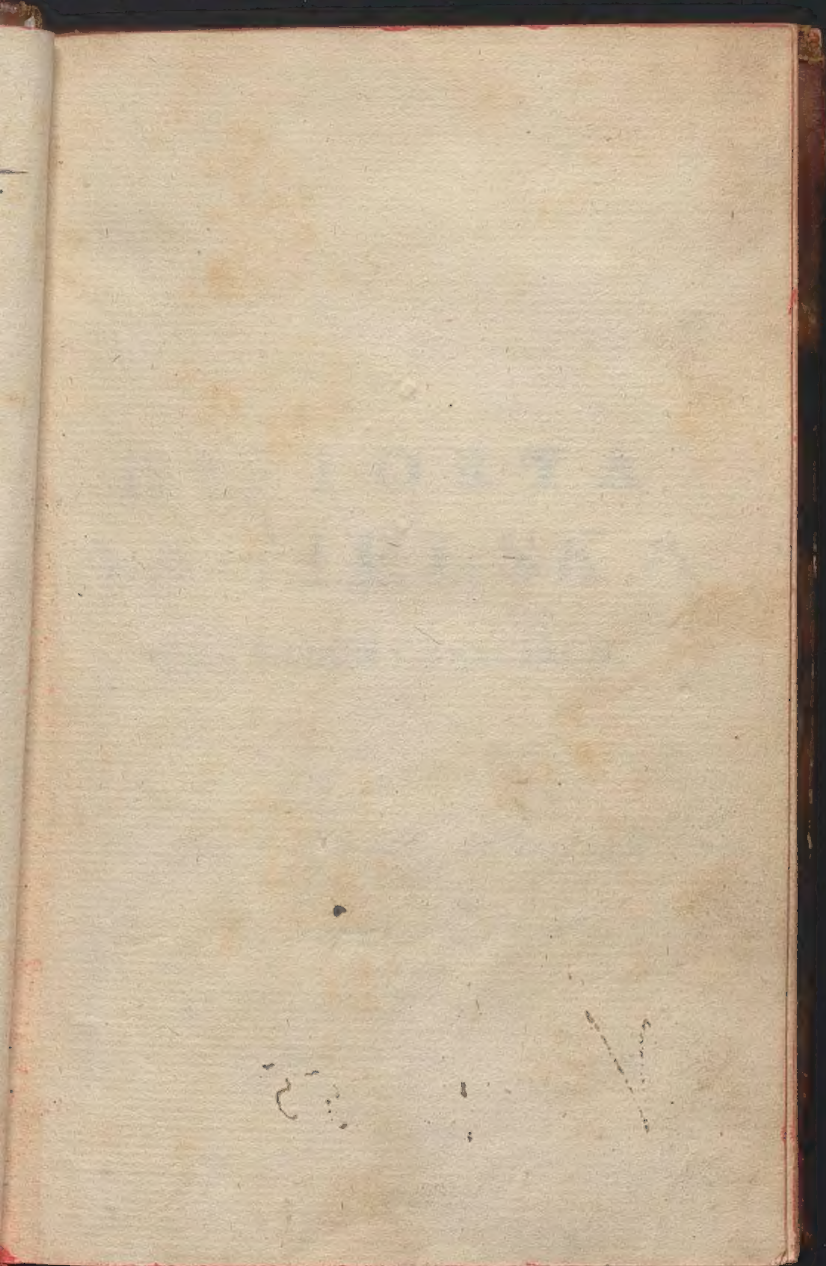


~~Hist. pour. 89.~~

V. 4. 55

VI. 1. 35.









HISTORIA  
ANGIELSKA

WE TRZECH CZĘŚCIACH.

*Z Książek wojciecha  
Linowskiego.*

BIBLIOTHECA UNIV



VERONICA JAGG

AYOY A  
HIS O R Y A  
ANGIE L S K A  
WE TKEH C S P O A C H



*Millet*

# HISTORIA ANGIELSKA

OD CZASU PODBICIA TEY WYSPY OD  
RZYMIAN, AZ DO NASZEGO WIEKU  
DOPROWADZONA.

WE TRZECH CZĘŚCIACH

Przez

X. A. N. JODŁOWSKIEGO *Scholarum Piarum.*

CZĘŚĆ I.

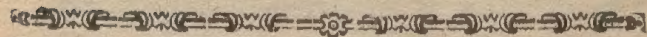
ZA POZWOLENIEM ZWIERZCHNOŚCI.

*aut. i. Millet & Claudyner France.*

*[Bib. XXII, 390]*



W WARSZAWIE 1789.



W Drukarni J. K. Mci i Rzeczypospolitey u Xięży  
*Scholarum Piarum.*

HISTORIA

IN GIBBERNA

DE L. J. MONTAGNIERI 1811

LIBRARIUS

IN TIBERI

A. N. J. MONTAGNIERI

CASE

1811



W. W. A. W. I. 1811

LIBRARIUS



DO  
NAYIASNIEYSZEGO  
STANISŁAWA AUGUSTA  
KROLA POLSKIEGO  
WIELKIEGO XIĄŻĘCIA LITT: &c. &c.

NAYIASNIEYSZY KROLU!

PANIE, A PANIE NASZ MIŁOŚCIWY!

*Jeży Polska całą oświecenia swe-  
go w z kwitnionych Niwkach win-  
ną się być WASZEY KROLE-  
WSKIEY MOSCI wyznaie, i o-  
piekę ich między razczytami Panó-  
die*

wania tego liczy, bym ja osmiele-  
ny odważam się stanąć przed Tro-  
nem WASZEY KRÓLEWICZKIEY MOŚCI  
z tą iakieykolwiek pracy moiey daniną  
w nadziei, że iako Słońce, nie tyl-  
ko już wysokie Cedry, i stoletnie dę-  
by, ale i liche rośliny ożywia, tak  
WASZA KRÓLEWSKA MOŚĆ,  
promieniem SWEY dobrotliwej ŁASKI  
pokrzepiając tak sławne pod Swo-  
im KRÓLOWANIEM dowcipy, i tey tak-  
że pracy łaskawego przyjęcia nie u-  
bliżysz.

Nioś tu pierwszą podobną w  
oyczystym naszym Sęzyku wolnego,  
ale rządnego Narodu historią wol-  
nego Narodu KRÓLOWI, który go  
mądrością swoją i staraniem ieszcze  
rządniejszy od tamtego uczynił.



Wieleż żnięć żarliwego o swoją wol-  
ność, i niepodległość ludu za hołd  
Waszemu KRÓLEWSKIEY MOŚCI,  
którego wolność i niepodległość swo-  
jego w tym oświadczeniu także u-  
grypiem, jak swoją przód nim o  
nie mać jego do swego troskliwość zapie-  
wał, iż gdyby NAYIASNIEYSZY  
PANIE, co do drogiego swego ży-  
cia równie mógł być nieśmiertelny,  
iako w Sławie dostrzedzięstw, i czy-  
nów swoich u niego będziesz; mógł-  
by zaiste Sier Brzodu swego TOBIE  
samemu z uwielbieniem swoim u-  
szczęśliwieniem bez żadnych granic  
powierzyć.

W Dziele tym, jeżeli rzucić na  
nie łaskawe Oko będziesz raczył  
NAYIASNIEYSZY PANIE, znay-

Dziś przy częstej mowie o swobo-  
dach i wolnościach Ludu nasyfi-  
liysze zowisze obstawanie przy po-  
świętym dośkoieństwie Królów;  
Znajdziesz pogromy; iakie tylko  
niezdolne pióro rzucić mogło, na  
onego gwałcicieliów; lubo znaczna  
część samczyń tey historyi, i rozli-  
czne w nięj przypadki wielką tę w  
rządzie ludzkim prawdę nieczy ię-  
żenie zaświadczaia; iak wiele zale-  
ży Narodom, aby część i Majestat  
Królów w nieczym u nich naruszony  
nie był. aby poszanowanie Kró-  
lów za zasadę całosci swoiey, i  
najsu gęzą powinność miały.

Ułatwiłeś NAYIASNIEYSZY  
KROLU, dobrocią Serca Twoiego  
tę dla Polskiego Narodu powinność,

o do. i po rozprędzonęj nieufności nie tyl-  
koś WASZA KROLEWSKA MOŚĆ,  
powęk, był obowiązkiem ten w Pod-  
danych swoich, aleś go stołkim w  
żwyższonemu użył, zapewnia-  
jąc, sobie ni śmiertelną i ich, i nay-  
późniejczy ich potomności wdzię-  
czność. Sejm teraz i użył wieczno-  
trwająca będzie zaręczeniem tej  
wdzięczności. Na tym pamiętnym  
w dziejach ludzkich Sejmie za pra-  
wę WASZEJ KROLEWSKIEJ MO-  
ŚCI, i pomogą niezłomnych Mę-  
żów, godnych Panowania tak Wiel-  
kiego KRÓLA powstała szczęśli-  
wie niepodległość, prawda, i sta-  
wa Narodu, pomnożona w tylu ty-  
śiącach nowych Ojczywłłłów jego o-  
brona i jda, uczyniona przez WA-



szą KROLEWSKĄ MOŚĆ, Cóża  
nagieffianialsza dla z...  
na znowże najszczęśliwie go w nim  
Rządu okazuje w Cóża by prze-  
kliwicie dobra... tego nad  
wferfko, czyli WAMĄ KROLEW-  
SKĄ MOŚĆ...  
du... z...  
tędy...  
dowodu mił... ku Oyczyźnie swo-  
iej, iako przez miłość ku KROLO-  
WI swojemu.

Miedzy miłonem Lodu to z ra-  
dością użyczęgo, i o zachowanie  
iok najdłuższe swego... w  
Twoich...  
PANIE, proszęgo, iacz WAMĄ  
KROLEWSKA MOŚĆ, miłościwie  
wz famo wyznanie, i oświadczenie

teyże funkcji prośby przyjąć w tym  
moim hołdzie, który przy ofiaro-  
waniu tej kłopoty uważam się  
złożyć u Tronu JEGO, wraz z Zgro-  
madzeniem, którego członkiem jestem.

WASZEY KROLEWSKIEY MOSEI  
PANA MEGO MIŁOŚCIWEGO

najniższy sługa  
i wierny poddany

X. A. N. Jodłowski S. P.







# PRZEMOWA.

---

**J**EŻLI znakomitych w terażnieyszym wieku Królestw Historya w oświeceniu Narodu naszego wiele może, nie wiem czyli wiadomość Dzieiów Angielskiego Królestwa, zmierzającym do tego celu, nie naywiększą będzie pomocą. A nayprzód gdyby, prócz oświecenia w trybie politycznym, zalety iakiey Kroniki ztąd szukać chciano, aby wielkie przypadki, okropne odmiany, i ledwie gdzie indziej widziane wyniknienia stawiała przed oczyma; pewnie Historya Angielskiego Królestwa, żadnemu innych Narodów opisananiu z tey miary nie ustąpi. Zastanowi nayprzód uważnie czytających, iako Narod ten, w pierwszych początkach zuchwały i nieunoszony, ostrego panowania nie cier-  
(a) . piący,

## II.

piący, tego niepodległości ducha we wszystkich rządach swojego odmianach, i w najcięższych przemocy panujących stróśach zawsze dochował. Poddity i pogiębiony od *Wilhelma* Xiążęcia Normandy, odechnąwszy pod sławniejszym, a łaskawszym rządem *Henryka II.*, w samym swoim od Jana pogiębieniu wielką cwę Kartę, zasadę wszystkich przyszłych swoich swobod, na swym Samowładcy wymóc potrafił. Od niego znowu uciśniony, z rozpaczem obcemu Francyi panowaniu poddał się. Wszakże go potym nie mniejszym zrym nad domową niewolą uznając, rugnie z Kraiu swego Francuzów; i po niejakim czasie tak się znowu nad Francją wzmaga, że *Karola Wielkiego* Państwo drzy przed Anglikami, i za ledwie ich waleczności nie stał się łupem.

Ale Francya nie tak pod Angielskim orężem, iako raczey pod wewnętrzną niezgodą upadała. Miała w domu nieprzebranie ratunku źródła. Nie trzeba iey było, tylko się onych uławszy, na dopięcie swojej nad Anglikami zemsty, zostawić ich sroższym daleko u siebie domowym rosterkom. Dway tam domy od rozdanych

dzonych Braci pochodzące, zaięte nieprzeiadaną ku sobie nienawiścią, przez sto lat wydzieraią sobie zbrczoną we krwi Angielskiej Koronę, gdy iej ieden przez zaboie i okrucieństwa na to tylko dopinał, aby ią po okropnieyszych ieszcze mordach i zaboiach, oddał znowu drugiemu.

Pod *Tudorami* ucichły domowe burze, wzmocnione Kraiowe siły; ale panujących groźna potęga w ciężkie iarzmo zaprzęgła niesfornych Anglików; i pod Henrykiem VIII. zdawała się w nich wygładzać aż do pamięci, nie tylko że byli owym naydotkliwszym na niewolą Narodem, ale że byli ludźmi; Henryk ich na lekkie przedtym Krolów przeszłych zdroźności sarkaiących do tego przywiódł tyraństwem swoim, że naygwałtowniejsze niesłuszności, naywiększe zbrodnie iego nie tylko znosić, ale i wielbić musieli. Zadał nieuleczony cios prawowierney Religii przez zerwanie iedności z Stolicą Rzymską, głową się Kościoła niesłychanym dotąd w Chrześcijaństwie wymysłem ogłosiwszy. Marya Henryka Córka usiłue przywrócić rugowaną od Oyca i Bra-



ta Katolicką Religiją; Ale chwalebne iey  
żądania nie przynoszą trwałego skutku;  
gdy chce przez zapalone stósy naprawiać  
w Anglii tę wiarę, która na prawdzie za-  
sadzona będąc, nie może sobie umysłów  
ludzkich, tylko przez przekonanie we-  
wnętrzne, i łaskę Boga podbijać. Do-  
wod tego dał się wnet widzieć pod pa-  
nowaniem Elżbiety. Zepsowała ona dzie-  
ło Maryi z tym większą łatwością, im  
większe surowość tey Poprzedniczki spra-  
wiło w umysłach odrażenie. Elżbieta z  
narowami naygorszego serca, i charakteru,  
który tylko być w prywatnych może, ie-  
dnak nayzdarnieysze do królowania przy-  
nosiła na Tron przymioty; Umiejętnością  
rządu wprawiła w zadumienie Europę. Iey  
myśl obeymująca wszystkie wzrostu Kra-  
iowego śródki, ożywiła rolnictwo, orze-  
źwiła kunszt, otworzyła żegludze i han-  
dlowi Angielskiemu nieznajome przed-  
tym, i niedostępne morza, i założyła  
grunt przyszłemu panowaniu na morzu Na-  
rodu tego; Domowe ustawne na siebie  
spiski czuła na wszelkie przygody prze-  
zornością, obce zamachy i całą Filipa  
II. obróconą na swe Państwo potęgę wyż-  
szym nad płeć swoją męstwem pokonała.

Ale

Ale tę wszystkłą chwałę postępku z *Maryą Stuartą* grubym cieniem pokrywa, i Potomność, ani o zwyciężkach laurach Elżbiety, ani o sławie mocnego rządu, lecz tylko o iey haniebnym w tey iedney śmierci okrucieństwie pamięta.

A tu kogo nie zadziwi, iż gdzie *Martka* poddaie pod topór głowę swoją, tam Syn króluie, a Wnuk znowu od świętokradzkich Królobóyców z Tronu na plac śmierci iedynym w Historyi Narodu ludzkiego przykładem zaprowadzony! Nastąpiły daley w dziejach ludu tego podobne widoki do tey tak straszliwej sceny. Zebrany Spisek z nayburzliwszych fanatyków, razem i naysmieszniesze bałamuctwa w uroieniach Religii tyczących się przyimuie, i w tym samym czasie bystrą swoją polityką Tron tylu wiekami utwierdzony obalić potrafia, i wszystkłą rządu potęgę obiać; A tych znowu fanatyków głęboką przezornością zamiaru swego dochodzących ieden z pomiędzy nich powstaiały Zarliwiec sztuczniejszą ieszcze obłudą podchodzi, pod powłoką naychytrzejszey bogomyślności toruie sobie drogę do despotycznej nad wszystkie-

mi władzy, dokazuje tego na zamię-  
 nych świętokradcach, że Królobóystwo,  
 którego on do samowładnego swego pa-  
 nowania potrzebował, iako uczynek z Nie-  
 ba natchniony wykonali. Tey więc nie-  
 słychaney zbrodni sprawca panuje iedno-  
 władnie i pomyslenie; drżą przed nim  
 Sąsiedzi, i o przymierze z Królobóycą  
 zdają się ubiegać naysilniejsi Królo-  
 wie. Po śmierci iego Anglia skołatana  
 powszechnym zamieszaniem, poznaie  
 szkodę straconego pod Królmi rządu, przy-  
 zywa prawego na Tron Korony Dziedzic-  
 a; A z nim prawa, spokoynosc, i be-  
 spieczienstwo Kraiu powraca.

Ale tego następcę, chociaż Anglików  
 przez doświadczone przeszłe klęski po-  
 wolniejszych zastawał, gdy nad przy-  
 zwoity zamiar panowanie swoje pomknąć  
 zamyśla, gdy z większą gorącością niż  
 uwagą Katolicką Religiją usiłuje przywró-  
 cić, obudza w Anglikach uspioną nieia-  
 ko o swobody swoje górlwość; traci Ko-  
 ronę, którą mu przyzwany od nich na  
 swoje wybawienie Zięć wydziera; A tak  
 Korona z domu iego, po ostatnim a nay-  
 sławniejszym ze wszystkich *Stuartów*  
 An-



Anny Córki panowaniu w obcy Hanno-  
werski dom przechodzi. Wszelako z tey  
pamiętney rewolucyi wynika ów konsty-  
tucyi Angieskiey skład, który zdaie się  
nie od trefunkowych przypadków, ale od  
wysokiey polityczney umiejętności wy-  
pływać. W nim, ponieważ po tak dłu-  
gim Narodowych swobod z Królewskiem  
prerogatywami mocowaniu się, nie prze-  
byte granice obudwom stronom zakryślo-  
ne widzieć się dają, gdy prawodawczy  
władzy siły na równey szali zawieszone,  
gdy Królewska moc z interesem Naro-  
du nierozsprzęgle spoiona, można przeto  
wybor naywyśmienitszego w świecie rzą-  
du upatrywać.

Tę tak obfitą w wielkie odmiany dzie-  
iów Angielskich wiadomość daleko ie-  
szcze bardziej stosowność do rządu Na-  
rodu naszego zaleca; Dzieiów albowiem  
tych część naywiększą historia wolności  
Narodu tego zabiera; Zaiste opisanie u-  
dzielnych Królów, podane Potomności dłu-  
gie ich woyny, znakomite zwycięstwa,  
przeziłające iakieś podziwienie sprawić  
mogą; ale ku oświeceniu Obywatela w  
wolnym stanie urodzonego nie naywięcej

służyć będą. Coż bowiem do niego, że Samowładca iaki, skinienie swoje prawem mieć chcący otoczony tysiącami zbrojnych swych niewolników, niósł ich życia na ofiarę własney ambicyi, obce Kraie podbił, Poddanych wyniszczał, a nienasyconą żądzą obszerniejszego panowania istną słusnością, w kłamliwym przed światem obwieszczeniu nazywał? w samey rzeczy na to godził, aby nędznych Mieszkańców z pod innego despoty iarzma wydartych pod swoje podbił, albo jeszcze cięższym obarczył? Co do Obywatelskiey umiejętności pomoc mogą owych w miastach szturmem dobytych zabojów owych długich obleżeń opisania wzruszające wszystkie serca ludzkiego czułość? Nie wiele zapewne, chyba że dadzą pochop do pomyslenia, iak mało być może prawdziwey chwały w ambicyi choćby też naysłowniejszey, dla tych, których BOG dla uszczęśliwienia i spokoyności ludzkiego Narodu wyznaczył.

W Stanie wolnym zrodzony Obywatel o polepszeniu Kraiu swojego mający niegdyś zaradzać, umiejętności prawodawczy

wczyey nabywać, niebespieczeństwa Stanu odkrywać, coś nad tamto w Historyi Angielskiej pożyteczniejszego dostrzeże. Przypatrzy się w niey następniemu stanowieniu praw iednego po drugim, które warunkiem wolności Kraiowej, i wewnętrznego porządku były; Użyrzy wzrost nauk i kunsztow z szczęściem i chwałą Królestw scisle spoionych, zastanowi się nad osobliwszym geniuszem Angielskiego Narodu, głęboko - myślnym przenikliwym, a iednak za śrzodek i ostatnie rzeczy granice często tak daleko uniesionym; Usłyszzy nieśmiertelne Stron na zgromadzeniu Narodowym spory, i zapasy; zgoła gdzie indziey doczyrując się tylko, co Monarchowie, lub niemi rządzący Ministrowie czynili, tu się dowie, co czynili ludzie, Obywatele, i Narod.

Prócz tego, wiadomo iest, iż umiejętności do rządu *Republikanckiego* stósowney nawiększym być udziałem powinno o dwóch przeciwnych sobie, a Stanom takowym zawsze fatalnych niebespieczeństwach ostrzegać. Te zaś są: większa panujących, niż prawa pozwalają, władza; i Poddanych w używaniu

wolności przebrana miara. Ma swoje sprawiedliwy *Monarcha* w słusznym panowaniu ustawach, aby się w samowładcę nie zamienił, opisy; ma ich jeszcze większą potrzebę, aby na bezrząd, i swywołą nie wyszła, każda wolność. Żadna Historya większych, i do tego obóga stósowniejszych przydkładów nie da nad Angielską. Tu zawsze Monarchowie, w których słuszne Narod ten zaufanie pokładał, potężniejszemi byli; a ci, co przestrzeńszego panowania, i władzy zapragnęli, i pożytki swe od powszechnego Narodu dobra oddzielali, nie wiele dokazali w osobistych zamiarach, lub dokazawszy, nie uszli sprawiedliwej i tamtego, i następnych czasów przygany. Tym bardziey jeszcze rozhukaney wolności nayokropniejszym skutkom w tej się Historyi przypatrzeć, i onych się ułęknąć każdy może. Tu najsławniejszy przykłąd, iako prawych Monarchów za opisaną prawami władzę zboczenia, nigdy Narodom tyle nie przyniosły złęgo, ile wychodząca z obrębów przyzwolitych, i na prerogatywy panujących następująca wolność, ile żądza pomnożenia nie już rozumnych Kraiu swobod, ale

swa-

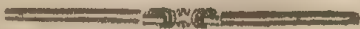


swawoli, niekarność, i bezrządu. Okropną tego dzieła Angielskie w wieku bardzo naszemu bliskim wystawiają scenę. Burzliwy ten na ów czas Narod dobrego Króla, acz mniej uważnie przy podanych sobie prerogatywach o stającego nie znośzący, i lekkiey w tym uymy wolności swojej nie cierpiący, cóż wskórał przez zadane stósy Krolewskiej powadze? Oto po starganym tym iednym, w którym się wszystkie rządu części łączyć powinny, węzeł, poszedł Kray wszystek na rosterki, stał się placem zaboiów, i mordów, rozdwoione, i na wzajemną rzeź usadzone Familie, Tron obalony przywalił pomiarkowaną wolność wszystkim; nikczemnie urodzonych warchołów spisek wygórowawszy nad starodawną Szlachtę w woysku, pod przybraną wybawicieli Narodu powłoką, stał się tyranem wszystkich, i onych zrazu ponęta większey wolności zbałamuconych sroższą daleko niewolą obarcza, niżby pod prawego Monarchy nayudzielniejszym rządem doznawać kiedy mogli.

Te przestrogi wolnym Narodom dać może Angielska Historya, którey ia tu  
Zbior

Zbior dawniey od *Millota* Francuzkim ięzykiem uczyniony, oyczystym naszym poważam się publiczności ofiarować; Nie iżbym lekkomyślnie chciał, com o szacunku Historji Angielskiej namienić, niedoskonałemu zbiorowi temu przypisywać, ale że myśl moja była, tym małym strumykiem do obfitszych źródeł tey wiadomości ciekawego Czytelnika doprowadzić.

Niech mi się iednak godzi zapewnić, iż w tym moim przełożeniu usiłowałem i ciemniejsze wspomnionego Autora niektórych dzieiów opisanie objaśnić, i przyostrzeyszą osob, którymśmy poszanowanie winni krytykę (bez uszczerbku iednak prawdy) ułagodzić, i nakoniec zamilczanemi, a pamięci godnieyszemi czynami niektóre miejsca dopełnić. Spodziewam się przeto, że łaskawe Czytelnika oko tey moiey usilności dostrzegłszy, potwierdzenia mi swego, iako nayszacowniejszey dla mnie tey pracy nagrody nie ubliży.





# HISTORYA ANGIELSKA.

---

A N G L I A  
P O D  
R Z Y M I A N A M I.



MAŁO co była znaioma Swia- Obyczaje  
tu Wielkà Brytannia przed dawnych  
wtargnieniem Juliusza Ce- Brytan-  
zara do tego Kraiu. O nim, nów.  
co nam naywięcey zależy  
wiedzieć, iest: iż Brytannowie ci od  
Gaulów, lub Celtów pochodzący, wol-  
ny był Narod, ale w srogiey dzikości  
pogrążony. Ich był zwyczaj malować  
ciała swoje, i skórami zwierzęcemi się  
odzie-

Tom I.

A

— odziewać; czym, iako i innym życia trybem nie wiele się od dzisiejszych dzieł w Ameryce Ludzi różnili. Ci, którzy między Wschodem i Południem mieszkali, bawiąc się już rolnictwem, bliżsi byli poloru; lecz inni broń tylko i bydło mając, z rozboju żyli, błaskając się tu i owdzie; a przed niebezpieczeństwem jakimkolwiek, gdy się na mocy nie czuli, w głąb niedostępnych lasów i bagnów uchodząc. Bitny to był atoli Narod, i gorliwy niezmiennie o swoją wolność. Dzielił się zaś na inne drobniejsze Narody zostające, nie tak pod Królmi, iako raczey pod Przywódcami, których wszystka władza do rządu tylko podczas wojny ściągała się.

Druidowie, władza ich zbyt zbyteczna. Wszelka zaś rządowa moc zostawiała w ręku Kapłanów, którzy się Druidami zwali. Ci władali umysłami Narodu tego postrachem na zabobonności zasadzonym. Wyjęci od wszelkich Podatków, wolni od służby wojskowej, gdy sami oni nauczycielami byli, oni sami dozór nad wychowaniem Młodzieży mieli, prócz tego sporów wszystkich rozstrzygawcami będąc, i Sąd sobie, tak w Cywilnych, iako i Kryminalnych Sprawach powierzony mając, wolą ich za wyroki poczytywano, i nie moiej się ich, iako i ich Bogów obawiano. Karali



rali częstokroć występnych wyklinaniem  
niejakim, którego skutki u wielu nad  
samę śmierć straszniejsze były. Wiara  
o nieśmiertelności na zachęcenie do cno-  
ty, i na wstręt od występku tak zawsze  
skuteczna, służyła tym Kapłanom na  
tym większe ugruntowanie posłuszeń-  
stwa ich rozkazom. Co zaś naygor- Zabobony.  
sza, zabijanie Ludzi na ofiary, i wiele  
podobnych okrutnych obrządków skła-  
dało ich Religiją. I dlatego naybardziej  
Rzymianie mimo swojego ułożenia w  
znoszeniu i dopuszczaniu wszystkich pra-  
wie innych; na tę iedną Druidów za-  
bobonność surowo nastąpili.

Juliusza Cezara nie mogło co inne- Rzymianie  
go do wtargnienia do tej Krainy pod- wkraczają  
wieść, iak tylko chciwość mniemaney do Brytan-  
chwały. Podbiwszy Galią, szukające- nii.  
mu zawsze, kogoby mógł zwyciężyć,  
czyli raczey napaść, łatwo na myśl  
padło pokonanie wazkim tylko morzem  
oddzieloney Brytannii. Wsiadł on za-  
tym na tę Wyspę na lat 55. przed Na-  
rodzeniem Chrystusa; przymusił Brytan-  
nów do przyrzeczenia poddaństwa Rzy-  
mowi, które iednak wnet po jego odey-  
ściu gdy złamali, wrócił się znowu na-  
stępującego Roku Juliusz tam z Woy-  
skiem, i w obecności wielkiej Brytan-  
nów zgrai, przeprawiwszy się przez rze-  
kę

==== kę Tamizę, wrzekomo Narod ten Rzym-  
skim iarżmem obarczył; lecz aż do cza-  
sów Klaudyusza Cesarza, imię to tylko  
było panowania i pozor, nie rzecz sa-  
ma. Dway Wodzowie Cesarza tego we  
dwóch bitwach Brytannów poraziwszy,  
Klaudyusz sam na tę Wyspę przybył, i  
schołdował Państwu Rzymskiemu tę część  
Brytannów, którzy posiadane już upra-  
wuiąc grunta, łatwiey mogli wolności  
dla dobra pokoju odżalować.

Jednakże Narod ten, ieszcze i tak  
zupełnie podbity nie był. Powstawały  
zawsze na nowo bunt, które poskra-  
miać trzeba było. Swetoniusz Paulinus  
pod panowaniem Nerona wtargnął do  
wyspy Mona dziś *Anglezey* nazwaney,  
nayznakomitszego Druidów siedliska;  
zaśtał na brzegu zgraię niezmierną tych-  
że Druidów, i niewiaś, które z zapa-  
lonemi w rękach pochodniami biegaąc,  
niezwyczajnym wyciem i wrzaskiem  
swoich Mężów i Synów do bitwy za-  
grzewały. Zastanowiła zrazu ta rzecz  
Rzymianów; lecz od Swetoniusza po-  
krzepieni, po zupełnym odniesionym  
zwycięztwie, poobalali ich ołtarze,  
wycięgli zabobonom poświęcone gale, i  
mnóstwo wielkie poimanych Druidów,  
żywcem spalili; rozumiejąc: że tym  
Religii dzikiey mieszkańców zniszcze-  
niem

Podbicie  
od nich  
wyspy  
*Anglezey*.

niem i ich poddaństwo, i swoje nad nimi panowanie zmocnili. Ale co tylko po wystąpieniu Woyska Rzymskiego, rzucili się znowu Brytannowie do broni, mając na czele sławną z męskiego serca bohaterkę Baudyceą Królową, której walczność chęć zemsty zagrzewała. Za iey powodem Londyn już natenczas znaczną Rzymian Osadę Brytannowie ogniem i mieczem zniszczyli, na 70,000. Ludzi Rzymskich, tam w pień wyciąwszy. Pomścił się tey klęski Swetoniusz, wielkim wkrótce nad nimi zwycięstwem. Baudyceą, aby się Rzymianom w zdobycz nie dostała, własną ręką życie sobie odcięła.

Lecz chwała zupełnego Brytannów podbicia zachowana była dla Juliusza Agrykoli, sławniejszego ztąd nie różnie, że cnot i zwycięstw swoich uwiecznienie w wielkim owym Rzymskim Dzieiopisu Tacycie znalazł. Waleczny ten Wódz zawoioawwszy wszystkie Brytannii Południowey Kraie, tych, co na iarżmo jeszcze wierżgali, ścigał, aż ku Północy. Tam ich zbiwszy, i niedobitków w góry niedostępne Kaledonii, czyli dzisiejszey Szkocyi zagnawszy, pamiętnym onym murem od ich najazdów, Kray świeżo zawoiowany ubeścił. A chcąc niewolą mieszkańców podług serca swego dobroczynności nie tylko lżej-

R. P. 78.  
Agrykola  
podbicia  
zupełnie  
Brytannią.

szą, ale i szczęśliwą uczynić, Kray tak podbity na Prowincyą Rzymską przekształtowany, umyślił do obyczajności i poloru przywieść. Na ten koniec wprowadził on tam kunsztu, rzemiosła, rozkrzewił nauki, obyczaje, i język Rzymski. Jakóż tym naydzielnieyszym sposobem nieugłaskane, a świeżo zawoione Narody przyzwyczaić do iarżmą, można było. Wpředce Britannowie zakosztowawszy owoców nowey tey wprowadzoney Policyi, poczęli tracić nieznacznie dawney niepodległości miłość. Adryan, Antonin, i Sewer Cesarze Rzymscy przydali wiele nowych twierdz do muru od Agrykoli wystawionego; za którym długo ta Prowincya zażywała nieprzerwanego pokoju, zapomniawszy cale starożytney swoiey wolności.

Rzymianie  
opuszczają  
Brytanią  
Wielką.

Ale nastąpił czas, w którym Państwo Rzymskie przez własną swoją ogromność słabiec musiało. Dzikiach Północnych Narodów niepoliczone tłumy, iakoby się zmówiwszy na tę Swiatu panującą potęgę uderzyły. Od nich, gdy pod nikczemnym Honorjuszem Włochy, i Gallia naiechane były, musiano pułki granic Państwa strzegące, dla wnętrzney iego obrony przywołać. Wtenczas Piktowie i Szkotowie w Kaledonii osiedli, nie czując żadney zawady, przebyli ów

sta-



sławny dotąd im na wstępie będący mur, i Sąsiadów długim pokojem, i wygodniejszym życiem zniewieściałych, wszystkie włości tak splądrowali, iż im słusznie obawiać się przyszło, aby byli tych dóbr, które niegdyś nad stan swój niepodległy przełożyli, do znaku nie utracili. Udał się więc do Rzymu o pomoc. Przysłany zamtąd pułk odparował Barbarzyńców. A gdy za jego odejściem, wrócili się Piktowie na nowy rabunek, przychodzący drugi pułk Rzymski, z wielką, tak iak pierwiey klęską, nieprzyaciela odegnał. Iecz Rzymianie większą obrocenia gdzie indziey sił swoich potrzebę mieli. Przymuszeni więc na zawsze opuścić Brytannią po czterechsetletnim tam panowaniu, upominali dawnych tych swoich Poddanych, aby przeciwko nieprzyaciołom swoim sami się już odtąd brali do obrony, tę ostatnią im przy swoim z niemi się rozstaniu przysługę czyniąc, że im do naprawienia obalonego w wielu miejscach Sewera muru dopomogli. Nie mieli bowiem ieszcze Brytannowie rzemieślników u siebie do tey roboty. Tym więc dziwniejsza, że Dzieciopisowie niektórzy owych wieków klęski Brytannów na ich naywytworniejsze zbytki składają. Te bowiem, nie wiem, czyli miejsce mieć mogą w tym Kraiu, któ-

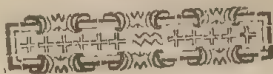
remu na rzemieślnikach pierwszym potrzebom służących jeszcze natenczas brakowało.

To pewna iednak: że Narod ten przywyklszy do poddaństwa, używania spokojnie swojej własności, i życia rokoszniejszego, postradał dawną waleczność. Ani mógł już być który mur tak mocny, żeby go był bezpiecznym czynił.

R.P.448.  
Wpadnie-  
nie Pi-  
któw i  
Szkotów  
do Wiel-  
kiej Bry-  
tannii.

Idąc więc na łup drapieżnych Piktów i Szkotów, uciekli się Brytannowie do sławnego owego Aecyusza, który ieden jeszcze pochylone ku ostatniemu upadkowi na ów czas Rzymskie Państwo podpierał. U niego zebrząc pomocy, tych w liście swoim zażyli wyrazów: *Barbarzyńcy (mówili) pędzą nas do morza, morze nas odpędza nazad ku Barbarzyńcom, nie masz dla nas innego losu, tylko albo od tych polec oręża, albo w morskich nawałnościach ginąć. Mało co poruszyły te ich narzekania Rzymskiego Wodza, mającego podtenczas na karku strasznego owego nieprzyjaciela Attyłę Króla Hunnów, grożącego zupełnym Państwu Rzymskiemu zagładzeniem. Do ostatniey tedy rozpacz przywiedzeni Brytannowie, nie mogąc się zdobyć na iakieżkolwiek do odporu mężstwo,*

stwo, porzucili swoje osiadłości szuka-  
jąc w niedostępnych puszczach schro-  
nienia. Nieprzyjaciół zatym Kray wła-  
snym rabunkiem ogłodzony, musiał o-  
puścić. Za jego oddaleniem się, Bry-  
tannowie do domów swych powróci-  
wszy, a znowu pracą rolniczą koło  
gruntów w nową się zapomógłszy obfi-  
tość, gdy w upragnionym pokoiu zau-  
fani, o wiszącym nad sobą niebezpie-  
czeństwie nie myślą, okrutni ich Sąsie-  
dzi, nowym im spustoszeniem grożą.  
Do tylu złego przystępowało jeszcze  
szerzące się w tym samym czasie od-  
szczepieństwo Pelagiusza, a rozdwoie-  
nie ztąd umysłów zwyczajnym takowych  
przyczyn skutkiem do osłabienia tego  
Kraju wiele pomogło. W tym Worthy-  
gernes niełaki, najznakomitszy między  
Brytannami Ziomkom swoim nieszczęśli-  
wie i nieuważnie doradził: przeciw Pi-  
ktom i Szkotom szukać pomocy w Niem-  
czech. Wysłani na ten koniec Posło-  
wie do Saxonów, sprowadzili na Bry-  
tannów Narod dziki, od którego no-  
wym a cięższym zostali iarzmem obar-  
czeni.



ANGLIA

P O D

SAXONAMI.

Obyczaje  
dawnych  
Niemców.

Wiadome są obyczaje starodawnych Niemców, które nam Juliusz Cezar, a po nim dokładniej jeszcze Tacyt opisał. Sroga iakaś waleczność pod hasłem zawsze wolności, właściwą była cechą Narodu tego. Wodzowie ich, okryśloną bardzo sprawowali nad niemi władzę. Wszystkie większe interesa na Woyskowym zgromadzeniu, na którym wszyscy, jak do boju stawali, rozstrzāsane, i prędko rozprawiane były. Do Wodzów swych niezmieennie przywiązani, za największą poczytywali hańbę, nie pomścić się w bitwie ich śmierci, albo żyć po ich przegrany. Niewiaſty i dzieci nie chciały bydz, iako od trudów i niebeſpieczeńſtw, tak i od zdobyczy po zwycięſtwie na wojnach wyięte. Chęć do woïowania tępiła w nich guſt do rolnictwa, i corocznie nowy zawsze gruntów czyniono podział tym końcem, ażeby przywiązanie do własności, nie oziębiało w nich wojennego ducha, na którym iednym wszystkie swoje nadzieie zakładali. Ta-

ko-



kowy Narod nie dziw, że nad Narodem zniewiesciałym, i do poddaństwa przywykłym mógł przemagać.

Saxonowie, czyli Sasi, nad morzem od uścia rzeki Renu poczawszy, aż do Jutlandyi rozlegli, a większą nad innych Niemców do niażdów i zdobyczy skłonność mający, obwycili się tej okazji wkroczenia do Wielkiej Brytanii. Hengist, i Horsa dwaj Bracia, urodzeniem i wielką u nich powagą znakomici, łatwo bardzo swych Ziomków nakłonili do dania pomocy Brytantom, i do korzystania razem z ich słabości. Nie więcej tedy, iak trzema okrętami przebywszy morze, na Piktów i Szkotów napadłszy, prędko ich rozproszyli, z samego swego zwycięstwa biorąc miarę, iak łatwo im będzie od siebie posiłkowanych pokonać.

Saxonowie  
w Brytanii  
wiel-  
kicy.

Nigdy dotrzymanie słowa nie było enotą Barbarzyńców; bo cnota u nich jest zwyciężać dla swego tylko zysku. A nie znając innego Prawa, jedno które moc większa daie, nie czują żadney w pogwałceniu słabszych nieprawości. Dwaj Bracia donoszą Ziomkom swoim o wielkiej żyzności Kraju Brytannów, wzywając ich bardziej na zdobycz, niżeli na wojnę. Wnet pięć tysięcy no-  
wych

wych Sasów przeprawionych łączy się z pierwszymi. Brytannowie postrzegając nierychło, jakiego gatunku obrońców sprowadzili, starali się zrazu niewolniczą prawie powolnością przynajmniej dobrych z nich dla siebie uczynić Panów; ale Sasi mocniejszym ich przywalić iarżmem myśląc, weszli w przymierze z temiż samemi Szkotami, których niedawno zwyciężyli, i siły swoje tak powiększone obrócili na tych, których byli przyszli bronić.

Obarczenie Brytannów.

Hengist rozszerza swoje zabory.

Powiadają: że Hengistowi do dopięcia zamysłów jego nad Brytannami wiele dopomogła Siostra jego, białogłowa osobiwey urody, w której się był Wortygern jeden z pierwszych Brytańskiego Narodu przywódców, szalenie pokochał. To pewna, iż Brytannowie Wortygerna tego dla wielkich niecnót z urzędu złożyli, Syna jego *Wortymera* nań sadzając. Pod tego rządem orzeźwiła się dawna Brytannów waleczność. Do żywego przejęci, już zdradziectwem naieżdników, już bojaźnią ciężkiej niewoli, rzucili się do broni i mężnie w kilku potyczkach stawili się Sasom. W jedney z tych *Horsa*, niedaleko Ailsfordu na plażu został. Wszelako *Hengist* świeże coraz z Niemiec odbierając posiłki w Ludziach, szeroko rozciągnął zabory swoje.

ie. Okrutni ci najeźdźnicy nikomu prawie po wygranej każdej nie przepuszczali. Xięży, dzieci, niewiały, starych, w pień wycinali, równo iako i tych, którzy się bronili. Znaczna liczba Brytannów uciekając przed srogością nieprzyjaciół, przebywszy morze, osiadła w Armoryce Kraiu, dziś małą Brytanią nazwaną; Zkąd niegdy Przodkowie ich starożytni wyńść mieli. Tam oni swój język i obyczaje, nadewszystko wielką w mieszkańcach znaleźli ludzkość. Od tych tak przeniesionych tam Brytannów, ta Francyi Prowincya wzięła imię.

Brytannowie uchodzą do Armoryki.

Po śmierci Wortymera, jeden z Brytannów Ambrozy nieiały, jeszcze od Rzymian rod prowadzący, Wodzem uczyniony, nieodrodnym się od Przodków swoich pokazał. Przy swoim atoli męstwie, i przy walecznym nieszczęsnych swych Ziomków sileniu się nie mógł z Kraiu wypędzić najeźdźników. Hengist około roku 448. założył Królestwo *Kent*, czyli Kantuaryi, składające się z Hrabstwa tegóż imienia, tudzież z Hrabstw: *Middlesexyi*, *Essexyi*, y z części Hrabstwa *Surey*. To pierwsze tak założone Królestwo, zwabiło więcej Niemców. Anglicy, czyli Anglowie, jedno-języczny, iednychże obyczajów,

Saxonowie wzmacniają się w Brytannii

Anglicy iedenże Narod z Saxonami.

i ten-

i tenże sam z Saxonami początek mający Narod, tym ścisley się przez iedenże korzyści z niemi związek ziednoczył, przeciwko dawnym mieszkańcom, którzy po rozmaitych klęskach w nieprzebytych Kornwallii, i Wallii górach szukać schronienia musieli.

Inni z Saxonii  
nieźdniczy.

Artur Rycerz  
Brytański.

*Ella* nieiaki, około roku 477. z Niemiec przybywszy, posiadał Kray Południowy wyspy, i Królem się *Sussexyi* czyli Południowej Saxonii ogłosił. *Cordick*, inny z tegóż samego Kraju nieźdniczy; znalazł więcey daleko odporu. Sławny ów w Historii, i wielu potym Romansowych Pisarzów Rycerz, *Artur*, którego za wynalazcę mają okrągłego itołu (a), wiele nad nim znacznych odebrał zwycięstw, przecieź mu przeszkodzić nie mógł do założenia także Królestwa *Wessexyi*, czyli Zachodney Saxonii, składającego się z Hrabstw: *Hamps*, *Dorset*, *Wilts*, *Berks*, i z wyspy *Wight*. Królestwa też *Estanglii*, *Mercyi*, i *Essexyi* w tym samym czasie powstały. Królestwo *Northumberlandy* nie prędzey, iak roku 547. poczęło się.

A że

(a) To iest: Orderu, czyli Towarzystwa Rycerskiego pod tym imieniem. Stół ten ukazują podziśdzien z napisem umieszczonych Rycerzów w *Wincestryi*.



A że nawet Kantony Szkocyi, dawni ci Niemcy posiadli, i swym Narodem zaplenili, dowodem tego jest: iż tam dotąd czystym językiem Saskim mówią. Czym baieczne tego Królestwa starożytności wywody, łatwo się zbierać mogą.

Saxonowie  
zaćhodzą i  
do Szkocyi

Taki więc był początek siedmiu Heptarchia Królestw w Wielkiej Brytannii. W kró- czyli siedm-  
tkim bardzo czasie wyspa ta, tak ob- Królestw  
szerna Wallią i Kornwallią, czyli Kor- saskich w  
nubią tylko wyjąwszy, mieszkańców, Brytannii.  
język, obyczaje, rząd, zgola wszystko  
odmienila, iż ledwie się w którym in-  
nym Kraiu podobney, w tykim czasie  
przeciągu odmiany doczytaćby można.  
W tymże samym wieku inni Germano-  
wie, którzy Gallią podbili, przecięż  
się takimi okrucieństwami nad mieszkań-  
cami nie zhańbili, a nie tylko nie wy-  
korzeniali Gallów; lecz się z nimi czę-  
sto z ludzkością obchodzili. Tą naybar-  
dziej przezorną polityką, Kłodowusz  
w Gallii utwierdził Królestwo swoje.  
Ze zaś Sasi partyami do Brytannii przyby-  
wali, im uporczywszy tam w mieszkań-  
cach znaleźli odpór, tym dłuższe i okru-  
czniejsze ich wojny bydz musiały. Sam  
ten odpór drażnił ich dzikość; i mor-  
dy, które czynili, były w zdaniu ich  
potrzebne do wzmocnienia nowego pa-  
nowania.

SIEDM

## SIEDM KROLESTW.

Historya  
tych Kró-  
lestw, iak  
zakłócona;

Nie sędziemy tu za rzecz potrzebną w szczegulnieysze każdego z tych Królestw opisanie wchodzie; ta usilność będąc, i do wykonania arcy trudną, i do oświecenia Czytelników, mniej pożyteczną. Praca, którą około tego Dzieiopsis Angielski, Rapin Toarazyusz sobie zadał, więcey w dzieiach tych ciemności, niż światła zostawiła, ponieważ żadna usilność zastąpić nie może niedostatku historycznych świadectw. Współcześni wieków onych Pisarze, nie mieli ani gustu, ani rozsądney ciekawości, ani bezstronności, przymiotów do pisania Historyi naysposobniejszych. Przez prędko - wierność bayki śmiechu godne przyjmując, rzeczy istotne opuszczali, a wszystko do Kościelnych interessów stosując, Cywilne, i Swieckie zaniedbywali. Nam dosyć będzie, nie idąc nudnym wcale porządkiem, rozrzucone tu i ówdzie pamiętnieysze w Dzieiach tych Królestw przypadki, przed oczy Czytelnika razem przełożyć. Nie chcąc nadewszystko nudzić go wyliczaniem nazwisk niewarych wiadomości, nawet ani go zatrudniać troskliwym znaczeniem roku nad przypadkami niegodnymi pamięci.

K R O

KROLESTWO KENT.

Dwaj pierwsi następcy *Hengista*,  
woleli raczy używać zdobytego Pań-  
stwa, niż naśladować jego wojenności.  
Dopiero *Etelbert* zdawał się dziedzi-  
czyć waleczność i ambicją Prapradzia-  
da swego. Po kilku niepomysłnych wy-  
prawach przeciw *Cealinowi* Królowi  
*Wessexy* czuwającemu na ogarnienie in-  
nych tych Królestw, zbił onego w ie-  
dnej walnej potrzebie, za pomocą in-  
nych Saskich Xiążąt, a potem i tych sa-  
mych przemocą swoją zhołdował. Opa-  
nował Królestwo *Mercyi* nayobszerniey-  
sze ze wszystkich innych. Lecz przez  
rostopną politykę wrócił go nazad pra-  
wemu Dziedzicowi, twarżąc go zbyt  
kondycjami wprzód opisawszy. Jako  
więc wszystkich tych Saskich Xiążąt po-  
wszechny nie dawno interes przeciw  
Brytannom ziednoczył, tak prywatny  
znowu uzbroił jednego przeciw drugie-  
mu, gdy im innych nieprzyjaciół już  
nie stało. Ten zawsze jest, i był los  
zwycięzkich Narodów.

*Etelbert*  
wojenny i  
chciwy pa-  
nowania

Królestwo *Etelberta* wstawiło się  
przyjęciem Religii Chrześcijańskiej. Bry-  
tannowie od dawnych czasów byli Chrze-  
ścia-

Nawróce-  
nie Sasów  
do Wiary.

ścianami. A to samo Sasom do przyię-  
 cia teyże Wiary naywiększym wstrętem  
 być mogło. Barbarzyńcy ci w grubym  
 Bałwochwaltwie zostawali; naywięcey  
 czcili Wodena Bożyszczę wojny, od  
 którego ród swoich Xiążąt wyprowadza-  
 li. Słabo wierząc, że w nadgrodcę swe-  
 go na wojnach męstwa, wezwani na  
 Pałac tegóż Bożka po śmierci, z cza-  
 szek głów pobitych od siebie nieprzy-  
 iaciół upiść się będą; ta nadzieia wła-  
 śnie z dzikością tego Narodu zgodna,  
 dodawała im w naywiększych niebezpie-  
 czeństwach odwagi. Lecz ta ich zabo-  
 bonność, gdy nie wpływała do rządu,  
 i ułożenia żadnego nie miała, zwyczaj  
 ich tylko do niey przywiązywał. A tak  
 przykład innych Germanów, iako to:  
 Franków i Burgundczyków, już pole-  
 równiejszych, i do Wiary Chrześciań-  
 skiey nawróconych, łatwo ich sposobił  
 do pogardy Pogańskich tych zabobonów.  
 Niewiała pierwszym dla nich była Apo-  
 stołem od Opatrzności naywyższey spo-  
 rządzone, i Anglia miała swoją Klo-  
 tyldę, w osobie *Berty* Córki *Karyberta*  
 Króla Paryskiego, którą *Asterbert* pojął  
 za Żonę, wszelką iey wolność sprawo-  
 wania swojej Religii przyrzekając. Za-  
 cna ta Królowna do *Kantorberyi*, czyli  
 Kantuaryi Stolicy Królestwa przybywszy,  
 a równie przez pobożność, iako i przez  
 wy-

Berta  
 wprowadza Wiare  
 Chrześci-  
 ańską.



wyborne pici sweiey przymoty, miłość  
sobie u Króla Męża, a wszelkie u Dwo-  
ru i Poddanych poszanowanie ziedna-  
wszy, tak skuteczną i rozsądną żarliwość  
okazała, że Święty Grzegorz Wielki Pa-  
pież, pewną mógł zaraz powziąć na-  
dzieję nawrocenia Narodu tego. Posłał  
tam więc Mnicha Augustyna, i czterech  
z nim Apostolskich Mężów. Ale ci sro-  
gością Saxonów ułtraszeni, zażanowili  
się we Francyi. Powtórzyć im roskazy  
swoie, i nowym ich upominaniem za-  
grzewać Papież musiał, iednając im po-  
moc, któraby im dzieło tak chwalebne  
i trudne ułatwić mogła, od Królowy  
*Brunichildy*. Ta, aczkolwiek Francyzą  
naówczas kłóciła, mogła iednak Ko-  
ściółowi tę wielką przysługę uczynić.  
Stanęli ci Święci Mężowie w Kantua-  
ryi, w roku 597.

Taka zaś była zabobonność Sasów, s. Augu-  
że *Etelbert* bojąc się: aby ci Kapłani cza- styn Wiare  
rów iakich na niego nie użyli, nie chciał opowiada  
ich inaczej, tylko pod Niebem słuchać, Sasom w  
uprzedzony mniemaniem zabobonnym, że Anglii,  
zaczarowanie tym sposobem mnieyszą moc  
nad nim mieć będzie. Augustyn w pier-  
wszey tej rozmowie Wiare mu Chrześciań-  
ską przełożywszy, otrzymał natychmiał  
od niego wolność wszędzie oney opowia-  
dania. Wielka tego Męża życia surowość

przydawała powagi słowom, i dziki Saski Narod w obyczajach namiętnościom człowieka tak przeciwnych coś nadprzyrodzonego upatrywał. Wkrótce Król naprzód Chrześt przyjął, a potem znaczna część Poddanych poszła za iego przykładem. Augustyn godnym się Apostolskiego nazwiska, i w tym pokazał: że górliwego (jak to w początkach bywa) Króla ostrzegł: iż Ludzi do łona Kościoła i Wiary nie gwałtownością żadną, ale namową tylko iedy nie prowadzić godziło się.

Nauka S.  
Grzegorza  
względem  
nawroce-  
nia Pagan.

Grzegórz Święty Papież, który przez żarliwość chciał być wspaniałe starożytności dzieła podchlebiające Bałwochwaltwu zniszczyć, i poobalać, nie dbając, że się w nich wybor niezrównaney sztuki, i przemysłu ludzkiego wydawał, był w tym razie nieiako od Augustyna przysurowszy, i Etelberta przez List upominał do zagładzenia wszystkich Bałwochwaltwa śladów. Zważając iednak potym okoliczności i potrzebę, pisał do Augustyna, aby Ołtarzów Bałwochwaltskich nie obalał, ale ie BOGU prawdziwemu poświęcał, przyczynę dając: że Lud przyzwyczajony do tychże Ołtarzów chętnieby do Kościołów uczęszczał. Między obrządkami u Chrześcian zwyczajnemi radził mu te obierać, któreby nawró-

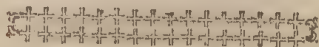
wrócenie Sasów do Wiary bardziej ułatwić mogły, przenosząc je nawet nad te, które w Kościele Rzymskim używane były: *Bo, (mówi) nie rzeczy dobre z przyczyny iakiego miejsca, ale miejsca z przyczyny dobrych rzeczy szacować powinniśmy.*

Tenże wielki Papież Augustyna Arcy - Biskupem Kantuaryjskim uczynił, z kąd Stolica ta swoy największy zaszczyt, i pierwszeństwo w Duchowieństwie Angielskim wzięła. Upominał go też przez swoje Listy, aby z daru, który miał, czynienia cudów, próżney chluby nie przypuszczał; ostrzegał i o to: że władza jego bynajmniej się do Biskupów Gallii nie rozciągała. Jeżeli do ostrzeżenia takowego wielki ten Brytanii Apostoł nie dał okazji, przywłaszczając sobie też władzę, wiedzieć nie można, i skromność od świętobliwości jego nieoddzielna wierzyć nie kaze.

Saxonowie już Chrześcianie dopiero iakążkolwiek zności i z Narodami sąsiedniej ziemi spółeczność zabierać, a ztąd do poloru przychodzić poczęli. *Etelbert* im naypierwsze pisane zostawiwszy Prawa, umarł roku 616: długą po sobie Podanym swym żałobę zostawiwszy.

Syn iego *Eadbaldus*, zmazawszy się obmierzłym Kaznoctwem, a żadnego bezecney chuci wstrętu nie cierpiąc, Wiarę Chrześciańską porzucił. Cały Narod poszedł za przykładem tey bezbożności. Lecz inny osobliwszy przykład, wnet wszystko naprawił. *Wawrzeniec* następcą Augustyna, staie czasu pewnego przed Królem wszystkie do krwi schłostany, powiadaiać: że się z nim Piotr Święty tak surowo obszedł, przeto, iż iuż chciał był wychodzić z Królestwa. *Eadbaldus* uwierzywszy, a podobno też i swój sobie iuż zmierziwszy występki, odrzeka się znowu Batwanów, za nim idąc i Poddani, do Wiary się Chrześciańskiej powracają.

W następujących Królach nie pamięci godnego nie masz. Zgasł Ród Królewski w roku 779. Bezrządność, niepokóy, i zamieszania domowe trwały tam, póki aż *Egbert* Król *Wessexy*, nie złączył siedmiu tych Królestw pod iedno Berło.



K R O L E.

# KROLESTWO NORTUMBERLAND.

Królestwo to zamykające w sobie  
teraźniejszą Północną Anglii Prowincję,  
zrazu na dwie części podzielone było;  
z których jedna *Beirya*, druga *Bernicia*,  
nazywała się. *Adelfryd* Król drugiey czę-  
ści opanował pierwszą. A iako przez  
to wziął górę nad innemi Królmi swego  
Narodu, tak się stał strasznym Piktom  
i Szkotom Sąsiadom swoim. Brytanno-  
wie atoli ośmielili się stoczyć z nim bi-  
twę nie daleko miasta *Chester*. Było przy  
nich z jednego Klasztoru *Bador* tysiąc  
dwieście Mnichów, którzy Brytannom  
serca dodawali. *Adelfryd* obaczywszy  
ich trochę od boiowiska oddalonych, spy-  
tał się: co by to za Ludzie byli? a gdy  
usłyszał: że to byli Mnichy, którzy  
przyszli prosić Boga o pomoc przeciw-  
ko niemu. Są więc oni, (rzecze) ró-  
wnie nasi nieprzyjaciele, iako i ci, co  
na nas chcą uderzyć. W tym wysłał  
część Ludzi swoich, którzy niemiłosier-  
nie wszystkich tych Mnichów w pień wy-  
cięli. Widok morderstwa tego przestra-  
szył Brytannów, zamiast zachęcenia ich  
do słuszney zemsty, i natychmiast pierz-

*Adelfryd.*

Mnichy z  
Klasztoru  
*Bador* w  
Wojsku  
Brytan-  
nów.



chnęli wszyscy. *Adelfryd* Klasztor wspomniany zburzyć kazał. W nim, iako świadczy *Beda*: dwa tysiące Mnichów mieszkało, żyjąc tam podług chwalebne-go dawnych wieków zwyczaju z pracy i roboty rąk swoich.

Edwin wy-  
zury z Kro-  
lestwa od  
Adelfryda. *Ucieka się do Adelfryda.* Młody *Edwin*, którego był *Adelfryd* z Królestwa *Deiry* złupił, znalazł schronienie u Króla *Estanglii*, czyli *Adelfryda*. Wschodniej Anglii *Redwalda*. Niesłuszny Korony jego przywłasciciel *Adelfryd*, już groźbą, już obietnicami chciał wymoc na tym Królu, ażeby wydaniem, lub zabiciem *Edwina* utwierdził jego zdobyte Państwo. Wzbraniał się zrazu *Redwald*; lecz potem gdy chciwość nad święte gościnności, i słowa danego, Prawo przemagała, począł się przychy-  
lać do żądzy *Adelfryda*. Postrzegł to *Edwin*, i przez osobliwszą jakąś wspa-  
niałość gardził wiszącym nad sobą nie-  
bezpieczeństwem, zostając u Dworu w  
pośród zastawionych na siebie siideł. To  
jego mężne zaufanie, tchnęło do żywego  
Królową *Estanglii*, która namową swo-  
ią w sercu Króla Męża swego potrafiła  
wskrzesić czułość na cnotę, rzetelność,  
i honor. *Redwald* tak odmieniony, ru-  
szył nagle przeciw *Adelfrydowi*, zwiódł  
z nim bitwę, zbił go ze szczętem, i  
Królestwo jego dał *Edwinowi*.

No-

Nowy ten *Nortumbryi* Król wsta-  
 wił się wielce miłością sprawiedliwości.  
 A choć rozbuianą dawniej Poddanych  
 swoich swywołę itarał się powściągać,  
 nie mniej jednak przez to był od nich  
 kochany. Gdy raz nasadzony od Kró-  
 la *Wessexyi*, nieprzyjaciela jego zabój-  
 ca puinałem chciał go przebić, wier-  
 ny ieden jego Urzędnik nazwiskiem *Lil-*  
*la*, zasłonił go sobą, i przyjął raz śmier-  
 telny, ocalaiać śmiercią podjętą życie  
 Pana swego. Gdy potym *Redwald* ie-  
 go dobrodziej od Poddanych był zabi-  
 ty, cnotliwy ten Król, ofiarowanego so-  
 bie od nich Królestwa przyjąć nie chciał;  
 ale owszem przymusił ich, aby prawe-  
 go po zabitym *Redwaldzie* następcę za  
 Króla uznali, który pod jego potym o-  
 pieką panował.

Króluje  
 po Adel-  
 frydzie.

Wybawio-  
 ny od  
 śmierci,  
 śmiercią  
 iednego z  
 swych U-  
 rzędni-  
 ków.

*Etelburga* Córka Kantuarviskiego  
 Króla *Etelberta*, a Zona Króla *Nortum-*  
*bryi*, naśladowiać pobożności *Beriy* Ma-  
 tki swojej, pracowała skutecznie oko-  
 ło wprowadzenia Wiary Chrześcijańskiej  
 do tego Kraiu. Zywe iey namowy zmie-  
 kczyły nakoniec *Edwina*. Ale że skwa-  
 pliwie nie zwykł był nigdy nie stanować,  
 długo się nad tym namyslał, co miał w  
 tym razie czynić. Aż nakoniec *Pauli-*  
*nus* Biskup, który był razem z Królo-  
 wą do Kraiu owego przybył, do reszty

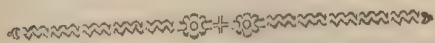
Wiara  
 Chrześci-  
 ańska  
 przyięta  
 za sprawą  
 Białogło-  
 wy.

go przekonał o próżności Bałwanów iego. Dopomógł do tego swoim nawróceniem najwyższy Pogański Kapłan, przezwiskim *Coify*. Ten już ochrzczony za wielki dowód, iak byli Bogowie ich fałszywi, przełożył Królowi, iż po mimo swojej w pełnieniu Kapłańskiego swojego Urzędu pilności, żadney od tychże Bogów osobliwszey łaski nie odebrał, do żadnego u Dworu za ich pomocą stopnia, i zacności nie przyszedł, przydając: że prawdziwi Bogowie, nigdyby tak mało pieczy nie mieli o swoich nayusilniejszych czci-cielach. Takiemi się to pomyślnymi da-wały powodować w wyborze Wiary te grube ieszcze umysły. Wkrótce Król, i Narod cały otworzył oczy na światło Wiary. Paulinus pierwszym Arcy-Biskupem Eboraceńskim, czyli Jorku, był uczyniony.

Uwaga  
Pogańskie-  
go iednego  
Kapłana.

Tenże atoli Paulinus po śmierci *Edwina* opuścić musiał to Królestwo wraz z pobożną *Etelburgą* Królową, gdy następca *Edwina* Bałwochwalcstwo przywrócił, które znowu z tą samą łatwością przez *Oswalda* Króla, około roku 634. wypędzone było. Królestwo to, pod następującemi Królmi mniej pamiętnemi ustawicznym zamieszaniem skołatane, zostało nakoniec bez żadnego rządu,

du, z czego iak umiał pożytkować *Egbert*, niżej się powie.



## K R O L E S T W O E S T A N G L I I.

Anglowie, co na wschód Słońca tey Wyspy osiedli, dali imię i początek Królestwu *Estanglii*. Zawierało to w sobie: *Cambridge*, *Suffolk*, i *Norfolk*, Prowincye. O nim tę tylko osobliwość tu się zdaie namienić: że Król *Earpwold*, następca po *Repwaldzie* dla przypodobania się *Edwinowi*, któremu był winien Koronę swoją, przyjął Wiarę Chrześcijańską; a po śmierci tegoż *Edwina*, chcąc się równie podobać Zonie swojej, wrócił się do Batwochwalitwa. Tey tak zelżywey niełtateczności tyle przykładów podobnych iedne drugim, dowodem są: że Religia grubych Narodów, od ich lekkomyślnego ubrdania, często zawisła dopoty, poki do poloru przyszedłszy przekonanie i zwyczaj Prawami obwarowany w niey ich nie utwierdzi. Poki to nie będzie, zawsze nagłe Pogan nawrócenia wątpliwości podpadać mogą. Dalsze tego Królestwa dzieie napelnione są imiennami Królów, niczym

Wiarę  
Chrześci-  
ańską, iak  
do Estan-  
glii wpro-  
wadzona.

nie-

nieślawnych, i po wielkiej części pomordowanych, wygnanych, lub wzgardzonych. Co gdy nie wiele do oświecenia i pożytecznej wiadomości pomaga, wyszczególnić ich tu, nie zda się. Z t e h Królów ostatni zabity był od Króla *Mercynów*, nazwanego *Offa*, w roku 792. i Wschodni ci Anglowie przeszli pod panowanie Zabóycy.

## K R O L E S T W O M E R C Y I.

Penda,  
okrutny  
Tyran.

Nayobszerniejsze to ze wszystkich siedmiu Królestwo, zamykało w sobie środkowe Anglii Prowincye. Jeden z iego Królów, nieiaki *Penda*, daleko innych Tyranów okrucieństwem przeszedł. Nie było żadnego Sąsiedzkiego Kraiu, któryby iego dzikości nie doznał. Trzey Wschodniej Anglii Królowie polegli w bitwie, przeciwko niemu. *Edwin*, i *Oswald*, naywięksi z Królów *Nortumbryi*, na tóż samo przyszli. Lecz też nakoniec i on sam zginął w iedney potyczce.

Zona Następcy Tyrana tego Wiare Chrześcijańską do Królestwa *Mercyi* wprowadziła. W dzieiach wszystkich naów-

CZAS



czas Barbarzyńskich Narodów w Euro-  
pie niczego się częściej nie doczytuie-  
my, nad takowe przykłady Wiary Chrze-  
ściańskiej przez Białogłowy rozkrzewio-  
ney. Co już to poszanowaniu osobli-  
wemu tey płci zwyczajnemu owym  
Narodom, już mocy piękności nad ich  
umysłami, już większey serc Białogło-  
wskich czułości na to wszystko, co ku  
pobożności zmierza, przyczytać można.  
Przydamyż jeszcze: że BOG do spraw  
swoich, słabszych w mniemaniu naszym  
środków dla tym większey potęgi swo-  
iey chwały czasem używa.

*Offa* najsławniejszy z Królów, któ-  
rzy w *Mercyi* panowali, wstąpił na Tron  
roku 755. Ale zwycięstwa jego nad  
Królmi *Kent* i *W. ssexyi*, odniesione, nie  
tyle mu sławy ziednały, ile go przed  
Potomnością oczernia zdradzieckie za-  
mordowanie *Ethelberta* Króla *Estanglii*,  
który mając sobie obiecaną w Matżeń-  
stwo jego Córkę, gdy do niego przyje-  
chał, *Offa*, w pośrodek samey uczty we-  
selney zabić go kazał, i Państwo jego  
opanował.

Wktótce, czyli to dla zgryzoty zwy-  
czayney po takim zwłaszcza występku,  
czyli też chcąc się z niego w oczach  
swoich Poddanych oczyścić, wszystek  
udał

*Offa* za-  
bójca Kró-  
la *Est-An-*  
*glii*.

Jego pobo-  
żność po-  
tęży zbro-  
dni.

udał się na uczynki pobożności, osobliwie, które w wieku onym naybardziej płużyły. Tum, czyli Kościół Katedralny w *Hertfordyi* bogatemi dochodami nadął, dziesięcinę ze wszystkich swoich dóbr Duchowieństwu wyznaczył, i puścił się na Pielgrzymstwo do Rzymu, gdzie od Papieża odebrał rozgrzeszenie. Powróciwszy na każdy dom w Państwie swoim srebrny ieden pieniądz nałożył na utrzymanie w Rzymie pewnego Angielskiego Zgromadzenia. Ten to jest pierwszy początek owego pamiętnego Podatku groszem Świętego Piotra nazywanego, który długo potem po ziednoczeniu siedmiu tych Królestw na Papieżów w Anglii wybierano; którego się oni, iako-daniny domagali.

Grosz  
Świętego  
Piotra.

Alkuinus do Karola Wielkiego posłany. Umarł ten Król w roku 794. zaleca iego panowanie zabrana z Karolem Wielkim przyjaźń; któremu sławnego owego z umiejętności Alkuina w swoim Państwie urodzonego posłał. Inni Królowie *Mercyi*, żadnym pamiętnym czynem na miejsce sobie w Kronice nie zasłużyli.





## K R O L E S T W O ESSEXJI I SUSSEXJI.

Czyli Wschodniey i Południowey SAXONII.

Te dwa Królestwa najmnieysze ze wszystkich siedmiu były. *Essexya* w sobie Londyn, Stolicę potym całego Królestwa ziednoczonego, i *Colchestryę*, zawierała. *Sussexya*, czyli Państwo Południowych Saxonów, nie składało się tylko z Prowincyi dziś tegóż imienia, i z drugiej *Surrey* nazwaney. Obudwóch tych Królestw, Kronika nic pamięci godnego nie ma.

W pierwszym z nich przypatrzeć się tylko można, iako Wiara Chrześcijańska wprowadzona od iednego Króla, porzuciona od drugiego, i znowu przyjęta była. Trafiło się raz, o czym pisze Beda, że dwóch panujących razem Królów Bałwochwalców, widząc w Kościele, że rozdawano Kommunią, chcieli i oni też Kommunii pożywać. Czego gdy im Biskup odmówił, wprzód im Chrześcijęc rozkazując, grubianie Męża świętego z Kraiu wypędzili.

Religia.

K R O -

KROLESTWO  
W E S S E X Y I,  
Czyli Zachodniej SAXONII.

Nazwisko tego Królestwa wyraża, i Narod, od którego założone było, i położenie względem innych Sasów w *Kent*, *Essexyi* i *Sussexyi*, osiadłych. Ustawiczne w tym Królestwie wojny utrzymywały ducha Rycerskiego w tym Narodzie. *Cealinus* trzeci Król zdobył na Brytannach, usuniętych do *Kornubii*, czyli *Cornwallii* Hrabstwo *Devon* i *Somerset*. A gdy na Sąsiedzkich Sasów podbicie zakrawał, za sprzymierzeniem się wielu przeciwko niemu na głowę porażony, ochydzivszy się u własnych Poddanych, od nich wypędzony, umarł w ostatniej nędzy na wygnaniu.

Cealin  
od swych  
Poddanych  
zrzucony.

Jna dobry  
Król.

Jeden z jego następców *Jna* nieiaki, wart być wyłączony z tłumu Barbarzyńskich tych Królów imion. Ziednoczył on w sobie cnoty Obywatelskie z przymiotami wojennemi. Zwyciężywszy Brytannów, zamiast wykorzenienia onych podług okrutney innych Sasów w onym wieku Polityki, z pożyteczną samemu

sobie ludzkością zostawił ich przy spo-  
koynym dzierżeniu swoich majątków,  
połączając ich przez Małżeństwa z da-  
wniejszemi swemi Poddanemi, i żyć im  
z niemi pod jednymże Prawem dozw-  
laiać. Po chwalebnym przez trzydzie-  
ści i siedm lat panowaniu, puścił się do <sup>Jego pō-</sup>  
Rzymu; ztamtąd powróciwszy, porzu- <sup>bożność</sup>  
cił Królewską Koronę, i osiadł w Kla-  
sztorze jednym, zwykłą owemu wieko-  
wi pobożnością. Aczkolwiek dla niey  
często Narody w owych czasach utra-  
cały Królów zdatnych do uszczęśliwie-  
nia swego. Pomiiamy innych Królów,  
mało co godnych pamięci w tej Kroni-  
ce, aż do Egberta, który te siedm Kró-  
leństwa pod jedno Berło złączył.

Lubo zaś Królowie tych Królestw  
zawsze z Familii panującej pochodzili,  
pewnego u nich jednak ułożonego w na-  
stępowaniu porządku nie było. I tak  
*Britbtrick* niełaki, w roku 784. ubiegł  
do Tronu Egberta, chociaż bliższe ma-  
iącego Prawo, i przymioty daleko Ko-  
rony godniejsze. Młody ten Panicz po-  
strzegłszy się być na celu nienawisci  
skrytey nowego Króla, umknął potaie-  
mnie z Kraiu, i znalazł schronienie na  
Dworze Karola Wielkiego. Tam nie  
tylko się sztuki wojenney pod tym wia-  
domym Świata Bohatyrem nauczył, ale

Egbert u  
Dworu  
Karola  
Wielkiego.



też między Francuzami większego w obyczajach połoru nabrał. Narod bowiem ten, *Malmesbury* Kronikarz Angielski, z starych Dzieiopisów najlepszy wystawia, już natenczas za najwaleczniejszy, i najobyczajniejszy ze wszystkich innych Zachodnich. Dobra to więc była szkoła dla człowieka Saskiego rodu. Umiął *Egbert* z niey pożytkować, pozbył tam, cokolwiek grube z domowego towarzystwa obyczaje niegładkiego mieć mogły, wydoskonalił się w przymiotach danych od natury, i wygnania swego mógł sobie winszować, które go na tak pomyślne dla niego okoliczności naraziło.

Przyzwany z tamtąd na Tron Oyczysty.

Niedługo potym okropny jeden trunfunek otworzył mu drogę razem do powrotu, i do Tronu w Oyczyźnie swojej. Królowa *Wessexyi*, pełna niecnót Kobieta powziąwszy nienawiść ku jednemu z Panów Dworskich, którego ją fawor u Króla srodze dolegał, kazała mu sporządzić truciznę. Tak zaś wypadło: iż z naczynia, w którym trucizna ta była przygotowana, Król się najpierwey napił, i w kilka godzin umarł. Pierwsi Panowie Kraiu, wezwali zaraz *Egberta* do Korony, której on dostąpiwszy, wstawił początki panowania swojego przez znaczne nad  
Bry-

Brytannami w *Konubii* osiadłemi, zwycięstwa.

Otworzyło się wkrótce większe dla Eghert  
iego waleczności pole. Jak na szczególstw Kró-  
ście: we wszystkich siedmiu Królestwach lestw ią-  
powygaszały Królewskie Familie, prócz czy wie-  
jedney *Wessexyi*, iuż to: że dla nie-  
ustanowionego w następowaniu do Tro-  
nu porządku chciwość panowania wie-  
le Potomków teyże Familii wygubiła;  
iuż, że przez pobożność onego wieku  
wielu ich było, którzy się albo do  
Klasztorów udawali, albo w Małżeń-  
stwie chowali powściągliwość. Z ty-  
tu więc Saskiego Narodu Xiążąt od Bó-  
żka Wodena, podług bajecznego ich po-  
dania, pochodzących, ieden tylko *Eghert*  
pozostał. Tym urodzeniem zaszczyco-  
nemu, a urodzenie wybornemi przymio-  
tami zdobiącemu, łatwo było panowa-  
nie swoje rozszerzyć. Król *Mercyi*, lu-  
bo możny naypierwszy doznał męztwa  
iego. Zbity od niego, musiał zwycięz-  
cy Królestw: *Kentu*, *Essexyi*, i *Est-*  
*Anglii*, przedtym sobie hołdowniczych  
odtąpić. Nie długo potym dwie wal-  
ne bitwy od Egherta wygrane, w któ-  
rych dwóch Królów *Mercyi* poległo,  
resztę mu tego Królestwa w zdobyczy  
przyniesły. Daley za powodem szczeg-  
łcia swojego idąc, wkróczył z woyskiem

do Nortumbryi. Ale Nortumbrowie dłu-  
gi u siebie sprzykrzywszy sobie bezrząd,  
dobrowolnie się jemu poddali. Pozwo-  
lił on im Króla; lecz pod najwyższą  
przy sobie zostawioną władzą; tak, iak  
był już w Mercyi i Est - Anglii uczy-  
nił. W ten to więc sposób siedm owych  
R. C. 807. Królestw w jedno się zamieniły, które  
już Angielskim nazywać się będzie, od  
Saskiego Anglów Narodu od czterech  
set lat blisko w Wielkiej Brytannii o-  
siadłego.

Sasi iak  
mało ko-  
rzystają w  
obyczajach  
z Wiary  
Chrześci-  
ańskiej.

Aczkolwiek zaś niczego nad Re-  
ligią Chrześcijańską nie masz, coby wię-  
kszą mót miało do ugłaskania Barba-  
rzyńskich Narodów, i natchnienia im  
cnot uszczęśliwiających Towarzystwo  
ludzkie, iednakże Anglo - Saxonowie,  
zostawszy Chrześcianami mało co z da-  
wnęj srogości i grubiaństwa spuścili;  
co być inaczej dla nieoświecenia i za-  
bobonności nie mogło.

Religia od  
nich źle za-  
chowana.

Cześć Świętych, i ich Relikwii,  
oraz inne powierzchowne pobożności  
Chrześcijańskiej świątobliwie przyjęte,  
i szanowane obrządki, słusznym są u-  
działem Katolickiej Religii. Ale pro-  
stota Saxonów na nich prawie wszystko  
zakładała, zapominając o wewnętrznym  
duchu Chrześcianstwa, który nayprzód  
ser-

serce człowieka poprawia, miłość, wszy-  
 stkich, iako bliźnich, nakazuje, cnoty  
 przez Ewangelią zalecone najpierw  
 przypomina. Nie miał po większej czę-  
 ści Narod ten takowych myśli o Chrze-  
 ścijaństwie. Ludzie prędko-wierni, ba-  
 śnie czasem, byle co cudownego za-  
 wierali w sobie, za istną prawdę przy-  
 mowali. Nie gadano u nich, prawie,  
 tylko o cudach, i cień Religii, i rze-  
 czy do ozdoby i okazałości Religii sto-  
 sujące się za istotę brali Religii, mało  
 co na powinności, do których ona wie-  
 dzie, zważając. A lubo chwały godna jest  
 szczodroblivość ich na Kościoły i Kła-  
 sztory, jednakże często wielkie zbrodnie  
 wydzierstwa i rozboje, tą choynością u-  
 siłowali zacierać. Możliwiejsi za wszystkę  
 świętobliwość mieli, brać Mniski ubiór  
 na siebie, nie prześtając świeckiego,  
 ba i złego życia, i Pisarz wielkiej po-  
 wagi *Beda* świadczy: iż było wiele tych,  
 którzy wystawili bogate Klasztory tym  
 końcem, aby w nich w spokoyności nay-  
 roskoszniejsze życie wiedli, łącząc ty-  
 tuł Opatów z Świeckim nazwiskiem Kró-  
 lewskich Urzędników, i Rządców Pro-  
 wincyi. Dziesięciu rachuje się Królów,  
 i iedynaście Królowych, którzy Mni-  
 ski ubiór wzięli na siebie, nie licząc  
 tych, którzy porzucając łakomym Na-  
 mieśnikom swoim, lub złym nastę-

pcom rządu swych Królestw, udali się na pielgrzymkę do Rzymu. Co daie poznać; takie w onych czasach miano wyobrażenie o powinności, i cnocie.

Sprzeczeki  
o Wielka-  
noc i o po-  
strzyżyny  
na Klery-  
ków.

To szczupłe Ludu onego oświecenie wydawało się niemniej w sporach do Religii stosujących się, któremi Kościół ten Anglo-Saxonów, więcej niż przez sto lat był zakłócony. Poważniejszy ten być się zdaie i godniejszy roztrząsania, w który Dzień Wielkanoc obchodzić miano. Lecz drugi: jaką formę powinny były mieć postrzyżyny na Kleryków zdaie się, iż tak długo, i z takim zgody uszczerbkiem nie miał być onych Ludzi zatrudniać. Przecież w ustanowieniu czasu na obchodzenie Wielkanocy przemógł obyczaj Kościoła Rzymskiego.

Wzrost po-  
wagi sto-  
licy Rzym-  
skiej.

Nie tak wiele śladów Sądowej Papieżów Jurysdykcji widzieć było u dawnych Brytannów i Szkotów; Sprawy Kościelne rozsądzałi oni na swoich Zbo-  
rach, podług dawnego Kościołów zwy-  
czaju. Lecz Kościół Anglo-Saxonów od Świętego Grzegorza Wielkiego Pa-  
pieża przez Mnichów od niego przysła-  
nych zaszczerpiony wyraźniej i ścisley  
władzy Papieżkiej podlegał.

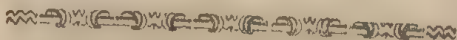


*Wilfryd* Arcy - Biskup Eboraceński  
od wyroku Arcy - Biskupa Kantuarijskie-  
go, na siebie wydanego w Roku 679.  
odwołując się do Rzymu, Papież *Agas-  
ton* za nim sprawę osądził, i odtąd już  
Stolica Rzymska w Sądowe Kościoła  
Angielskiego, sprawy więcej miewała  
wpływu.

Wolności Kościelne wzrost, co Wolności  
raz większy brały. W Roku 697. na Kościelne.  
Zborze iednym postanowiono, że Ko-  
ściół, to jest: Duchowieństwo wolne  
odtąd być miało, i zażywać swych Przy-  
wileiów; A krobymkolwiek ważył się tę  
spokoynosc zamieszać, za karę wypła-  
cić miał pięćdziesiąt Szelingów. (b)  
A że żaden z Duchownych do innego  
sądu, prócz tylko do Duchownego po-  
ciągany być nie ma. W takowy sposób  
gruntowało się to wolności Kościelney  
Prawo. Pobożność Królów i Narodów  
C 4 ( ) iedy-

(b) Szeling Angielski waży teraz blisko  
dwa złote Polskie, gdyż dwadzieścia  
takich Szelingów, wynosi Liwr Sater-  
ling Angielski, 40. naszych Złotych  
zawierający. Waler wewnętrzny Mo-  
nety pod tą samą liczbą i nazwiskiem,  
większy był bez porównania w onych  
wiekach, - i Liwr ieden natenczas wa-  
żył sto terazniejszych Angielskich.

— jedynie na celu mając uczczenie tego, cokolwiek do Religii stosowało się, upoważniła Przywilejami nad inne wszystkie Stan Duchowieństwa.



## A N G L I A

P O D

KRÓLAMI ANGLO - SASKIEMI.



## E G B E R T.

R. P. 827.  
Sasi Poga-  
nie łączą  
się z Duń-  
kami.

Zdawało się, że Anglia pod potężnym, i mądrym Królem, a jednym już tylko krwi Anglosaxońskich Królów Potomkiem, powinna była być straszną Sąsiedzkim Mocarstwom, a bez żadney boiaźni obcych najeżdów głębokiego pokoiu zażywać. Lecz nie miściła się ze wszystkim tą nadzieją. Na nieszczęście Anglii wydała natenczas Północ Europy, liczne zgraje Barbarzyńców, którzy pod łagodniejszym niebem szukali ustawnie łupów, i nowych siedlisk. Karól Wielki przez złe rozumianą gorliwość, łamiąc Prawa ludzkości, użył w tym samym czasie gwałtownych środków na nawrócenie Sasów Bałwochwalców w Niemczech. Jle zaś ci, którzy  
An-

Anglią posiedli, łatwemi się być pokazali do przyięcia Religii, którą im przykład, i łagodniejsze od ich Królów użyte sposoby zalecały, tyle ją u tych, co w Niemczech siedzieli Sasów, tego Cesarza surowość ochydzila. Cokolwiek między niemi zaciętszych i waleczniejszych było, wyszedlszy z swego Kraju, poszli do *Futlandyi*, gdzie Duńczykowie równie dziki Narod, przyięli ich, iako Braci, wchodząc oraz w uczynione od nich ziemty, i rabunków zamiary.

Karól  
Wielki do  
tego im po-  
chopem.

Duńczykowie ci, których naówczas Normannami, to jest: Ludźmi północnymi zwano, dali wkrótce o sobie słyszeć przez srogie swe najeźdy, i rozbój. Po splądrowaney Francyi, rzucili się w Roku 787. na Anglią, gdy tam jeszcze siedm Królestw utrzymywało się. Za *Egberta* w Roku 832. ponowili, znowu napady swoje. Porażeni w wielkim jednym boju od niego, nie stracili serca, lecz związawszy się przymierzem z Brytannami *Cornubii*, aż się o Hrabstwo *Dewon* oparli. *Egbert* zniósł ich powtórnie. Lecz z wielką szkodą Anglii, nadto prędko umarł, zostawując Koronę Synowi niezdolnemu do iey noszenia.

Najeźd od  
Duńczy-  
ków.



## ETHELWOLF.

R. P. 838.  
Pładrnia  
Anglią.

*Ethelwolf* przy pobożności, nie wiele miał innych przymiotów walecznego Króla, następcę Karola Wielkiego Ludwika, którego pobożnym zwano, naśladować. W samym zaraz początku oddzielił od całego Królestwa dla starszego Syna *Atelstana Essexi, Kentu, i Sussexi* Prowincye. Duńczycowic nie zaniechali korzystać z słabości tego Króla; I choć po kilka razy zbici od Angielskich Wodzów, szeroko jednak po Królestwie swe zaboie, i rabunki rozciągnęli; śmiałym tym rozbójnikom żadne niebezpieczeństwa morskie nie były na wstępie. Na szczupłych lecz licznych statkach rzekami podpływając w głąb Krain, one na brzeg wyciągnąwszy, rozsypywali się po wszystkich okolicach; Ludzi, bydło, i co tylko zaskoczyć mogli, zabierali, i śpieszno na swoich łodziach uwozili. Odpędzeni w jednym mieyscu, wysiadali do rabunków na innym, zapuszczając wszędzie postrach, i spustoszenie. A co żałośniej, równie będąc na łupież chciwi, iako Chrześcian nieprzyjaciółmi, ani Kapłanom, ani Mnichom nie przepuszczali, na nich osobliwie wywierając okrucień-

cieństwo swoje. A chociaż w bitnym Anglosaxonów Narodzie potężny często odpór znajdowali, równo ich zawsze iak kłeski, tak i pomysłność do nowych napadów pobudzały. Za nadpłynieniem wielkich im posiłków na Flotcie od trzechset statków, puściwszy się z wyspy *Thanet*, spalili Londyn, i Kantuarię. Wpadli aż do Hrabstwa *Surrey*. Poszedł przeciwko nim *Ethelwolf* z Woyskiem, zniósł Barbarzyńców w bitwie iedney. Nie długo iednakże tym zwycięstwem wstrzymać mógł ich pożogi.

W pośród tak srogich na Państwo nawalności, chęć pielgrzymowania do Rzymu przemogła w *Ethelwulfie* nad nalegające swego Kraiu potrzeby. Rok cały przepędził tam na rozmaitych uczynkach pobożności z wielkim Rzymian zbudowaniem. Szczodroblivość iego ku Stolicy Rzymskiej znaczna była. Między innemi oney dowodami, przysobiecał corocznie do Rzymu trzysta grzywien srebra posyłać, z których dwie części pójść miały na światło do Kościołów SS. Piotra i Pawła, trzecia zaś na potrzeby samego Ojca Świętego. Powróciwszy z Rzymu, pojął drugą Zonę Córkę Karola łysym przezwanego Króla Francuskiego.

Dłu-



Długa jego w Kraju niebytność pomnożyła zamieszania. *Athelstan*, gdy umarł, drugi Syn Króla *Ethelbald* umysł wydrzec Oycu Koronę. Znaczna część-Kraiowców weszła w jego niegodziwe zamiary. Lękano się nie bez przyczyny okropnych wojny domowej skutków. Odwrócił one jednak Król powolnością swoją ułępując ledwie niewielkszej części Królestwa Synowi. Takie niewdzięcznik ukaranie za swoją zbrodnią otrzymał,

R. P. 855.

*Ethelwolf* na żadne światowej polityki uwagi nie dbając, we wszystkim się do żądania Duchowieństwa swego przychyłał. Od dawnego już czasu toż Duchowieństwo domagało się w Anglii dziesięcin. Niektórzy z nich rozciągali obowiązek ten, aż do zysków z przemysłu, z kupiectwa i z ręcznego wyrobku koło roli. Zalecano usilnie z Kazałnic tę powinność. Długo jednak użyć w tym Stanu Świeckiego niepodobna było. Ten dopiero Król wszystkie do tego trudności przełamał. A Stany Królestwa, chcąc podobno szczodrośliwością swoją ku Kościołom ziednać sobie obronę z Nieba przeciwko najazdom drapieżnych Barbarzyńców, dziesięciny Duchownym uchwalily. W tenże sam czas Kościelne dobra od wszelkich podda-

Ustano-  
wienie  
dziesięciny  
w Anglii.

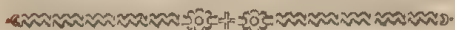
datków były wyięte. Co było Epoką  
w Anglii zamożnienia w bogactwa Sta-  
nu Duchownego.

Zeyście tego Króla we dwa roky po. R. P. 857.  
tym przypadlo. Podzielił on Królestwo  
na dwóch starszych Synów *Ethelbalda*, i  
*Ethelberta*, których obudwóch panowanie  
bardzo krótkie, i dla Duńskich napadów  
nader niespokoyne było *Fiberel*, Brat  
ich młodszy, wstąpiwszy na Tron, po-  
gromił kilka razy tych Rozbóyników.  
Tymczasem Wschodni Anglowie, uczy-  
niwszy osobne z niemi przymierze, na-  
uczyl się żałosnym swym doświadcze-  
niem, iak jest niebezpieczna w takowey  
okoliczności od całego się oddzielać Na-  
rodu. Duńczykowie spłądrowawszy *Nor-*  
*tumbryę* i *Mercyę*, napadli na samych  
tych sprzymierzeńców swoich Wscho-  
dniech Anglów, i wszystko zniszczywszy,  
samego ich hołdowniczego Króla *Ed-*  
*munda* poymanego zabili.

Następcy  
*Ethelwol-*  
*fa.*

Piszą: iż wspomnionemu wzwyż pobożność  
*Ethberedowi* Królowi dnia jednego, gdy *Ethereda*.  
Mszy pod namiotem słuchał, dano śpie-  
szno znać: że *Alfred* Brat iego, w któ-  
rym wielką natenczas pokładano nadzie-  
ię, garstkę tylko mający Ludzi przy so-  
bie, był obskoczony od maóstwa Duń-  
czyków; Pobożny Król nie tym nie  
wrzu-

wzruszony, czekał Mszy dokończenia; po której wypadłszy na Barbarzyńców, odniósł zupełne zwycięstwo. Ale w innej potym bitwie mężny ten Król śmiertelnie raniony, zostawił następcę po sobie *Alfreda*, najmłodszego z Braci swoich, który miał być chwielejącego się Tronu podporą, i Narodu swojego obrońcą.



## A L F R E D.

R. P. 871.

Alfred  
wstępuje  
na Tron.

Lubo *Ethered* ostatni Król zostawił był mężkie Potomstwo, atoli powszechne Kraiu żądanie, smutny stan na ówczas Królestwa, a podobno wyraźna *Ethelwolda* w Testamentie zostawiona wola sprawiła to, iż *Alfred* natenczas dwudziestego drugiego roku dochodzący, na Tron był wyniesiony. Piszą niektórzy: że *Alfred*, ten posłany od pobożnego Ojca do Rzymu, tam od Leona IV. na Króla był namaszczoney, co w onym wieku miano za dopełnienie, iakożkolwiek niedoskonałey prawności jego do Korony.

Wychowa-  
nie jego  
zaniedba-  
ne.

Bywa to, że Ludziom mierney z przyrodzenia zdatności naylepsze częstokroć wychowanie nie wiele pomoże,  
a złe

a złe przytłumi w nich wszelkie dobrych  
 przymotów nasiona; Ale umysł niepo-  
 spolity, i do wielkich rzeczy przezna-  
 czony może się czasem obeysć bez Na-  
 uczycielów, i zdoła sam zastąpić nie-  
 dostatek wychowania swego. *Alfred*, w  
 dwunastym roku nie nie umiał. Czyta-  
 iąc potym Rymopisów Saskich, aczkol-  
 wiek nie wielkie to dla niego być mogło  
 światło, przecież się dowcip iego otwie-  
 rać począł. Większego nierównie oświe-  
 cenia źródłem dla niego był ięzyk Ła-  
 ciński. A zasmakowanie sobie w tych  
 tylko szczególnie pismach, które ro-  
 zum doskonalić, i Rycerskim go du-  
 chem natnchać mogły, okazywało, czym  
 miał być wkrótce. Dla spokojnego sło-  
 dyczy kosztowania w czytaniu takowym  
 gotów on był przestać raczey na prywa-  
 tnym życiu, niż Tron posiadać, na któ-  
 rym wiedział już dobrze, że przy nay-  
 wyższej fortunie obok troski y zgryzo-  
 ty siedzą. Lecz przekonany, i przy-  
 muszony potrzebą Kraiu, zostawszy Kró-  
 lem, wniósł na tenże Tron wraz z gu-  
 stem do nauk miłość dobra Narodu swe-  
 go. W krótkim czasie nowa Duńczy-  
 ków nawałność przerwała mu słodką  
 spokojność, którą w oświecaniu rozu-  
 mu swego znajdował; i doznał iakie,  
 to jest ludzkiego Narodu nieszczęście,  
 że woyna dla najlepszych, i nacyon-  
 tli-

Jak się  
 oświeca?

==== tliwszych Królów musi być ścisłą czę-  
stokroć powinnością.

Wiarołom-  
stwo Duń-  
czyków.

Duńczykowie w początku zbici, wy-  
rzekli się w uczynionym przymierzu  
wszelkich na potym napadów. Ale Lu-  
dzie, żadnego nad sobą nie uznający  
Prawa, śmieją się z najuroczystszych przy-  
siąg. Wkrótce oni wpadłszy na nowo  
do Anglii rozpoczęli swoje zabory. Król  
*Mercy* Szwagier *Alfreda* oprzeć się im  
nie mogąc, puściwszy się do Rzymu,  
tam Mnichem został; I na nim się ty-  
tuł Królestwa tego Kraiu zakończył. No-  
R. P. 875. we tymczasem Barbarzyńców zgraie  
pod trzema Królmi morzem, gdy do An-  
glii przybyły, *Alfred* walecznością orę-  
ża swego przymusza ich do przyrzecze-  
nia podobnego pierwszemu; A choć,  
jak Kronika tego wieku podaie, wy-  
mógł to na nich, że mu na relikwiach  
tę przysięgę wykonali, tusząc sobie po-  
bożnie o przedszey Nieba nad niemi po-  
mście po oney zgwałceniu; Atoli i ta  
przysięga nie była lepiej od pierwszej  
zachowana. Ruszył z woyskiem *Al-  
fred* przeciwko wiarołomcom, i w o-  
śmiu walnych bitwach w iednym roku  
stoczonych, wyciął ich niezmierną liczbę,  
i klęskami temi wycieńczonym, po-  
zwolił osieść w któreykolwiek Anglii  
Prowincyi, pod tym warunkiem, że tam  
osiadł-

Zwycię-  
stwa *Al-  
freda*.



osiadłszy bronie Kraiu od inoych Bar-  
barzyńców będą. Jakież nie zły to był  
od mądrego Króla wynaleziony środek  
odwrócenia tej nawały, zwłaszcza że  
i samym Duńczykom nie było niepo-  
żyteczne to przymierze. Lecz oni nie  
długo potem nowemi posilkami drapie-  
żnych swych Rodaków wzmocnieni, na  
nowe się łupienia po Kraiu rozsykali.

A tu już Anglikom upadło serce. Alfred  
opuszczo-  
ny.  
Zwątpiwszy o wszelkim sposobie zara-  
dzenia tylu uciskom, iedni porzucili  
swoię Oycyznę, drudzy poddali karki  
pod srogie iarżmo. Król opuszczony od  
Wojska przełęknionego, nie mając za-  
danej do dania odporu nadziei, rozpu-  
ściwszy resztę sług swoich, pod chłop-  
skim odzieniem utajony, uchodzić musiał,  
i niepoznany, zostawać w służbie przez  
kilka Miesięcy u pasterza iednego. Tam  
będącemu do przykróści nędznego losu Schrania  
się u ie-  
dnego pa-  
stora.  
przydała jeszcze więcej żona pastucha  
tego zrzędnością swoją, i domaganiem  
się większey nad miarę, i siłę od nie-  
znaionego Króla roboty. Zebrawszy  
potym cicho cokolwiek przychylnych  
sobie Anglików, uciekł się z niemi na  
iedno miejsce nieprzebytymi bagnami  
otoczone w hrabstwie *Sommerset*, które  
na pręde, iak można było, obwarowa-  
wszy, wypadał ztamtąd często na Duń-

*Tom I.*

D

czy-

Osiada w  
miejscu  
iednym  
bagni-  
stym.

====  
 czyków, tym pomyślniej, iż Barbarzyńcy nie wiedzieli, zkąd na nich te podjazdy wychodziły.

Nie długo potym pomyślniejsza dla niego otworzyła się pora. Pan ieden Angielski, zebrawszy w dorywcze Ludzi, zbił w iedney bitwie Duńczyków, i zdobył na nich Chorągiew, którey oni cudowną takąś moc przypisywali. Na pierwszą odebraną o tym zwycięstwie wiadomość, *Alfred* powziął nadzieję lepszą dla siebie, i Narodu swego fortuny. A tchnąc duchem Rycerskim porzuca schronienie swoje. Aby zaś skutek swego zamysłu rostopną ostrożnością zapewnił, przedsięwzięcie sam w osobie swojej wysledzić siły, i położenie Barbarzyńców; Przebiera się za Arfistę, wchodzi do ich obozu, bawi ich swoim graniem, pozyskuje u nich łaskę, i u samego nawet ich Wodza, czyli Króla, w którego Namiocie często bywa; a tak wszystko pilnie przepatruiąc, widzi zaniedbane straże, ślepe wszędzie bezpieczeństwo, a żadney przeciwko nagłym przypadkom ostrożności. Powróciwszy do swoich, napaść na Duńczyków nieodwłocznie postanowił, i obwieszczaiąc tajemnie znakomitszych, i dzielniejszych między swemi Poddanymi o swoim zamysle, naznaczył im miey-

Idzie sam  
 na wy-  
 szpiegowa-  
 nie Duń-  
 czyków.

sce do złączenia się z sobą. Miano go  
 już dawno za umarłego. Wieść o jego  
 życiu, i o takiej chęci wybawienia Na-  
 rodu, tym bardziej przywraca serce  
 wszystkim. Jarzmo okrutnych Duńczy-  
 ków straszniejsze Anglikom było, niż  
 największe wojny przewagi. Dawni  
 Rycerze, co pod nim tak szczęśliwie wo-  
 iowali, kupią się do niego. Z niemi on  
 natychmiast uderzył na Duńczyków, i Onych po-  
 strasliwą rzeź w nich uczyniwszy, re-  
 szkę niedobitków w Fortecy iedney, do-  
 której się z pogromu uszedłszy, uciekli,  
 oblężeniem tak zewsząd ścisnął, że u-  
 mierałac prawie z głodu, poddać się mu-  
 sieli. *Alfred* ogromny w boiu, okazał się  
 łaskawym w zwycięstwie. Darując bo-  
 wiem ich życiem, ofiarując im prócz te-  
 go *Estranglię* i *Nortumbryę*, ogołocone  
 prawie z Mieszkańców Prowincye, aby  
 w nich osiedli, powtórnym tym, a mą-  
 dрым wynalazkiem rusząc sobie, że  
 wdawszy się w rolnictwo, i zasmako-  
 wawszy w spokojnym posiadaniu swo-  
 iej własności, tym łatwiej i sami od  
 rabunków odwykną, i innym do roz-  
 boiów będą na zawadzie. Przyjęli z  
 radością tę od dobrego Króla łaskę. Aby  
 zaś lepiej ich sobie wierność zabezpie-  
 czył, domagał się jeszcze od nich, aby  
 Wiarę Chrześciańską przyjęli. Jakóż u-  
 czynili to z chęcią, skóro do tego łago-

doń, i własnym swoim pożytkiem po-  
ciąganiem się być uczeli. Czas dalszy  
pokazał roztropność Królewskiego tego  
zamiaru, i Kray cały kilkanaście lat był  
w pokoju.

Ustawy  
jego dla  
bezpie-  
czeństwa  
Kraju.

Zażył go *Alfred* na wykorzenienie  
wewnętrznego w Królestwie złego, i na  
zapobieżenie przyszłym jakimkolwiek  
klęskom: Naprzód uznał on za naye-  
pszą politykę do utrzymania spokojno-  
ści w Królestwie, ziednoczyć ściśle da-  
wnych swoich Poddanych z nowemi.  
Dlatego zupełną względem wszystkich  
rzeczy między niemi ustanowił równość,  
jedną dla wszystkich Prawa, jedną tak  
w karaniu, iako i w nadgodzie spra-  
wiedliwość. Duńczyka zabójca, równą  
temu, co Anglika zabił, karę odnosił.  
Ta kara naówczas tylko pieniężna by-  
ła, stosowana do owych jeszcze z dzi-  
kości nie dobrze otartych Północnych  
Narodów, których niepodległość nie mo-  
gła znosić większej w karaniu surowo-  
ści, a grubiaństwo nie dało jeszcze tego  
poznawać, że lekkie srogo wykraczają-  
cych karanie, podniętą jest do występków.

Miasta na-  
prawione.

Za jego staraniem zniszczone Mia-  
sta powstały z swoich rozwalin, Lon-  
dyn osobliwie, Stolica na potym całego  
Królestwa. Utworzona ogromna i cwi-

czo-

czona Milicya, zawsze na obronę Kraju będąca w pogotowiu. Każdy w stanie noszenia broni musiał z kolei swej służyć wojskowo. Jedni więc do strzeżenia Zamków, drudzy do stawiania w obozach, wyznaczani byli. Reszta zaś zostająca w domu przy uprawianiu roli, luzowała pierwszych i drugich po upływie przepisanego dla nich służby wojskowej czasu. Tak ząąbykolwiek, i w którymbykolwiek czasie pokazał się nieprzyjaciel, wszędzie i zawsze była gotowość do odporu.

---

Wojsko  
zregulowane.

Lecz ustanowienie morskiej potęgi najzbawienniejszym było jego dziełem. Ta część siły Kraiowej, do której położenie samo wielką czyniło łatwość, pobudzały niezmiernie korzyści, i którą sposobność do odporu morzem przyplływającemu nieprzyjacielowi doradzić powinna była, w ostatnim zostawała u Anglików zaniedbanie. Co jest pamiętnym przykładem, iak częstokroć i wielkie Narody, na swe własne potrzeby są nieopatrzne, iako aż gwałtownych okoliczności i wielkich Ludzi potrzeba, żeby im odkryli źródło, ząąd ich uszczęśliwienie na potym i bezpieczeństwo ma wypłynąć. Sto trzydzieści zbudowanych, i na wszystkie Angielskie brzegi od *Alfreda* podzielonych

Morskie  
siły.



okrętów obwarowało na długi czas Kró-  
lenwo to od owych rozbójniczych sta-  
tków, które przedtym żadnego się wstrę-  
tu nie bojąc, tak łatwe miały na rabu-  
nek przyladowanie. Tym ustanowieniem  
obrócił *Alfred* przemysł swego Narodu  
ku nawigacyi, sprowadził z obcych Kra-  
iów biegłych Maytków na przeciwie-  
nie własnych Poddanych w Marynar-  
stwie. Nikt podobno w ten czas nie  
pomyślał, że morską Zegluga w onym  
wieku Anglikom nieznałoma, miała być  
niegdyś gruntem ogromney ich na świe-  
cie potęgi.

R. P. 893.  
Nowe  
Duńczy-  
ków napa-  
dy.

Takowe *Alfreda* zarządzenia broni-  
ły długo Kroleństwa; aż póki *Hastings*  
sławny ów na morzu Duński rozbójnik  
znaczną część Francyi spustoszywszy,  
na Anglią się nie obrócił, w liczbie  
trzechset trzydziestu okrętów tam pod-  
płynawszy. *Alfred* na doryczu Wojsko  
mając, poszedł i rozproszył nieprzvia-  
ciela. W tym Duńczykowie, co w *Hes-*  
*anglii*, i *Nortumbryi* nie dawno osiedli,  
z przykładu nowych na łupież przyby-  
łych swoich rodaków, dawne swoje  
rozboje przypomniawszy sobie, szero-  
ko na zachodnie Anglii Prowincye swo-  
ie zapuścili zagony, aż do *Exeter*, gdy  
*Hastings* po swojej klęsce w nowe się  
siły zapomógłszy, wschodnim, miano-  
wicie

wicie Stolicy Królestwa Londynowi, zniszczeniem groził.

Lecz burza ta nowa powiększyła chwałę *Alfreda*. Zbuntowani Duńczycowie zbici, i rozproszeni. Woysko *Hastynga* w pień wycięte, Zona jego z dwoma Synmi wzięta w niewolę, oddana mu jednak wkrótce przez wspaniałość zwycięzcy pod kondycją, aby nigdy potym nie wracał do Anglii. Po jego wypędzeniu jeszcze liczne tłumy tych Barbarzyńców konać trzeba było; Wszystkie *Alfred* wszędzie pogrómił, a zabranych w niewolę, jako nieprzyjaciół powieszać kazał, potrzebnym na dalszy czas słuszney surowości przykładem, co się i w skutku pokazało. Duńczycowie *Est-Anglii* i *Nortumbryi* poddali się na nowo. Mieszkańcy *Wallii* dotąd niepodległego Kraju toż uczynić musieli, i inż wógl ten dobry Król w przywróconym orężem pokoju obrócić bez żadney przeszkody zamysły swoje do uszczęśliwienia Narodu swego.

Ostatnie te rozboje Kray cały w o-  
 płakany stan wprawiły. Powiększona  
 nędza, pomnożyła liczbę hultajstwa.  
 Zgłodniałe próżniactwo nie chciało żyć  
 tylko łupieztwem i rozbojami. A gdy

*Alfred gro-  
 mi naje-  
 zdników.*

*Ustano-  
 wienia Al-  
 freds.*

Podział  
Krolestwa  
na Hrab-  
stwa.

Oko Sasia-  
dow na sa-  
siadów.

sama tylko surowa sprawiedliwość mo-  
gła temu zaradzić, do niej użycia wszy-  
tkie swoje myśli Alfred obrócił. Na do-  
konanie zaś równie trudnego, iako isto-  
tnie Królowi ponownego zamiaru te-  
tego, co niegdyś i we Francyi uczynio-  
no, całą Anglię na Hrabstwa, każde  
zaś Hrabstwo na udziały sto domów za-  
wierające w sobie, *Hundreds* nazwane,  
a każdy z tych takowych udziałów zno-  
wu na pomniejsze z dziesięciu domów  
złożone nazwiskiem *Tithings* podzielił.  
Z takowego podziału dobry się porzą-  
dek z Policią prawie sam przez się nie-  
długo wywiązał. Każdy w domu gospo-  
darz za obchodzenie się swych dzieci,  
swych niewolników, swych nawet go-  
ści, Rządca dziesięciu domów *Tithings*  
nazwany za pośrenki wszystkich w tych  
domach, a zaś *Hundred*, czyli prze-  
łożony nad udziałami ze stu domów zło-  
żonemi, za wszystkich tych dziesięcio-  
ków winien był odpowiadać. Ktośkol-  
wiek zaś nie był umieszczony, w któ-  
rym z tych udziałów, mianym był, i karany,  
iako włóczęga. Mieszkanie odmienić nie  
inaczej wolno było, tylko za wiedzą i  
odebraniem na piśmie pozwoleniem te-  
go, pod którego kto żyłzwierzchnością.

Przez takowe ustanowienie, które  
czasów onych okoliczność wymagała,  
ka-

Każdy Obywatel musiał mieć pilne oko na sprawy swoich sąsiadów, i żaden występki nie mógł być, ani utajony, ani kary uniknąć. W przypadku *appellacy*, czyli w sprawach większej wagi zieźdzali się ci *Hundredowie*, czyli *Setnicy*. Tam wybierano dwunastu wolno urodzonych, i osiadłych gospodarzów na sądzenie. Ci po wykonanej przysiędze rozstrząsali występki oskarżonego. Ten to był początek sądu z przysiężnych nazwanych *Jurés* złożonego, który podziśdzień wysadzeni w Anglii bywają na rozstrząśnienie sprawy każdej kryminalnej, i do których decyzji i doniesienia slosowny zawsze wypada dekret. Tę chwalebną ustawę mają do dziśdnia Anglicy za twierdzą wolności przeciwko uciśnieniu w sądach. (c)

Sąd nazwany *Jures*.

Dwa razy w rok Ziemianie każdego Hrabstwa zieźdzali się na radę o rzeczach jego się tyczących. Biskup i *Alderman*, tam prezydowali. *Alderman* ten łączył w onym czasie w osobie swojej wojskową i cywilną władzę, na

*Aldermani Scheryfo- wie.*

D 5 ..... kto-

(c) Tych przysiężnych powinno teraz być dwudziestu czterech, z tych oskarżony dwunastu excypować może, kryski ich powinny być, aby winny był przekonany, wszystkie zgodne i iednomyślne.

które utrzymanie w przynależnych obiegach, *Alfred* przydawał mu urządника *Scherifem* nazwanego, który się zatrudniał wybieraniem Podatków, i przestrzegał: aby w niczym Królewska powaga uszczerbiona nie była.

Sprawie-  
dliwość  
Alfreda.

Wysokie mniemanie o sprawiedliwości tego Króla przyczyną było, że od wielu bardzo w sądach po Prowincjach zapadłych wyroków tym chętniej do niego się odwoływano. Zrazu żadney on sobie pracy nie oszczędzał w pilnym tytu spraw rozsądzaniu, widział iednak potym, iż mu to wiele drogiego zabierało czasu, łożąc go więc, na inne potrzebniejsze jeszcze obowiązki Królewskiego urzędu, złożenie z siebie sądowey pracy nadgrodził pilnym dozorem Sędziów, przestrzegając, ażeby cnotliwi i w sprawach oświeceni byli, karząc nieodwłocznie występnych odęciem urzędu.

Zbiór  
Praw w  
iedną Xię-  
gę.

Dopełnił chwalebnych zamiarów, co się tykało sprawiedliwości, zebraniem w iedną Xięgę praw Kraiowych. Zbioru tego pierwszego praw, aczkolwiek starożytność potomnym wiekom ubliżyła, on iednak zasady jest i podziśdzień prawa publicznego Angielskiego Narodu. Wielkie zaś jest do prawdy po-  
do-



dobieństwo, iż *Alfred* poprawił tylko, i wydoskonalił te, które w Narodzie, już zastał ustawy i zwyczaje. W wieku owym jeszcze z Barbarzyństwa nie o-  
tartym trudno było domagać się doskonałego prawodawstwa; ile że wiedział dobrze mądry ten Król, iż w stanowieniu nawet dobrych rzeczy nie zachowana miara i roztropność wiele złego przynosi. Chciał on także, aby Stany Królestwa dwa razy w rok zgromadzały się do Londynu.

Za takim jego staraniem, owe niedawno zagęszczone rozboje i nierządy, tak były wypienione w Królestwie, iż podług świadectwa współczesnych pism, na gościach naramienniki złote zawieszać *Alfred* kazał, a od nikogo tknięte nie były. Co zaś wielką jego pokazuje dobroć, ile miał starania o sprawiedliwość w swoim Kraju, tyle przestrzegał, aby wolności Poddanych swoich, to nie nie ubliżyło. W Testamencie te wieczney pamięci godne położył słowa. *Anglicy*, mówi, *tak być wolnemi powinni, iak są ich myśli.*

Rozboje  
ukrócone.

Wiedząc zaś dobrze, iak bardzo nauki służą do ukształtowania obyczajów, nie zaniechał tey tak skuteczney zamysłów swoich pomocy. Gruba rzecz

czy

Alfred  
o Świec  
Narod.

czy niewiadom, że płodna zabobonów i niecierpka matka, okropną swoją powłoką Anglię okrywała. Nie było tam prawie nikogo, któryby mógł Kaplańskie Pa-cierze rozumać. Duńczycowie popaliwszy wraz z Kłasztorami Księgarnie, które na ten czas nie były, tylko u Mni-chów, odjęli sposób dzikiemu wieko-wi oświecenia się. Alfred w ślady Karo-ła Wielkiego wstępując, grube ciemno-ści rozprędził. Przyzywał z rozmaitych stron Europy ludzi, i tak na ówczesny być mogło, uczonych; Ustanowił Szkoły po Królestwie dla Młodzieży; nakazał, aby ktokolwiek cztery morgi roli posiadał, obowiązany był tam posyłać dzieci swo-je. Założył, albo podług innych nie-kórych do lepszego stanu przyprowa-dził, jedną z najświetniejszych teraz Akademią Oxonieńską; Na urzędy Du-chowne i Świeckie, nie wynosił tyl-ko Ludzi oświeconych. A tak nauka zawsze pewną nagrodę i względów, stała się celem emulacyi wszystkich, gdy do tego przykład samego Króla skute-czynym był pochopem.

Akademia  
Oxonień-  
ska.

Jak roz-  
rządzał  
czasem.

Patrzano z podziwieniem, iako ten wielki Król wszystko swój czas na trzy równe części dzielił; pierwszą sprawom pobożności, i naukom poświęcał; dru-gą na sprawach tyczących się rządu Pań-  
stwa

łwa swego łożył; trzecią zaś dawał potrzebom ciała. Na wymierzanie godzin zażywał pochodni pewney długości, które się w latarniach paliły; znajdując w przemyśle swoim wygodę, którą późno wydoskonalona sztuka przyniosła. Tak doborze rozporządzony, i łożony czas, nie dziw, że go mógł jednym z najmędrszych swego wieku uczynić. Przelożył na język Saski, Bayki Ezopa, Kronikę *Bedy*, i wiele innych pism. Wiele też on sam dowcipnych i moralnych przypowieści, przytym wierszów napisał. Sądząc ten sposób do wpojenia cnoty w owe grube jeszcze i do wyższego rozumowania nie zdolne umysły, naydzielniejszy. Co wszystko Bohatyr ten, iż mógł przy rządzie tak trudnym Państwa, a słabym zdrowiu, przy tylu wojnach (czterdzieści i sześć wielkich bitew stoczywszy) uczynić, jest się słusznie nad czym zadziwić.

Jego pisma.

Obeymowały starania jego to wszystko, cokolwiek Towarzystwo ludzkie szczęśliwszym czyni. Rzemiosła  
Handel. Rzemiosła, rolnictwo, nawigacya, handel, wszystko to pod nim, albo się poczęło, albo wzrost swój wzięło. Za niego Anglicy nauczyli się morzem do odległych Kraiów po towary zabiegać. *Alfred* siodmą

====  
 dnią część dochodów publicznych od-  
 kładał na utrzymanie robotników pra-  
 cujących nieustannie około budowy, i  
 naprawy Miast, Zamków, domów, i  
 Kościołów. Zżywano do tego kamieni  
 i cegieł, rzeczy przedtym Anglikom w  
 budowaniu mało co znaiomych. Za przy-  
 kładem Króla poszli wkrótce Angielscy  
 Panowie, i trwalszego zabudowania liczb-  
 a po Królestwie rozmnożona.

Śmierć  
 Alfreda.

Umarł *Alfred* 901 Roku, lat życia  
 swego 52. dokonawszy. Tyle, i tak  
 wielkich, w tak krótkim czasie doka-  
 zanych rzeczy stawiają go słusznie na  
 celu pochwał wszystkich potomnych  
 wieków. Żaden Król więcej nad nie-  
 go nie zasłużył, być nazwanym Wiel-  
 kim; i zdaie się podług sprawiedliwej  
 uwagi *Huma*, że on ieden nayspodobniej-  
 szy był do wyobrażenia tego Mędrca,  
 którego dowcipni Filozofowie, nie spo-  
 dziewając się nigdy, aby był w rzeczy  
 samey, w pismach tylko swoich dla o-  
 nych przykształcenia, odrysowali. Szko-  
 da wielka, mówi tu wspomniony Dzie-  
 iopis, że za czasów iego nie znalazł się  
 żaden Kronikarz, któryby w większey  
 jeszcze Króla tego szczegółności opisał.  
 Służyłoby to do nauki potomności wie-  
 dzieć, iakie też w nim były przywary,  
 od których ile człowiek, nie mógł być

cale wyiętym. Jaka więc chwała tego Króla, że przy tylu przewybornych cnotach współczesny iemu wick żadney w nim wady dostrzec nie mógł.



## EDWARD STARY.

*Edward z przyczyny, że pierwszym R. P. 201.*

był Królem tego imienia Stary nazwany, Syn Wielkiego *Alfreda*, Oycu swoiemu co do waleczności równy, ale iego, ani biegłości w rządach, ani przymiotów nie miał. A naprzód doznał wkrótce, że złe zażarzałe w Kraiu iakim zupełnie wykorzenie częstokroć i nayrozumniejszy rząd nie podoła, i że najlepsze Prawa czasu potrzebują, żeby narowy Narodu całego porawiły. *Ethelwald*, rodzony Synowiec iego, chcąc mu wydrzeć Koronę, pociągnął za sobą do buntu Duńczyków. Ci potargawszy owe związki, któremi mądry *Alfred* usiłował Narodu tego działość ukrócić, i z swoimi ich poddanyimi połączyć, wysypali się w licznych tłumach z *Nortumbryi* i *Estanglii* na pustoszenie Królestwa. Przecież ich *Edward* szczęśliwie pogromił, a Anglicy mieszkający Hrabstwa *Kent*, w nieprzytomności nawet Króla w krwawey jedney bi-

Zwycięstwa Edwarda.



bitwie, straszny w nich pobóy uczynili, gdzie i *Ethelwald* z pierwszemi buntownikami na placu poległ. Przeto jednak *Edward* pokoju nie nabył. Całe jego panowanie zeszło na ustawnych wyprawach przeciwko Duńczykom, tak w Anglii osiadłym, iako i Zamorskim, których chciwość zdobyczy zwabiła do Anglii. Przecież tey chwały doświadczył, iż jednych powtórnie podbił, drugich z Kraju wypędził, i nawet Szkotów, którzy niedawno *Piktów* Sąsiadów swoich zawoiewali byli walecznym orężem przymusił do poddania się. W tych wszystkich czynach wielką mu pomocą była Siostra jego *Ethelfleda* rzadkiej odwagi Pani. Brzydziła się ona zwykłemi płci swojej zabawami, i miała je za niegodne męskiego swego umysłu, i przymiotow zrodzonych do publicznych interesow. *Mercyą* dotąd prawie Koronie Angielskiej nie podległą, *Edward*, ten do innych Królestwa Prowincyi przyłączył. Umarł w Roku 925.

Norman-  
nowieosia-  
dają we  
Francyi.

Za jego czasów *Normannowie*, ten sam straszny Narod, który my tu Duńczykami nazywamy, osiadł w najlepszey jedney Francuskiego Królestwa Prowincyi od nich potym *Normandyą* nazwaney. Karol nazwany Prołty, przymuszony był oney im ustąpić w Roku 912.

Wiele

Wiele znacznych Rewolucyi wypłynęło z tego przypadku. *Rollon* pierwszy Xiążę *Normandyi* politykę z walecznością łącząc, umocnił tam panowanie swoje przez mądre prawa. Użyjemy niedługo potomność jego na Tronie Angielskim.

ATHELSTAN.

Synowie zmarłego Króla nie będąc przez młodoletność zdolni do rządu, *Athelstan* z nieprawego łoża spółzogny wstąpił na tron. Ta urodzenia plama, lubo w onym wieku nie za tak wielką, jak dzisiaj przeszkodę do następstwa poczytywana była, niektórzy iednak niespokojni spiknęli się przeciw temu Królowi pobudzeni do buntu podmuchem niejakiego *Alfreda* przemożnego w Anglii Pana. Ten potym pojmany, i w więzieniu osadzony zaparł się wszytkiego, i oświadczył: iż niewinność swoją gotów jest okazać wykonaniem przysięgi przed samym Papieżem. Wierzono zapewne wtenczas, że albo niepodobna było krzywoprzysięć przed Ojcem Świętym, albo krzywoprzysięstwo, nie mogło uysć cudowney natychmiast kary. Jakóż powiadaia, że ofiarowana przysięga przyjęta, i w Rzymie wyko-

R. P. 925.  
Athelstan  
przeniesio-  
ny nad Sy-  
nów z pra-  
wego łoża.

Przysięga  
w reku  
Papieża.

nana była, lecz obwiniony miał zaraz wpaść w gwałtowne konwulsye, i w kilka dni umrzeć. Cóżkolwiek bądź o przyczynie przypadku tego, jeżeli go tylko za istny przyiąć można, Król o występku *Alfreda* tego przekonany, wszystkie jego dobra Klasztorowi iednemu przysądził.

Bunt Duf-  
czyków.

Duńczykowie w *Nortumbryi* osiedli, skłonni zawsze do buntu będąc, dla onych zawściągienia *Sytrykowi* iednemu z ich Wodzów *Athelstan* dał imię Króla, i Siostrę swoją za Żonę. Ta rozumna polityka, możeby się była nadała, gdyby był w tymże samym roku *Sytryk* ten nie umarł. Dway jego pozostali Synowie mniemali, że mogą bez dołożenia się Króla, miejsce i tytuł Oycy swego posiadać. *Athelstan* obudwóch z *Nortumbryi* wypędził. Z nich ieden uciekł się do *Konstantyna* Króla Szkocyi, który go wydać nie chcąc, ściągnął z potężnym Woyskiem *Athelstana* do swego Kraju, i tak od niego był przyciśniony, że zostać się przy własney Koronie nie mógł, tylko przez przykre nader od zwycięscy włożone kondycye. Mówią nawet Angielscy Kronikarze, że się Anglii hołdownikiem *Konstantyn* wyznał. Przeczą temu Szkoccy Dziełopisowic, i do prawdy podobniey. *Konstantyn*, chcąc się po-

Król Szko-  
cyido choł-  
du przy-  
muszony.

mścić, złączył się z Duńczakami, wtrącił do Anglii, lecz zbity pomnożył sławę *Athelstana*; który już odąd trwałego pokoju mógł używać. Chwałą w nim Dziejopisowie dzielność, oraz w pomnożeniu handlu i rolnictwa między Poddanemi mądre usiłowanie przez ustanowione Prawo, aby każdy kupiectwem się bawiący, jeżeliby dla handlu dwie żeglugi do krajów odleglejszych odprawił, Szlachectwa przez to dostępował. Taz sama naznaczona była nagroda dla rolnika, któryby posiadał pięć morgów roli, czyli stał dwadzieścia, dobrze uprawioney.

Prawo sprzyjające rolnictwu i handlom.

## EDMUND I.

Panowanie *Edmunda* Brata zeszłego Króla bardzo krótkie było, zwłaszcza na wielkie powzięte o nim nadzieie całej Anglii. Mężtwo Przodków dziedzicząc, na pierwszym wstępie Duńczyków *Nortumbryi* na nowo zbuntowanych pogromił, i do przyłączenia Wiary Chrześciańskiej powtórnie przywiódł, którą dziki ten Narod okolicznościom i czasowi służąc, przyjmował, i odrzucał. Zdobył na dawnych Brytannach Prowincyą *Kumberlandyą*. Wielkie jego czy-

R. P. 941. Powodzenia *Edmunda*.

Zabity od  
jednego łotr-  
a.

ny, i zamysły, przerwała śmierć tragiczna. Siedząc raz u stołu, postrzegł w teyże samey sali wierutnego jednego na ówczas łotra, który sądownie był niedawno z całej Angli wywołany. Temu gdy wynieść natychmiast kazał, a słuchany od niego był; gniewem zapalony, rzucił się na złoczyńcę, i gdy go ku drzwiom za włosy uchwyconego ciągnie, ten dobywszy sztyletu, Króla przebił, i na mieyscu zostawił. Synowie jego, że przez wiek dziecinny nie zdolni jeszcze byli do tronu, *Edred*, Brat jego uznany był za Króla.

## E D R E D.

R. P. 946.

Ten Król w pierwszych początkach wziął się do poskrómienia najeźdźców, które zwyczajem swoim nie przestawali czynić Duńczykowie *Nortumbryi*. Mieczem i ogniem siedlisko ich spustoszywszy, rozłożył załogi swoje po całym Kraju dla wstrzymania ich od nowych rabunków, i zostawił im Gubernatora Anglika, aby tym pilniejsze oko miał na wszelkie ich obroty.

Wszystek się potym udał na życie pobożne. Za niego sławny ów w dzie-  
iach



giach tego wieku Opat *Dunstanus*, i Kró-  
la tego sumnieniem, i Dworem całym, Opat Dun-  
i Królestwem udzielnie władał. Mąż stan Mini-  
to był mocny, i niewzruszony w przed- stem i Oy-  
sięwzięciach, które sądził być ku po- cem duchow-  
mnożeniu pobożności. Jest on między nym Kró-  
Świętami policzony; Jednak winną la-  
ożeść świątobliwości jego oddając, dzie-  
ła jego niektóre dobrą od niego wiarą  
uczynione, które atoli w oświecenszym  
wieku nie naybardziej podobno uwiel-  
bione być mogą, a potężnie do dzieiów  
czasu onego wpływają, nie można pod  
zasłoną zostawić.

Za przeszłego Króla *Dunstan*, będąc Pierwsze  
Synowcem Arcy - Biskupa Kantuaryiskie- jego pa-  
go, padłszy w młodości na przyganę wol- czątki.  
nieyszego życia, natchnieniem wewnę-  
trznym odmieniony, porzucił świat, i  
zamknął się dobrowolnie w komórce ie-  
dnej tak szczupłej, iż się mu w niej dla  
spoczynku położyć nie podobna było.  
Pochop miał do tego bez wątpienia od  
pokuty i Religji. Ani różnowierców na-  
szego wieku inne mu pobudki tej ośro-  
ści przypisujących, słuchać tu można.  
Wkrótce nie mówiono tylko o świętym  
życiu *Dunstana*; Król cały w nabożeń-  
stwie, wszystkę w nim ufność położył,  
jemu wszystkie rzad Królestwa zlecił,  
i iako Panu był zawsze posłuszny.

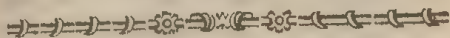
E;

Pier-

Reforma  
Mnichów  
w Anglii.

Pierwsze rządów *Dunstana* dzieło reforma była Mnichów w Anglii, za którą pamiętna rewolucya poszła. Do tego czasu Mnisi tam bez związku żadnego, i reguły zostając, żyli nakształt innych Duchownych. Zakon Świętego Benedykta w południowych Europy Kraiach w onym czasie rozkrzewiony w ściślejsze karności obręb wprowadził Stan zakonny. Na ten wzór *Dunstan* wsparł ty najwyższą, którą miał u Dworu powagą, Mnichów Angielskich rozrządził; którzy tak od niego zreformowani, o- bróciwszy na siebie Ludu wszystkiego o- czy przez życia surowość, powstałi srodze na obyczaje nieforemne, i niełtósowne do ich myśli Świeckiego Duchowień- stwa. Ci zaś ostrą tą przyganą uraze- ni, zwłaszcza, gdy Beneficia Kościelne im odebrane, dawano Benedyktynom wzajemnie też w mowach i posiedze- niach uwłóczyli, iak mogli, pierwszym. Zakłócone zostało całe Królestwo tako- wym obudwóch stron zawaśnieniem ni- by wojną nieiaką, gdy do iego wzru- szenia w wieku nieoświeconym nic nad to bardziej służyć nie mogło. Śmierć Króla, i po niej, odmiana. Króla odmieniła postawę rzeczy, lecz tylko na inny gatunek rozruchów i nie- pokoju. *Edwy* Synowiec iego, oraz i następca, w siedemnastym roku życia, chociaż przy dobrych innych swoich przy-

przymiotach, nie chcąc jednak bardzo naśladować, ani nabożeństwa, ani przychylności ku nowym Klasztorom poprzednika swego, ściągnął na siebie wielkie nieszczęścia, których trudno bardzo, albo zawziętości niesłuszney, albo gorliwości fałszywey nie przypisać.



## E D W Y.

Młody Król pokochał się był w R. P. 955. urodziwey iedney Xiężniczce *Elgiwie*, i onę podług świadectwa współczesnych Pisarzów najpodobniejszego do wiary pojął za Zonę, aczkolwiek w czwartym, czyli trzecim stopniu pokrewieństwa. Dzieiopisowie niektórzy dla tej iedney podobno małżeństwa nieprawności, nałożnicą ją iego zowią. Nowi Zakonnicy oburzyli się na ten Króla postępek, iako na wielkie zgorszenie. Co gdy Króla srodze obeszło. *Dunstan* wszystkich tych Zakonników obronca nie mógł się odiać żarliwości swoiey, żeby się był przy nich nie ogłosił. W dzień sam koronacyi Królewskiej, gdy pierwsi Panowie siedzieli u stołu, a Król wszedł do pokoju *Elgiwy*. *Dunstan* wraz z *Odonem* Arcy-Biskupem Kantuarii, wpadłszy tam za Królem, *Elgiwę* zel-

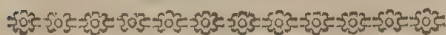
żywemi słowy sfukana wytrącili, Król  
rozgniewany, skazał do *Dunstana*, aby  
zdał rachunek z intrat Królewskich,  
którymi pod przeszłym panowaniem za-  
wadywał. Czego gdy on uczynić nie  
chciał, nie żeby do jakich z skarbu Kró-  
lewskiego, zysków poczuwał się, czło-  
wiek wszystkie świata bogactwa za nie  
poczytujący, ale podobno, że rachunek  
ten przed Świecką władzą ubliżeniem  
duchowney być sądził, winnym uzna-  
ny, i na wygnanie skazany był. Na  
tenczas wszyscy przyjaciele *Dunstana*,  
powitali na Króla, Żołnierze od Arcy-  
Biskupa *Odon*a posłani, weszli gwałtem  
na Pałac Królewski, i porwaney *Elgi-*  
*pa Kantua-ryjskiego* wie twarz zelżywym piętnem przez roz-  
palone żelazo zeszpecili, i do *Hibernii*  
zawieźli. Po niejakim czasie ta nie-  
szczęsna Pani, wygoiwszy się, iak mo-  
gła, puściła się w podróż do Anglii;  
ale srogi Arcy-Biskup miał ją na oku,  
i kazawszy ją znowu porwać, wkrótce  
iego postugacze z rzadko kiedy słysza-  
ną dzikością, podkolana iey powyrzy-  
nali, z czego umrzeć musiała. Taka  
była w onym wieku (mówi tu w Ko-  
ścielney swoiey Kronice dosyć skromnie  
*Opat Flexri*.) Arcy-Biskupa tego moc  
i surowość. W innym czasie ta iego a-  
kcy obeszłaby była czułość Ludu; ale  
w tym, Anglików mało co istnych po-  
win-

winności znających, nie trudno owszem było przeciwko Królowi przed Narodem zczernionemu podburzyć. Buntownicy ogłosiwszy się na stronę *Edgara* Brata Królewskiego we dwunastym roku życia, poddali mu znaczne Królestwa Provincye. *Dunstan* też z wygnania powróciwszy, złączył się z *Edgarem*, i został Arcy - Biskupem Kantuaryjskim, oraz Londyńskim, i Worcestryjskim; znać upatrowaniem większego ztąd dobra Kościoła wstręt swój przekonywając.

Bunt przeciw Królowi podniesiony.

Umarł ten Król w nieszczęsnym swym stanie. Niektórzy Mnisi pisali, że czarci duszę jego prowadząc do piekła, jeden z nich poszedł to donieść *Dunstanowi*, chcąc go niby tą nowiną ucieszyć. Ale Święty zamiast tego, tak się gorąco modlił za umarłego Króla, że zbawienie jego otrzymał od Boga. Takich baśni pełną są one wieków Kroniki. Można było w owe czasy wszystko bez braku pisać, bo wszystkiemu prawie wierzono.

Śmierć Króla.



## E D G A R.

Gdyby bunt przeciwko *Edwiemu*, R. P. 960.  
mógł być usprawiedliwiony, tedy przy- Potęga  
Edgara.

E 5      mio-



Sprzysia  
Klaszto-  
tom.

miotv *Edgara* zdadne do Tronu, nay-  
większą by mógł być buctownikom za-  
słoną Ten Król lubiąc pokóy, umiał go  
sobie zachować przez gotowość do woj-  
ny. Bitne i karne Woysko naprzeciw  
wszelkim zamachom Duńczyków, i Szko-  
tów; ogromna Flotta krążąca, i strze-  
gąca brzegów Królestwa, roztropne we  
wszystkim zamiary do skutku zawsze  
prowadzone, poddanych w posłuszeń-  
stwie utrzymały, a obcym zawsze były  
na wstręcie. Tę spokojność i pomyśl-  
ność Król ten naywięcey winien był  
przychylności swey ku Klasztorom. Czy  
to zaś on przez szczerą ku nim skłon-  
ność, czy przez wdzięczność, czyli  
przez ostrożną politykę czynił, to pe-  
wna, że *Dunstan*, i dwa inni Biskupi  
*Dunstana* kreatury, Króla tego iedyną by-  
li radą w nayważniejszych sprawach.  
Niedługo wszystkie Kłasztory nowym  
Mnichom oddane były; ruszeni z swo-  
ich mieysc Swieccy Kanonicy; więcey  
niż czterdzieści Kościołów osadzono Za-  
konnikami nowey reformy; którzy ie-  
dnak przy wielkiey gorliwości o swego  
Zakonu pomnożenie, nie uszli przygany  
z czernienia innych.

Doszła naszego wieku długa prze-  
mowa tego Króla na zgromadzeniu ie-  
dnym Duchowieństwa od niego nakaza-  
nym.

nym. W tej mowie Stan Swiecki Duchowny, jako najrozwożlejszy od niego odmalowany. Ale między innemi zarzutami jest tam jeden, z którego wyśmienie geniusz wieku tego poznany być może. Ostra tam jest przymówka na Kapłanów Swieckich, że małą Koronę nosili. Na tymże samym zgromadzeniu przywileje, prawo mianowania Opatów, zgoła wszystkie łaski nadane Mnichom tym nowym. Z tej to przyczyny u terażniejszych Krytyków w podezrzeniu są pochwały, które oni w niektórych pismach swoich temu Królowi dają.

Co Swieckiemu Duchowieństwu zarzuci.

Jakóż nie jest bez podziwienia, że chciano udać tego Króla za Świętego mimo rozputy jego w prywatnym życiu, która aż do tego poszła, że Mniszkę jedną gwałtem z Klasztoru porwał. Zgromił go wprawdzie o ten występek *Dunstan*, innej jednak pokuty naznaczonej nie miał, jak tylko aby Korony Królewskiej przez siedm lat nigdy nie kładł na głowę, gdy Poprzednik jego *Edwy* za mniejszą winę Królestwo utracił. Jedną z nałożnic tego Króla przezwiskiem *Elfeda* w największych łaskach była u niego, poki *Elfrydy* niejakiej za Zonę nie pojął. Co że się z ciekawego bardzo trefunku stało, nie można tu zamilczeć.

Nierządy Edgara.

*Elfry-*

Elfryda była Córką iedyną Hrabi  
 Dewon, iednego z naybogatszych Panów  
 w całym Królestwie. Ta chociaż się ni-  
 gdy nie pokazała u Dworu, słynęła tam  
 iednak przez osobliwszą urodę. Edgar  
 Król, zamyślając o niey, a nie chcąc  
 ożenienia swego na los niepewny pu-  
 szczać, daie rozkaz Athelwoldowi swo-  
 rytowi swemu, aby pod jakimkolwiek  
 innym pozorem poiechawszy do domu  
 Hrabi tego, obaczył, czyli uroda tej  
 Panny zgadzała się z tą o niey sławą.  
 Bywa to często, że gwałtowność żądzy  
 i naywiększą powinność z pamięci wy-  
 trąca, co się i tu przytrafiło. Pocho-  
 pne Elfrydy wdzięki, tak uderzyły A-  
 thelwolda, że natychmiast postanowił za-  
 chować ją dla siebie. Powróciwszy więc,  
 a chytrze piękność iej wycieńczając,  
 serce Króla od niey odwraca; napomy-  
 ka iednak, że postanowienie to, lubo  
 niewarte Króla, pomyślnieby było dla  
 Poddanego, i bogaty posąg zastłoniłby  
 nieprzyjemności twarzy. Edgar przy-  
 chyła się do żądania taworyta swojego.  
 Małżeństwo iego przychodzi do skutku.  
 Ale chociaż Nowożeniec przestrzega nay-  
 usilniey tego, aby żonę swoją daleko  
 ode Dworu utaioną trzymał, atoli, iuż  
 to iego przeciwnicy, iuż przeszeptywa-  
 nie całego Dworu wyiawiło zdradę. Król  
 głęboko w sercu gniew swój pokrywa-  
 iąc,

iąc, dnia jednego oznaymił mu, że chce być w domu jego, i poznać jego żonę. Zatrwożony tą Króla ludzkością *Athelwold*, przypadłszy przodem do siebie, a odkrywwszy tajemnicę wszystkiej *Elfrydzie*, zaklina ją najusilniejszymi prośbami, aby przed Królem utaiwszy wzięki swoje, starała się uycić za nieładną. Ale to było nazbyt wielkiej ofiary domagać się od białogłowy. *Elfryda* chciała się przypodobać, a podobno się też i zemścić, niczego nie opuściła, a żeby się z iak najlepiej przysposobioną urodą do usidlenia Króla pokazała. *Edgar* razem miłością, i gniewem zapalony, polowanie na dzień następujący *Athelwoldowi* zapowiada, na nim go własną swoją ręką przebiła, i pozostałą wdowę zaraz bierze za żonę.

Z takowemi postępkami ciężko bardzo pogodzić cnoty Chrześcijańskie, z których Dzieiopisowie współcześni wychwalał *Edgara*; chybaby ie chciał kto stosować do wieków onych o cnocie wyobrażenia, w których bogacie dochodami Kościoły (c) i Klasztory dosyć było

Król *Edgar* nadto wychwalony.

---

(c) Oddawać cześć BOGU przez budowanie Przybytków jego, i mieszkania dla Ludzi szczególnie się ie-

to dla Królów do nabycia sławy świętobliwości i cnoty.

Wilki  
wszystkie  
wygubio-  
ne w An-  
glii:

To pewna, iż przymioty do rządu rosnące się zalecają tego Króla. Za jego staraniem Wilki wszystkie wypłanione były w Anglii. A gdy reszta draieżnego tego zwierza od myśliwych na to nasadzonych w niedostępne góry i lasy *Wallii* zagnana była, Król daninę tego Kraju Mieszkańców zamienił w obowiązek, aby corocznie trzysta głów wilczych przystawiali. Tak wszystko to szkodliwe plemię w całej Anglii wygubione. Umarł *Edgard* lat tylko 36. mający, zostawiając następcą po sobie *Edwarda* młodoletniego z pierwszej *Zony* urodzonego.

## EDWARD

mu poświęcających, było, i będzie zawsze jednym z natchwalebniejszych dzieł Religii; Tu tylko ta się na Kościół choyność wytyka, w którą ufając niektórzy Królowie w wieku onym, występków chętniejszych Religii snadniejsię w tę nadzieję dopuszczali, i mimo tego uchodzili u niektórych Pisarzów za nienagannych.



# EDWARD

## NAZWANY MĘCZENNIK.

Dumna *Elfryda* nie zaniechała niczego, aby była mogła posadzić na Tronie Syna, którego miała z zeszytym Królem. Wziętość iey w Kraiu, a przytym wątpliwość nieiaka o prawności pierwszego Królewskiego małżeństwa, podobnoby była przeważyla, gdyby był *Dunstan* z Duchowieństwem swoim zakonnym nie stanęli tym żądzom na przeszkodzie. Arcy-Biskup ten został się przy teyże samey powadze, którey używał pod przeszłym panowaniem. Zrazu żarliwość iego w rozkrzewieniu zreformowanych od siebie Klasztorów, znaydowała niektóre trudności, ale te wnet ułatwione były przez męstwo iego, które powiadaią, że i cudami częstemi potwierdzał.

R. P. 967.

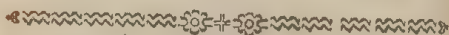
*Dunstan*  
pomaga  
temu Kró-  
lowi do  
Tronu.

Ztymwszystkim pobożność tego młodego Króla, zdawałaby się niedobrze być nadgrodzona, gdyby się godziło o zrządzeniach Opatrności przez świata tego powodzenia sądzić. Dnia iednego *Edward*, będąc na łowach nie daleko Zamku swoiey *Macochy*, umyślił ią nawiedzić. Przy odieździe spragnionemu

*Edward* z  
naprawy  
*Macochy*  
zabity.

==== ieden z domowych *Elfrydy* podał napój, i pijącego znagła przebił. Sroga ta *Ma-cocha* na zadosyć uczynienie za to morderstwo, wiele potym nabudowała *Klasztorów*, nieprzestanie być iednak nigdy w słusznym u potomności obrzydzeniu iey pamięć.

Sława o cudach *Edwarda* tego po iego śmierci, iakie się przy grobach dawnych *Męczenników* działy, dała mu nazwisko także *Męczennika*.



## ETHELRED.

R. P. 978.  
Słabość  
tego Kró-  
la.

Przez zabójstwo od *Elfrydy* na *Edwardzie* popełnione, wyniesiony na Tron iey Syn *Ethelred*, mało miał z siebie samego, a tym bardziey przez młodość swoją rozumu, odwagi, i zdatności do rządzenia Kraiem, by też spokojnym, dopieróż wystawionym na niaizdy dzikich nieprzyjaciół. Klęski wydarzone pod nim, nie można było atoli na niego samego składać, ale na samże po części *Narod*, który znagła wiele bardzo z dawney waleczności utracił.

Wkrocze-  
nie nowe  
Duńczy-  
ków.

Minęło prawie lat 60. iak *Duńczykowie* poniechali *Anglii*. Za tego Kró-  
la po-

la poczęli na nowo zabory swoje, wpa-  
 dając tam w nie wielkiej zrazu liczbie,  
 bardziej dla doświadczenia, iakie mę-  
 stwo do odporu w nowym Królu, i rzą-  
 dzie zaстанą. A poznawszy iego słabość  
 w roku 991. z większą potęgą powróci-  
 li. *Ethelred* zamiast wzięcia się do orę-  
 ża, i zachęcenia Poddanych do odwa-  
 żney obrony usłuchał nikczemney rady  
 iednego z swoich Biskupów. Na uwol-  
 nienie Kraiu od nieprzyjaciół, wziął  
 przedsię szródek, który raczey zaostrzał  
 ich chciwość i śmielszemi na rabunki  
 czynił, za dziesięć tysięcy funtów sre-  
 bra kupując sobie u nich pokóy, ale  
 próżno. Bo nie długo potym, w wię-  
 kszezy ieszcze liczbie pod sprawą *Swey-  
 na*, czyli *Swenona* Duńskiego, i *Olawa*  
*Norwegii* Królów przybyli do Anglii,  
 znieśli Woysko Angielskie. A lubo Lon-  
 dyn za mocnym odporem oblężonych  
 był ocalony, Król iednak raz serce stra-  
 ciwszy, równie stomotne, iako i pier-  
 wsze, i równie bezskuteczne z Barba-  
 rzyńcami przymierze zawiera. Ustąpili  
 oni na czas szesnaście tysięcy funtów  
 srebra od Króla odebrawszy. Lecz *O-  
 law* tylko, policzony potym między  
 Świętych, dotrzymał danego w tey ugo-  
 dzie słowa. Ale Duńczykowie. wnet  
 znowu na pustoszenie Anglii powróci-  
 li, do którego pomogła im słabość przy

Kupiony  
 od nich po-  
 kóy, ale się  
 wracaia.

miatłkim rozumie *Ethelreda*, a podłość i zdradziectwo samychże Anglików.

Ożenienie  
Króla z  
Xiężni-  
czką Nor-  
mandyi.

R.P.1002.  
Zabój  
Duńczy-  
ków po  
całej An-  
glii.

Jeszcze więc raz okupić się od zniszczenia potrzeba było Duńczykom; do czego tą razą łatwo się oni dali nakłonić. Na szczęście bowiem Anglii Normanowie z iednego z niemi pochodzący Kraiu, którzy przed stem lat pod swym Wodzem *Rollonem* Normandyą we Francyi osiedli, potrzebowali od nich posiłku przeciw *Robertowi* Królowi Francuskiemu. Przez co Anglia na czas od nich uwolniona. *Ethelred*, chcąc także sprzymierzyć się z możnemi temi Normannami, po owdowieniu swoim, Siostrę Xiążęcia ich natenczas, *Rychar-da II.* bierze za Zonę. Tym czasem Duńczykowie dawniej w Anglii osiedli nie przestając naprzykrzać się rabunkami swemi rodowitym Anglikom, nienawisć ich ku sobie coraz bardziey rozciągali. Zdrada, i okrucieństwo zwyczajnie zawsze bywa narzędziem słabych Królów. Tego się śródtku nikczemny *Ethelred* chwycił, wyrznąc wszystkich Duńczyków w kraiu postanawiając. Wystane są po całej prawie Anglii nie ludzkie rozkazy na ten zabój; naznaczony dzień ten właśnie, w który oni mieli zwyczaj łaźni używać. Wszystkich więc bez względu na płeć,

i na

i na lata pomordowano. Siostra samego  
Duńskiego Króla przymuszona patrzeć  
na śmierć najpierwej Męża, a potem  
dzieci swoich, za rozkazem *Ethelreda*,  
okrutnie i ona potem zamordowana;  
przed śmiercią wieszczym niciako du-  
chem upadek Królestwa Angielskiego,  
na ukaranie tej dzikosci przepowie-  
dziawszy.

Jak było bezpożyteczne to okru-  
cieństwo, skutek nieodwłocznie, poka-  
zał. Nie omieszkał Sweyn z pomstą swo-  
ią za wylaną krew Siostry, i Rodaków  
swoich, chciwy i prócz tego okazyi do  
wkroczenia na rabunek do Anglii; do-  
kład w wielkiej liczbie okrętów przy-  
płynawszy, mieczem, i ogniem cały pra-  
wie ten Kray zniszczył, głód i zdrada  
wewnętrzna dopełniła nieszczęśliwości  
Królestwa tego. Dla odwrócenia osta-  
tniej zguby kupiony przez Angielskie-  
go Króla pokój za trzydzieści tysięcy  
funtów srebra, wkrótce od drapieżnych  
Duńczyków był zerwany. Przygotowa-  
nia z strony Anglików na danie jakie-  
góżkolwiek odporu na nic wyszły, czę-  
ścią przez zdradę samychże Angielskich  
Wodzów, częścią dla potężnej od nie-  
przyjaciela przeszkody, któremu im czę-  
ściej się okupowano, tym prędszy przy-  
obiecane przymierze gwałcił.

Żemsta  
Sweyna.

F.

Przy-



Przyszło nakoniec do tego, że Szlach-  
 ta Angielska Królowi Dunskiemu pod-  
 dała się, wierność mu poprzysięgając.  
 Zaczyn *Ethelred* z całym swoim domem  
 uszedł pokrytym do *Normandyi*, gdzie  
 go z wielką ludzkością *Rychard* przyjął.  
 Alec *Sweyn* dłużej nad sześć Miesięcy,  
 nie korzystał z zdobytego orężem Króle-  
 stwa. Po jego śmierci przyzwali Angli-  
 cy z *Normandyi* Króla swego w nadziei  
 lepszego po wycierpianym wygnaniu  
 rządu, i większej waleczności w ich  
 bronieniu. Lecz *Ethelred* powróciwszy,  
 w niczym się nie odmienił. Zaufany śle-  
 po, i nierozsądnie w zdrajcy jednym *E-*  
*dryku* Xiążęciu, pomimo doświadczonej  
 już jego niewierności. Za jego złośliwą  
 poradą wiele popełnił bezprawia, któ-  
 re go do reszty Anglikom zmierzity. Co  
 potrzebniejszy, iako był na to galił, zdraj-  
 ca *Edryk*, porzuciwszy *Ethelreda*, łączy  
 się z *Kanutem* Synem zmarłego *Sweyna*  
 równym w waleczności Ojcu, i An-  
 glii niemniej ogromnym. *Ethelred* za-  
 kończył śmiercią nieszczęśliwe przez trzy-  
 dzieści i pięć lat panowanie, żadne-  
 go upadłemu już Królestwu nie zottawu-  
 iąc sposobu i nadziei prócz Syna star-  
 szego *Edmunda*, którego okazane w  
 kilku potrzebach mężstwo wiele dobre-  
 go obiecywało.

*Ethelred*  
 przywró-  
 cony pa-  
 Królestwo

Za tego Króla ustanowiony był po-  
datek mianowany *Dangielst* iednego Sze-  
linga monety, tak u Anglików nazwa-  
ney na *Hyde*, to iest: na cztery morgi  
gruntu. Celem tego podatku był od-  
pór Duńczykom, albo odkupienie się  
od ich rabunków. Przez to zaś słowo  
*hyde* znaczone przedtym tyle roli, ile  
iey się iednym plugiem na dzień zorać  
może.

Podarek  
nazwny  
Dangielst.

## EDMUND II.

*Edmund* znalazł nieprzyjaciół nie  
tylko w Duńczykach, ale i własnych  
swoich Poddanych skłonnych do bun-  
tu. Szlachta i Duchowieństwo dawało  
postrzegać wiele przyczyn, ażeby onym  
nie dowierzał. Chcąc uprzedzić niechę-  
tne ich zamysły, że był na czele woy-  
ska swego blisko nieprzyjaciół, umyślił  
im stawić pole. W bitwie stoczoney,  
iuz się na iego stronę ważyło zwycię-  
stwo, gdy zdrayca *Edryk* uciawszy gło-  
wę iednemu człowiekowi, który był do  
Króla podobny, włożył ją na kopią,  
wołając, że to głowa *Edmunda* Króla.  
Ta rzecz zmieszala Anglikow. Prózno  
*Edmund* zruciwszy z głowy szyszak,  
usiłował dać się poznać woyskn. Za-

R.P. 1016.  
Zdrada E.  
dryka nie-  
iakięgo.

— dołą miarą nie mógł już zaczetego dokńczyć zwycięstwa, i obiedwie strony rozeszły się bez wygranej. *Edryk* zdradę zdradą poprawiając, stanawszy przed Królem udawał, że podniesionego buntu, i przeyścia do nieprzyjaciół. Król, czyli tym zwiedziony, czyli nie mogąc inaczej uczynić znaczną część woyska, dał pod sprawę jego. Niedługo w powtórney bitwie zdrajca ten z piacu uciekając, przyczyną był przegany całego woyska. *Edmund* zebrawszy znowu nowe siły, gotował się powetować poniesioney straty. Ale gdy obudwom Narodom dały się we znaki wzajemne kłęski, dway ci Królowie, zgodzili się, dzieląc między sobą Anglią. *Kanut* wziął w podziale *Mercyę*, *Norumbryę*, i *Estanglię*; Królowi Angielskiemu reszta się została. *Edmund* więcej nad miesiąc po tym podziale nie panował, od Zbójców przenajętych od *Edryka*, zabity.

Królestwo  
podzielo-  
ne

## K A N U T

### NAZWANY WIELKI.

R.P. 1017.

*Kanut* za  
Króla  
przyjęty.

Dwaj pozostali Synowie *Edmunda* mieli niewątpliwe prawo do Sukcesyi po Ojcu, *Kanut*, lubo przedsięwziął był

był onę im wydrzeć, chciał iednak bezprawie to pozorem sprawiedliwości pokryć. Udał więc przez nastrojonych świadków, że zawartego z *Edmundem* przymierza kondycja zabezpieczała mu część Anglii po *Edmundzie* z oddaleniem własnychże jego dzieci. Każe się więc obwołać następcą *Edmunda*, a młodych Królewiczów do Króla Szwedzkiego, pokrewnego swego, odsyła, domagając się, ażeby ich jakimkolwiek sposobem potracił. Szwedzki Król brzydząc się tak szkaradną zbrodnią, wysłał ich do Węgier, gdzie od *Salomona* Króla, z wielką ludzkością przyjął, i podeymowani byli.

Pierwsza myśl *Kanuta* była, umocnić się na nowo osiągniętym tronie. Wielu Anglików, których znał być do krwi Królewskiej swego Narodu przywiązanych, pogubił. Pozbył się pod różnemi pozorami znaczniejszych Panów, którym wiele przedtym dla wyciągających tego okoliczności pozwolić musiał. Ow sławny złoczyńcami *Edryka*, gdy mu przeszłe swoje przysługi zuchwale na oczy wyrzucał, odebrał od niego zwykłą zdrajcom nadgodę, i był, jako złoczyńca na śmierć skazany; ciało jego w rzekę *Tamizę* wrzucone. Król ten w początku na miasto *Londyn*, i An-

Ukaranie

Edryka

Rząd Ka-  
nuta spra-  
wiedliwy.

gła całą wielkie nałożył podatki, aże-  
by zasłużonym urzędnikom swym, i stron-  
nikom, to, co dla niego uczynili, po-  
nadgradzał. Wkrótce pokazało się, iż  
i okrucieństwo, i wydzierstwo jego nie  
z gięntu serca, ale z potrzeby tylko i  
polityki pochodziło, i chwalebny jego  
rząd zagładził pierwsze gwałtowności.  
A naprzód chcąc sobie pozyskać Angli-  
ków, porównał ich we wszystkim z swe-  
mi Duńczykami; prawa i zwyczaje Sa-  
skie potwierdził, sprawiedliwość do są-  
dów jednakową dla wszystkich wpro-  
wadził, nieufność i bojaźń wzajemną  
jednego ku drugiemu obojga tych Naro-  
dów przytłumił, i oba w jeden złączy-  
wszy, uszczęśliwienie obydwóch swo-  
ią prawdziwą i godną wielkich Kró-  
łów uczynił chwałą.

Anglików  
do niego  
przywią-  
zanie.

*Rychard Xiążę Normandyi* wzią-  
wszy w opiekę dwóch Synów *Ethelre-  
da* Siostrzeńców swoich, którzy się by-  
li jeszcze z Oycem do niego udali, za-  
myślał orężem dochodzić prawa ich do  
Korony. *Kanut* umiał, iako biegły po-  
lityk, odwrócić tę nawałność, póymuiąc  
za żonę *Emmę* Siostrę Xiążęcia *Norman-  
dyi* pozostałą po *Ethelredzie* wdowę, a  
matkę tychże włodych Xiążąt, których  
prawa *Rychard* chciał popierać. Chę-  
tnie bardzo Anglowie patrzyli na przy-  
wró-



wrócenie na tron przeszłej swojej Królowy, i tym przywiązani *Kanutowi* zostali. Czego on sam doznał w *Danii* Ojczyźnie swoim Królestwie, dokąd się był w znaczney Anglików liczbie udał. Tam gdy Król Szwedzki wojnę mu wypowiedział, *Hrabia Godwin* nic się *Kanuta* w tym nie dokładając, uderzył z Anglikami na obóz nieprzyjacielski w nocy, i wielkie nad Szwedami odniósł zwycięstwo. *Kanub* waleczność tę *Godwinowi* nadgradzając, dał mu córkę swoją za żonę, i wielą dobrami nadał.

Druga *Kanuta* do *Danii* dawnego swego Królestwa podróż nie mniej była dla niego szczęśliwa dla wydarzonej okazji zdobycia Królestwa *Norwegii*. Te trzy Państwa uczyniły go najsilniejszym Mocarzem w Europie. Tak zaś syty zostawszy najwyższej ziemskiej fortuny, dała mu się wkrótce uczuć nikczemność wszystkich ludzkich wielkości, i myśli jego obróciła ku Religii, która jedną umysł ludzki, skóro się tylko rozważaniem prawd wiecznych zaprzętnie, zaspokoić może.

Norwegia  
od Kanuta  
podbita.

Budowanie Kościołów i Klasztorów było pierwszym skutkiem pobożności tego Króla; odprawił także podróż po pielgrzymku do Rzymu. U Xiążąt, i

Pobożność  
Kanuta.

F 5 Kró-

Powieść  
osobli-  
wsza o  
nim.

Krółów po drodze mu będących, wydał wszędzie uwolnienie pielgrzymów do tej Chrześcijaństwa Stolicy idących od opłacania się, które na nich kładziono. O jego względności na BOGA, i wzgardzie podchlebstwa, rzecz bardzo godną pamięci piszę. Dnia jednego podchlebcy, których pełne są zawsze Dwory Królewskie, wielebując nad zamiar potęgę jego, gdy aż do tej bezczelności przyszli, że mu nic być niepodobnego twierdzili, zanieść się w krzesło Król na brzeg morski rozkazał, właśnie w tym samym czasie, kiedy się morze podług zwyczajnego swego trybu podnosiło. A gdy woda już go dosięgać poczyniała, groźnym tonem rozkazał morzu, ażeby ustąpiło, ale gdy za podnoszeniem się coraz większym wody, on sam ustąpić musiał; Patrzcie, rzecz do przytomnych dworzan, jak słaba jest potęga ludzka przed najwyższym tym wszystkich żywiołów Panem.

Skończył życie, i panowanie swe spokojnie *Kanut*. *Malcolm* Król Szkocyi, nie chciał być oddać mu hołdu z Hrabstwa *Kumberlandyi*, które lennym prawem od Korony Angielskiej trzymał, ale od *Kanuta* łatwo był do tego przymuszony.

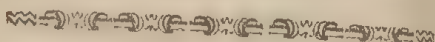


## H A R O L D I.

*Knut* zostawił z *Xieźniczki Nor-* R. P. 1036.  
*mandyi Emmy*, Syna *Hardykanutem*, czy- Podział  
*li Kanutem II.* zwanego, który podług Krolestwa  
przymierza z *Rybardem* Xiążęciem u- między  
czynionego miał nastąpić na Królestwo. dwóch  
Atoli *Harold* Syn z pierwszego małżeń- Królew-  
stwa tenamentem zeszłego Króla, był- czów.  
wyznaczony. Anglicy ogłosili się przy  
*Hardykanucie*, że jednak i *Harolda* po-  
tężna była partya, dla uniknienia domo-  
wey wojny, zgodzono się na podział  
Królestwa między niemi. Prowincye na  
północ rzeki *Tamizy* leżące, były u-  
działem *Harolda*.

W tym Królewiczowie *Alfred* i *E-* Okrucień-  
*dward*, Synowie *Ethelreda* przybyli z stwo *Ha-*  
*Normandyi* dla oglądania matki swojej *rolda* na  
*Emmy*. *Harold* mając ich za niebespie- Xiążętach  
cznych swojej Koronie gości, zwracał Krwi Kró-  
kształtnie pierwszego do Londynu. i- lewskieg-  
oczy rzu wyłupiwszy, zamknął w ie-  
dnym Klasztorze, w którym nędzny  
Królewicz wkrótce życia dokonał. *E-*  
*dward* na pierwszy odgłos okrucień-  
stwa nad bratem zdziałanego, uszedł  
co prędzey z kraju. Niedługo potym  
*Harold* opanował przez gwałt wydział  
bra.

brata swego *Hardykanuta*. Ale we czterech latach umierając całe iemu Królestwo zostawił,



# HARDYKANUT

CZYLI

# KANUT II.

P.R. 1039. W pierwszych zaraz początkach po-  
Panowanie dał się ten Król w nienawiść u podda-  
gwałtownych przez srogię swoje i gwałtowne  
i krótkie rządy. Dwa razy poprzednika swojego  
ciało z grobu dobyć, i w *Tamizę* rzę-  
kę wrzucić kazał. Ta dzika zemsta,  
aczkolwiek przeciw niedobremu, lecz  
iż zmarłemu Królowi, zniechęciła mu  
cały Naród, a nadzwyczajne wybiera-  
ne podatki dopełniły powszechnę ku  
niemu nienawiści. W mieście *Worcestry*,  
gdy dwóch Królewskich Poborców za  
zbuntowaniem pospólstwa zabito, całe  
to miasto za jego rozkazem na rabu-  
nek żołnierstwu podane, i w popiół obró-  
cone było. Szczęściem nad dwa roki  
nie panował więcej *Hardykanut*. Z któ-  
rego początków brano miarę, iak sro-  
gie być miały rządy dalsze.

EDWARD



## EDWARD WYZNAWCA.

Brat zeszłego *Hardykanuta* będąc R. 1041.  
Królem *Norwegii*, odciegłosc iego, i za- Anglia  
blyśniona z tey tak dobrej pory nadzieia wydobywa  
zrzczenia z karków Duńskiego iarżma, się z pod  
ożywiła męztwo i serce Anglików. O- iarżma  
brócili wszyscy oczy na *Edwarda*, Duńczy-  
ko iednego z Królewskiego domu, któ- ków.  
regoby na tronie z dobrem swoim posadzić mogli, gdy Synowie *Ermunda II.*  
bawili się zawsze w Węgrzech, i porządek  
sukcessyi słusznie musiał ustąpić po-  
trzebie Narodu.

Doprowadzenie do skutku zamysłu Edwarda  
tego zdawało się iedynie zależeć od koronacya  
Hrabi *Godwina* najsilniejszego w Kró- za sprawę  
lestwie. Mniemano zrazu, iż on zię- Godwina.  
ciem będąc *Kanitta* wielkiego, a nie-  
nawidzonym od *Edwarda*, który na nie-  
go żwalał morderstwo brata swego *Al-*  
*freda*, nie zechce się dać nakłonić na  
stronę iego. Przecięż dobru powsze-  
chnemu ustąpiły niechęci prywatne; *E-*  
*dward* przyobiecał poić w małżeństwo *E-*  
*dyse* córkę *Godwina*; *Godwin* zaś z swo-  
iej strony pomógł potężnie *Edwardowi*  
do Korony. Wysadzenie na tron nowe-  
go Króla nie przypadało do myśli Duń-  
czy-



Króla łaskawość iednoczy na zawsze Duńczyków z Anglikami. czykom w Anglii osiadłym. Atoli łagodność, i dobroć *Edwarda*, oraz stan ich krytyczny, w którym się znajdowali, sprawił, iż łatwo bardzo do nowego panowania przywykli. Nie wspomina już odtąd Kronika żadnych zatargów między temi dwoma Narodami; które oba niedługo *Wilhelm* pod swoje iarżmo zagarnie.

Królowa matka przysurowicy traktowana.

Dzieiopisostwo winno iest głębokie poszanowanie wysokiey światłości, i cnotom tego Króla, iednakże wspominają współcześni pisarze, iż się przysurowo obszedł z własną matką swoją *Emmą*, wdową po *Ethelredzie*, i po *Kanucie I.* którą powtórne to małżeństwo wprawilo w nieiakąs obojętność ku dzieciom z pierwszego. Odięto iey wszystkie, co miała skarby, i w Klasztorze zamknięto. Powiadaia: że wpadłszy w porozumienie, i obwiniona będąc o nieczystość, cudownym się z tego sposobem wywiodła, przeszedłszy bosemi nogami po szynie rozpaloney naksztalt ognia, nic onych nieobraziwszy. Cóżkolwiek bądź o tym cudzie w wieku prędkowiernym; to pewna, że to ostrzejsze z Królową matką obeyście się szczęściem żadnych, iako się można było spodziewać, nie wznieciło rozruchów. Lecz widoczne cudzoziemcom sprzy-

ia-

ianie, podzęgło w rodowitych Angli-  
kach zazdrość, i zniechęciło ich ku  
Królowi.

Będąc on wychowany w Norman-  
dyi, przychylniejszym się pokazywał  
ludziom Narodu tego. Wkrótce pe-  
no ich było u Dworu; Za niemi ięzyk,  
obyczaje, i mody Francuskie od nich  
dawno przyjęte, przyszły do Anglii.  
Pierwsze urzędy Kościelne oni posie-  
dli; A choć wojskowych, i cywilnych  
jeszcze im nie dawano, tak wiele ie-  
dnak mieli wpływu w sprawy stanu, iż  
to Anglikow srodze dolegało.

Nad innych *Godwin* pokazał się tkli-  
wszym na to, i nie długo tań swoją ku  
Królowi niechęć. *Enstachi* Hrabia *Bo-*  
*lonii* przybywszy do Anglii na odwie-  
dzenie Króla, był od Pospólstwa w mie-  
ście *Douwes* napałtowany. Król dał roz-  
kaz *Godwinowi* ukarać tę swywołą; *Go-*  
*dwin* nie usłuchał. A gdy przy powtó-  
rzonych rozkazach, Król grozić mu po-  
czął, wziął się otwarcie do buntu. A  
że wiele Prowincyi, albo pod iego, al-  
bo pod synów iego rządem zostawało,  
nie trudno mu było wprędce o wojsko.  
*Edward* szukając zwłoki sobie potrze-  
bney, zaczął traktować z *Godwinem*.  
Tym czasem na odgłos niebezpieczeń-  
stwa

Wzięcie  
Norman-  
now u  
Dworu.

*Godwin*  
przeciw  
Królowi  
powstał.

stwa Króla od Narodu dla pobożności, łaskawości, i cnót innych przewybornych ukochanego, tłumem się zewsząd zbiegano pod jego Chorągwie; i *Godwin*, który rozumiał, że będzie Królowi prawa przepisywał, sam śpieszno, i z dziećmi swoimi uchodzić musiał, utratą dóbr za buntu podniesienie ukarany. *Edyta* córka jego w Klasztorze osadzona. Przestępstwa Ojca cnotliwą tę Panią, daley jeszcze od przychylności męża usunęły, która mu i przed tym imieniem tylko żoną była dla słubowanej od niego czystości, co lubo ku świętobliwości jego służyło, Anglików jednak, których pod obce wprowadziło panowanie, wiele łez kosztowało. Ale my postępów od *BOGA* natchniętych, do skutków i przyczyn świata nie mięszamy.

R.P. 1052.

Godwin  
straszny  
Królowi.

Tym czasem *Godwin* pierwsze domy w Anglii pokrewieństwem tykając, dość i prócz tego wzięty w Królestwie, znalazł wskok mocne wsparcie, wystawił znaczną flotę na morzu. *Tamizę* rzeką przypławiwszy wojsko pod Londyn, postrach w mieście tym nie lada jaki sprawił. Oświadczył się jednak, że nie przybył, tylko dla usprawiedliwienia swego. Ale to była zwyczajna buntowników pokrywka. *Edward* Król, widział

widział się przymuszonym do ustąpienia wielu rzeczy. Cudzoziemcy wszyscy od Dworu oddaleni; a *Godwin*, lubo także mocą tej ugody w zakład swej przyszłej wierności syna i wnuka dać musiał, Król jednak ich aż do *Normandyi* zasał, nie mogąc ich w Anglii bezpiecznie trzymać. Umarł ten *Godwin* następującego roku nagle, siedząc u stołu z Królem.

*Harold* Syn jego równy Oycu ambicyi, a większy nad niego polityki, nie tylko wziętość jego u Narodu wziął w successyi, ale też onę powiększył, lepiej ieszcze umiejąc pozyskiwać sobie serca wszystkich; Król nawet nie-mógł się odjąć przychylności swoiey ku niemu. Na przeważenie jednak jego wziętości, wystawił mu Rywała w osobie *Algara*, syna Xiążęcia *Mercyi*, zwyczajną Monarchów polityką na wstrzymanie gurującey prywatnych potęgi, która się na *Haroldzie* nie udała. Wkrótce on bowiem zaczął wziętość i powagę swojego Rywała, a śmierć *Sywarda* Xiążęcia *Nortumbryi* wielkich w Królestwie zasług, właśnie w ten czas wydarzona postawiła *Harolda* na pierwszym w Państwie potęgi stopniu po Królu. Poziewał on już nadzieją, i na samą Koronę, nie zakładając sobie w

Tom I. G iej

==== iej do pięciu żadney trudności, skórow  
by *Edward* życia dokonał.

Edward  
zamyśla o  
następcy  
po sobie. Król ten nie mając potomstwa dla  
przedsięwziętey, i przez życie całe do-  
chowaney powściągliwości, począł się  
namyslać o następcy swoim; Przyzwał  
z Węgier Synowca swego (d) ostatni  
szczątek Królewskiego swojego domu.  
Ten przybywszy do Anglii, wkrótce  
umarł. Syn iego *Edgar - Atheling* ie-  
szcze w dzieciennym wieku zstąpił, nie  
zdawał się być zdolnym do obięcia tak  
trudnych rządów. Dawniej się już był  
*Edward* przychylił ku owemu *Wübel-*  
*mowi* Xiążęciu *Normandyi*, krewnemu  
swojemu z matki, którego naówczas  
dzielność, i roztropność, daleko słynę-  
ła. Otworzył mu *Edward* swoją tę myśl  
potajemnie, którą Xiążę *Normandyi* z  
radością przyjął, i oney się uchwycił.

Harold w  
Norman-  
dyi.

Aczkolwiek zaś *Haroldowi* zamiary  
Króla *Edwarda*, względem *Sukcessyi*  
wiadome nie były, przecież do zamy-  
słów swoich, ieżeli by do wykonania o-  
nych szczęśliwa otworzyła się pora,  
widział on wielką w tym przeszkodę,  
iż brat iego, i ieden z Synowców zo-  
stawali w rękach *Wilhelma*, dani w za-  
staw

---

(d) Był to wnuk *Ethelreda*, a Syn *E-*  
*dmunda II.*



staw wierności od *Godwina*, iak się wy-  
 żey namientko, i zastani do *Normandyi*.  
 Otrzymawszy więc czyli wymogłszy na  
 Królu pozwolenie, aby onych do An-  
 glii sprowadził, iakoby już iego ku *E-*  
*dwardowi* wierność podeyżrzana być nie  
 mogła, puścił się na morze, i nawałno-  
 ścią morską zaniesiony był na brzeg na-  
 leżący do Hrabi *Ponthieu*, który go w  
 więzieniu zatrzymał, spodziewając się,  
 iako człowiek niesprawiedliwy i iako-  
 my, bogatego okupu. W nędznym swo-  
 im łtanie *Harold* ucieka się o wybawie-  
 nie swe do *Wilhelma*, który mu go prę-  
 dko ziednawszy, przyjmuie go z wiel-  
 ką czcią, i okazałością u siebie, zwie-  
 rza mu się zamysłów swoich, wzglę-  
 dem Królestwa Angielskiego, usiłunie go  
 na swoją stronę przeciągnąć, córkę mu  
 swą nawet w małżeństwo ofiarując. Wy-  
 maga ieszcze na nim, aby mu przysię-  
 gą stwierdził obietnicę, że mu w tych  
 iego zamysłach wszelką swolą powagą  
 u Anglików dopomagać będzie. Godna  
 tu rzecz uwagi; *Wilhelm* podczas o-  
 ney przysięgi pod ołtarz, u którego wy-  
 konana była, kazał potajemnie położyć  
 Relikwie, które po teyże przysięgi wy-  
 konaniu pokazał *Haroldowi*, niby chcąc  
 przyrzeczenie iego świętsze tym, i nie-  
 zgwałceńsze uczynić; iakoby to nad we-  
 zwanie BOGA, którym się przyrzecze-

*Wilhelm*  
*Xiażę Nor-*  
*mandyi,*  
 chce sobie  
 ująć *Ha-*  
*rolda.*

*Harold*  
 Przysięga  
 na Reli-  
 kwiach.

nie umacnia, mogło co więcej przysięgom wagi dodać; lub, kto tegoż przyrzeczenia dochować nie ma woli, tego mogła statecznym, i rzetelnym w dotrzymaniu uczynić, która rzecz inna.

Harold o. Jakóż blask Korony przemógł nad  
szukanie boiaźń podłożonych onych świętości.  
Wilhelma. *Harold* powróciwszy do siebie, mało  
dbał na wymuszoną przysięgę. A jako  
Harolduymie sobie sobie co raz większą liczbę pomnażał  
przyjaciół, tak nienawiść przeciwko  
Normannom umiał zżęcznie inspirować  
Ków. Narodowi swemu. Szczęśliwe pogro-  
mienie *Wallów*, często wpadających do  
Anglii powiększyło sławę waleczności  
iego, naysposobniejszą do tronu zaletę.  
Okazał i miłość sprawiedliwości, odstę-  
pując rodzonego swego Brata *Xiążęcia*  
*Nortumbryi*, gdy tyrańskie iego rządy  
tey Prowincyi, aż do buntu mieszkań-  
ców tamtejszych pobudziło. Nakoniec  
upewniony o przychylności całego Na-  
rodu ku sobie, i część znaczną Króle-  
stwa, bądź przez siebie, bądź przez przy-  
jaciół, w swej prawie mocy mając, po-  
ważany od samego Króla, nie ukrywał  
już więcej zamysłu swego o koronę.

W tych rzeczy okolicznościach, *E-*  
R. P. 1065. *dward* umiera, nikogo następcą swoim  
Śmierć E. na Królestwo nie mianując. Pobożność  
dwarda. te-

## H A R O L D II. 101

tego Króla słusznie go umieściła w liczbie Świętych. Rozsądne iego *Godwinowi* i *Haroldowi* uleganie, utrzymywało spokojność publiczną. W sprawiedliwości tak się kochał, iż tą iedną pochwałą przeszedł i naywiększych Królów. Prawa iego. Prawa iego. 60.  
Prawa od niego zoltawione, długo Anglicy, iako słodką iego panowania pamiątkę wielbili, i utrzymywali u siebie. Atoli zbiór ich nie doszedł wieków naszych, bo ten, który pod iego imieniem Anglicy głoszą, fałszywie od późniejszych iemu iest przypisany.

On pierwszy wprowadził zwyczaj dotykania się wulów u gardła. Zwyczaj leczenia, Mniemano potym, że następujący Królowie Angielscy wzięli w successyi od niego się wulów. dar dotknięciem leczenia tej choroby. Tenże sam zwyczaj, i toż samo mniemanie zawzięło się i we Francyi. Po tylu upłynionych wiekach, dopiero Dom Hanowerski, dziś panujący w Anglii, zaniechał tego mniemanego przywileju, iako nie wiele iuż i u Pospólstwa wazącego.

---

## H A R O L D II.

*Harold* tyle mógł w Narodzie, i tak wszystko umiał ułatwić, iż bez od-

G 3

po-

R. P. 1066.  
*Harold* uznany za Króla.

poru żadnego wstąpił na tron Angielski. Zgromadzoną radę na jego uznanie nie nic nie zastranowił, ani *Edgar-Athelin*, prawy na tron następcy, daleko mniej Xiążę *Normandyi*, nie mający innego prawa do Korony, iak tylko, że o jego następstwie *Edward* zamyślał. Nowy więc Król zażądał zgodne ku sobie Anglików przywiązania. Lecz na niego od obcych nadchodziła potężna burza. *Tost* ten sam wyrodny brat *Harolda*, przeciwko któremu on, iak wyżej namieniliśmy, osądził sprawę *Norwimbrow* od niego uciśnionych, spiknął się przeciwko niemu, podwiódł *Baldwina* na Hrabie *Flandryi* Teścia swego, i *Wilhelma*, za którym także była jedna córka *Baldwina*, ażeby mu do zemsty dopomogli. Udał się nadto do Króla *Norwegii*, i rozbójników tych, którzy już byli dla wewnętrznych u siebie niezgód drogi do Anglii zapomnieli, znowu na to Królestwo, a Ojczyznę swoją podburzył.

Wilhelm  
zamyśla  
podbić  
Anglię.

Nadewszystko *Wilhelma* nie trzeba było bardzo podbudzać. Chciwy zemsty, i ambicyi zaprzędany, przez posła swego, wyrzucając wiarołomstwo *Haroldowi*, w dumnych srodze wyrazach domagał się u niego Korony Angielskiej. A gdy równie hardą i zuchwałą odebrał

brat odpowiedź, domyślił się snadno, że mu się potężnego odporu trzeba było spodziewać. Jakóż na pierwsze wezwanie zamysł ten podbicia Anglii nie zdawał się zgadzać z rozumem, tak był nad siły Xięcia *Normandyi*. Lecz szczęśliwe dla niego wydarzone okoliczności ułatwiły wszystko. Naprzód słynęło daleko męstwo w onym wieku *Normannów*. Kilku ich za powodem tylko oręża i odwagi swojej, puściwszy się właśnie w tym czasie do *Włoch*, wiele tam Kraiów zdobyli, z których pod niemi powstało *Neapolitańskie*, i *Sycylii* Królestwo. Siła do tej sławy przyczyniał się sam, *Wilhelm* Młodym on jeszcze będąc, całej sprzysiężonej *Francyi*, i swoich zbuntowanych lenników zamachy na sobie strzymał; Ta więc jego, i *Normannów* sława łatwo mogła znakomitych Rycerzów ze wszech stron zwabić do *Normandyi*, zwłaszcza w onym wieku, w którym każdy Pan, mało co swemu zwierzchnikowi podlegając, szukał usilnie pory wstawienia się orężem, nie wiele się pytając, za jaką sprawę bić się będzie.

Skoro więc tylko rozgłosił *Wilhelm* swój zamysł względem Anglii, biegło co żywo wiele wojenników ofiarować mu broń swoją. *Henryk IV.* Cesarz o-

*Wilhelm*  
znayduie  
mocne na  
to posiłki.



świadczył się za nim. Papież *Alexander II.* którego sobie *Wilhelm* sztucznie ujął, jego sobie za sędziego w tej walnej sprzeczce obierając, przysłał mu poświęconą Chorągiew, puściwszy wprzód klątw na *Harolda*, iako na krzywoprzysięcę i tyrana. A co dziwniejsza, Francya nawet sama zostająca pod nie-dorostłym ieszcze *Filippem I.* sprzyiała poniekąd tej wyprawie, oczywiście dobru swojemu przeciwney; Stany tylko Xięstwa *Normandyi*, nie pokazały dosyć ochoty na poparcie oney pieniądzei posilkami, których się *Wilhelm* domagał. Ale on-udawszy się wprzód do każdego z możniejszych z osobna, otrzymał od nich, a potym i od Stanów samych znaczne pieniądze. Zaczyn flotę od trzech tysięcy statków wystawiwszy, i 60,000. zebrawszy woyska, zagroził Anglii bliskim opanowaniem.

*Harolda*  
zwycię-  
stwopred-  
w-krocze-  
niem *Wil-*  
*helma*.

To gdy się dzieie w *Normandyi*, *Tosty*, i Król *Norwegii Halfagier*, przypłynawszy z woyskiem do Anglii, puszcili postrach po całym Królestwie. Znieśli pierwsze na odsiecz przeciwko sobie posłane woysko. Ale *Harold* ukochany od swoich Anglików, nie miał trudności w nowych sił zebraniu. Ruszył na nieprzyjaciół, i stawiający im pole, zbił ich do szczętu. *Halfagier* i *Tosty*, na  
pla-

placu legli. Jednak za tym zwycięstwem nie bardzo pomyślne poszły skutki. Wiele mężnych Anglików zginęło w tej bitwie; a inni powrócili, urażeni na Króla, iż zdobycz na nich nie była podzielona, którą *Harold* zatrzymał, zapewne na przyszłe potrzeby ogłęgając się.

W tym na fałszywą pogłoskę nie wiedzieć jak rozsianą, iakoby *Wilhelm* przeciwnemi wiatry zatrzymany poniechał całe przedsięwzięcia swego, *Harold* zwiedziony dał rozkaz flotcie swojej, przystępu Normannom bronic mającej, aby weszła do portów. Fatalny błąd Królowi i Królestwu. Normannowie zatym wpędce się u brzegów *Sussexu* pokazali, i tam bez przeszkody wszędzie na ląd wysiedli. *Wilhelm*, gdy z okrętu swego wysiadając, trefunkiem upadł, zawołał: *Biorę w odzierżenie Kray Angielski*. Za dobrą to wzięto wiożkę, gdy w umysłach zabobonnych bardzo mało potrzeba do wzniecenia już ufności, już postrachu.

Gdyby był *Harold* poszedł za radą *Gurtha* brata swego, pewnieby był, i rzuca do siebie, i Królestwo ocalił. Przekładał ten *Gurth*, iż nic nie mogło być nieroztropniejszego, iako w takowych, okolicznościach ścierać bitwę z nieprzyja-

cielem, zwłaszcza z narażeniem osoby  
 samego Króla. W samej rzeczy poży-  
 teczniejszego nad to, nic na swojej  
 stronę samby był *Wilhelm* nie poradził.  
 W takim on bowiem znajdował się sta-  
 nie, że mu koniecznie, albo zwycię-  
 żyć, albo ginąć trzeba było. A nad tę  
 rozpacz wrażoną całemu woysku nie miał  
 nic, coby mu bardziey wygraną zape-  
 wniało. Z przeciwney strony Angli-  
 cy w Kraiu swoim nieprzyjaciela mając,  
 mogliby byli, częstemi, a lekkimi pod-  
 jazdami onego niszczyć, zaborem ży-  
 wności, o którą mu w cudzey ziemi  
 trudniej daleko było, osłabiać; a bli-  
 ska zima, (to się bowiem przy końcu  
 Września działo) dokonałaby go była  
 do reszty; zwłoka więc rzeczy, tak  
 była *Wilhelmowi* szkodliwa, iak nieu-  
 ważny pośpiech fatalny Anglikom. Tym  
 dziwniejsza, że *Harold* nic na takie u-  
 wagi nie dając, ani na starych i prze-  
 ćwiczonych żołnierzy, nie czekając, na  
 czele tego woyska, które przy nim by-  
 ło, szedł przeciw nieprzyjacielowi.  
 A gdy *Wilhelm* przez posłanych niektó-  
 rych Mnichów skazał do niego, żeby,  
 albo mu Korony ustąpił, albo się jego  
 lennikiem wyznał, albo zdał się na sąd  
 Papieża, albo nakoniec pojedynkiem się  
 z nim rozprawił, Odpowiedział mężnie  
*Ha-*

*Harold*: że sprawę tę wkrótce BOG Za-  
stępów rozsądzi.

Nie zamilczała Kronika owych cza-  
sów i tego, że noc, która pamiętną tę  
bitwę poprzedzała, Normannowie całą  
na wzywaniu pomocy z Niebą, a An-  
glicy na pijatyce, i biesiadach przetra-  
wili. Nazajutrz *Wilhelm* miał rzecz  
do Wodzów Rycerstwa swego, w przy-  
tomności całego wojska, stawiając im  
przed oczy, co ich po zwycięztwie, i  
jaki los po przegrany czeka. Rozwo-  
dził im przysięgę, i wiarołomstwo *Ha-  
rolda*, nie pominął i klątwy Papieżkiej  
na niego ogłoszoney, i poznać było,  
że dwa te ostatnie napomknienia, nay-  
większy w umysłach żołnierstwa skutek  
uczyniły. Trwała bitwa przez dzień  
prawie cały. Już Normannowie potę-  
żnie od Anglików z niezmierną siłą  
odparci byli. Ale Xiążę ich, jako Wódz  
doświadczony, uciekł się do fortelu,  
który się mu udał. Cofnął w dobrym  
porządku umyślnie swoich przed Angli-  
kami; a ci nie poznawszy się na tej  
samolowce, mniej w obrotach wojen-  
nych ćwiczeni, gdy ustępujących po-  
pędliwie bardziey, niż uważnie bez ła-  
du gonią; obrocą się w tym Norman-  
nowie, i nie dawszy nieporządnym, i  
zmieszanym czasu, aby do sprawy przy-  
szli, onych rozgromią. *Harold* z dwó-

Bitwa pod  
Hastings.

inn

*Harold* za-  
bity.

Wilhelm  
Anglii Pa-  
nem zosta-  
ie.

na bracią poległ na placu. *Wilhelm*, mając pod sobą trzy konie zabite, i sześćnaście tysięcy ludzi swoich straciwszy, dopiął zupełnego zwycięstwa. którego Angielskie Królestwo nadgroda było, i które koniec przyniosło panowaniu Anglosaxonów. Rządu ich kształt, i panowania tego obyczaj, nie od rzeczy będzie tu położyć, zwłaszcza, że wielkie jest między nim, i dziejami, czyli zwyczajami dawnych Narodów podobieństwo, i najznakomitszej części dzieiów Angielskich objaśnieniem być może.

Rząd da-  
wny Saxo-  
nów.

Saxonowie okazywali zawsze tego ducha wolności, który był Niemcom dawnym właściwy, tak żywo nam od *Tacyta* opisany. Jmie nawet samowładztwa nieznane było u nich. W Królu oni raczyli Wodza do przywodzenia im na wojnach upatrywali, aniżeli Pana. A co dzikość Narodu tego podziwienią godną czyni, nie tylko go składali, gdy się im podabalo, ale i zabijali czasem. Taxa tylko za Królewską głowę znaczniejsza była, niż za innego prywatnego człowieka. Prawo sukcesyi we wszystkich rodzeństwach od natury niby wyznaczone, było wprawdzie, i do Królewskiej dostojności u nich rozciągione; lecz w samej panującej Rami-

Sukcesya  
do Koro-  
ny.



milii, nie mieli ustanowionego raz na zawsze w następowaniu porządku. Jeżeli Syn zeszłego Króla w młodym bardzo wieku znajdował się, Strzy iego, albo inny pokrewny zastępował iego miejsce; czegośmy częste widzieli dotąd przykłady. Nie zastanawiały ich okropne często z takowego zwyczaju wynikające skutki, i krwawe nie raz domowe wojny; ale obecna potrzeba była dla nich prawidłem.

W sprawach nayważniejszych, <sup>Zjazd po-  
wszechny.</sup> tak cywilnych, iako i duchownych, w stanowieniu praw nowych potrzebne było koniecznie zezwolenie całego Narodu, które on dawał na zjeździe swoim od dawnych Sasów *Wittenagemott*, nazwanym, iakoby na zgromadzeniu mądrych. Do tego zjazdu, Biskupi, i Opaci, istotnie wchodzić powinni byli. Co jest dowodem, iak wielką powagę Duchowieństwo w onych wiekach miało, już dla czci, którą Religii w tym czyniono, już dla prostoty, i nieumiejętności, która inne Stany niezdatnemi do spraw ważniejszych, czyniła. To zaś nie wątpliwa, że *Aldermani*, czyli rządcy Prowincyi, (których od czasu wkroczenia Duńczyków Hrabiami *Comites* nazywano) wchodzili także do narodowego tego zgromadzenia. Lecz z których

innych części, prócz tych już wymienionych, składał się ten zjazd, nie zgadzają się Dzieiopisowie. Utrzymują ieden, że się składał z takowych w miastach, i miateczkach wybranych pełnomocników, iakich w dzisiejszym Parlamencie Angielskim widzimy, i którzy się *Communes* nazywają. Inni zaś mniemają, że nie mogli być, tylko ci, którzy, albo umiejętność, albo większe dostatki znakomitszemi czynili. Które zdanie podług *Huma* najpodobniejsze jest do prawdy. Nazwisko bowiem wielkich, czyli wielmożnych, króрым tych poradcików zaszczytano, byłoby dawane ludziom z Pospólstwa? zwłaszcza w onym czasie, w którym nic nie umiano szacować, prócz tylko stanu wojakowego, a przemysł, kupiectwo było w pogardzie? w którym lud pospolity ubogi, i nędzny, był podległy możniejszemu? Nakoniec przykład Burgundianów, Franków, i innych Narodów z Niemiec pochodzących, które pospólstwa, czyli posłów pospólstwo reprezentujących dziś *Communes* nazwanych, nigdy do swoich zjazdów nie przypuszczają, nad to mocnym jest przeciwko zdaniu pierwszemu dowodem.

Przemaga-  
ją Panów  
poręga-

Ani zaś wątpić o tym można, aby  
rząd Saxoński przy końcu osobliwie swoich

ich Królów nie nachylał się raczey ku Arystokracji, to jest możniejszych panowaniu. Duńczykowie, albowiem kray Angielski ustawicznemi najazdami zniszczywszy, mało bardzo po tym spustoszeniu zostało się włościan, ale tak potężnych, że zniszczony lud inney doli miec nie mógł, tylko pod ich się tulić ochronę, którey potrzebowanie, mało co się, albo nic od niewoli różniło. A iako prawdziwa wolność tam tylko jest, gdzie moc mają prawa, tak im te są słabsze do poskromienia swywolney przemocy, tym bardziej słabsi możniejszych potrzebują, i onym podlegają. I takowy był stan Anglosaxanów.

Była u nich Szlachta, którą ich językiem nazywano *Thanes*. Byli ludzie wolno urodzeni *Georles* nazwni, byli, i niewolnicy. Zaczne urodzenie, a za nim idące obszerniejszych dzierżaw posiadanie czyniło Szlachcicem; Szlachectwo więc, i urodzenie szło zawsze z dostatkami; bo Pospólstwo żadnych prawie sposobów do zbogacenia się nie miało. Szlachta w swoich włościach mieszkała; wszystkie tam prawie swoje dochody na traktowaniu, i gościnności trawiając, przez co sobie wielką liczbę robili przyjaciół; i stronników, którzy na pogotowiu byli na wszelkie ich rozkazy.

Podział  
Narodu na  
różne klas-  
sy ludzi.

Szlachty  
we wsiach  
mieszka-  
nie.

ży. Znaczna część ludzi wolnych była u nich nakształt czynszowników. *York*, jedno z największych miast Królestwa więcej nad tysiąc czterysta Familii nie zawierało w sobie; co daie poznać, że przemysłu do niczego w ten czas nie obracano, prócz tylko do rolnictwa; i że iak dawnym Niemcom, tak i Saxonom w Anglii osiadłym, nie smakowało mieszkanie w miastach; i w nich, prócz Duchownych, i Rzemieślników, mało co innego gatunku ludzi znajdowało się. Niewolnicy byli, albo ci, których Panowie do domowych usług zażywali, albo którzy w ich włościach zostając, do ziemi, i roli byli przywiązani. Niemi Panowie, iako swoją własnością rozrządzali. Ludzie wolni mogli się w niewolę zaprzedać, i iako przemoc, tak i potrzeba robiła niewolników. Było wielu, którzy się przez pobożność oddawali w niewolę Kościołom.

Sprawiedliwość, i sądy.

Powiedzieliśmy wyżej o przepisanych od *Alfreda* Króla ustawach, względem sądowej Jurydykcyi. Niektóre tym podobne widzieć się daia w dawnych dziejach Francuskich. Przynać trzeba, że żadne inne do onego ieszcze Barbarzyńskiego wieku być stosowniejsze nie mogły. A i przy ich zachowaniu

waniu obeysć się przecię bez tego nie mogło, aby tak częste w Państwie ruchy, taka przemoc potężniejszych królów, słabość pospolitego ludu, niedostatek mądrych urzędników, i ludzi oświeconych nie wpływał w nadwątlenie tej najistotniejszej części każdego dobrego rządu, i aby osobliwie możniejsi wielą niesprawiedliwościami oney nie kazili. Zbytńia praw dawnych Niemieckich łagodność musiała koniecznie mnożyć nierządy.

U wszystkich dzikich Narodów, które się jeszcze mniej nad inne od stanu natury czystey oddaliły, długo bardzo pobłażano prawu czynienia sobie samemu sprawiedliwość. Każdy prywatny zbroyną ręką poszukiwał zemsty za siebie, za krewnych, i za przyjaciół swoich, i kilku się ich tym końcem łączyło; a wzajemne ich sobie przyrzeczenia, niezgwałcone były. Zkąd iak wiele gwałtowności, i morderstw wypływało, łatwo się można domniemać. Utwarzały się powoli stany i rządy; lecz nie mogły mieć zaraz tyle powagi, aby surowością praw hamowały srogich owych, i w zbytney wolności rozhu- kanych ludzi. Wiele natenczas zwier- chność zdała się dokazywać, gdy mo- gła częścią majątku winowayców nad-

Pobłaża-  
nie zemsty  
prywa-  
tney.

Kary pie-  
niężne.



grodzić pokrzywdzonym. Wszystkie więc występki okupowano, albo pieniężmi, albo bydłem. Kary te pieniężne nie szły zrazu, tylko na tych, którzy z występku szkodę ponosili. Po mału weszło we zwyczaj obracać część takowej kary na Sędziego, a największą na Króla, i to było najznaczniejszym jego dochodem. Cena każdej głowy raz na zawsze ustanowiona była. Podług praw Królestwa *Kent*, naydawniejszego ze wszystkich siedmiu, mniej trzeba było płacić za głowę Króla, niż za głowę Arcy-Biskupa. Rany także oszacowane były podług tego, iak były większe, i niebezpieczniejsze. Takie było prawodawstwo w onych pierwszych czasach, wszystkich prawie północnych Narodów, w południowych Europy krajach osiadłych. Dosyć więc u nich było być bogatym, aby mieć wolność popelnienia wszystkich zbrodni. Co jeżeli zahóycą nie był w śtatnie zapłacenia, strona od niego pokrzywdzona, miała prawo ukarania go, iak się iey podobało.

Dowody  
sądowe w  
onych  
wiekach.

Dowody i konwikcye sądowe, zgadzały się także z grubiaństwem, prostotą, i nieoświeceniem Sędziów wieku onego. Przysięga sposób dochodzenia prawdy tym słabszy, im prawidła moralności

ści mniej są wyłuszczone, w nauce-  
 ftszym używaniu była. Oskarżony po-  
 winen był stawiać u Sądu świadków,  
 którzy przysięgą stwierdzali, nie to, że  
 obwinienie oskarżonego fałszywe było,  
 ale że jego na zarzucony występki od-  
 powiedziom, i oczyszczeniom wiarę da-  
 wali. Świadcstw ważność szacowano  
 częstokroć podług majątku świadków;  
 i ten, który fortuny, lub dochodu ro-  
 cznego miał sto dwadzieścia szelingów  
 przeważał przysięgę innych, z których  
 każdy nie więcej miał nad dwadzieścia.

A że doświadczenie samo łącość  
 krzywoprzysięstwa odkrywało, były we  
 zwyczajnie inne sądowe dowody, ale z  
 celem dóyscia prawdy niezgodne, pró-  
 żne, i dziwaczne, iako to pojedynki,  
 sąd krzyżowy, proba ogniowa, i wo-  
 dna, którą własnym imieniem *Ordeal*  
 nazywano. Dowody te z powodu gru-  
 bey zabobonności wynalezione nie wy-  
 chodziły prawie nigdy, tylko na zgubę  
 niewinnych, a winnych ocalenie.

Przodkowie nasi, ( są to słowa, i Uwaga  
 uwaga *Monteskiusza* ) przywiązywali sta- nad błęd-  
 wę, fortunę, i życie ludzkie do rze- wym tych  
 czy tych, które raczy od losu, niż od dowodów  
 rozsądku zależały. Uciekali się usta- niem  
 wnie do takowych dowodów, które za-  
 H 2 dne.

go związku, ani z występkiem, ani z niewinnością nie miały. (f) Sąd na takich dowodach wsparty nazywano pospolicie, sądem samego BOGA, i wierzono, że BOG nie zaniecha nigdy przez cud odkryć niewinność, gdy tym czasem niewinność bardzo często, a prawie zawsze stawała się ofiarą, omamienia tego. Zkąd można wnosić, jak wiele oświecenie, i światło rozumu z przesądów otarte oszczędziło ludziom złego, i ile im przyniosło dobra.

Milicya,  
Moneta.

Zdaje się zaś, iż w przypadku wojny w onym wieku, wszyscy wolno urodzeni obowiązani byli służyć wojskowo na obronę kraju. Liczba wojska takowego podług współczesnych Kronikarzów, do 40,000. ludzi zachodziła, nie rachując tych, którzy w potrzebach naglejszych mogli być zdadni jeszcze do broni. Co się tyczy monety Liwt Saxoński bez porównania więcej ważył w onym wieku, niż teraz, i zawierał w sobie czterdzieści ośm Szelingów. Wyznać musimy, iż jest bardzo trudno naznaczyć, wiele ważyły summy pieniężne, o których Starożytni Dzieiopisowie wspominają. Wglądając we wszystkie okoliczności stosowne do tego za-  
py-

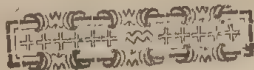
---

(f) *Espr: de lois* t. 29.

pytania, i zgodziwszy się na to, że Anglia pięć razy teraz więcej ma przemysłu, i trzy razy więcej mieszkańców, iak za czasu podbicia oney od Normanów, Liwr onego wieku, podług rachunku *Huma*, ważył przynajmniej sto Liwtrów terażniejszych.

Dobra Królewskie natenczas bar- Dochody  
dzo obszerne, i pobory, które Król w Koşony.  
miastach i portach tychże dóbr podług swey woli nakładał, żródłem były znacznych Królewskich dochodów. Alienować onych, albo części iakiey z tychże dóbr bez zezwolenia całego Narodu Królowie nie mogli. Ow sławny podatek, *Dansgielt* nazwany, uchwalony był od Stanów.

Nie jest rzecz potrzebną rozszerzać się nad dzikością, prostotą, i grubą nieumiejętnością tych to Anglo-Saxonów. Dosyć będzie powiedzieć: że Normanowie sami ieszcze z onego swiego barbarzyństwa nie otarci, barbarzyńcami ich nazywali.





# ANGLIA

POD

## NORMANNAMI.

### WILHELM

Nazwany POGROMICIEL.

R. P. 1066.  
Parcy Ed-  
gara-Athe-  
linga.

Nikt nie wątpił, aby znaiomy ten światu *Wilhelm*, co nieprawe swe urodzenie walecznością zataił, a po śmierci *Roberta* Xiążęcia Oyca swojego spiknionym na siebie naysiębniejszym nieprzyjaciółom dał odpór, nie miał umieć zażyć otrzymanego pod *Hastings* zwycięstwa. Chociaż iednak Anglicy od onego czasu, iak iarżmem Duńskim obarczeni zostali, wiele z swego zuchwałości tonu spuścili, i królowanie *Kanuta* iuż ich było do obcego panowania przyzwyczaiło, uczynili przecieź niektóre kroki na stronę *Edgara - Athelinga* ostatniego u nich kiwi Królewskiej Potomka, chcąc się wybić z niewoli Normannów. Arcy - Biskup Kartuaryjski, obwołał go Królem Angielskim, i Narod począł myśleć o iego utrzymaniu.

Lecz



Lecz w przełęknionych świeżą kłę-  
 ską pomnożyła postrachu obrotna zrę-  
 czność *Wilhelma*. Jednym on prawie  
 poskokiem bierze bez trudności żadney  
 fortecę *Douvres* klucz całej Anglii, u-  
 biega Londyn Stolicę Królestwa, całą  
 natenczas w zamieszaniu, i trwodze.  
 Pierwsze Duchowieństwa głowy po wiel-  
 kiey części pod przeszłym panowaniem  
 wybrane już z Normannów, już z Fran-  
 cuzów, zaczynają usprawiedliwiać pre-  
 tensye *Wilhelma* do korony na funda-  
 mencie Bulli Papieżkiej, samo iego po-  
 wodzenie w dopinaniu onych, zdawało  
 się oznaczać wolą nieba, i nakłania ku  
 niemu wszystkich. Nakoniec Prymas  
 Królestwa, Szlachta, i sam *Edgar-A-*  
*zbeling* ofiarują mu koronę, z oświad-  
 czeniem tym, iż do iey noszenia niko-  
 go zdolniejszego nie znajduią.

Uroczystość koronacyi iego odpra-  
 wiona w Opactwie Westmonasterskim,  
 o trączę nie była skażona krwawym wi-  
 dokiem. Bo gdy w Kościele zgroma-  
 dzony lud wielkimi okrzykami wier-  
 ność, i posłuszeństwo nowemu Królo-  
 wi oświadcza, Normannowie otaczający  
 Kościół, biorąc te głosy za znak po-  
 wstającego buntu, rzucili się z taką po-  
 pędliwością na Anglików, iż ledwie  
*Wilhelm* rozruch ten uspokoił.

Dobre ie-  
go rzady  
w począ-  
tkach.

W pierwszych panowania swojego początkach, idąc za powodem mądrej polityki, obrócił wszystkie starania do ujęcia sobie podbitego Narodu, i do zatamowania nierządów, które zwyczajnie skutkiem są podobnych w kraju rewolucyi. Sprawiedliwości, iak w swoim Xięztwie *Normandyi*, tak nie mniej surowo, i w Anglii przestrzegał; zrazu osobiwie, gdy szło o utrzymanie karności w woysku; ale surowość tę umiał szczerobliwością, i przystępną miarą miarkować. Dla Duchowieństwa tak u siebie zastężonego, wzajemnie wiele czynił. Przywileje miasta Londynu, i innych miast potwierdził. *Edgarowi*, i innym znaczniejszym Anglikom łaskawym się, i przychylnym okazał. Zgoła wszystkie początkowe jego czynności sprawiedliwy rząd, i panowanie spokojne zdawały się Anglii obiecywać.

Wkrótce  
w ciężkie  
żarżmo za-  
mienił.

Wszakże mimo tak dobrych wróżek, Król ten własny interes raczej, niż dobro świeżo nabytego Państwa miał na celu, i te cnót, i dobrego Króla pozory niesłużyły mu tylko na przygotowanie Narodu, aby sforniey bezprawia ciężkiego rządu znosił. Tych więc Anglików, którzy w boju, pod *Hastings* na placu polegli dobra skonfiskowane swo-

im Normannom podawał. Onym samym moc ściągającą się do rządu krajowego powierzył. Zamki warowne, przez któreby nowych poddanych iakieżkolwiek ku wolności zapędy potrafił wstrzymać, na wielu miejscach dźwignął, i we wszystkich innych swoich zamiarach nie słuchał, tylko srogiego prawa oręza, któremu nowe swe nabytki przypisywał; a wszelkie na potym czynności jego zwyciężcę tylko, lecz nie Króla okazywały.

Obmyśliwszy tak dostatecznie, iak rozumiał, nowego swojego Państwa zabezpieczenie, we trzy miesiące potym przedsięwziął powrócić do *Normandyi*, iuż to dogadzaiąc w tym chlubney swojej próżności, iuż niegodną dóbrnych Królów polityką, chcąc dać odiazdem swoim okazyą zwyciężonym, aby powstając przeciwko niemu, zasłużyli na twardzieysze ieszcze, niż dotąd, niewoli iarżmo. Jakóż podróż ta *Wilhelma* wielu nowych nieszczęść była źródłem dla Anglii, iako się zaraz pokaże. Pierwsi Angielscy Panowie iadąc przy nim, pomnożyli okazałości Dworu iego. Nadto Stryi Króla Francuskiego, i liczny poczet Xiążąt, i Panów przybyli, winszuiąc mu odebranych tryumfów. Podczas tych radosnych w *Nor-*

Bunt Anglików w niehytności Króla.

mandyi okrzyków, zatliło się nowe w Anglii zamieszanie; Łatwo bowiem można było przewidzieć, co się i stało, że Normannowie nadęci swoim zwycięstwem, obchodząc się ze wzdargą względem Narodu, tak łatwo od siebie podbitego, gwałtownie sobie z nim postępować będą, i snadnie go, iako jeszcze świeżą straconey wolności pamięć noszącego, do buntu pobudzą. W samej rzeczy nieukontentowanie od iednych do drugich przechodziło. Zwziętość zwyciężonych przeciw zwycięzcom wzmagala się coraz bardziej; i nakoniec w wielu Prowincyach rzucano się do broni.

Wilhelm  
pogramia  
wszystko.

*Wilhelm* śpieszno powraca do Anglii, gromi Malkontentów, i nakazując niesiony od S. Edwarda podatek nazwany *Dansgielt*, zakłada rząd despotyczny, który się nadto zgadzał z humorem iego, a który on umiał u siebie wymawiać, iako dla dumy, i nieuczonego umysłu poddanych całę potrzebnym. W zamiarze więc obarczenia ich cięższym iarżmem, przedsięwzięje na-przód złupić ich ze wszystkiego. Przy-stąpiło i to do pozornych iego przy-czyn, że do buntującego się na nowo przeciw niemu Angielskiego Narodu przyłączyli się Duński i Szkocki Królowie,

wie, i przychylni mu nawet dotąd Pa-  
nowie, przerzucili się na stronę Mal-  
kontentów. Zgoła inną postać wzięły-  
by były rzeczy, gdyby przezorność, i  
męstwo *Wilhelma* mniejsze było. Nie-  
udraszony na największe zamachy, i  
niebeśpieczeństwa, rozproszył spiknio-  
ne to na siebie nieprzyjaciół przymie-  
rze. Uięci iedni obietnicami, a dru-  
dzy zostali przymuszeni postrachem do  
poddania się. Król Szkocki odparty do  
siebie, rozegnana reszta zbuntowanych  
włóścian, dała czas i okazję do wyko-  
nania dawniey podobno ułożonego za-  
mysłu.

Za pretext więc bunt uśmierzony  
wziąwszy, wszystkiey prawie Szlachcie  
Angielskiey dobra zabrał, i onemi Nor-  
mannów tych, którzy mu do zwycięż-  
stwa pomogli, podzielił. Już odtąd,  
iako więc bywa pod tyranami, dobre mie-  
nie, więtość występkiem u niego by-  
ła dosyć wielkim na wydarcie wszy-  
stkiego. Niedługo starożytne Anglo-Sa-  
xonów Familie nagle zubożone smu-  
tnym odmienności szczęścia ludzkiego,  
stały się widokiem. *Wilhelm* przemyśli-  
wając, czymby swój nabytek tym trwa-  
leley ugruntować, rząd feudalny da-  
wniey już do *Francyi*, i *Normandyi*,  
wprowadzony, zdał mu się nayskute-  
czniey-

R.P. 1070.

Ustrano-  
wienie  
lenności,  
czyli feu-  
dalnego  
rządu.



czniejszym do tego. Mniemał bowiem, że zwykłe obowiązki w tym rządzie lenników ku swemu zwierzchnikowi najlepiej panowanie jego zabezpieczą, gdy widział to dobrze, iż mu w onym Narodzie Monarchicznego, czyli samowładnego całego rządu ustanowić niepodobna było. Dzieli więc całe Królestwo na baronaty, które rozdał partyzantom swoim; a ci znowu wyłączone z udziałów swoich części swym stronnikom podobowizkiem także hołdu podawali. Naliczono tych pierwszych baronatów, czyli lenności na siedmset, a tych zaś drugich pomniejszych na sześćdziesiąt blisko tysięcy. Żadna z pierwszych żadnemu Anglikowi dana nie była; za ledwo do drugich, niektórzy przypuszczeni. Wszystkie w Królestwie Duchowieństwa włości w tenże sam lenności poczet, i tymże samym ich ustawom poddane były, włożony oraz na nie obowiązek dostawiania w potrzebie pewnej liczby żołnierzy; i aby w przypadku przewrótka przeciwko zwierzchnikowi zwykłej innym lennikom podpadali karze. Szemrali na to Duchowni. Ale chytry ten Król nie potrzebując od nich już takiej, iak pierwej, pomocy, nie wiele miał względu na ich narzekania. Co się zaś tyczy rządu feudalnego, tu w

An-

Anglii poczętego; istotę jego objaśnien-  
my obszerniej pod panowaniem Jana.

Nie chciał jednak *Wilhelm* ubliżać po-  
szanowaniu Stolicy Rzymskiej. Owszem  
za jego panowania w tym samym cza-  
sie *Alexander II.* Papież, pierwszy raz  
do Anglii Legata swego wysłał. Przed  
tym Legatem obwiniał Król Arcy-Bisku-  
pa Kantuaryjskiego *Stryganda*, jako po-  
dejrzanego, i niewiernego sobie, o-  
raz innych Biskupów Anglików rodem.  
Przeto na zwołanym od tegóż Legata,  
narodowym Synodzie, *Strygand* z Arcy-  
Biskupstwa złożony, w więzieniu osa-  
dzony, i dobra jego na Króla zabrano.  
Inni także Biskupi rodowici Anglicy,  
jednego tylko wyjąwszy, Biskupstwa  
swoje utacili.

Pierwszy  
Legat Pa-  
piezki w  
Anglii.

Na miejsce *Stryganda*, na Arcy-Bi-  
skupią Stolicę wyniesiony był od Króla  
sławny ów w tym wieku *Lanfrank*, któ-  
ry w Medyolanie urodzony, Mniskie  
życie w Klasztorze *Bekeńskim* w *Norman-*  
*dy* prowadził, i wielką nauką słynął.  
Nowy ten Arcy-Biskup, powagę Stolicy  
świętej, i posłuszeństwo ku niej w u-  
mysły Angielskiego Narodu nayusilniej  
wkorzeniał. *Wilhelm*, atoli o mniema-  
ne korony prawa troskliwy ustanowił,  
aby żadne Synodów ustawy, i żadne  
Rzym-

Lanfran-  
cus Pry-  
masem w  
Anglii.

Rzymskie rozrządzenia bez jego wiedzy wykonywane nie były, ani, który z Ministrów i Hrabiów jego, króm jego wiadomości, mógł być wykłuty.

Język  
Francuski  
w Anglii.

Nowe roz-  
ruchy.

We wszystkich innych swoich za-  
miarach dążył *Wilhelm* do zagładzenia  
rodowitości Angielskiej. Złupiwszy An-  
glików z ich majątków, usadził się za-  
gubić ich rodowity język. Roskazał,  
aby we wszystkich, iakie były naten-  
czas, szkołach Francuskiego uczono.  
Nie była moda, tylko tym językiem u  
dworu mówić; a przez to stał się on po-  
spolity Szlachcie. W aktach publicznych,  
w obwieszczeniach Królewskich, w  
sądach, w cywilnych wszelkich u-  
mowach, tego tylko języka używano.  
Ztąd to poszło, iż tyle słów Francu-  
skich w języku Angielskim podziśdzien  
znayduie się, które tenże język z sie-  
bie bardzo w wyrazach ubogi z bogaci-  
ły. W tym chociaż powziętą ku *Wil-*  
*helmowi* niechęć Anglików, trochę by-  
ły ukoiliły przywrócone niektóre *S. E-*  
*dwarda* prawa, zostawała ona jednak,  
iak pod popiołem, i wkrótce na nowy  
bunt wybuchnęła. Hrabiowie *Morcar*,  
i *Edwin*, tóż Królewicz *Edgar*. *Atbel-*  
*ling* wsparci od Króla Szkockiego po-  
rwali się do oręża. Lecz zbici na głó-  
wę od *Wilhelma*, który iak łatwy był  
do

do przebaczenia przywódcom buntu podniesionego, przez jakowyś szacunek ich męstwa, tak się srogo obchodził z resztą buntowników, i zawsze zabory majątków, tracenia publiczne szły za jego zwycięstwem. W *Cenomanie* Hrabstwie we Francyi leżącym, a na niego mocą testamentu ostatniego Hrabi spadłym podniesiony bunt od tamtejszych włóścian uśmierzony także był za jego tam nagłym przybyciem, i za pomocą samychże Anglików, którzy nie mogąc już inaczej, ubiegali się do pozyskania jego łaski.

Ale gdy *Wilhelm* zatrudnia się tą we Francyi wyprawą, własni jego Normanowie w Anglii spisek przeciw niemu uknowali. Znacznieysi między niemi wbiwszy się w bogactwa, choć to z łaski Króla, jego jednak dumnego w panowaniu tonu nie cierpiąc, mając go za tyrana, a urodzenie z nieprawego łoża jemu za niezgodny z koroną zakat zarzucając, sprzysięgli się na złożenie onego z tronu. Hrabia *Waltbeof*, który prawie tylko jeden z Anglików rodowitych, przy jakiegokolwiek utrzymywał się powadze, ile mając za sobą Siostrzenicę Królewską, wszedł nieostrożnie na początku w ten spisek. Lecz rzecz potym lepiej zważywszy, poznał niebe-

R P. 1074.  
Normanowie  
buntują się  
w Anglii.

=== śpieczeństwo swego postępku, i prze-  
 prawiwszy się za morze, wszystko Kró-  
 lowi odkrył. Ale na nieszczęście ie-  
 go, żona, której ślepo, i nieroztropnie  
 ufał, nienawidząca męża, uprzedziła go  
 w doniesieniu o wszystkim przez list Kró-  
 lowi. Wrażoney przez to do niego u-  
 razy, żadne już potym ustne *Waltheo-  
 fa* przeprosiny, i oświadczenia w umy-  
 śle nieubłaganego Króla zagładzić nie  
 mogły. Tym czasem sprzysiężeni po-  
 wzięwszy wiadomość, że się rzecz już  
 odkryła, rzucili się do oręża, nie cze-  
 kając na posiłki Duńskie, na których  
 naybardziej polegali. I tu jednak prze-  
 mogło Króla szczęście; od wodzów ie-  
 go rozproszeni buntownicy, i *Wilhelm*  
 za śpiesznym do Anglii przybyciem swo-  
 im, zastał wszystko uspokojone. Nie-  
 przeto jednak mniej srogo obszedł się z  
*Walteofem*, i czyli przez podszczuwanie  
 Siostrzenicy swojej, czyli przez wkorze-  
 nioną nienawiść ku Angielskiemu imie-  
 niowi, na śmierć go osądził, i publicznie  
 stracić kazał. Zona nieszczęsnego tego  
 Hrabiego wprędce znenawidzona od Kró-  
 la, przyszła na wzgardę powszechną,  
 gdy się nią, jako straszidłem nayokro-  
 pniejszego zdradziectwa, mierżono.

Pogromio-  
 ny bunt  
 Egzekucya  
 Waltofa-

Grzegórz  
 VII. Pa-  
 pież.

Za czasów *Wilhelma*, siedział na  
 Stolicy Rzymskiej, ów sławny Papież  
 Grzegórz



Grzegórz VII. (Hildebrandus) naygor-  
 lwszy dostoięństwa, i praw Kościel-  
 nych obrońca; który Henryka IV. Cesa-  
 rza, iż upornie przy dawaniu inweity-  
 tur na wielkie Kościelne Beneficya przez  
 podawanie paitoratu, i pierścienia ob-  
 itawał, wyklął, i od korony Cesarskiej  
 odsądził. Papież ten skazał do Króla  
 Angielskiego o uczynienie holdu Sto-  
 licy Rzymskiej z Królestwa tego, i o  
 wypłacenie zwykłej daniny, joney to,  
 którą groszem Świętego Piotra nazywa-  
 no. *Wilhelm* z holdu się wymówiwszy.  
 Święto-pietrze do Rzymu odesłać przy-  
 obiecał. Pozwolił także Legatowi Pa-  
 piezkiemu mieć Synod w *Wincestry* na  
 ustanowienie bezżeństwa Duchownych,  
 co Grzegórz VII. z naywiększą za liwością  
 popierał, lubo zrazu w Anglii bezsku-  
 tecznie, gdzie się tey Kościoła ustawie  
 uporczywie, i długo sprzeciwiano, i  
 na przereczonym Synodzie, to tylko  
 wymódz można było, iż na potym nie  
 miano, ani na Xięży, ani na Dyako-  
 nów nikogo wyświęcać, ktoby nie przy-  
 rzekł żyć w bezżeństwie. Oddalenie  
 zaś żon nie nakazano tylko *Katedral-  
 nym*, i *Kollegiackim* Kanonom.

Ustawa o  
 bezżeń-  
 stwie Du-  
 chownych.

Ale szczęście na ziemi, iako pry-  
 watnych, tak i Królów nie bywa nigdy  
 bez goryczy. *Wilhelm*, któremu ze  
 Tom I. I wszech

Bunt syna  
 przeciwko  
 Wilhelmo-  
 wi.

wszech innych miar do myśli płynęło wszystko, znalazł w domu własnym żizdło zgryzoty. Naznaczył on był na Xięstwo *Normandyi* starszego syna *Robert*a. Królewicz ten z przyrodzenia gorący, ambitny, i nie umiejący hamować żądz swoich; zapragnął za życia Ojca objąć tę bogatą sukcesyją; Co gdy mu *Wilhelm* odmówił, *Robert* żaląc się naprzód, szemrać, i zmawiać się pokutnie począł; nakoniec jawny bunt podniósł przeciwko Ojcu. Po długich rosterkach, *Wilhelm* na poskromienie zupełne zbuntowanego syna, z wojskiem Angielskim przeprowił się do *Normandyi*. *Robert* posiłkami Króla Francuskiego tajemnie podsycany, (bo już natenczas te dwie korony zazdrośnym na siebie okiem patrzeć poczęły) długo się opierając, w reszcie w *Gerberoi* warownym iednym *Bellowacenskiego* Hrabstwa zamku, zamknął się, i potężnie się od Ojca obleżony bronił.

Potyczka  
iego zsynem.

Był to wiek, w którym najsміel-sze kawalerstwa dzieła popłacały. *Robert* uczynił dnia iednego z zamku wy-cieczkę, dla popisania się z osobliwszym jakim czynem mężstwa swego. Sporządził trefunek, iż napadł najpierwey na swego Ojca, lubo go dla przykrytey szyszakiem twarzy nie poznał. A że o-  
ba

ba ci Rycerze równie waleczni byli, natarczywie ich, i srogie spotkanie było. *Wilhelm* raniony spadł z konia, syn po głosie go poznawszy, przejęty strachem podniesionej na niego ręki, upadł mu do nóg, o darowanie zbrodni swej prosił, i na jakąby się tylko Ojcu podobą, poddawał się karę. Król szczerze nie słucha tylko zapalczywości swojej, lecz opanowany z gniewu, za wstawieniem się Królowej, i upokorzeniem syna, dał się nakoniec przebłagać. *Robert* z przednanyim w ten sposób Ojcem popłynął do Anglii, i wkrótce Króla Szkockiego z woyskiem wkracającego, mężnie od granic odparł. Głęboką w Królestwie pokój ułatwił, *Wilhelmowi* wykonanie pewnego układu, którego pierwszy wzór wielki ów *Alfred* zostawił. Kazał policzyć iak najdokładniej wszystkie w całej Anglii grunta, i osiadłość, z wyrażeniem każdego wartości, i przymiotu; tudzież mieszkanców w całym Królestwie. To dzieło jego jeszcze dotąd chowają Angliacy.

Ale gust w polowaniu najmilszą *Wilhelma* Szlachty Angielskiej zabawą, przywiódł tego Króla do nayniesłusznieszego ustanowienia. Kray ieden niedaleko *Winestrzy* na trzydzieści mil rozległy, za

rozkazem *Wilhelma* był na las zapuszczony. Domy, siedliska, ogrody, Kościoły, wszystko wywrócone poszło na ofiarę rozrzwiec jednego człowieka. Mało na tym: obostrzono albowiem okrutnym prawem, iż ktobykolwiek dzika, albo ielenia, albo nawet zająca, w lasach Królewskich zabił, temu oczymiały być wylupione. Takowa kara ustanowiona za zabicie zwierza; gdy zabójca człowieka za pewną kwotę pieniędzy był bezpieczny. Tak dalece przeemoc jednego może ugnębić biedny rodzaj ludzki. Nie zeydzie, i w naszym choć to niby polerowniejszym wieku na przykładach lżejszego się obchodzenia z bydłętami, niżeli z ludźmi.

Biskup od Króla w areszt wzięty. Biskup *Baiocęński* w *Normandyi*, brat Króla, iako z iedney z nim matki urodzony, i od niego Hrabią *Kantuaryi* uczyniony, zbałamucony prorocत्वami iednego gwiazdarsza, powziął nadzieję, że zoltanie obrany na Papieztwo. W tey myśli przedsięwziął iechać do Rzymu z wielkimi, które był zabrał, skarbami. Wielu Baronów ubiegając się za uroioną w próżney głowie fortuną, ofiarowali mu się na tę podróż. *Wilhelm* o tym się dowiedziawszy, dał rozkaz, aby przytrzymano brata iego. Lecz przywileje, i wolności Duchownych, w takim

kim poważaniu były, iż się nikt nie odważył usłuchać w tym Króla; sam on więc własnymi go pochwycił rękami. A gdy Biskup do Kościelnych się przywleciów odwoływał. *Biorę cię w areszt, rzecze mu Król, nie iako Boia- ceńskiego Biskupa; ale iako Hrabie Kantuarii.* Żadne potym groźby Grzegorza VII. nie mogły uwolnić Biskupa tego.

Przypadła niedługo, i śmierć *Wilhelma*. Przeprowadził on się był do *Normandyi*; gdzie najazdy niektórych Panów Francuskich kraiu jego oburzyły go na *Francyę*. Przyspieszył wojnę *Filip I.* Król Francuski niewczesnym swoim żartem. *Wilhelm*, był wielce otyły, a zachorowawszy na łóżku od nie- iaciego czasu leżał. Król Francuski, nie myśląc, co za skutek kilka słów wymówionych przyniesie. *A kiedyż tam*, rzecze, *ten położnik zlegnie?* Co gdy zaraz doniesiono Królowi Angielskiemu, rozgniewany, powiedział: iż sta- wi się w Kościele Panny *MARYI* w Pa- ryżu na wywód, ale zamiast świec, trochę więcej, niż dziesięć tysięcy kopii poniosą za nim. Jakóż ozdrowia- wszy cokolwiek, wpadł do *Francyi*, o- gniem, i mieczem pustosząc wszystko; wziął szturmem, i spalił miasto *Mante*, i pomknąłby był daleko zemłą swo-

R.P. 1087.  
Wilhelma  
uraza do  
Filippa  
Króla  
Francu-  
skiego.

Wojna ie-  
go z Fran-  
cyą.



ię, gdyby trefunkiem szwankując z konia, nie był ranny. Przytąpiła gorączka, w której czując kres bliski życia, począł wchodzić w samego siebie. A przelekniony okropną pamięcią gwałtowności swoich, przeciwko postrachom przyszłego życia, czyli wieczności, usiłował zabezpieczyć się choynami na Kościoły, i Klasztory wydatkami. Umarł w 62 roku życia, naznaczywszy *Roberta* starszego syna *Xiążciem Normandyi*, i *Cenomannu*, a *Wilbelma* drugiego syna swoim w Anglii następcą. *Henrykowi* najmłodszemu mało co się dostało; Ale Król niby wieszczym jakimś duchem przepowiedział, iż w fortunie przepisze niegdyś obudwóch braci.

Jego  
śmierć.

Gwałtowne panowanie jego.

Król ten rzadkim mężem z najmocniejszą polityką złączonym najmocniejsze w Anglii panowanie założył. Nikt nad niego zręczniej, ani szczęśliwiej nie zażył prawa oręża, które jedno na tym go tronie posadziło. Srogie Anglików od niego uciśnienia, podające go w słuszną nienawiść u podobnego Narodu, chciał on podobno wymawiać potrzebą takowego środka w takowych okolicznościach, aby ustawnym łaskoskom, i buntom położył tamę. Ale w co się obróci Narod ludzki,

ki, jeżeli chciwi bezmiernie panowa-  
nia ludzies interessem swoiey ambicyi bę-  
dą mogli usprawiedliwic gwałtowności,  
i bezprawia swoje? Wielcy owi Rzym-  
mianie, zoltawując zwyciężone Narody  
przy dawnych swych prawach, i przy  
własności dóbr ich mieszkańców, u-  
twardzali przez to osiągnione orężem  
nabytki Panstw, i Kraiów. *Teodoryk*,  
*Kludowensz*, późniejsi od Rzymian Na-  
rodow pogrom ciele, tąż samą po wiel-  
kiej części rządzili się polityką. Nie  
lepiejże było, i *Wilhelmowi* zażyć o-  
ney? i czyli przeciwnie sobie postępu-  
jąc, nie raczey się tyranem, niż Kró-  
lem być okazał?

Skarb Króla tego, zwłaszcza przy Jego wiel-  
oszczędnym życiu, tak wielki był, że kie boga-  
żaden po nim Król Angielski w boga-  
ctwach mu nie wyrównał. Co być mo-  
że dowodem, iż wiele dobr Anglikom  
wydartych do korony przyłączył. Przy-  
wodzą niektórzy Dzieiopisowie za do-  
wód niewoli Narodu Angielskiego pod  
tym Królem ustawę, ażeby po rządzo-  
wieniu o osmey godzinie z wieczora ga-  
szono wszędzie po domach światło.  
Co się nie zdaie, gdy on ieszcze przed  
podbiciem Anglii, toż samo ustanowił  
w *Normandyi*, zachowano to iuż natem-  
czas nawet, i w *Szkocyi*.



# WILHELM II.

Nazwany RUDY.

R.P. 1087.  
Jak wstę-  
puie na  
tron Wil-  
helm rudy.

Prawo *Wilhelma* tego do korony nie będąc wsparte, tylko jednym Oycy li- stem do *Lanfranka* Arcy-Biskupa Kan- tuaryjskiego za nim pisanym, pośpieszył się przeprowadzeniem swoim do Anglii u- przedzić samę o śmierci Oycowskiej po- głoskę, chcąc nbię do tronu *Robert* star- szego swego, który mu prawem starszeń- stwa należał. Tam przybywszy pierwsza myśl jego była zagarnąć skarby Oycow- skie, i opanować obronniejsze Króle- stwa Zamki. Do czego *Lanfrank* jego niegdys Nauczyciel potężnie mu dopo- mógł, i Królem go Angielskim bez nay- mniejszego sprzeciwienia koronował.

Niekon-  
towanie  
Panów.

Gdy się to dzieie, Panowie Nor- mandskiego rodu nie z chęcią pogląda- li na odlączenie to Anglii, od *Norman- dyi*. Posiadając włości w obudwóch tych krajach, widzieli trudność dogodze- nia dwom Panom, i niebezpieczeństwo ztąd wynikające utracenia jedney ze dwóch majątności. Co ich tym bardziej przychyłało do *Robert*, że się tyrańskie- go panowania pod *Wilhelmem* obawiali.

Ja-

Jakoż mściwy, okrutny, łakomy, i dumny, nadto usprawiedliwiał takowe Szlachty od siebie odrażenie.

Biskup *Baiocęński* zayżrzając powagi <sup>Spisek ro-</sup> <sup>sproszony.</sup> u dworu *Lanfranka* Arcy-Biskupa stanął na czele ogromnego spisku, o którym skóro się tylko Król dowiedział, starał się usilnie przynęcić do siebie pochlebniemi obietnicami Anglików, a zebrawszy co rychley wojsko, uderzył na nieprzygotowanych ieszcze natenczas malkontentów, onych rosproszył, i wielu bardzo dobra na swój skarb obrócił. Ta pomyślność odkryła, iakóżkolwiek ieszcze ukrywające się iego wady. A <sup>Tyrant-</sup> <sup>stwo tego</sup> <sup>Króla.</sup> postradawszy przez zaszłą śmierć *Lanfranka*, którego mądrymi radami tłumił cóżkolwiek nieunoszone swoje żądze, na nic iuż więcey nie ogładał się. Uciśnieni ieszcze bardziey zamiast nadgrody za usługi swoje Anglicy, przywilecie, i wolności Kościelne, tak szanowne dotąd, zdeptane od łakomego Króla, który Beneficia, albo przedawał, albo sporządzał, aby długo wakowały dla zaboru ich dochodów. A srogości Królewskiej tak się bano, że słuszne narzekanie Duchownych nie poruszyły Narodu.

*Robert*, którego chciano posadzić <sup>R. P. 1090.</sup> na tronie Angielskim, o mało swojego <sup>Król woj-</sup> <sup>wia-</sup>

nę podnosi  
na brata  
swego Ro-  
berta.

Obasie ta-  
czą prze-  
ciw Hen-  
rykowi  
bratatrze-  
ciemu.

własnego Państwa nie utracił. Xiążę ten, choć to przy wielkim męztwie nie miał, ani rozsądku zdrowego, ani stałości umysłu przymiotów więcej jeszcze, niż waleczność Monarchom potrzebnych. Słabość jego rządu osmielała przeciwko niemu własnych jego lenników. Cała *Normandia* płonęła pożarem domowych wojen. *Wilhelm* na najściślejsze krwi związki względu żadnego nie mający, zmówił się z buntownikami na niego, chcąc w tym zamęcie pożytkować. Przeciż po długich rosterkach przyszło między obiema do zgody. W której przyrzekli sobie wzajemne na swoje Państwa następstwo, któryby wprzód bezpotomnie umarł. Ruszyli się po tej ugodzie przeciw najmłodszemu bratu, który zawaśniony na obudwóch wojnę podniósł. W tej wyprawie trafiło się, iż *Wilhelm* oskoczony od dwóch nieprzyjacielskich żołnierzy, którzy go nie poznali, powalony na ziemię, widząc podniesioną iednego na zabicie swoje rękę. *Siróy*, krzyknie na niego, *iam jest Król Angielski*. Na ten głos żołnierz podniósł go z ziemi z uszanowaniem, i był od niego choynie udarowany. Jedna to tylko prawie w całym tego Króla życiu akcyja była chwały godna. *Henryk* złupiony od braci z tego nawet, co miał;



miął; długo nędznie po różnych krajach  
tulać się musiał.

Chociaż zaś Xiążę *Normandyi* w za-  
szłej ugodzie niektórych *Wilhelmowi*  
zamek uitał, i tym jednak nie mógł  
pozyskać rzetelności jego w dotrzyma-  
niu mu słowa. Nie długo bowiem wi-  
rolomca napadł gwałtownie na Xięstwo  
jego. Tam będąc bez pieniędzy, ta-  
kiewy użył sztuki. Posłał rozkaz, a-  
żebv w Anglii 20,000 ludzi zaciągnię-  
no; lecz na samym w okręty wsiadaniu,  
ogłoszono wolę Królewską, aby każdy  
żołnierz okupując się od służby woy-  
skowej, dziesięć szelingów zapłacił, co  
gdy się stało, wszystkich rozpuszczo-  
no. Wydzierstwo to pomocniejsze da-  
leko było zdradliwej polityce Monar-  
chy tego, aniżeli woysko. Wiele on  
hołdowników braterskich pieniędzmi od  
brata odciągnął, Króla Francuskiego, od  
zawartego z *Robertem* przymierza oder-  
wać potrafił, i byłby go ze wszystkie-  
go wyrzucił, gdyby nie był przymuszo-  
ny za nagłym od *Wallów* (g) Prowin-  
cyi

R. 1094.  
Zdziera  
Wilhelm  
własne  
woysko.

(g) Wallami tu nazywamy mieszkańców  
Xięstwa nazwanego *Gilles*, które od  
dawnych Brytanów zamieszkane, dłu-  
go jeszcze niepodległości swej używał  
będzie, aż do *Edwarda I.*

cyi Angielskich naiechaniem powrócić  
 śpieszno do Anglii. Tam przybyszy,  
 odegnał od granic naiezdników, którzy  
 w niedostępnych swoich górach znaydo-  
 wali zawsze ucieczkę.

Nowy spi-  
 sek srodze  
 ukarany.

Nie długo potym nowy na siebie  
 niektórych Panów Angielskich utożony  
 zamach z równym, iak przeszłe, szczę-  
 ściem ołwrocił. Hrabia *d'Eu* w *Nor-*  
*mandyi* obwiniony, iakoby wchodził w  
 ten spisek, chciał się usprawiedliwić po-  
 iedynkiem, wyzywając oskarżycieli;  
 lecz zwyciężony w przytomności całego  
 Dworu, skazany był na wylupienie  
 obu dwóch oczu. Jeden z uczestników  
 iego buntu był obwieszony. Można się  
 domyslać, iako takowe kary bolały Na-  
 rod, porównywaiący ie zlagodnością praw  
 starożytnych.

Początek  
 Krucyat,  
 czyli wo-  
 ien świę-  
 tych.

Pod ten sam czas, gdy rząd feudal-  
 ny wszystkie w onym wieku Europę ro-  
 sterkami napelniał; gdy hołdownicy swo-  
 im zwierzchnikóm, albo ci znowu na  
 przemianę hołdownikom swoim wojny  
 ustawnie wypowiadali; A każdy z o-  
 siadleyszych Panów trzymał zawsze pod-  
 niesiony oręż, iuż broniąc się swoim są-  
 siadom, iuż ich ziemie naieżdżając, zna-  
 gła chęć woiowania na odebranie Pale-  
 styny z rąk niewiernych rozeszła się po  
 wszy-

wszystkich Chrześcijańskich krajach. Po-  
 niey poszły takowe przypadki, i od-  
 miany, iżby im nikt nie wierzył, gdy-  
 by można rozsądnie o nich wątpić. Już  
 przeto trochę dawna pielgrzymowa-  
 nia do Rzymu pobożność zamieniła się  
 w podróż do Jerozalem; które to mia-  
 sto w roku 1065. Turcy wydarli Sarace-  
 nom. Podróż tę jako dłuższą, i dale-  
 ko trudniejszą zaczęto mieć za większą  
 przed Bogiem zasługę. Sławny ów Piotr  
 pustelnik rodem Francuz z Palestyńskiej  
 pielgrzymki powróciwszy, i stanąwszy  
 przed Urbanem II. Papieżem, tak ży-  
 wemi kolorami uciski tam Chrześcijań-  
 skich pielgrzymów, i innych Chrześcian,  
 które od Turków ponosili, odmalował,  
 że Papież sam będąc wzruszony, do  
 wzruszenia Królów, Xiążąt, i Ludu  
 Chrześcijańskiego, do wojny na odebra-  
 nie z rąk niewiernych ziemie tey ślada-  
 mi Zbawiciela poświęconey iego być  
 naysposobniejszym osądził. Ani się o-  
 mylił na tym wyborze. Wkrótce cała  
 Europa wzruszona była. Chwała przed-  
 sięwzięcia tego, upatrywany w nim po-  
 żytek Religii, nadzieia pewna oczy-  
 szczenia się z naywiększych zbrodni o-  
 rzędem, gromadziła niezmierne tłumy ze-  
 wsząd. Do tak wielkich pochopów przy-  
 słępowały nadzwyczajne przywilecie dla  
 tych, którzy się zaciągali na tę woj-  
 nę.

Pielgrzym-  
 ka do Je-  
 ruzalem.

Krucjata  
pierwsza  
przez Ur-  
bana II-  
ogłoszona.

nę. A do tego woiownicy ci patrząc już, iak na pewną zdobycz bogatych onych krajów, która tak głaskała łakomstwo, i chciwość ludzką; zgola łącząc w sobie przyczyny wzięte z Religii z temi, które żądzom ludzkim podchlebiaią, na żadne się, ani przeszkody, ani przewagi, nawet wielu z nich na żadne ze Stanu urzędu, rodzeństwa, i przystoyności wynikające powinności, bynajmniej nie oglądali. Urban II. Papież wojnę tę świętą nazwaną, na Synodzie Klaromontańskim we *Francyi* ogłosiwszy, niepoliczone tłumy ludzi Krzyż przyięły, który na szacie wyszyty, znakiem był zaciągnięcia się, i gotowały się uderzyć na *Azyę*.

Rzecz godna uwagi, że Monarchowie nie mało ztąd korzystali. Tracąc przez tę wyprawę wiele poddanych, pozbywali się iednak wielu kłótników. Niespokoyni ich lennicy oddalając się w tak daleką podróż, dla opatrzenia się w pieniądze na tę wojnę, sprzedawali, lub zastawiali swoje lenne Państwa, które przyłączano na zawsze do Korony. Tym sposobem podźwignęło się szczupłe dotąd Królestwo Francuskie. Lecz chociaż nikt nad *Wilhelma* Angielskiego nie był mniej godzien z takowey pożytkować okoliczności,

ści, żaden jednak z Królów więcej nad niego nie pożytkował. Brat jego Robert, ze wszystkich tych krzyżowych Rycerzów nążydniejszy szukania chwały, i niebezpieczeństw w tej odległej wyprawie losownej bardzo do gustu swoich poddanych, chcąc tam utrzymać okazłość prowdzenia, i stanu swego, ofiarował mu w zastaw za 10,000 grzywien srebra, całe swe Xięstwo Normandyi. Tę tak lekką sumę przez zdzierłwa zebraną od Wilhelma odebrałwszy Robert, za największy sobie poczytał zaszczyt wszystko poświęcić wojowaniu, na odebranie Palestyny. Co się tyczy Wilhelma, iż w liczbie szkaradnych jego narowów, była też, i niezubożność, gardził tą wojną krzyżową, nie więcej nawet szacując, i pobudkę, którą do niej inni Rycerze mieć mogli.

Jego ku Świętemu Anzelmowi Arcy-Biskupowi Kantuaryjskiemu zawaśnienie powiększyło urazy Duchowieństwa, i jego przeciw Duchowieństwu nienawiści. Zawakowała była ta pierwsza w Anglii Stolica po śmierci Lanfranka, iako i wiele innych, których dochody Król sobie przywłaszczył. Ale wpadłszy w niebezpieczną chorobę, poczuł głos straszącego o to summnienia; i natychmiast Anzelma Opata Bekceńskiego w Nor-

Robert za-  
stawił  
Królwi  
Norman-  
dyi.

5. Anzelm  
Arcy-Bi-  
skup Kan-  
tuaryjski.



Normandyi, aczkolwiek opierającego się do przyięcia tey godności, przymusił. Wnet wraz ze zdrowiem, gdy powróciły się przeszłe iego narowy, nieznośne się stały dla niego zbawienne Arcybiskupa upominania. Narazie kłótnia między Urbanem II. a Klemensem Antypapą, była okazją większey iego ku Anzelmowi niechęci.

Spór iego  
z Królem.

*Wilhelm*, idąc za przykładem Ojca swego, aby w czasie takowego w Kościele rozdwojenia, nie uznawano Papieża, tylko podług woli Królewskiej. Anzelm mimo tego, ogłosił się przy Urbanie. O co Król rozgniewany, wziął się, aby go było z Stolicy swoiey złożyć. Lecz nie mogąc do tey swoiey myśli przeciągnąć innych Biskupów, po powszechnym od całego Kościoła niedługo potym uznaniu prawdziwego Papieża, pogodził się, lecz tylko na pozór z Arcybiskupem. Bo gdy Anzelm dopominał się u Króla powrócenia dochodów Stolicy swoiey do skarbu Królewskiego, gdy wakowała, zabranych, a Król z gniewem żądanie iego odrzucił, Arcybiskup odwołał się do Papieża, i *Wilhelma* tak na siebie rozjątrzył, że skutków zemsty iego obawiając się, prosił, i otrzymał pozwolenie oddalenia się

nia się do Rzymu; gdzie był z wielką <sup>Udała się</sup>  
uczciwością od Urbana przyjęty. <sup>do Rzymu.</sup>

Nie zdaie się tu zamilczeć rzeczy <sup>Przygana</sup>  
służący do poznania zdań tego wieku, <sup>Ducho-</sup>  
i jego względem niektórych zwyczajów <sup>wieństwa</sup>  
surowości. W tym czasie nastała moda <sup>na mody.</sup>  
noszenia trzewików nad miarę długich,  
zakończonych nakształt ptaszego dziobu,  
z przydatkiem pewnych ozdób wi-  
szących na srebrnych, lub złotych łań-  
cuszkach. Gromili Duchowni modę tę,  
jako nayszkaradniejszy zbytek. Mimo  
jednak nayostrzejszego ich na nią  
nastawania, ten tak niewygodny, iak  
każdy może miarkować, obów, długo  
się utrzymywał. (h) Lepiej się udało  
Arcy-Biskupowi powstającemu na długie  
włosy, i na ich trefienie, którego za-  
żywano u Dworu. Na jego surowe, i  
wymowne upominania wielu długie u-  
cinali włosy.

Tom I.

K

Wra-

(h) Nazywano te trzewiki kokasze (sou-  
liers à la poulaine). Stary kontynua-  
tor Nangisa współczesnego Dzieiopisa,  
tę modę ma za grzech przeciwko na-  
turze, grzech obelgi uczynioney Stwor-  
zycielowi. We Francji, i w Anglii  
modę tę, i drugą noszenia długich wło-  
sów wyklinano po Kościołach.

Hrabia Fle-  
xyi woju-  
je z Wil-  
helmem.

R. P. 1099.  
Zapalczy-  
wość, i  
Śmiałość  
tego Króla

Śmierć ie-  
go.

Wracając się do *Wilhelma*, potęgą jego nie była na wstręcić jednemu dość prywatnemu Panu, do zaczepki. *Eliasz* Hrabia *Flexyi* (la Fleche) w Andegawenskim Xięstwie, podniósł wojnę przeciwko niemu. *Wilhelm* musiał po kilka razy dla poskromienia jego przebywać morze. Jednego dnia będącemu na łowach dano znać, że *Eliasz* obległ zamek Cenomaneński; wsiadłszy natychmiast na konia, przypada do najbliższego sobie portu, postanowiwszy nie się zatrzymać, pokiby się nowey tey nie pomścił zaczepki. Burzyło się nad zwyczaj natenczas morze; i gdy Maytkowie ostrzegali go o niebezpieczeństwie: *Wszakżeście nigdy nie słyszeli*, odpowiedział im, *aby kiedy miał Król iaki utonąć*. To rzekłszy, wsiada w okręt, przepływa morze, idzie na odsiecz zamku. Urępiącego Hrabie oblega w miejscu pewnym. Ale raniony będąc, przymuszony był powracać do Anglii. Niedługo potem Hrabia Piktawski, a oraz Xiążę Akwitanii przyiąwszy z nabożeństwa Krzyż na wojnę świętą, uczynił z *Wilhelmem* o Państwa swoje podobną do Xiążęcia *Normandyi* umowę. Już więc gotował się do wjazdu na obęcie *Piktawu*, i *Akwitani*, gdy niespodzianie na łowach strzałą na ielenia wypuszczoną przesyty, poległ w roku życia swe-

go trzydziestym. (i) Zamek w Londynie *La tour* nazwany, mu w teyże Stolicy na *Tamizie*, i Sala *Westmonaster-ska*, są podziśdzien iakąż Bolwiek pa-miątką tego Króla. Niektórzy dzisiey-si Krytycy mają w podeyżrzeniu Pisa-rzów starych, osobliwie Duchownych, iakoby z nienawiści nadto temu Królo-wi uwłaczali; Lecz próżno, i niesłu-sznie; iak bowiem był złym, drapież-nym, wiarołomnym, i niesprawiedli-wym, dowodzą niewątpliwe iego czyny podane potomności.

## H E N R Y K I.

*Wilhelm* nie będąc ożeniony, spa-Henryk  
dała korona na *Roberta* Xiążęcia *Nor-*przywła-  
*mandyi*, bądź przez prawo starszeństwa, szcza sobie  
bądź przez dawniejszą umowę między koronę  
zeszłym Królem, i tym *Robertem*, uczy- pod nieby-  
nioną. Xiążę ten wstąpił się znakomi- tność *Re-*  
tem mężtwem na wojnie świętey; na berta.

K a k t o

(i) Brat iego starszy *Rychard*, i ieden z iego Synowców tymże samym trefun-kiem, na tymże miejscu poległi. Ztąd mniemanie było naówczas, że BOG na nich karał wydzierstwo Ojca *Wilhel-ma* w zapuszczeniu tego lasu.

które mimo wznieconey między Rycerzami Krzyża niezgody, i nierządu, mimo iadowitey Greków ku nim nienawisści, mimo nakoniec niezliczonych innych przeszkód, które woysko 800,000 ludzi wynoszące, do 24,000 zmniejszyły, miało Jeruzalem, pierwszy tej wojny zamiar, dobyte było. *Robert*, powracając do Państwa swego przez Włochy, pojął tam za żonę, iedną Xiężniczkę; i gdy tamże czas na biesiadach, i krotofilach trawi, tron Angielski tym; iak się dopiero powiedziało, trefunkiem zawakował; Królewicz *Henryk*, będąc wtenczas przytomnym, owszem na tych nieszczęśliwych dla *Wilhelma* łowach, znaydując się, chwycił się podaiącey się tak łatwo fortuny; pośpieszył co rychley do Londynu, opanował skarbiec Królewski, naywiększą dalszych zamysłów podporę, ujął na stronę swoją Panów, i Biskupów, i kazał się koronować z takim zaufaniem, iakby naylepsze miał prawo do korony.

Pierwsze  
Anglikom  
dane przy-  
wielecie o-  
kryślające  
moe Króle-  
wską.

Naypierwsze jego staranie było nieprawne opanowanie tronu przykształtować pozorem sprawiedliwości, i ludzkości. Dał naprzód pamiętną owę kartę, w której obiecuie nieprzywłaszczając sobie nigdy dochodów Kościelnych w czasie wakujących Biskupstw, i Opactw; nie



nie wymagać wciągnięney pod przesiłami Królmi ciężkiej opłaty od dziedziców przy pierwszym obeymowaniu dziedzictwa swego, odstąpić mniemanego prawa opieki, pod którego zasłoną Dwór całą prawie młodoletnich dziedziców intratę na swój skarb zabierał, nie tamować ożenienia synów, i zamęścia córek Szlachcie, chyba tylko w przypadku, jeżeliby zamierzony od kogo dla córki małżonek, iawnym był nieprzyjacielem Króla. Nakoniec przyrzekł zmniejszyć podatki, odpuścić przeszłe wszystkie przewinienia, darować długi skarbowi swemu należące, utrzymywać, i przywrócić prawa Świętego *Edwarda*, tak szacowne u Narodu. Poddani, i lennicy Hrabiów, czyli większych korony lenników, tychże samych wolności, i praw używać mieli.

Biskup *Durhamski*, wynalazca tych wszystkich na Narod pod przeszłemi Królami ucisków wzięty był do więzienia na ofiarę powszechnę ku niemu nienawiści. Dochody Biskupstwa tego, tym sposobem wakującego, Król przez pięć lat sobie zabierał, świeżo od siebie Duchowieństwu dany przywilej, bezwstydnie łamiąc. Umiął on jednak tę nieukontentowania przyczynę, czym inszym zatrzeć, gdy na żądanie całej Anglii,

K;

przy-

przywiał do krain *Anzelma* Arcybiskupa, krótemu do sławy świętobliwości, i przywiązania Narodu sama przeszłego Króla niełaska wielce pomogła. *Anzelm* powróciwszy, nie chciał obyczajem onego wieku ponowić Królowi, jako zwierzchnikowi swojemu hołdu. Nie dawno bowiem *Urban II.* Papież na jednym Rzymskim Synodzie ogłosił był: *Ze to jest rzecz niegodziwa, aby ręce poświęcone na sprowadzenie z Nieba do hostyi Stworzyciela, przymuszano kłaść (co było okazaniem hołdu) między ręce krui ludzkę, wydzierstwem, i niewstydlivością smazano.* *Henryk*, czyli tym Papieża przekładaniem poruszony, czyli też niezego się bardziej w początku panowania swego nie obawiając, jako kłótni z Prymasem, zezwolił na odłożenie tego sporu, ażby się Papieża w tym dołożono.

Wyrok Synodu iednego przeciwko czynieniu hołdu pewnym obyczajom.

Ożenienie Króla z Xiężniczką *Matyldą*.

Czym zaś naywięcey uiał sobie Narod, było ożenienie iego z *Matyldą* córką Króla Szkockiego *Malcolma III.*, a matką owego *Edgara Athelinga*. Xiężniczka ta, ze krwi dawnych Angielskich Królów pochodząca, zyskiwała serce wszystkich Anglików. Przemierzując przez niaiaki czas w Klasztorze iednym, przyięła była (ślubów iednak żadnych nie czyniąc) zastonę, czyli

całm tych Zakonnice. Obawiano się wielce, żeby to nie było przeszkodą do iey z Królem zamęścia. *Anzelm* Arcy-Biskup, zwoławszy na to Synod, na nim przecięł wątpliwość ta podług Króla, i Narodu żądania, rozwiązana była.

Co gdy się w Anglii dzieje; *Robert* powróciwszy do *Normandyi* nie długo po śmierci *Wilhelma*, zaczął prze-miśliwać o odzyskaniu mocą korony, którą dla nieprzytomności swej utracił. Wielu *Normannów* już w Anglii osiadłych, spiknęło się na stronę iego. Takowe, iakie było naówczas dwóch tych Państw, pod dwóma Panami roztychnienie, nie było ku ich myśli, i pożytkom. *Bellesme* Hrabia *Szrewsbury*, *Warren*, *Surrein*, z innemi wzywali Xiążęcia *Normandyi*, aby potentował fortuny. *Henryk* przeciwko grożącej takowey nawałności za najmocniejszą swoją obronę osądził zabezpieczyć sobie przychylność Arcy-Biskupa, którego wziętość w Królestwie niezmierna była. Ujął go sobie więc dokładaniem się iego rady we wszystkich sprawach, i podług niey wszystko czyniąc. Arcy Biskup to Króla zaufanie nadgrodził, woysko przy *Henryku* utrzymując.

Robert.

Spisek na

stronę Ro-

berta Xią-

żęcia Nor-

mandyi.

Henryk  
godzi się  
z bratem,  
lecz ugody  
niedotrzy-  
mule.

Tym czasem przybywa *Robert* do Anglii. Stają obadwa bracia na czele woysk swoich do bitwy najzaciętszey, i jak gdybyć mogła; gdy niespodziewany, a tym pożądanwszy pokóy zachodzi między niemi. *Robert* przestaje na przyrzeczeniu od Króla trzech tysięcy corocznie grzywien. Obadwa zaś wzajemnie sobie zapomnienie dawnych uraz, tak względem siebie, iako i partyzantów swoich, i wspólną przeciwko nieprzyjaciółom pomoc przyobiecują. Nie mogło nic być lepiej na stronę Króla Angielskiego. Ale łakomy, i wiarołomny *Henryk*, prędko potym przeciw danemu słowu Hrabiom *Belesmie*, i *Warrenowi*, tudzież innym w ten bunt wchodzącym dobra wszystkie na skarb swój poodbierał. A iakążkolwiek przyczynę mógł dąć nowego tych zachwałych Panów przewinienia pozór do tego ich ukarania po zapadłym świętym pokoju, nikt iednak nie wątpił, z iakiego powodu *Henryk*, tak się srogo z niemi obszedł. *Robert*, przy dobrym, i walecznym sercu, iako to czasem bywa, mniej ostrożny, gdy w sobie swoiey przybył do Anglii żalić się na niedotrzymanie słowa, postrzegł nie rychło, że sam się podał w ręce nieprzyjacielowi swojemu, i inaczey do swego kraju nie był puszczony, tylko od-

odstępując przyobiecaney w traktacie coroczney sobie pensyi.

Aleć *Robert* przy mężtwie, przy otwartym dla każdego sercu, nie był to człowiek zdalny do rządu kraju. Służąc na przemiany, już nabożeństwu, już rozpuszcie, zaniedbywając sprawy stanu się tykające, będąc ustawicznie kradziony od sług swoich, zotawując poddanych na pastwę łakomstwa drapieżnych swoich Ministrów; nie umiejąc, ani zastaniać, ani poskramiać swoich lenników, mimo wrodzoney dobrze czynienia skłonności, czynił rządem swoim *Normandyą* nieszczęśliwą. Tak to jest rzecz niewątpliwą, że przy dobroci nawet, a bez mądrości, można być złym bardzo Królem.

Wnętrzne więc w tym Xięstwie nie-  
 ukontentowanie, tak daleko zaszło, że  
 Normannowie udali się do *Henryka* z  
 prośbą, ażeby on położył tamę dalszym  
 nierządom. Ale ambicya jego, coś wię-  
 cey sobie z tej okazji zamierzyła. Prze-  
 prawiwszy się, wziął naprzód niektóre  
 miasta obrońniejsze; za drugim zaś  
 wkroczeniem do *Normandyi*, zbił wstęp-  
 nym boiem *Roberta* samego, z przy-  
 czyną, iż jego waleczność źle bardzo  
 była od onego Hrabi *Bellezmy* wsparta.

K §

A co

Henryk  
 wdziera  
 mu *Nor-*  
*mandyą.*



A co fatalniejsza dla niego, on sam z iedynakiem synem swoim, dostał się bratu w niewolę. *Henryk* dobył potem *Rotomagu* Stolicy, i całą *Normandyę* opanował, odebrał hołd od wszystkich lenników *Xięztwa* tego, i powrócił z tryumfem do Anglii. Nieszczęśliwy *Robert* zolał u okrutnego brata w niewoli, aż do śmierci.

Śmierć  
Królew-  
icza Edga-  
ra-Athe-  
linga.

*Edgar-Atheling*, który pod sprawą *Roberta*, w tejże się bitwie znajdował, wzięty także w niewolę, otrzymał wolność z pomierną roczną płacą, i prawie zapomniony dokonał życia swego w Anglii. Człowiek, podług *Dziełopisa Huma*, szczupło zakreślonych od natury przymiotów, kiedy on ieden będąc ostatnim szczątkiem starodawnej Królewskiej Anglosaxonów Familii, przeżył spokojnie trzech gwałtownych tronu sobie należącego przywłascicieli.

R. 11101.  
Sprawa o  
inwesty-  
tury.

Tym czasem Król Angielski, doświadczywszy, iak wielka była powaga Arcybiskupa *Anzelma*, bez której ciężko mu było utrzymać się na tronie, poznawał z iedney strony potrzebę drugiego się z nim zachowania; ale z drugiej, chciał obstawiać przy prawach, które on mniemał koronie swojej nale-

iące. Namienilo się wyżej o przyczy-  
 nie nowego z Arcy-Biskupem zayścia  
 z strony hołda od niego Królowi za-  
 pręconego, który wraz z inwestytu-  
 rami, iako rzecz Kapłańskiej święto-  
 ści, i dotoreństwu Duchownego stanu  
 uwłaczającą znieść w tym czasie chcia-  
 no, i że Król interes ten do decyzyi  
 Papieża odłożył. Ta, gdy nie podług  
 myśli jego nastąpiła, i gdy Paschalis  
 II. Papież żądanie jego odrzucił, Hen- Henryk u-  
 rył, bojąc się nadewszystko obruszyć siłcie u-  
 na siebie władzę Duchowną, wysyła trzymać  
 trzech Biskupów do Rzymu, dla zaspoko- się przy  
 knienia tego sporu. Wysyła tam także hołdzie.  
 i Anzelm dwóch Zakonników, chcąc  
 mieć tam pewniejszą wiadomość o wo-  
 li Papieża; niedługo powrócili Biskupi  
 z Rzymu z groźną przeciwko inwesty-  
 turom odpowiedzią, i Zakonnicy z su-  
 rowym dla Duchownych zakazem czy-  
 nienia hołda świeckiemu, i odbierania  
 z rąk jego jakiegokolwiek Kościelnego  
*Beneficium*. Co miano za żródło świę-  
 tokupstwa.

W tak trudnym myśli rozdrożu znay-  
 dując się Henryk, użył chytrey rady.  
 Udał odpowiedź Papieżką, a prozbą, i  
 namową trzech onych Biskupów od sie-  
 bie posyłanych do tego przywiódł, aby  
 udawali, że Papież nienagania w Anglii  
 in-

inwestytury, lecz iż roztropność nie ka-  
zała mu w tak delikatney materii poda-  
wać na piśmie zdania swego, Arcy-Bi-  
skup, przeciwnie o wszystkim doskona-  
le uwiadomiony, trzyma się statecznie  
przedsięwzięcia swego, i rozrządzenia  
Papieża, wzbrania się poświęcać Bisku-  
pów, którzy od Króla inwestyturę na  
Biskupstwa swoje wzięli, odłącza się od  
społeczeństwa z niemi, a widząc roz-  
iątrzonego tym wszystkim Króla, za po-  
wótnym jego zezwoleniem, udaie się  
znowu do Rzymu.

Stałość s.  
Anzelma.

Henryk  
godzi się z  
Papieżem.

Wysłany tamże, i od Króla Poseł,  
gdy żwawo imieniem jego przy inwe-  
styturach obstaie, nie mniejszą w Pa-  
pieżu w odmówieniu onych znajduie  
stałość. Już pogrożoną klątwą całe Kró-  
lestwo zadrzało. Stanął wszystkim przed  
oczyma świeży naówczas *Henryka IV.*  
i *V.* nieszczęśliwych Cesarzów przy-  
kład, okropny widok płonących woj-  
ny pożarem Niemców od tego na nich  
rzuconego piorunu, i krwi więcej niż  
w sześciudziesiąt wielkich bitwach, wy-  
laney, potoki. Przecięż, pomyslniejsze  
Anglii przeznaczenie zdarzyło, że i  
*Henryk* z uporu swojego wiele złożył,  
i Papież z Oycowskiey powolności, coś  
onemu pobłążył. Przyszło do ugody,  
przez którą Król zrzekł się inwestytur,  
czy-

czyli wszelkich powierzchownych władzy Kościelney dawania znaków; Papież, aby hołd Królowi, iako Świeckiemu zwierzchnikowi, Biskupi, iako do-  
 częśni znacznych ziem w kraju Pano-  
 wie, i przysięgę czynili, dozwolił.  
 Arcy-Biskup zatym do swoiey Stolicy z  
 powszechną wszystkich radością przy-  
 wrócony.

Pod tenże sam czas na Synodzie w *Westmonasterze* zbranym, zakazano Świeckim noszenia długich włosów; małżeństwa Duchownym, a Świeckim go aż do siódmego stopnia pokrewień-  
 stwa zabroniono. *Henryk*, co do pier-  
 wszego rozporządzenia tą razą posłu-  
 szenia przykład pokazując, uciąć so-  
 bie długie włosy rozkazał.

Lecz *Normandya* niesłusznie bratu wy-  
 darta, i jego nielutościwie więzie-  
 nie wzbudziło mu nowych nieprzyja-  
 ciół. *Wilhelm* syn nieszczęsnego *Ro-  
 berta*, młodzieniec wiele po sobie o-  
 biecuący, uciekł się do Hrabi *Ande-  
 gawńskiego*. Zamtąd wszystkich w Eu-  
 ropie Mocarzów wzywał sprawiedliwo-  
 ści, i pomocy. Król Francuski nazwa-  
 ny gruby, znajdujący naywięcey swe-  
 go interessu w ogłoszeniu się przy nim  
 przeciwko sąsiadowi dosyć już i tak po-

Ustawy  
 niektóre  
 Kościelne.

Wojna o  
 Norman-  
 dyą.

F.R. 1112.

Ludwik  
gruby po-  
zywa Hen-  
ryka na  
Synod.

teżnemu, nayıpierwszy wojnę podniósł. Lecż gdy mu sprzymierzeńcy nie do-  
trzymali słowa, a w swoim Królestwie w  
onym wieku przez tyle oderwanych, i  
lennością trzymanych Prowincyi uszczu-  
plonym, nie znajdował się na taką woj-  
nę potrzebnych, umyślił korzystać z  
zgromadzonego *Remeńskiego* Synodu,  
obwinić tam Króla Angielskiego, i  
Duchowny na niego obrócić oręż. Ale  
*Henryk* umiał odwrócić, i ten na siebie  
zamach; i na Synodzie, dokąd on Posłów  
swoich wysłał, nie przeciwko niemu nie  
ustanowiono. Gdy potym nad Królem  
Francuskim w bitwie blisko *Andeli* zwy-  
cięztwo odniósł, przyszło między obie-  
ma do zgody, po kilkokrotnych na sie-  
bie mniej pamiętnych wyprawach.

Syn Hen-  
ryka tonie  
na morzu.

Te pomyślności Króla Angielskiego  
pomieśzał ieden nayokropniejszy przy-  
padek. Syn iego iedyńy *Wilhelm* uzna-  
ny już za iego na tron następcę, z *Nor-*  
*mandyi* powracał z nim do Anglii. O-  
kreśł na którym był *Henryk* przybył szcze-  
śliwie do portu. Lecż ten na którym  
płynął *Wilhelm*, przez złe wyrabianie  
maytków piianych, rozbił się. Już się był  
Królewicz, gdy mu łodzi dodano, zrato-  
wał, gdy usłyszawszy krzyk tonącej *Hra-*  
*biny* (*de Perche*) siostry swej przyrodzo-  
ney, popłynął na iey ratunek. W tym łódź  
prze-



przeładowana tłumem tych, którzy to-  
 na do niej się przyczepiali, pograżo-  
 na została w morzu. Blisko sto czterdzie-  
 ści osób z pierwszej Szlachty Angiel-  
 skiej z Królewiczem, w tym strasznym  
 przypadku zginęło. Król pograżony w za-  
 lu wszystkie pociechy przewyższającym,  
 po nielakim czasie wszedł w powtórne  
 małżeństwo dla zosławienia posobie dzie-  
 dzica tronu, lecz z drugą żoną żadnego  
 potomstwa nie miał.

K.P. 1127.

Córka jego *Matylda* wdowa po *Hen-*  
*ryku I.* Cesarzu redygą jego dziedzi-  
 czka być miała. Tę on, aby był *Gode-*  
*fryda*, *Plantageneta* Hrabie *Andegawenskie*.  
 go, odciągając od przemierza z *Wilbel-*  
*mem Normandzkim*, ofiarował mu za żo-  
 nę. Panowie *Normandyi*, że się ich so-  
 względem tego zamęścia nie dokładano,  
 urażeni, zrywali się do buntu. *Wil-*  
*helm Normandzki*, mając już dane sobie  
 od *Ludwika* grubego Króla Francuskiego,  
 Hrabstwo *Flandryi*, iakoby prawem su-  
 kcesyi po zesłym ostatnim Hrabi so-  
 bie należącego, znalazł w tym Norman-  
 nów nieukontentowaniu pomyślną dla  
 siebie porę do rozpoczęcia wojny. A-  
 le gdy w potyczce pewney w tymże  
 samym czasie zginął; *Henryk* od nay-  
 niebezpieczniejszego, dla siebie przeci-  
 wnika, został przez to uwolniony.

Osta-

Spokojność  
Królestwa.

Ostatnie lata panowania jego mają zaszczyt głębokiej w Królestwie utrzymywanej spokojności. Wybrał się on był jeszcze do *Normandyi*, gdzie miał pociechę zastać liezne potomstwo z córki swojej *Matyldy*. Lecz w samym na powrót do Anglii wybieraniu się śmiertelną złożony chorobą, dziedziczką ią swoją mianuie, żadney o Hrabi *Audegawęskim* mężu iey wzmianki nie czyniąc, z przyczyny iakoweys, którą miał do niego urazy.

R.P. 1135.  
Śmierć  
Henryka.

Utraciła Anglia Króla tego, również rządneho, iako i walecznego po trzydziestu czterech latach panowania. A lubo nie ludzki z bratem, i synowcem postępek, iako niezatarty nigdy królowania iego zakał do nayoźniejszey potomności przeydzie, będzie on iednak z mądrego Anglii rządu zawsze chwalo-ny. A chociaż podobnie, iak i iego przodkowie gorliwy o nieuszczerbienie w niczym samowładztwa, przecięż w rozmaity sposób starał się ulżyć poddanemu ludowi. W szczególności mówiąc, on pierwszy określił, i znośnieszym uczynił ciężkie owe prawo opatrowania Królów w podróży, dostarczania na ich kuchnię, i dodawania podwód pod ich sprzęty, i ludzi. To Królów niby prawo od dawności w całej

Prawo pod-  
deymowa-  
nia Kró-  
lów w po-  
dróży.

kiej Europy do wszystkich Państw wciągnięte przez kilka wieków uciskały Narody.

Przez rzadką, i wielką roztropność, umiał ten Król pogodzić powiny respekt, i posłuszeństwo ku Stolicy świętej z utrzymywaniem niektórych wolności narodowego Kościoła; Przywiódł do tego Kalixta II. Papieża, że mu obiecał nie posyłać Legata do Anglii, chyba na prozbę o to samego Króla, albowiem, iak inni twierdzą, w przypadku nieuchronnej tego potrzeby. Arcybiskup Kantuaryjski zastępował w Anglii urząd takowych Legatów. Było to ku myśli Króla, który się większej powołności po Biskupie swiego Królestwa, i Narodu spodziewał. Moc albowiem, i powaga tych Legatów, wielka była. Oni mianowali na wakujące większe Beneficia, zwoływali Synody, rzucali klątwy, i cenzury Kościelne. Wkładali podług wynikających potrzeb podatki na Duchowieństwo.

Henryk I. kochał się w naukach, i sam między uczonymi mógł się liczyć, ile one nieumiejętności czasy dozwały, i to mu sprawiło nazwisko w Kronikach dawnych pięknego Kleryka. (Beau-Clerc) Bo ponieważ wiadomość

nauk, iakażkolwiek w onym wieku być mogła, w samych tylko Duchownych miejsce miała, Kleryka, czyli Duchownego imię zwyczajnie dawano temu, który przecię coś więcy zdawał się umieć.

Sprawiedliwości surowo Henryk przestrzegał. Pod nim dopiero kradzież zaczęto gardłem karać, takowąż karę rozciągniono do fałszujących monętę. Miasto Londyn pierwszą zasadą swoich przyszyłych znakomitych przywilejów daną od tego Króla zaszczyca się.

## S T E F A N.

W pierwszych początkach ziemie, które na lenność dawane były, miano za lenności wojskowe, i nie mogące na żeńską płeć przechodzić. Lecz potym, gdy z czasem takowe ziemie w dziedzictwo każdej Familii obracać się począły, prawo krwi, i następstwa przemogło nad dawny zwyczaj. Temu samemu następstwa prawn, iuż natenczas i korona Angielska podlegała, i mocą iego, dziedzictwo Henryka spadało niewątpliwie na córkę iego Cesarzową Matyldę. Doznała ona jednak tego, co

R.P. 1135.  
Prawo  
Matyldy  
do korony

Wdarcie  
się Stefa-  
na na tron

za-

zawsze bywa; że i nayoczywistsze prawo, mało pomaga tam, gdzie bezsilne ustawy żadną nie są popierane mocą. Dway synowie *Adeli* córki *Wilhelma Pogromiciel* wydanej za Hrabiego *Francyi Blezeńskiego*, pod ostatnim Królem wiele w Anglii dobr, i osiadłości nabyli. Jeden z nich *Stefan* zostawszy prócz tego Hrabia *Bolonii*, powziął nadzieję, że intryga, i pieniądze ubiegną słusność cudzego prawa, i zapomniawszy o dobrodziejstwach od *Henryka* odebranych, umyślił się osiągnąć o koronę córce jego należącą; a uiąwszy sobie stosownym do tego postępowaniem pospólitwo, postanowił ostatni ku dopięciu przedsięwzięcia swego krok uczynić.

Dway Biskupi *Wincestryi*, Brat *Stefana*, i *Salisbury*, będąc już w iego par-  
tyi, nalegali na Prymasa (następca to był *S. Anzelma*) ażeby *Stefana* koronował. Prymas o-  
szukany o-  
nego koro-  
nuie.  
Lecz ten pamiętając na wykonaną, już wraz z temi dwóma Biskupami przysięgę wierności *Matyldzie*, pokazał się niewzruszonym przy słusności, tę iego wierność potrafił uwieść zdradą, i podstępem. Pan ieden znaczny przelaięty od *Stefana*, zeznawał pod przysięgą, że Król *Henryk* umierając, *Stefana* przeniósł nad córkę swoją. Arcy-Biskup podług cno-  
ty



ty swojej nie pomylić, aby taki człowiek mógł krzywoprzysiąc, uwierzył, i Stefana uroczyście koronował. Obrządek ten wiele, i dzisiaj przydawaający wagi, i ozdoby do prawności nowych Królów, gdy w onym wieku za pierwszą prawie oney zasadę poczytywany był, umocnił chwiejący się lud przy Stefanie.

Postępowania początkowe Stefana.

Zadnego on więc wstępu, i odporu nie znajdując, obrócił myśli swoje do ugruntowania powagi swej. Nadał przywileje, tak Duchowieństwu, iako i innym Stanom Narod składającym. Przyobiecał Szlachcie nie określać więcej dawnym opisem panującego ich gustu do polowania w ziemiach swoich; Przyrzekł pospólitwu znieść podatek *Dansgielt* nazwany, i przywrócić prawa S. Edwarda. Po tym wszystkim zabrał skarb Henryka zmarłego do stu tysięcy liwrów wynoszący, który obrócił na zmocnienie partyi swojej, i rozbienie sobie przyjaciół, na zaciągnięcie wojska płatnego, którymby był mógł przy swoim się utrzymać samowładztwie. Pierwsze bowiem okazane pozory dobroci były tylko raczey narzędziem ostrożney w początkach ambicyi, niż skutkiem stateczney dobrego królowania woli. Nie długo potem nowemu Królowi pod-

poddała się Normandya. Starszy syn jego, Ludwikowi nazwanemu młodym Królowi Francuskiemu z tego Xięstwa, iako lennik hołd wykonał, i siostrę jego pojął za żonę; konkurenci Stefana do korony, nawet i sam Hrabia Andegaweński, przymuszeni byli ustąpić mu swego prawa, i kontentować się pewną przyobiecaną pensją.

Wszakże Robert Hrabia *Glocestryi*, Obietnica syn z nieprawego łoża Henryka, *Matyldy* uczyniona prawo do tronu popierać przedsięwziął. Hrabia *Glocestryi*. Lecz nie upatrując jeszcze pory do tego, uznał tym czasem Stefana za Króla pod tym warunkiem, aby on go przy wszystkich jego dostojenstwach, i włościach utrzymał. Stefan acz widział, iak ta takowa wymowa podeyżrzana była dla niego, z przyczyny wielkiej tego Hrabia potęgi, lecz aby mu był nie dał okazji do szkodliwych swojemu przywłaszczeniu zamysłów, zezwolił na wszystko. Nie sprzeciwił się bynajmniej i Duchowieństwu, gdy sobie także obronę swoich wolności, i utrzymywanie przez Króla karności Kościelney warowało.

Znalazło się też wiele bardzo Hrabów, którzy chcąc z okoliczności korzystać w swym Królu, uznaniu, ostrzegli

Zamki Pań-  
nów An-  
gelskich.

sobie wolność mocniejszego obwiarowania swoich zamków. Był to także największy cios nie tylko na powagę Królewską, ale i na publiczną spokojność. Powstało wkrótce po całej Anglii wielkie mnostwo takowych obronnych zamków. Znaczniejsi w nie ufając, podgarnęli pod siebie moc sądową, prawo bicia monety, i inne wszystkie przywileje, które dobrego w Królestwach rządu są podkopem, a siłę uzbroionę podobają się. Przez co lud pospolity stał się nieniewinną ofiarą ustawicznych zatargów, w których możniejsi iedni na drugich napadali.

Zamieszkania,  
gwałtowności  
Króla.

To złe pomnożone było jeszcze więcej, gdy Król nie mogąc zaradzić zachwalstwu tych Panów, poszedł i on za ich przykładem. A widząc całe Królestwo w rosterkach, rozpoczął i on gwałtowne panowanie. Dawne poddanych przywileje, i które on sam dopiero nadał, precz uchylił żądza bezprawnego samowładztwa. Woysku za pieniądze zaciągnionemu, gdy wyniszczony skarb Królewski podołać nie mógł, pozwolono żyć z rozboju, i łupieztwa. Wynikające ztąd powszechne Królestwa zażalenia ośmieliły nakoniec Hrabie Gloucestryi do podniesienia jawnego buntu. Złączywszy się on z Dawidem Królem

Szkoc-

Szkockim, oba pograniczne Prowincye spędowali; Król odniósł wprawdzie zupełne nad nimi zwycięstwo; Lecz wprawiony przez to w dumne w sobie zaufanie, wszedł w niebezpieczny dla siebie spór z Duchowieństwem, którego mocy świadomy być miał, przez nią na tronie posadzony.

Dwóch się znalazło Biskupów, któ- Zaścis ię-  
rzy na wzór innych Panów wystawili go z Du-  
potężne zamki. Stefan doznawając co- chowień-  
raz więcej, iak bardzo takowych zam- stwem.  
ków mnogość, sprzeciwiała się rzádo-  
wi krajowemu, zaczął swojey powagi  
doświadczać na odbieraniu tych, które  
Duchowni posiadali, zostawiając na po-  
tym zamki Swieckich Panów. Uroi-  
wszy sobie więc urazę do dwóch wspo-  
mnionych Biskupów, i onych w wię-  
zieniu osadziwszy, przymusił ich groź-  
bami swoimi do poddania mu tychże  
zameków. Takowy krok oburzył na nie-  
go własnego iego brata Biskupa *Win-*  
*cestryi* płałującego naówczas urząd Le-  
gata Papieżkiego, który go nypowa-  
żniejszą w Królestwie osobą czynił.  
Ten zebrawszy Synod, przekłada na Pozwany  
nim złamane od Króla w nayistotniej- na Synod.  
szej części wolności Kościelne, gromi  
iego niezbożność, i sądzić go zgroma-  
dzonym Biskupom każe. Obwieszczo-

ny Król, żeby się jako obwiniony sta-  
wił na Synodzie, posyła tam pełnomo-  
cenika swego, który imieniem jego wspo-  
mnionych Biskupów obżałował o zdra-  
dę Królestwa, i Króla. Synod nieod-  
mawia z nich sprawiedliwości, sędziach  
jednak nie chce, aźby wprzód zabrane  
im zamki powrócone były. Król upor-  
ny przy zaborze, a niepowolnością Sy-  
nodu rozjątrzony, pogroził mu użyciem  
mocy, i oręża, i zawiesił na czas tyl-  
ko niepomysłne postępkowi swojego sku-  
tki; iako się wnet pokaże.

Matylda  
odzywając  
z prawem  
do Korony

Takowe zatargi, i powszechne lu-  
du nieukontentowanie właśnie na rękę  
było Cesarzowy Matyldzie prawey koro-  
ny Angielskiej dziedzicze. Ta wkrót-  
ce przybyła do Anglii wraz z onym  
Hrabią *Glocestryi*; za przyłączeniem się  
do niej wielu Panów znalazła się na  
czele potężney partyi. Nastąpiła woj-  
na domowa, a za nią nieoddzielne za-  
bojów, rabunków, i głodu skutki. Po  
wielu bardzo pomniejszych stoczonych  
z obu stron bitwach, wojsko Królew-  
skie od Hrabi *Glocestryi*, w walney ie-  
dneym potyczce zniesione, i Król sam do-  
stał mu się w niewolę. Biskup *Wincestryi*,  
ogłosił się przy Matyldzie, która mu cze-  
go tylko dla siebie, i dla Duchowień-  
stwa żądał, wszystko przyrzekał.

R.P. 1131.  
Król wię-  
cy w nie-  
wola.

Arcey.



Arcy-Biskup Kantuaryjski *Matyldę* <sup>Koronacja</sup>  
 koronował. Na ten akt, i nowe to <sup>Matyldy</sup>  
 korony rozporządzenie nie były zwoła- <sup>poparta</sup>  
 ne Stany Królestwa; lecz dziełem tyl- <sup>przez Le-</sup>  
 ko było Synodu wzwyż wspomnionego, <sup>gata.</sup>  
 Którym Biskup *Wincestryi*, iako Legat  
 zarządzając, ponowiwszy swe do Ste-  
 fana przyczyny, *Matyldę*, iako prawą  
 tronu angielskiego dziedziczkę potwier-  
 dził. Innych Świeckich Panów nie by-  
 ło na tym zgromadzeniu, prócz tylko  
 deputowanych od miasta Londynu, któ-  
 rzy, gdy się odważyli dopominać uwol-  
 nienia Króla, milczenie im nakazano,  
 i Londyn sam Cesarzowy poddać się  
 musiał.

Lecz rychło potym charakter iey <sup>Legat iey</sup>  
 dumny w panowaniu dał się poznać, i <sup>odstąpić.</sup>  
 samego ku niey Legata zniechęcił. Od-  
 rażone umysły zapragnęły odmiany rze-  
 czy. Zbuntował się cały Londyn, *Ma-*  
*tylda* pokryiono uchodzić przymuszo-  
 na, dostała się zaledwo do *Wincestryi*,  
 Stolicy Biskupstwa obrońcy swego. Ale  
 Legat porzucając iey stronę, i złączy-  
 wszy wojsko swoje z braterskim, w sa-  
 mym tym mieście obległ nazbyt w so-  
 bie zaufaną *Matyldę*, i do ostatecznego  
 ucisku przywiódł. Znalazła przecięż spo-  
 sób wymknienia się. Wszakże Hrabia  
*Glocestryi*, po wziętym mieście, dostał

L s

się

się Legatowi, w niewolą. Cesarzowa, nie mogąc sobie nic bez niego zaradzić, zamieniła go za Króla, i wkrótce potem przez śmierć pomradawszy, wielką w swej partyi poniosła szkodę.

R. 1146.

Xiążę

Henryk

syn Ma-

tyldy.

Nad wszystkich jednak iey stronników naysilniejszą podporą, a Stefana naysilniejszym przeciwnikiem był syn iey własny Henryk lat szesnastu dorastający, i przeznaczony wcześniej na pierwszego naówczas z obszerności Państw, i potęgi w Europie Króla. Był w onym wieku w modzie, i poważaniu stan rycerstwa, do którego wysoko urodzona młodzież przystępowała, i nim który z nich wojenne czyny rozpoczął, powinien był wprzód od dawniejszego, i wsławniejszego być na toż rycerstwo pasowanym. Henryk młody udał się na wykonanie Kawalerskiey tey ceremonii do Króla Szkockiego, Dziada swojego, chcąc od niego być na takowego rycerza uzbroionym. W kilku swoich do Anglii wyprawach, dał próbę wielkiego mężstwa, i biegłości w sztuce wojenney. Zgoła ze wszystkich iego postępków poznać było Henryka do wielkich rzeczy przeznaczenie; z kąd przyiaciele iego domu nowe powzięli nadzieie.

Ma-

Matka jego dziedzicem go uczyni-  
ła Normandyi; Xięstwo Andegawenskie,  
i Cenomani spadło na niego przez śmierć  
Ojca Godefryda; Akwitanii zaś, i Pikt-  
awii, niedługo potem dostał przez oże-  
nienie swoje z Eleonorą dziedziczką  
teyże Akwitanii, z którą się Ludwik VII.  
nazwany młody, Król Francuski świe-  
żo rozwiódł. Król ten podczas drugiey  
owey krucyaty, na której on się znaj-  
dował, i która tak się nieszczęśliwie po-  
wiodła, powziął srogą nienawiść ku Kró-  
lowy żonie swojej podeyżrzanej u sie-  
bie o poboczne miłości. Powróciwszy  
z Azyi, przemogła w nim niechęć nad  
zdrową politykę. Przezorny Henryk u-  
miał z nieroztropności jego korzystać, i  
zasłubił sobie natychmiast Eleonorę, któ-  
ra do wielkich już iego Panstw, dwie  
obszerne Francuskie Prowincye przyłą-  
czyła. Potęga ta młodego Henryka,  
tak wszystkich Anglików w oczy ude-  
rzyła, że gdy Stefan chciał Synowi swe-  
mu następstwo do korony ubezpieczyć,  
Arcy-Biskup Kantuaryjski koronować go  
nie chciał.

Potęga te-  
go młode-  
go Xiążę-  
cia.

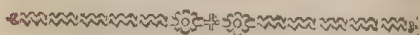
R.P. 1152.

Nie omieszkał zatym Henryk po-  
kazać się w Anglii z ogromną siłą. Już  
się z obudwóch stron do okrutnego bo-  
ju gotowano, gdy znaczniejsi Pano-  
wie uprzedzając srogie krwi rozlanie,  
ofia-  
kiem.

R.P. 1153.  
Ugoda  
Stefana z  
Henry-  
kiem.

==== ofiarowali im, i wymogli na nich wspólną o pokój umowę. Na tey stanęło, iż Stefan miał się ostać, aż do śmierci przy Królewskiej dostojności, a Henryk być następcą iego. I nie długo tego czekać mu trzeba było, gdyż Stefan roku następującego życie skoczył. Ustawne za panowania iego bunt, wojny, i zamięszania, iedyną były wtrącenia się iego na tron korzyścią, która dla ludzi dumną chęćwoscią zastępionych, i do wysokich fortun największe szczęście przywieszających, pamiętną będzie, aczkolwiek nadaremna przestroga.

R.P. 1154.  
Śmierć  
Stefana.



## HENRYK II.

==== Dom *Plantagenetów*, czyli *Andegawski*, posadzony na tronie Angielskim, tym się ogromniejszym pokazał wszytkim Sąsiedzkim Mocarstwom, że Henryk do wielkich Państw, które posiadał, łączył wielkie do rządzenia niemi przymioty. Panem będąc *Andegawu*, *Turonu*, *Cenomanu*, *Normandyi*, *Akwitanii*, *Piktawu*, *Santonu*, *Petragoryku*, *Engolismy*, *Lemowiku*, i przyłączając potym do tych ieszcze Prowincyi, mniejszą Brytannią przez ożenienie czwartego swego syna *Godefryda*, z *Konstan-*  
cyą

cyą dziedziczną tego Xięztwa, trzecią  
prawie część Francyi całej posiadał. A  
lubo lennikiem był z tych wszystkich  
Państw Króla Francuskiego, potęgą ie-  
dnak daleko zwierzchnika swego prze-  
chodził.

Anglia, szczęściem osobliwszym nie  
była podzielona na tak wielkie lenno-  
ści, ażeby jedną tylko posiadający mógł  
się oprzeć Królowi. We Francyi zaś  
rząd feudalny wszystko pochłonał, i  
cięż prawie tylko Królewskiej władzy,  
i powagi przy Królach zostawił. Prócz  
*Paryża, Aurelianu, Compiègne*, z mier-  
nymi przyległościami, i prócz innych  
pomniejszych miast, nie tam właśnie do  
Króla, z kądby mógł mieć swoje docho-  
dy, nie należało. Szczęściu Swieckich  
*Parów* Francuskich, byli to Xiężęta  
przemożni, wielkie Prowincye dzierzą-  
cy, i swemu zwierzchnikowi bardzo  
straszni; przywłaszczający sobie prawo  
w przypadku jakiej od niego, bądź uro-  
ionej tylko urazy, podniesienia broni  
przeciwko niemu, lub gdy tylko słu-  
szna zdawała się im zachodzić boiaźń,  
ażeby ich potęgą swoją nie obarczył.  
Nie był dziw owszem widzieć po-  
mniejszych Hrabów, i niektóre tylko  
zamki w kraju posiadających, śmiało z  
Królem Francuzkim Panem swoim woy-  
nę

słabość  
Francyi w  
tym cza-  
sie.



nę prowadzących. A lubo za Ludwika nazwanego grubym, a za Henryka I. w Anglii, gdy Henryk V. Cesarz najechnął Francją, widział ten wiek wojsko Francuzów dwakróćstotysięcy ludzi wynoszące, które hołdownicy tej korony z udziałami swemi składali. Tą oni ogromną potęgą Cesarza wspomnianego za Ren wyparowali. Lecz powróciwszy, Królowi swemu służyć, przeciwko Henrykowi Angielskiemu, Francyi hołdownikowi, nie chcieli. Zdawało się więc, i nie bez przyczyny, iż przyłączenie tyłu do Anglii Prowincyi, nieuchybną Francuzkiej koronie groziło zgubą. Nikt tego wtenczas nie przewidział, co się ziściło potym, że to nagłe zmocnienie się iednego z tych dwóch Królestwa, obróci się w pożytek drugiemu, i że Narod Francuski, z czasem nauczy się z własnego doświadczenia przekładać rodowitego swęgo Pana nad Cudzoziemców. Ludwik nazwany młody, co przedtym przez przezorną politykę popierał stronę Stefana, nie mógł tą razą przeszkodzić spokojnego na tron wstąpienia Henrykowi. Anglicy sprzykrzywszy sobie domowe, tak długie rosterki, z chęcią Henryka za Króla uznali, lepszego i spokojniejszego losu pod nim się spodziewając.

Po-

Początek panowania jego uiscił zaraz te nadzieje. Wnet albowiem wojsko owo obce od Stefana zaciągnięone, rozpuszczone; rozboje, i napaady w kraju poskromione, przywrócona moc, i powaga prawom; prywatnych twierdze, i zamki zburzone; moneta biega w Królestwie mająca poprawiona; Maltkontenci do posłuszeństwa przymuszani. Zgoła wszystko nowego panowania mądre zamiary oznaczało. Nie długo potem wojenne niektóre wyprawy przeciwko mieszkańcom Wallii, i przeciw niespokojnemu bratu chcącemu opanować Andegaweńskie, i Cenomaneńskiego Xięztwa, nowego Króla potęgę, i waleczność lepiej jeszcze poznały. Wszczęte zaś między nim, a Xiążęciem Brytannii mniejszy niesnaski przez ożenienie najmłodszego jego syna z dziedziczką tego Xięztwa szczęśliwie zaspokoione zostały. Po nadeszłej śmierci Ojca tej Xiężniczki Konana III. wszedł Henryk w odzienie tej Prowincyi z przyczyny niedożyrrałych jeszcze lat, tak syna, iako i synów swoich. Wroczył potem zbrojno do Hrabstwa Tolosańskiego, popierając swojego iakiegoś prawa do tej Prowincyi, i już był Tolosę obległ; Lecz za nadciągnięciem samego Króla Francuskiego na odsiecz temu miastu, ruszył zaraz od obłę-

—  
Mądre  
Królowa-  
nie Hen-  
ryka.

Henryk  
posiada  
Brytannią  
mniejszą.

—  
R. P. 1159.  
Oblężenie  
Tolosy.

————— błęzenia przez uszanowanie zwierzchni-  
ka swego.

Widzenie  
się dwóch  
Królów z  
Papieżem.

Wzięty potym od Henryka przez zdradę obronny zamek *Gisors*, nieuchybna by była między dwoma Królmi zapaliła wojnę, gdyby ich był Alexander III. chwalebnie w tym urząd powszechnego Chrześcijaństwa Ojca wykonywając, nie poiednał. Papież ten wypędzony z Rzymu od *Antypapy* Wiktora, uciekł się był do Francyi. Godna rzecz bardzo wspomnienia, że naprzeciwnie niemu, obay ci Królowie daleko wyiechali, a zsiadłszy na przybycie iego z koni swoich, prowadzili go pieszo idąc, i z obu stron cugle koniowi iego trzymając. Ani to tylko jeden ten jest przykład w onych wiekach takowey czci świadczoney Namieśnikom Chrystusowym, z którego domysleć się można, iakie ta część we wszystkich inne Stany, wrażała ku Stolicy świętey poszanowanie. Szczęśliwymby był Henryk, gdyby tego ku Głowie Kościoła poszanowania nie zmienił był, na prawa Kościelne powstając, i poprawy rządów szukając w tym, co wszystkie rządów iego pomysłność skaziło, i całego panowania iego spokoyność nadweryżyło.

Początki  
powstania  
Króla  
prze-

Nie miał na to przezorności Henryk, ale na władzę i przywileie Duchowieństwa

wieństwa w Anglii nie inaczej, tylko iak na ubliżenie powagi swej pogląda-  
 iac, przedsięwziął ścisłemi ie ustawami <sup>przeciw</sup> <sup>prawom</sup> <sup>Kościel-</sup>  
 okryślic. Z tym wszystkim, iak są czę-  
 stokroć słabe, i mylne rady ludzkie, <sup>nym.</sup>  
 tu się pokazało. W zamiarze tym śna-  
 dniejszego wykonania zamysłów swo-  
 ich, Henryk obrócił oczy na iednego z  
 swoich urzędników, spodziewaiąc się  
 naywiększey po nim przedsięwzięcia  
 swego pomocy, i nie myśląc o tym, że  
 na najmocniejszego Kościoła trafiał o-  
 bróncę.

Wyniósł on był dawniey na wyso-  
 ki w Królestwie stopień, i Kancelerzem  
 swoim uczynił sławnego owego Toma-  
 sza *Becketa* w Londynie urodzonego,  
 i już w Duchownym zostaiącego stanie,  
 Męża rzadkich przymiotów, i zdatno-  
 ści, króry w Bononii ucząc się prawa  
 Kościelnego, nie zdawało się, aby się  
 ścisłe w Anglii do iego wyroków miał  
 stosować. Kancelerzem zostawszy, oka-  
 załością Dworu swego, wytworem sto-  
 łów, zarówno, iako i wyborem przy-  
 miotów swoich, obrócił oczy wszystkich  
 na siebie; rozumny, ludzki, grzeczny,  
 w zasługowaniu się Królowi, iak na bie-  
 głego, nieprzewrotnego iednak dwo-  
 rzanina przystało, uślawiczny, Królew-  
 skich wszystkich rozrywek naymilszy

S. Tomasz  
Kancel-  
erzem-

towarzysz, żołnierz nawet w wojsku, gdy potrzeba wyciągała, co w onym wieku nie było żadną w Duchownych przyganą.

Zostaie  
Arcy-Bi-  
skupem-

Henryk pełen zaufania w Ministrze, tak mu się przypodobać usiłującym; Arcy-Biskupem go Kantuaryjskim mianuje, nic nie wątpiąc, że głową Kościoła narodowego zostawszy, z tą samą powołnością służyć mu będzie, jakiej w Kanclerzu doznawał. Ale Tomasz wstąpiwszy na Arcy-Biskupią Stolicę, prawie się innym być człowiekiem pokazał.

Odmienia  
obyczaje  
znagła.

Natychmiast bowiem porzuca Dwór, oddaje Królowi pieczęć, rzeka się wszystkich spraw świeckich, i cywilnych, uduje się na życie całe osobne, i pokutujące; rozrzuca swoje zbiory na Kłasztory, i na ubogich, i zamiast sławy wielkiego przedtym Ministra; słynie wszędzie jako święty Biskup. Ta życia odmiana, a do tego mocne niektóre zarządzenia Tomasza postępków, iako to: skazanie do Hrabi *Klareńskiego*, aby orderwane od Stolicy jego pewne włości powrócił, mianowanie do rządów Kościoła iednego zdatnego Kapłana mimo woli Kollatora upierającego się znać przy mniey zdatnym, rzucenie klątwy na tegoż Kollatora, że mianowanego od Arcy-Biskupa Plebana wygnać; to wszystko

Początek  
sporu Kró-  
la z Toma-  
szem S.



sko dało poznać Henrykowi, iak się omylił na Prymasie takowym. Ztym-wszystkim większego ztąd uporu przy swoim przedsięwzięciu ukrócenia władzy Kościelney nabrawszy, ieszcze w nim zaciętszym zosił, gdy w tym samym czasie przytrafiło się popełnione od iednego rozwiozłego Kapłana mężobóytwo. Henryk bowiem nalegał, aby zabójca sądzony, i karany był w sądzie Swieckim; Arcy-Biskup zaś do przywileiów Duchowieństwa odwołując się, oparł się temu wszystką mocą, utrzymując, że zły ów Kapłan, podług Kanonów tylko Kościelnych sądzony, i tylko degradowany być ma. Natychmiast Król Biskupów z całej Anglii zgromadzonych groźno się zapytuje, ieżeli chcą, albo nie, posłusznymi być prawom, i zwyczajom Królestwa? Dali oni obojętną zrazu odpowiedź, ale wnet ustraszeni od Króla, uchyliwszy wszelką obojętność, odpowiedzieli tak, iak on żądał.

Zdało się Henrykowi naywiększą potrzebą opisać te zwyczaje, i ustanowić granice Duchowney, i Swieckiey władzy. Nowy więc od niego na to nakazany zjazd Biskupów, i Baronów. Na tym zjeździe przy przemocy groźnego Króla uchwalono szesnaście artykułów,

M a

moc,

H.P. 1164.

Ustawy  
Klary-  
dofskie;

— moc, i kształt prawa mieć napotym mających; między któremi te znakomitsze były: że Duchowni ogłówną jaką zbrodnią obżałowani, w sądach Swieckich sądzeni być mieli, że żaden Królewski, i Króla samego, za zwierzchnika swego uznający hołdownik, bez wiadomości tegoż Króla wyklęty być nie może, że nikt, zwłaszcza z Biskupów, bez tegoż pozwolenia, nie będzie mógł oddalać się z Królestwa, że nakoniec sprawy o dobra Kościelne w Trybunałach Królewskich sądzone być mają. Te to są pamiętne owe w Angielskiej Historji Klarendońskie ustawy, tak nazwane od miejsca, gdzie były uczynione. Panowie podchlebniący Dworowi, pociągnęli za sobą Biskupów. Sam potym Arcy-Biskup, po długim opieraniu się, znać uwiedziony powabną pobudką zachowania pokoiu, przyobiecał one zachować. Ale gdy ustawy te Alexandrowi III. do potwierdzenia posłane były, natychmiast ie Papież, jako prawom Kościoła ubliżające potępił, odrzucił, i za nieważne osądził. Natenczas Tomasz, swoje na nie zezwolenie, za grzech sobie poczytuując, ostrą czyni pokutę, powiększa surowości życia, poprzesztaie sprawowania Biskupiego urzędu, i nie inaczej się do niego wraca, tylko po rozgrzeszeniu Papieżkim.

Du-

Dumny, i zapalczywy Henryk, któremu acz w niesłusznych na prawa Kościelne zapędach, iakieżkolwiek dotąd pomiarkowanie przyznawano, rozjątrzony tym Arcy-Biskupa sprzeciwieniem, gniew swój uzbroiony mocą wyzionął; na nic już względu nie mając. Przypozwanego Arcy-Biskupa bez słusznego wyводу potepił, dobra skonfiskował, znaczne summy pieniężne, iakoby ie był winien Święty Arcy-Biskup oddać przysądził. Nadto z czynności na urzędzie Kanclerskim sprawować się mu rozkazał. Zgoła widzieć było, że już nie szedł tylko za podniętą nieubłaganey zemsty. Ale się nie ugięła na te zamachy niezwalczona stałość Arcy-Biskupa. Chcąc uroczyściey Króla z urzędu swego napomnieć; stawiał się u Dworu w ubiorze Arcy-Biskupim, Krzyż trzymając w ręku, iako źrzodło swey na ziemi powagi. Nadaremnie wysłani słabsi niektórzy od Króla Biskupi, rozwodzili mu, iako on sam Klarandońskie artykuły potwierdził. Tomasz odpowiedział: że Sprawa BOGA, i Kościoła, zezwolenie to iego z gruntu obala. Przydał i to, iż się on pod opiekę Stolicy Piotra Świętego udaie, od wyroku, iakieżkolwiek ogłoszony tu na niego będzie do Oycy Świętego odwołanie, i że na ostatek im, iako Szufraganom swoim,

M 3 z wła-

z władzy swoiey Pasterskiey zakazuie  
mięszczać się do iakieyżekolwiek czynno-  
ści przedsięwziętey na ubliżenie praw-  
wom iego. Panowie Swieccy przy Kro-  
lu natenczas będący, iuż głosy swoje,  
dawali na wzięcie, i poymanie iego;  
gdy Arcy-Biskup uchodząc do czasu  
przed zapalczywością Króla, tajemnie  
z Królestwa wyiechał.

Oddalenie  
się iego do  
Francyi.

Ludwik VII. nazwany młody Król  
Francuski, i Alexander III. Papież, ba-  
wiący się ieszcze we Francyi, przyjeł  
Prymasa Angielskiego, z iak nuywię-  
kszym uszanowaniem. Tamten wspa-  
niale zaraz wszystkie iego do życia po-  
trzeby w Klasztorze *Pontigni*, gdzie się  
był schronił Tomasz, opatrzył; A Pa-  
pież przemyślał surowością Kościelną  
ukarać, i powściągnąć prześladowcę ie-  
go. Co Henryk przewidując, i stając  
się coraz w swej zaciętości zapamiętał-  
szym, wnosic do krain iakieyżekolwiek Oyc-  
ca świętego rozkazy, lub do niego ap-  
pellować pod wielkimi karami zakazał.  
Nie spuszczał nic, i Arcy-Biskup z swo-  
iego mężstwa, nie tylko swoich, ale i  
krewnych, powinowatych, przyaciół wy-  
gnaniem, utratą dóbr, i nędznym po ob-  
cych krajach powłoczeniem nie zmię-  
kzony, ani ustraszony.

R 1165.  
Przyjęty  
z honorem  
wielkim  
od króla  
Francu-  
skiego, i  
Papieża  
samego.

W tych

W tych rzeczy okolicznościach, widzieć można było, iż iako z iedney strony Alexander III. Papież, dość mącąc do czynienia natenczas z Fryderykiem Barbarossą, prześladowcą także praw Kościelnych, obawiał się ściągnąć na siebie nowego, tak potężnego nieprzyjaciela, iakim był Król Angielski, tak z drugiej strony, Henryk przy wszelkiej swojej dumie, i hardości, nie chciał się jednak odważyć na okropne skutki, które Kościelne klątwy w Państwach w tym czasie sprawowały. A gdy mimo tego, równie on był przy swoim przedsięwzięciu uparty, iak Tomasz w opieraniu się niewyciężony, Ludwik Król Francuski po krótkiej z pierwszym wojnie, uczyniwszy pokój, starał się obudwóch pogodzić, lecz długo nadaremnie. Na iednym na ten koniec ziedzie Henryk za naleganiem Ludwika, niby to już przychylaąc się do pokoiu, zezwalał na podane sobie wszystkie zgody propozycye, ale dodając: byle tylko powaga Królewska w całości została. Arcy-Biskup przyjmował ugodę, ale także dodając: byle tylko cześć Boska, i wolności Koscielne nie były nadwerężone. A iako takowe *salwy* zostawiały stronom łatwy powrot do swoich *pretensyi*, tak też przez nią zgoda stać nie mogła.

Usiłowania  
Francuskiego  
Króla  
względem  
ugody.



R. P. 1170.  
Uгода  
między  
Królem i  
Tomaszem  
5.

Przyszło przecież do niej inną razę  
przez wysadzone z obu stron osoby pomy-  
ślnie dla Arcy-Biskupa. Nie obowiązano  
go, do utąpienia żadnych praw Kościel-  
nych; chciano tylko, aby co się stało, w za-  
pomnienie poszło. Przyjaciele Arcy-Bi-  
skupa do swych dóbr przywróceniu z tym-  
że samym warunkiem. Lecz pokój ten  
tragiczne sporu wszytkiego poprzedzał  
zakończenie. Skóro bowiem Arcy-Bi-  
skup z tryumfem przybył do Anglii, suto-  
wo bardzo o nadwergężone, iak mnie-  
mał, stolicy swojej prawa upominał się.  
Na Arcy-Biskupa Eboracenskiego, że  
się starszego Królewskiego syna, które-  
go Ociec chciał sobie przybrać do tro-  
nu w niebytności swojej, koronować  
względ, i na Panów koronacyi tej przy-  
tomnych, klątw rzucił.

Męczeń-  
stwo To-  
masza 5.

To skóro doniesiono Królowi ba-  
wiącemu się w Normandyi, zapalony  
wielkim gniewem, w przytomności dwo-  
rów swego: *Cóż to jest, zawołał, żaden  
z moich poddanych nie zemści się za mnie  
nad jednym Xiędzem, z którym nie mogę  
mieć pokoju, w moim Królestwie?* Dosyć  
było tych słów dla około stojących do  
popelnienia nayszkaradniejszey zbrodni.  
Czterech się wnet Szlachty obrało, któ-  
rzy to słysząc, wsładają natychmiast w  
okręt, i przybiwszy do Anglii, z przy-  
bra-

braną złoczyńców podobnych sobie cho-  
łotę, przypadają do Kantuاری, i Święte-  
go Arcy - Biskupa w Kościele na Nie-  
szpornych godzinach modlącego się o-  
krutnie zabiłają.

Henryk, który morderstwa tego nie  
rozkazywał, ani go życzył, czując ca-  
łą szkaradność uczynku tego, i prze-  
zierając fatalne skutki, które za nim  
póysć miały, na pierwszą o nim ode-  
braną wiadomość, wpadł w ostateczną ro-  
spacz, i prawie się na własne życie u-  
wziąwszy, trzy dni żadnego nie brał  
pokarmu; Dumny ów umysł ugiął się  
pod strachem już to zbrodni, do której  
wymówieniem słów nieważnych, dał  
okazyją, już klątwy na niego wypaść ma-  
jącej. Przyszedszy cokolwiek do sie-  
bie, ośmiu najwybrańszych Panów Dwor-  
u swojego, między którymi trzech się  
znaydowało Biskupów, natychmiast do  
Rzymu wysyła, dla usprawiedliwienia  
swego przed Papieżem, i wstrzymania  
wiszącego nad sobą piorunu Kościelne-  
go. Posłowie ci, przybywszy do Rzy-  
mu, zaprzysięgli niewinność Króla, i  
przyrzekli, że się pod wszelki sąd Ale-  
xandra Papieża w tej sprawie podda.  
Ociec święty choć srodze zagniewany,  
przestał jednak na klątwie w ogólności  
rzuconey na wszystkich herztów, i u-

R. P. 1171.

Henryk

poddaje

się pod sąd

Papieża.

czestników morderstwa tego. Arcy-Biskup *Senoneński*, iako Legat we Francyi rzucił interdykt na wszystkie tam leżące, a pod panowaniem Anglii będące Prowincye. Rostropne atoli w tej okoliczności Henryka u Papieża uczynione kroki zatamowały wszelkie, których się można było obawiać, w Królestwie wzruszenia. Ostrożność ta iego; tym dla niego potrzebniejszą była, iż iuż Tomasz zaczął słynąć wszędzie, iako Święty, i męczennik. Zawzięło się zaraz nabożeństwo do iego grobu; bieżano z okolicznych krajów na odwiedzenie, i uczczenie tam Ciała iego, która ludzi pobożność, iuż i cudami potwierdzała się.

Tomasz  
między  
Świętych  
policzony.

Zamysł      W tych tak krytycznych okoliczno-  
Henryka      ściach Henryk, zabezpieczony trochę  
o Hibernii      z strony Rzymu, wykonał wielki ieden  
zamysł, ieszcze od początku panowa-  
nia swego ułożony. Podbite Hibernii  
kraju, tak siebie bliskiego, wpadło mu  
do myśli. Brytannowie niegdyś za-  
ludnili byli tę wyspę, tak, iak dawniej  
Celtowie wielką Brytanniją. Hiberno-  
wie atoli dotąd był lud cieleziki, bez  
żadnego poloru, bez praw, bez kun-  
sztów wygodzie ludzkiej służących,  
nawet rolnictwo mało co ieszcze zna-  
jący, podzielony na drobne bardzo czę-  
stki,

Atki, ustawicznie na siebie napadające, a przez to, tak łatwe do podbicia wojsku przecwiczonemu w rzemieśle wojennym, iak trudne do rządzenia, i ziednoczenia w ieden Narod.

Adryan III. Papież rodem Anglik, Bulla Adryana III. jeszcze w roku 1156. przystał był *bulgę* na podbicie oney. Henrykowi, w którey chwaląc żarliwość jego ku Kościołowi, i chęć jego rozszerzenia Państwa swojego przypisując pragnieniu rozkrzewienia Wiary, upomina go do opanowania Hibernii, pod warunkiem płacenia z niey Stolicy Rzymskiej grosza S. Piotra; nakazuje mieszańcom tego kraju, aby Henryka za Króla swego przyjęli.

W tym więc roku otworzyła się dla Henryka pora przyptrowadzenia do skutku tego zamysłu. Jeden z Królów Hibernii, porwawszy żonę Sądziadowi swojemu, gdy od niego z kraju swego był wygnany, uciekł się do Króla Angielskiego o pomoc. Henryk bawiąc się naówczas we Francyi, dał pozwolenie poddanym swoim, aby wygnaćca posiłkowali. Wielu z nich podjęło się tey wyprawy, i z małą garstką żołnierzy, liczne Hibernów zgraie pogrómili. Henryk zazdrosny tey poddanym swoim chwały, sam się z  
woy-

R.P. 1172.

Opanowanie Hibernii.

woyskiem na tę wyspę przeprawił. Lecz mu oręża dobywać nie trzeba było; Hibernowie przetrzaszeni potęgą jego, ubiegali się do poddaństwa; i w kilka miesięcy całą tę obszerną wyspę podbił. Wielkie iednak ubóstwo tego kraju, nie ukazując żadney do osiadania tam powaby Anglikom, a przytym dzikość zuchwałą niepodległością długo tam jeszcze trwająca, przyczyną była, iż Królowie Angielscy, aż do Jakoba I. żadney prawie z tego podbitego kraju korzyści nie odnosili. Wspomniony Jakob I. dopiero go przez wprowadzone prawa, i policyą rządnieyszym, spokojnieyszym, i Angliu pożytecznieyszym uczynił.

Uгода z  
Rzymem.

To gdy się działo, dway Legaci Alexandra III. Papieża zesłani na rozsądzenie postępku Królewskiego w sprawie S. Tomasza, czekali już na niego w Normandyi, dokąd Henryk, gdy od nich groźnie nalegającemi listami przyzwany, przybył, po pierwszym przez niego z prynciężkich kondycyi wymówieniu się, stanęła nakoniec uгода w ten sposób: Król wykonawszy na Relikwiach przysięgę, iako zabicia Arcy-Biskopa nie rozkazywał, ani życzył, przyobiecał dać żółd roczny na utrzymanie przez rok dwóchset *Templaryuszów* w Palestynie;

Kondycyoney.



nie; a sam przez trzy lata tamże wojować przeciwko niewiernym, jeżeliby tego Papież domagał się. Nadto przyrzekł nie utrzymywać nowych zwyczajów za siebie wprowadzonych z ujmą, i uszkodzeniem wolności Kościelnych, nie przeszkadzać appellacyi do Stolicy Apostolskiej od danych w Anglii wyroków, i tylko kontentować się dostateczną *Kaucją*, i zaręczeniem danym od tych, którzyby dla takowych appellacyi z Królestwa wyjeżdżali. W takowej Henryka submissyi upatrywało naówczas wielu zręczną jego politykę. Wymawiając sobie albowiem, i jednając od appellujących takiego bezpieczeństwa, jakieby on sam dostatecznym być osądził, mógł tym samym też appellacye niepodobne do wykonania uczynić; nie mnożysz, i w tym dostrzegano przezorność, iż nowych zwyczajów w ogólności nie wskrzeszać przyobiecując, ustawy Kłaudońskie mógł jeszcze, i tak wznowić, za dawne ie Królestwa zwyczaje udawając.

A gdy tego tylko do szczęścia Henryka nie dostawało, aby był po strasznym tym przypadku, z tak niebezpieczney toni wybrnął; Fortuna, czyli raczey opatrzność zdawała się niejako czekać, aż na dopełnionej ze wszech miar pomyślności

Synowie  
Króla po-  
wstałą  
przeciwko  
niemu.

ści stopniu stanie, ażeby go słusznym swoim rozrządzeniem, w przepaści nowych frasunków pogrążyć. Zwycięzca wszystkich przeciwności, i nieprzyjaciół, otoczony gronem licznego potomstwa, nikt nad niego spodziewać się więcej nie mógł, że w tymże potomstwie znajdzie przy nachyleniu lat swoich, trosków Królewskich wytchnienie; znalazł on jednak w nim przyczynę śmiertelnych zgryzót. Najstarszy z synów jego Henryk w sam dzień koronacyi swojej, o której się wyżej wspomniało, dał być dosyć poznać dumny, i niennoszony umysł. W ten uroczysty dzień, gdy Król dla powiększenia okazałości, sam mu chciał służyć do stołu, i z tej przyczyny usiłując Oycowską w tym przychylną bardziey synowi zalecić, powiedział, że żadnemu z Monarchów dotąd tak nie służono; Królewicz to usłyszawszy: *Niedziw, rzecze do jednego z swych dworzan, iż syn Hrabi tylko jednego służy synowi Króla.* Wkrótce potym Małgorzata Francuska, żona Królewicza koronowana była. Po której Królewicz Henryk, odwiedził Teścia swego Ludwika. Król ten wyglądając zawsze pory do wysztukowania nowej Angielskiej Królowi trudności, nabechtiał młodego Królewicza mniemaniem tym, że koronacya jego dawała

R.P. 1173.  
Dworek  
Francuski  
podwozi  
młodego  
Henryka  
przeciwko  
Oycu.

mu prawo do odziorzenia w części iakiey dziedzictwa iemu przez ten akt zapewnionego. Tą myślą nabiwszy sobie głowę zły młodzieniec, gdy powrócił, przyszedł do tej śmiałości, że się u Oycy, albo Anglii, albo Normandyi upominał; a na Oycowskie odmowienie, iakoby na zelżywą krzywdę narzekając, zemknął cicho do Francyi. W tym samym czasie Eleonora Królowa, aż do szaleństwa podeyżrzliwa względem męża, drugich dwóch synów sama do buntu przeciwko Królowi podżegła, i oboch do Francyi także wysłała. Richard starszy już był wziął od Oycy na Akwitanią, i Piktawskie Hrabstwo inwestyturę. Młodszy Godefryd trzymał już także Brytannią mnieyszą po żonie swojej.

Takimi stosy do żywego przeięty Henryk, tym pilniey na odwrócenie grożącej burzy gotował się. Naprzód uciekł się do Papieża, od którego opieki zaczął obronę swoją; Na iego prozbę Ociec Święty rzucił klątwę na buntowników; Ale gdy to na wyrodnych, i bezbożnych dzieciach mało co skutku uczyniło, musiał się i do inney jeszcze broni udać Henryk; a nie ufając swoim poddanym, jako niegdys przeysć mającym pod panowanie dzieci swoich,

Król wyrabia klątwę na buntowników.

~~Zaczęła~~ zaciągnął 20,000 *Brabanczyków*. Były to  
woysko naowczas swawolne wywołańców kupy,  
Braban- przykrzące się najazdami swoiemi Pań-  
czyk- stwom, mało dbające na klątwy Ko-  
ściełne, gotowe wszędzie pójść na ski-  
nienie tych, którzy im dobrze zapłaci-  
li. Ludwik Francuski, i Wilhelm  
Szkocki Królowie, iawnie się przy  
Henryku Królewiczu, przeciw Oycu ie-  
go ogłosili. Ale Król Angielski wale-  
cznością swoją w kilku wyprawach wo-  
iennych, wszystkie im szyki pomieścił.  
Zaczęto więc traktować o pokóy. Król  
Angielski, pragnąc z duszy pojednania  
z dziećmi, ofiarował starszemu synowi  
połowę prawie dochodów Królestwa, i  
kilka zamków obronnych w zastraw swo-  
iej szczerości; Równe prawie korzy-  
ści podał on także Akwitanii, i Bry-  
tannii Xiążętom; Nikt nie rozumiał, aby  
tak dobre kondycye nie miały zakoń-  
czyć wojny; Ale ieden z uznawców  
wysadzonych na traktowanie, gdy coś  
zelżywie przymówił Królowi tkliwe-  
mu, gdy szło o honor, umowa zerwa-  
na była.

Nadare-  
mna jego  
rozmowa  
o pokóy.

Młody Henryk, tajemnie Hrabi  
Flandryi przyobiecawszy ustąpić Pro-  
wincyi Kent, miała warownego *Douvres*,  
i innych znacznych, traktat ten, tak  
zelżywy, i szkodliwy Królestwu, choć  
poniekąd

poniekąd wyiawiony, nie był na wstę-  
 cie Szlachcie Angielskiej, żeby się przy-  
 tymże Królewiczu nie wiązała. Wkro-  
 czenie także świeże Szkotów do An-  
 glii, pomnożyło rozruchow, i boiaźni.  
 Na te odgłosy Król Henryk z Norman-  
 dyi, gdzie się bawił, śpieszno do An-  
 glii powraca, i wysiada w mieście *South-*  
*ampton*. Tam myśląc o zupełnym prze-  
 jednaniu niechęci ku sobie swojego lu-  
 du, a uznając w takowym odrażeniu pod-  
 danych, w powitaniu na siebie dzieci  
 własnych, i wszystkich kłopotach swo-  
 ich chłoszczącą Wszechmocnego PANA  
 Rękę, wprawił w zadumienie Anglią  
 niesłychanym dotąd upokorzenia wido-  
 kiem. Z *Southampton*, udawszy się pro-  
 sto do Kantuaryi, skóro tylko uyrzał  
 Arcy-Biskupi Kościół, zsiadł z konia,  
 i bosemi nogami szedł do tegóż Kościo-  
 ła. Tam upadłszy na twarz przed gro-  
 bem swego niegdyś Kanclerza, i Arcy-  
 Biskupa Tomasza, po dniu i nocy, na  
 modlitwie i płaczu przebytey, zgroma-  
 dził wszystkich tam mieszkających Mni-  
 chów, i obnażywszy swoje plecy, ka-  
 żdemu z nich z osobna dyscyplinować  
 się kazał. Rzecz godna podziwienia,  
 i pamięci, że po takowey pokucie Kró-  
 la, nazajutrz przyszła wiadomość o wiel-  
 kim nad Królem Szkockim zwycięztwie  
 przez wojsko Królestwie odebrany, i

R. 1. 1174.

Jego po-  
kuta w  
KantuaryiJego try-  
uny z  
nieprzyja-  
ciół.



o iego samego w niewolę wzięciu. Ta pomyślność po całej Anglii wnet rozgłoszona, a widomey Świętego opiece przyczytana przytłumiła wszystkie wszędzie bunt. Henryk przeprawia się natychmiast do Normandyi, Ludwika Króla Francuskiego, od oblężenia Rotomagu Stolicy tego Xięstwa, na sam przybycia swego odgłos, precz odpędza, synów upokorzonych do łaski przyjmuje; nic im więcej, prócz tylko lekkich pensyi, i odpuszczenia ich uczestnikom w rebellii, nie przyrzekaając.

Hołd Króla Szkockiego.

Wilhelm Król Szkocki, nie był na wolność wypuszczony, tylko pod tym warunkiem, aby się uznał lennikiem korony Angielskiej. Nawet najmocniejszego w swoim kraju Edymburskiego zamku, Anglii, iakoby w zaitaw obiecanego hołdu, pokiby go nie wykonał, ustąpić musiał.

Tak pomyślnie odzyskanego pokoiu użył Król na poprawę rozgłoszonego w Państwie w zamięszaniu domowym wielorakiego nierządu, na upoważnienie praw, i przywrócenie sprawiedliwości. Ustawy względem tego, obaczemy w szczególności przy końcu Henryka. Zaiście kiedy Króla tego obszer-  
nych Państw posiadanie uszczęśliwić nie  
po-

potrafiło, dobre, i sprawiedliwe onych \_\_\_\_\_  
 sprawowanie powinno było szczęśliwym uczynić. Ale przeznaczenie jego tak chciało, aby doznał wszystkich tych frasunków, których tylko złość wyrodnych synów dobrego Ojca mogła nabawić. Umarł był Ludwik, nazwany młody, Król Francuski, odprowadzając podróż do grobu S. Tomasza w Kantuarii. Następca jego Filip August Król żywy, młody, polityk, ale bez słuszności, pelen ambicyi, nie zaniechał podług wszelkiego podobieństwa dumnymi poszeptami podniecać jeszcze buntownicze tych niegodnych synów zamiary. Bo Królowie onych wieków zaymający wzajemney sobie potęgi, za nie mieli przez nayniesprawiedliwsze sposoby szkodzić sobie, narażając ślepo siebie samych na rozruchy, i zamieszkania, wktóre sąsiadów wplątywali. Młody Henryk wznowił swoje zuchwałe *pretensye*. Lecz gotując się na wojnę przeciwko Ojcu, wpadł w śmiertelną chorobę. W tym stanie będącemu, gdy przez ciężką sumnienia zgryzołę, wszystkich kroków przeciwko Ojcu czynionych, zgroza dała się uczuć, posłał do niego z prozbą, aby nawiedzając go w osobie swojej przyjął szczere, a ostatecznie żalu jego wynurzenie, za tyle ku niemu przewinień. Ociec bojąc się zdrady, i zasadzki

Śmierć  
 młodego  
 Henryka.

od tyle razy już przeniewierzonego syna u siebie, gdy tego nie uczynił, dowiadując się o zapadłej śmierci jego, piszą, że trzy razy omdlał z żalu, iż mu ostatniej tej, i tak żądanej w śmierci pociechy ubliżył.

Rychard, i  
Godefryd  
bunt pod-  
noszą prze-  
ciw Oycu.

*Rychard*, następował na wszystkie prawa po bracie swoim zmarłym bezpotomnie. Henryk Król, chciał Akwitanią dać Janowi najmłodszemu. *Rychard*, nie tylko na to zezwolić nie chciał, ale też nie chciał kryiomo ode dworu, postanowiwszy wojnę podnieść; Ten skóro był od dobrogo Oycy ułagodzony, alie Godefryd zaczyna się napierać u Króla, aby mu do Brytannii mniejszey, Xięztwo Andegawskie przyłączono. Co gdy mu on odmówił, roział się na Oycy, niechął do Francyi w zamiarze pomszczenia się orężem. Lecz wkrótce na iednym igrzysku zabity, tragicznym swym trefumkiem uwolnił Oycy od napaści naygorszego z synów. Lecz Oycowski Henryka serce na wiele innych ciosów narażone ieszcze być miało.

R.P. 1188.  
Nowakru-  
cyata.

Tym czasem gorliwość woionania o Ziemię świętą wszystkich prawie Królów głowy zaprzątnawszy, zdawała się wszelkie inne myśli zastępować. Ta, którą Ludwik Król Francuski, nazwa-  
ny

ny młody, wraz z Konradem Cesarzem przedsiewziął, poszła bardzo nieszczęśliwie, i prócz utraty dwóchkroć sto tysięcy Europejczyków, innego skutku nie przyniosła. Sławny ów *Saladyn* Sultan Egipski, podbiwszy świeżo Palestynę, dobył Jerozolimy. Na odgłos tej klęski, poruszone całe Chrzęścianstwo; najwaleczniejsi Rycerze zbierali się pod chorągiew Krzyża; Brzmiało wszędzie po Narodach hasło wojny świętej. Henryk II. i Filip August, zapomniawszy o wzajemnych urazach, przyjęli Krzyż, ustanowili w Państwach swoich podatek na tę wojnę nazwany dziesięcinę *Saladyńską*, i układali porządek tej wielkiej wyprawy.

W samym jednak przygotowaniu, pokłóciwszy się znowu z sobą, po krótkiej wojnie, zaczęli traktować o pokój; Filip domagał się, aby Rychard był koronowany na Króla Angielskiego, i pojął za żonę *Alixę*, czyli Elżbietę siostrę jego, która była już przedtem żmówiona za Rycharda, i do Anglii na ten koniec zawieziona. Henryk, który, iak mówią, zakochał się był w tej Królewnie, i który pamiętał dobrze, iakich go kłopotów nabawiła była koronacja starszego syna Henryka, odrzucił tak fatalną sobie kondycją. Ry-

~~Richard~~ chard tajemnie z Filippem porozumienie mając, buntuie się na nowo przeciw Oycu, czyni hołd Królowi Francuskiemu z Prowincyi we Francyi leżących, i od niego na nie inwestyturę bierze.

Król przy-  
muszony  
do uciążli-  
wych kon-  
dycyi.

Legat Papieżki rzuca klątwę na Rycharda, iako tamującego złośliwym swoim na Oycę powstaniem wyprawę na wojnę świętą. Czym, gdy i Filippowi pogrożono, zuchwale odpowiedział: że do Papieża nie należy wdawać się w spory Świeckie Monarchów. Po rozjątrzeniu coraz większym umysłów, Henryk rad nie rad zabierać się musiał do oręża, ale po wzięciu niektórych miał od nieprzyjaciół, widział się być przymuszonym do przyciężkich sobie kondycyi; a nie tylko Królowi Francuskiemu dwadzieścia tysięcy grzywien srebra wypłacić, ale też zezwolić musiał, co go naywięcey dolegało, aby Rychardowi, iako następcy jego, we wszystkich swoich Państwach przysięgę wierności wykonano; także wszystkim buntu jego pomocnikom odpuścić przyobiecać. A nadto wszystko hołdownikom swoim, jeżeliby którego z przyrzeczonych warunków nie dotrzymał, dać wolność, aby się przeciwko niemu natychmiast ogłosili. Nieprzywykłe do tak uniżającego traktatu serce Henryka, cięższy



ieszcze frasunek , dokonał. Bo gdy  
 chcąc wiedzieć , do którychby się po-  
 zwolona amnestya rozciągała , i imiona  
 ich na piśmie podać sobie rozkazał ,  
 obaczył z nieutulonym żalem na czele  
 ich Jana najmłodszego syna , którego  
 osobiłwiey , i aż do zazdrości starszego  
 Rycharda był ukochał. Ten ostatni cios  
 przeważał śmiałość wszystkę umysłu ie-  
 go. Pograżony w rozpacz , przeklinał  
 począł , i życie , i dzieci swoje. Przy-  
 stąpiła gorączka , która go ośmiec przy-  
 prawiała w pięćdziesiątym osmym roku  
 życia , a trzydziestym czwartym pano-  
 wania .

Smierć  
 Henryka  
 II.

Trudno nie przyznać Królowi temu  
 więcej wielkich przymiotów , niżeli  
 przywar. To prawda , że prócz owe-  
 go zakału targnienia się na prawa Ko-  
 ścielne , i wynikłey ztąd śmierci Toma-  
 sza Arcy - Biskupa , był Henryk gnie-  
 wliwy , ambitny , mściwy ; Lecz oraz  
 był waleczny , roztropny we wszystkich  
 innych rozrządzeniach , wspałały ,  
 szczodrośliwy , polnyk przezorny , pra-  
 wodawca rozumny , przyjaciel stateczny ,  
 godny nakoniec , ażeby go , mimo iego  
 przywar niektórych , między pierwszemi  
 Angielskiemi Królmi policzono . O ie-  
 go sprawiedliwości , tak wysokie mnie-  
 manie było , że go *Kastylii* , i *Nawarry*

Jego złych  
 i dobrych  
 przymio-  
 tów opi-  
 sanie.

Królowie za sędziego w swoich kłótniach dobrowolnie sobie obrali; a chociaż ten drugi był zięciem jego, jednak obadwa równie pochwalili, i przestali na jego wyroku. Jemu przypisują ustanowienie pewne od obchodów nazwane; czyli czterech departamentów na różnych miejscach w Królestwie, dokąd on najpoważniejsze osoby wysyłał, na zastąpienie Pospólstwa od uciemiężenia Panów. Ustanowienie podobne onemu Karola Wielkiego pod imieniem posłańców Królewskich.

Nierządy  
w kraju  
poprawio-  
ne.

Co Henryk pod panowaniem swoim po wielkiej części naprawił, najlepiej świadczą nierządy, które zattał; Te szczytkiem będąc obyczajów północnych Narodów, pomnożone były nieswornością lenniczego, czyli feudalnego naówczas rządu. Nie tylko już po gościńcach, i ustroniach nie było bezpiecznie; ale w samym Londynie, i w głównych innych miastach, nie był nikt od napaści, i zbójców pewny. Straszno było iść przez ulicę po zachodzie słońca. W domu nawet własnym bezpieczeństwa zupełnego nie znajdowano. W śród pokoju, każdy żył, iak podczas wojny.

Hen-

Henryk II. przeciwko zabójstwom, kradzieżom, i fałszowaniu monety, surowe ustanowił prawa. Winowajców takich ucięciem ręki, albo nogi, karząc nakazał; karą dla wielu straszniejszą nad śmierć samą. Poznał to bowiem z doświadczenia ten Król, iako dawne owo pieniężne występki oszacowanie, słabym bardzo było od ich popełnienia wstrętem. Lecz pojedynki zażywane na usprawiedliwienie obwinionego, i inne w zarzuconych występkach, o którychśmy wyżej mówili wywody, długo jeszcze potym trwały, gdy wieku potrzeba, ażeby wkorzenione błędy postrzeżone, a dopiero poprawione były. Za wiele ma być poczytane, że przecież już, i wtenczas od takowych wywodów, wolno było iedney stronie odwołać się do sądu z dwunastu osób złożonego, który przysiężnym nazywano:

Zabicie duchowney osoby inaczej w tym czasie tylko wykłęciem nie karano; w czym nie można nie dziwić się nad łagodnością ustaw Kościelnych, że w tym surowość Swieckiego sądu wstrzymywały. I tak morderce Świętego Tomasza, tylko się w Rzymie na przyjęcie pokuty, i na rozgrzeszenie stawili. Surowiej jednak potym Henryk

Surowwsza  
za niego  
sprawie-  
dliwość.

Jak przed  
nim za-  
bójstwo  
na Ducho-  
wnym po-  
pełnione,  
karano?

N;

obo-

==== obostrzył prawo na zabójców takowych; i chciał, aby przynajmniej równą z innemi od siebie ustanowioną ponosili karę.

Zakaz grabienia  
poddanych  
za długi  
Pana.

Uwielbia sprawiedliwość tego Króla inne znówu prawo, którym w zadłużeniu się Pana, iak przedtym bywało, zakazał surowo grabić majątek iego poddanych, i holdowników, wyjąwszy przypadek danego od nich za Pana zaręczenia. Przydał do tego, ażeby zwykłe od tychże poddanych czynsze, i daniny, w takie przygodzie, nie Panu, lecz wierzycielom iego wypłacano. W którym więc kraju takowe były potrzebne ustawy, miarkować można, iakie tam uciążliwości miały miejsce. Za tegoż Króla, ów okrutny, a z zadumieniem naszego wieku, tak długo w Chrześcijańskich niektórych Państwach, trwający zwyczaj, zabierania okrętów, i wszystkiego, czym były naładowane, od tego, pod którym brzegiem rozbite były, z wielką Henryka u potomości chwałą, zupełnie był zniesiony.

Król stanowi  
prawa bez  
Stanów.

Rzecz uwagi godna, że te, i inne wszystkie prawa, Monarcha bez żadnego Stanów dokładania się, sam stanowił. W czym się bardzo wielka odmiana dawnego rządu pokazuje, za któ-

którego moc prawodawcza w całym zo-  
stawiała Narodzie. Ale za wzrostem co-  
raz większym mocy Królów, we wszy-  
stkich, też rządu częściach udzielnicy  
oni ~~pknowali~~. Ani zaprzeczyć można;  
żeby to być nie miało dla Narodu ludz-  
kiego lepiej w onym czasie, w któ-  
rym okrutna kilku, lub kilkunastu mo-  
żniejszych Panów przemoc obalała  
wszystkie pierwiastkowe Narodów, i  
ludzi prawa.

Miedzy wielkimi wadami feudal-  
nego rządu, była iedna osobliwsza, ścia- Woyska  
gająca się do wojny. Na tę, gdy hoł- płatne.  
downików była powinność, za wezwa-  
niem zwierzchnika, stawie się zbrojno  
z pewną ludzi liczbą, trafiało się często,  
że opieszalosc w ciągnieniu, duch nie-  
podległości, krótka czasu zamiara do  
wojowania im wyznaczona, (tylko bo-  
wiem czterdzieści dni służyć obowią-  
zani byli) te wszystkie wady sprawia-  
ły, iż takowe woyska, więcej zawodu,  
niż pomocy przynosiły. Nie można by-  
ło nic w prowadzeniu wojny na dal  
ulożyć, i podług ułożenia czynić, a-  
ni od pory do pory stać obozem, ani  
nawet użyć pożytecznie odebranego zwy-  
cięstwa. Znając to Henryk, zamiast  
woyskowej służby osobistej, nakazał  
podatek na utrzymanie płatnego woy-  
ska,



— ska, któregoby mógł już podług woli swej, i potrzeby użyć. Następcy jego pomknąwszy ieszcze daley ułożenia tego, większa ztąd przyrosła Królom potęga; ile woysko gotowe od nich samych zależące w ręku mającym.

Podatki-

Pod tym nappierwey panowaniem włożony był powszechny pobór na wszystkie dobra, i osoby, a to z okazji wyprawy na wojnę świętą, i Krolowie, tak w Anglii, iako we Francyi raz tey mocy zakosztowawszy, powiększali za ladą inną okazyą ciężaru tego w następujących czasach.

Obyczaje.

Anglicy z Normannami, i z tylą Prowincyi we Francyi leżących, ieden już tylko składający Narod, a z mieszkającami onych dla wynikających zawsze interessów zachodząc w społeczeństwo, przychodzili do coraz większego poloru, i obyczajności. Owa w tym wieku zapisywania się w stan rycerski moda, acz do niektórych chwalebnych rzeczy dawała pochop, nie ze wszech miar iednak dobrych obyczajów szkołą nazwać się mogła. A co do nauk, i umiejętności tych czasów, te takie były, iakie nieoświecenie wieków onych w tylu się wydawające przykładach, i przesądach zaświadcza.

Nauki.

R Y.



## RYCHARD I.

## nazwany LWIE SERCE.

Rychard przybywszy ostatnią zmar-  
temu Oycu czynić usługę, gdy postrzegł,  
że na przyście jego krew się z ciała  
Oycowskiego obficie rzuciła, tak był  
tym przerażony, że z płaczem wielkim winy.  
zabójcą się Oycy swojego w głos wy-  
znając, postanowił, ileby można było,  
winę swoją przeciwko niemu cnotą nad-  
gradzać, i nigdy z żywej pamięci prze-  
stępstw swoich nie spuszczać. Tako-  
wych sentymentów z Religią, i natu-  
rą zgodnych dał zaraz dowód, gdy u-  
czelników, i pomocników swego prze-  
ciwko Oycu buntu, który tak gorzko  
opłakiwał, precz od siebie oddalił,  
sprawiedliwą im wzgardę okazując, a  
w słarych Oycy swojego urzędnikach,  
wiarę mu do samego zgonu dochowu-  
jących, wszystko swoje zaufanie po-  
kładając.

R. P. 1189.

Rychard

żał za

przeszłe

Dobrze za-  
czyna.

Z tymwszystkim przemieniające to cno-  
ty, i zdrowego rozsądku zabłyśnienie,  
że z gruntu serca nie pochodziło, i cią-  
giem stałym stosownych do tego czynów  
nie było utrzymane, w dalszym jego  
pa-

panowaniu obaczemy. Pierwszy tego postępek oznaczający czułość serca, lubo podobno nie bardzo roztropną politykę, był, że Eleonorę Królową, a matkę swoją przekonaną o kilkokrotne synów przeciwko Oycu podburzenie dotąd w zamku iednym osadzoną, na wolność wypuścił; oney w niebytności swojej rząd Królestwa zostawił. Janowi bratu sześć Hrabstw z niezmiernemi dochodami nadał, nie zważając na iak wielkie przewagi zbytnią tą szczodrobliwością siebie, i Królestwo narażał.

Możdy-  
dów.

Tym czasem u ludzi owych złe rzeczy biorących, nienawiść ku żydom rosła razem z gorliwością ku wojnie świętej. Upodlony, i ochydzony ten u wszystkich narod, nieludzkie z sobą postępowanie, wetował sobie iak mógł, rozmaitym przemysłem, przez który cokolwiek się zбогaciwszy, i bawiąc się lichwiarstwem, dał pochoć do nowey przeciwko sobie gwałtowności. Kilku z tego narodu, gdy przeciwko zakazowi, koronacyi Króla przytomni byli, zburzone pospólstwo, pomordowawszy tych, pomknęło zaiadłość swoją do innych. Domy ich zrabowane wprzód, a potym w popiół obrocone. Nawet bogatsi Chrześcianie niektórzy z żydami pomieszani, złupieni, i pomordowani.

Przy-

Przykład zaboiu tego w Londynie wnet  
był przeięty, i od innych miał Angiel-  
skich. W *Eboraku* z pośród tych mor-  
dów pięć set żydów uciekło się do zam-  
ku; tam do ostatney rozpaczey przywie-  
dzeni, wyrznawszy naprzód swoje żo-  
ny, i dzieci, a ciała ich za mur na  
swoich okrutnych nieprzyjaciół wyrzu-  
ciwszy, zapalili zamek, i w ogień się  
wszyscy pomiotali. Król nie miał dość po-  
wagi na zatamowanie takich złoczynstw.  
Ukarać ie nawet surowo, iako się na-  
leżało, w rozbuianey swywoli ludu po  
miastach mieszkającego, a niemi się bez-  
władnie pod hasłem wojny świętey pa-  
rającego, niepodobna było.

Rychard wszystko w myślach o woj- Przygo-  
nie, i o wstawieniu się mężstwem w wania na  
Palestynie, nie tak przez pobożność, krucyatę  
która jedna tey wyprawy pochopem być gwałto-  
miała, iako przez wrodzoną iemu do wne.  
dzieł takowych skłonność. Ządzy tey  
woiowania poświęcił interes Królestwa,  
i poddanych swoich; Surowo przysię  
podatki na nich wycisnął; wymógł na  
wielu dostatniejszych wielkie summy  
pieniężne na pożyczkę; dobra stołowe  
Królewskie, urzędy, magistratury kraio-  
we poprzedawał. Urząd najwyższego  
w Królestwie Sędziego, zbył za tysiąc  
grzywien srebra, i gotów był, iak po-  
wia-

wiadał, samo miasto Londyn przedać,  
 gdyby na niego kupca znalazł. Tym,  
 którzy żalowali wykonanego ślubu iść  
 na tę wojnę, pieniądźmi okupować się  
 kazał. Nakoniec Królowi Szkockiemu  
 prawo zwierzchnictwa nad tą koroną,  
 którego był Ociec nabył, za dziesięć  
 tysięcy grzywień srebra przefrymarczył;  
 Oddając mu nazad znaczne miasta *Boxbo-*  
*rough* i *Berwick*. Biskupi, *Darhamski*,  
 i *Eliski*, Regentami Królestwa miano-  
 wani. Ten drugi rodem z Normandyi,  
 podło urodzony, nie najlepszego cha-  
 rakteru człowiek, a jeszcze za nieoltro-  
 żnym zaleceniem samego Króla, władzą  
 Legata Stolicy Świętej uzbrojony.

Wyjazd

Po takich rozrządzeniach, pośpie-  
 szył Rychard do *Burgundyi*, gdzie na  
 niego w mieście *Veselai* oczekiwał Fi-  
 lip August Król Francuski. Tam odno-  
 wili obadwa dane już sobie przedtym  
 przyrzeczenia przyjaźni, i pokoiu w cią-  
 gu tej wojny. A że lądem dla dozna-  
 nego po tyle razy zdradziectwa Gre-  
 ków ciągnąć nie chcieli; Przeto Król  
 Francuski z *Marsylii*, a Rychard z *Ge-*  
*nui* puścili się z wojskiem na morze.  
 Przeciwnie wiatry długo obudwóch przy-  
 trzymały w *Messynie*, w *Sycyli*. Tam  
 owe fatalne między nimi zaięty się nie-  
 snaski, które iednak snadno było da-  
 wniefy

Zaczynała  
 się kłócić  
 w *Sycylii*.



wniey przewidzieć; Jedynymby to albowiem było cudem, żeby dwaj ci oba młodzi, oba równie zuchwali, ubiegający się oba o chwałę, a zazdrośni względem siebie wzajemnie, oba waleczni, i potężni Królowie, prywatnym z sobą zayściem nie mieli być na przeszkodzie pomyślnym skutkom wojny świętej. *Tankred* Król Sycylijski na tronie swoim niesłusznie przywłaszczonym nie dobrze ieszcze ugruntowany, bojąc się tych tak potężnych u siebie gości, umiał sztucznie między obiema poddmuchiwać niezgodę, i z niej korzystać.

Szło między dwóma temi Królmi, Matężństwo z Królowną Francuską od Rycharda odrzucone.  
 naybardziej natenczas o ożenie Rycharda z *Alixą* Francuską, umówione ieszcze za Ojca iego, i które iemu niegdys służyło za pozor do powstania przeciwko temuż Ojcu. Gdy nalegano na niego o uskutecznienie danego słowa, odpowiedział wręcz: iż Królowna ta miała już potomstwo z Ojcem iego. Tknięty do żywego Filip, ale umięty pokrywać zadaną ranę przez tę siostry zelżywość, nie nacierał więcej. A Rychard też posłubił sobie za żonę *Berengaryą* córkę *Sankeyusza* Króla *Nawarry*; lecz i tey wiary nie dochował, zakochawszy się w inney w Palestynie. Ci bowiem Krzyż. Rycerze nie wzdry-

gali się z pobożnością zamyśłu swojego łącząc takowe nierządy.

Podbicie  
Cypru.

Rychard puściwszy się na morze z *Messyny*, ku *Paletynie*, wziął z sobą siostrę swoją *Joannę* wdowę po *Wielhelmie II.* Królu *Sycylijskim*, i *Berengaryą* dopiero sobie zaślubioną. Część okrętów, z których na jednym, płynęły dwie te Królowe przez straszną nawałność rzucona była ku brzegom skalistym wyspy *Cypru*, i niektóre z nich rozbiły się niedaleko miasta *Limisso*. *Izaak Greczyn*, który się był zrobił Panem tej wyspy, i nazwał się Cesarzem, wspomniane okręty złupił, maytków, i ludzi na nich będących w ciężkie okowy pobranych w ciemne więzienia powrzucać kazał; dwom Królowym schorzałym, i w niebezpieczeństwie zatonięcia będącym, nie zmiękczony na naysilniejsze ich proźby wniyscia do portu nie dopuścił. Ale szalony człowiek nie wiedział, iak nierównego sobie w męztwie, i sile uraził. Rychard umiał się pomścić tej okrutey nieładzkości; Przypłynawszy, wysadził na ląd wojsko swoje, zbil tyrana tego, który mu chciał bronić przystępu, dobył szturmem miasta *Limisso*; Wyspę całą pod rząd swój odebrał, *Izaaka* przymuszonego do poddania się okutego w wię-

zic-

zieniu osadził. A gdy się Greczyn za-  
lił, że nie podług Cesarzkiej swej do-  
stojności był nakładowany, za włoże-  
niem srebrnych na niego kajdan, dzie-  
łował za to uszanowanie zwycięzcy  
swemu. Rychard wesele z oblinbieni-  
czą swoją odprawia, która z nim płynie do  
Palestyny, mając przy sobie córkę nie-  
fortunnego Jsaaka, nie wiedząc, że  
rywalkę niebezpieczną wiezie, która  
oczy jej męża na siebie obrócić miała.

Tym czasem Fryderyk Cesarz na-  
zwany *Barbarossa*, dwóch tych Królów  
uprzedzając do Palestyny, na czele stu  
pięciudziesiąt tysięcy wybornego ludu,  
gdy podczas niezmiennych słońca upa-  
łów, kąpie się w Cylicyi w rzecę *Cy-  
dnus* nazwaney, w śmiertelną ztąd wpadł-  
szy chorobę, umiera. Wojsko jego roz-  
maitemi przygodami do ośmiu tysięcy  
zmniejszone, pod sprawą Konrada jego  
syna, złączwszy się z Chryścianami  
w Azji osiadłemi, blisko już dwóch  
lat trzymało w oblężeniu wsławione tym  
samym oblężeniem owo miasto *Akre* da-  
wniej *Ptolomaidę* nazwane, gdy Fran-  
cuski, i Angielski, Królowie, pogodzi-  
wszy się na pozor z sobą, z ogromnym  
do stu tysięcy bitnego żołnierza wyno-  
szącym wojskiem tam przybyli; Zra-  
zu nie myśleli, tylko iakby lepiej w

bohatyrskich czynach jeden się nad drugiego popisał. Ale wkrótce między nimi zazdrość, i źle tłumiona nienawiść, nayiadowitsza woiennych zamiarów truciźna gwałtowney, niż kiedy indziej wybuchnęła. Przecięż *Akrę* dobyto. Ale Filip August powraca do Francyi. Filip szwankując na zdrowiu, stęskniwszy sobie w tej wojnie, a podobno nowe sobie zysków w domu czyniąc nadzieie, powrócił do Europy, mało co o koniec tej wyprawy dbając, zollawwszy jednak dziesięć tysięcy swego ludu Rychardowi, i po odnowionej przed nim przysiędze, iako nie przeciwko niemu w jego niebytności nie przedsięwzemie. Po odjeździe Filippa Król Angielski kończył wojnę z nieporównaną z żadnym w onym wieku rycerzem sławą. Odniośł wielkie nad Saladynem zwycięstwo. Ale gdy w krzyżowym rycerstwie dla ustawicznych trudów, i tak długiego czasu flygnąc poczęła ochota woiowania, a wielu z nich zapomniawszy o Jerozolimie, wzdychali do Europy, przymuszony był z tym Sułtanem pokóy do trzech lat uczynić, z warunkiem wolnego dla wszystkich Chrześcian i bezpiecznego świętych miejsc odwiedzenia.

Filip August powraca do Francyi.

Przymierzę Rycharda z Saladynem.

Piękne przymioty Saladyna.

Rzadki to był przykład ludzkości, pomiarowania, przezorności, i dobroci,

ci, iaką Saladynowi temu przyznają. Dzieciopisowie. Ostatnia jego życia akcja, godna najsławniejszego Chrześcianina nie przestanie być nigdy ku zbudowaniu potomnych wieków. W ostatniej swej chorobie kazał on prześcieradło, w które ciało jego po śmierci obwinione być miało, nieść nakształt chorągwi po ulicach Damaszk, a woznemu tuż idącemu wołać: *Oto to tylko jest, co wielki Saladyn, pogromiciel Azji, weźmie z sobą do grobu.* W Testamentie swoim wielkie jałmożny na ubogich, Żydów, Chrześcian, i Mahometanów, bez żadnego braku naznaczył.

To gdy się w Azji dzieje, Anglia po wyjeździe Króla, wszystka została w zamięszaniu. *Longchamp* Biskup *Eliski*, z Biskupem *Durhamu*, przy styrze Królestwa od *Rycharda* zostawiony, nie chcąc dzielić władzy swej z przydanym sobie do rządzenia Państwa Kolegą, kazał go wziąć do więzienia, i sam iedynowładnie z ucięmiężeniem kraju panował. O czym dowiedziawszy się Król, jeszcze przed ruszeniem się z *Messyny*, wyznaczył mu poradcików, i przykazał dokładać się onych we wszystkim. Ale on potrafił tak wszystkich ustrząsć, że mu się nikt nie śmiał opierać.

Krótnie  
w Anglii.

O 3      i gdy



i gdy tak daleko w zuchwałości swojej zaszedł, iż Arcy-Biskupa Eboraceńskiego sobie przeciwnego, w więzieniu osadził, ta rzecz tak wzburzyła Narod, iż Królewicz Jan, na powszechne wszystkich żądanie, zgromadził Biskupów, i Panów Angielskich, stawie się mu przed tym zjazdem rozkazał. Ale *Longchamp*, nie sądząc, aby tam bezpiecznie dla niego było, a widząc Narod poruszony przeciwko sobie, wyjechał z Królestwa. Zaczyn mu władza Kancierza, i rządów odjęta była. Takowe Anglii okoliczności przydatne były chciwym zamysłom Filippa Augusta Króla Francuskiego. Mimo stwierdzonych przysięg obietnic swoich, nie mógł przewieść na sobie tego, aby był nie korzystał, iak najwięcej można było, z nieprzytomności Rycharda. Prócz interessu od chciwości, podżęgała go stroga zazdrość sławy Rycharda, którą sobie w Azji przez niesłychane waleczności czyny, był ziednał. Wydarzenie trefunku jednego wynurzyło na jaw nieprzyjazne tego Króla zamiary.

Król Angielski  
 więźniem  
 w Niemczech.

Król Angielski wiedząc dobrze o stanie swojego Królestwa, i o podstępnych krokach Filippa, a nie mogąc się rozsądnie tego spodziewać, aby swoim tylko samym wojskiem dobył Jerozolimę.

my, umyślił przyspieszyć powrotu swego, którego codzien nagleysza była potrzeba w Anglii. Po uczynionym więc wyżej wspomnionym przymierzu, wsiadłszy w okręt, rozbił się na morzu pod Akwitanią. A chcąc się lądem do kraju swego przez Niemce przebieierać, dla większego swego bezpieczeństwa, wziął na siebie odzienie pielgrzyma. Ale go nieszczęsny iego los, i lądem ścigał. Poznany bowiem, i od Xiążęcia Austrii z przyczyny iakiś jeszcze podczas *Akry* oblężenia zwady, wtrącony naprzód do więzienia, a potem wydany Cesarzowi Henrykowi VI. Cesarz ten, nie tylko z Cesarzów, ale i z ludzi najgorszy, roszcząc sobie pewne do korony Sycylijskiej po żonie swojej Konstancyi prawo, miał za nieprzyjaciela Rycharda, że z *Tankredem* Sycylii uzurpatorem, wszedł był w przymierze. Takie to były czasy, że w owym tak wielkim odzyskania ziemie świętej zapale, Monarcha Chrześcianin, nie wstydził się włożyć zelżywych kajdan na najwaleczniejszego tej wojny Rycerza.

R.P. 1193.

Natę nowinę wiałołomny Filip Król Filip Austrijski, obiera się być podłym oskarżycielem Rycharda. Kładzie na niego żółtą potwarz o zabicie Margrabi

Monferratu (k), którego oprawcy Starca z góry w Palestynie zamordowali byli. Tym zaś imieniem nazywano Harszta bandy iedney zabójców zdradzieckich, czyli ludu pewnego w Azji, tak fanatyzmem zbalamuconego, że mieli sobie za świętą powinność na rozkaz tego swojego starszego pójść, choćby nakoniec Europy na zamordowanie tych wszystkich, których u siebie ten złoczynca na śmierć osądził, choćby im przyszło było natychmiast w najsrodszych katowniach umierać. Wspomnienej więc potwarzy użył złośliwie Filip na wmówienie w lenników swoich, iż przysięga, pod którą się obowiązali, nie woiować przeciwko tym, co się na krzyżową tę wojnę zaciągnęli, i że miejsca nie miała względem Angielskiego Króla, iako mężobójcę. Nadto wszedł on w rozmowę z Janem Królewiczem, równie wyrodnym bratem, iako Richarda,

Jego zmo-  
wa z Jan-  
nem bra-  
tem Ry-  
charda,

i złym

(k) Gdy w Palestynie o Królestwo Jerozolimskie wszczął się spór między Gwidonem Lucynianem, i Konradem Margrabią Montferratu, którzy za sobą mieli dwie rodzone siostry Dziedziczki tej Korony, Rychard utrzymywał Lucyniana; ztąd potwarz na niego o zabicie Konrada, lecz nader nieśluszną. Tenże bowiem Ry-

i złym poddanym; w której mu Jan  
 następował znaczney części Normandy,  
 a na inne we Francyi leżące, a pod An-  
 gielskim Berłem zostające Prowincye,  
 brał od niego inwestyturę. Owszem po-  
 dług niektórych Dzieiopisów z Angiel-  
 skiej nawet Korony hołd mu miał od-  
 dawać. Wnet Francuzi wiele miast bio-  
 rą, Filip do oblężenia *Rotomagu* gotu-  
 ie się; Ale gdy służby wojskowej len-  
 nikom jego już czas wychodził, musiał  
 zaniechać swojego zamysłu, zawiesza-  
 iąc wojnę, albo raczej niesprawiedli-  
 wą napad, do niejakiego czasu przez  
 traktat z Anglikami uczyniony, którzy  
 mu dwadzieścia tysięcy grzywien sre-  
 bra wypłacić, a w zakład tej summy  
 kilka jeszcze zamków, ustąpić musieli.

Zawiesze-  
 nie broni  
 z Anglika-  
 mi.

Gdy tak niesprawiedliwie z przy-  
 trzymania Rycharda korzystano we Fran-  
 cyi, nieszczęśliwy ten Król naczelży-  
 wsze przykrości ponosił w Niemczech  
 Przymuszony, iako podły winowajca,

Zelżywe  
 Rycharda  
 traktowa-  
 nie od  
 Henryka  
 VI.

O s . . . sta-

*chard* pierwey jeszcze chcąc umorzyć  
 ten spór, tak szkodliwy wojnie świę-  
 tey, darował Królestwo Cypru Kon-  
 radowi, aby tylko Jerozolimskiego się  
 wyrzekł, i tenże Konrad przed sa-  
 mym skonaniem, żonę swoją pod opie-  
 kę Rycharda oddał.

stawie się na Seymie Rzeszy Niemiec-  
 kiej, i sprawić się z zabójstwa, które  
 mu we Francyi zadawano; gdy się z  
 wielkim swoim poniżeniem, acz dola-  
 tecznie wywiódł z tey potwarzy, nie  
 zaniechał z pamiętną na swój Królew-  
 ski stan wspaniałością w naytkliwszych  
 wyrazach żalić się przed całym owym  
 zgromadzeniem na nayniesprawiedliwszy  
 osobie swojej dotąd czyniony gwałt mi-  
 mo tyle swoich prac, i gorliwości oka-  
 zanych w sprawie całego Chrześciań-  
 stwa. Wspaniała, i tkliwa obrona Ry-  
 charda, obruszyła na Cesarza Xiążąt  
 tam przytomnych. W tym, gdy i Pa-  
 pież na to wszelkiej prawności zdepta-  
 nie, iako obrońca uciśnionych Chrze-  
 ściańskich Królów wołać począł, Hen-  
 ryk Cesarz wszedł w ugodę o iego wy-  
 kupienie, i założył sto czterdzięci ty-  
 sięcy grzywien, stu tysięcy wypłacenie  
 przed iego uwolnieniem, warując sobie.  
 Wypłacili ie z pośpiechem Anglicy. Ry-  
 chard wypuszczony z więzienia tę miał  
 roztropność, iż wnet utulił się, i ukrył  
 ślad po sobie przed wiarołomnym Ce-  
 sarzem, który był tak złośliwy, żeby  
 był gotów znnowu wolność iego Królo-  
 wi Francuskiemu, i Xiążęciu Janowi  
 za pieniądze sprzedać. Filip, dowiedzia-  
 wszy się o uwolnieniu Rycharda, ska-  
 zał wskok do Królewicza Jana, w te  
 słó-

Odzyskanie  
 wolność.



słowa : *Strzeż się. Diabeł już jest od-*  
*wiązany.*

Naypomiarkowańszy w zapędach  
gniewu Sasiad ledwieby mógł był da-  
rować Filippowi, dopieroż zapalczywy  
Rychard nie myśląc tylko o pomszczeniu  
się tylu uraz, przeprawił się co rychley  
z wojskiem do Normandyi, i dałby się  
był siódze we znaki Francyi, gdyby feu-  
dalny rząd określający czas wojowania  
nie był na przeszkodzie zemście iego.  
Z tey przyczyny nie bardzo znacznego  
tak, iak żądał, nie dokazał. W ciągu  
tey wojny, Jan Królewicz bez serca,  
bez żadnych poczcziwości, i honoru wy-  
obrażeń człowiek, iako przedtym An-  
gielskiego Króla brata swego, tak Fran-  
cuskiego sromotnie zdradził; zaprosi-  
wszy do siebie na ucztę starszych urzę-  
dników załogi w *Evreux* stojącey, wszy-  
łkich wśród obiadu wyrzucił okrutnie  
kazał, i miasto bratu poddał, nowym  
złoczyństwem dawnego zdradziectwa,  
odpuszczenie sobie iednając. Dokoń-  
czyła mu przediednania tego przyczyną  
swoją Królowa Eleonora, do której  
Król rzekł w te słowa : *Przebaczam mu,*  
*ale wiem to, iż iak łatwo ia zapomnę o*  
*iego krzywdach, tak on o moiey łaskawości.*  
W iedney potyczce Filip Król Francuz-  
ki wszystkie swoje do korony papiery

R. P. 1194

Wojna z

Francyą.

Zdradzie-  
ctwa szka-  
radne Ja-  
na Króle-  
wicza.

na-

~~W~~ należące utracił. (1). Po kilka razy między obiema Królmi przychodziło do ugod, które oni wnetże zrywali. Gdyte lecz małe, i ustawne bitwy służyły tylko ku ćwiczeniu waleczności obudwóch tych bitnych Narodów.

Biskup  
wojenny.

W teyże wojnie Biskup *Belloua* *ceński*, wzięty w żwawey jedney potyczce w niewolę od Anglików z bronią w ręku, zatrzymany był od Rychada. Gdy Pa pieżusiłnie nalegał o jego uwolnienie, aynem swym Biskupa tego zowiąc, i prawa Kościelne przywodząc, Rychard posłał Oycu świętemu zbroję Biskupa tego krwią zboczoną z przydatkiem tych słów z Pisma wziętych, do Jakoba Patriarchy rzeczonych: *Obacz Oycze, iżli to suknia syna twoiego? Kładą Dzieiopisowie tę rzecz między osobliwymi, przypadkami tey wojny.*

R.P. 1122.  
Ostatnia  
wyprawa  
Rycharda.

Nastąpiła ostatnia Rycharda wyprawa, w której on nieuważnie do własney zguby dażył. Obległ on był zamek ieden w *Lemowiceńskim* powiecie, dla dostania skarbu, który od właściciela zamku tego, a hołdownika iego był zna-

le-

(1) Zwyczaj był wtenczas Archivum Królestwa, i wszystkie iego pisma wozął przy Królu, nawet i na wojnie.

leżony. Ohlężeni chcieli poddać inż-  
 zamek; ale im Rychard kazał powie-  
 dzieć: że gdy się aż pod mury ich z-  
 wojskiem zatrudził, ma wolą mocą ich  
 dobyć, i wszystkich wywieszać nad roz-  
 walinami ich murów. W przypuszczo-  
 nym szturmie tegoż samego dnia, strza-  
 łą ranił, dobył jednakże zamku,  
 wszystkie załogi bez litości powieszać  
 kazał, oprócz żołnierza, od którego był  
 ranił, i którego na sroższą karę za-  
 chował. Gdy rana pokazała się być  
 śmiertelną, Gurdon (nazwisko to było  
 tego żołnierza) stawiony będąc, przed  
 Królem. Cożem ci uczynił nędzniku, rze-  
 cze do niego Król, żeś mnie chciał za-  
 bić? Pytasz się coś mi uczynił, odpowie-  
 spokojniechno żołnierz, o to własną rę-  
 kę zabiłeś mi Dycę, i dwóch braci mo-  
 ich, umyśliłeś mnie samego kazać obwie-  
 sić. Jestem w twojej mocy teraz; zemścij  
 się, jak ci się podoba, zniosę wszystko wszy-  
 stkie męki, byłem: się mógł ucieszyć, że  
 świat, od takiego ucisku, jakim ty jesteś,  
 uwolnił. Rychard, przed śmiercią  
 wspaniałe mu darował, ale po jego  
 śmierci, żywo był ze skóry odarty. U-  
 marł ten Król w czterdziestym drugim Rycharda  
 roku życia swego. Nazwano go lwiem  
 sercem z przyczyny wielkiej jego na-  
 woynach waleczności, która jednak,  
 gdy obrony kraju nie ma za cel, gdy  
 z do-

z dobrym poddanych rządem, i troskliwością o ich dobro złączona nie jest, raczy jest godna podziwienia, niż chwały.

Angli pod  
nim nie-  
szczęśliwa

Panowanie jego, i ta wojenna chwała Anglikom podatkami wycieńczonym, i na rozterki domowe wystawionym fatalna była. W jednym roku, od czterech morgów gruntu nazwanych (*hydes*) wybierano aż do pięciu szelingów. To Rycharda chwalebne było rozrządzenie, gdy w całym Królestwie jedną wagę, i jedną miarę mieścił. Co jednak nie długo trwało. Miało Londyn prawie było miejscem ustawnych gwałtowności. Zabijano tam, i łotrowano w dzień, i prawie widocznie. Tworzyły się nawet towarzystwa umówione złoczyńców. Jeden z tych łotrów schwytany przecięż będąc w Kościele, i śmiercią ukarany, pospólstwo, które mu, jako bogatych nieprzyjacielowi, sprzyjało, przez niejakich czas czciło go za świętego. Tak straszny nierząd rość jeszcze będzie pod następującym panowaniem.





## J A N

## nazwany bez ziemi.

Jan przezwany bez ziemi dlatego, że mu Ojciec Henryk II. żadnego z dzie-  
 dztwa wydziału nie uczynił, miał za *Kompetytora* do korony młodego *Artura*  
*Xiążęcia Brytannii* mniejszey, synowca  
 swojego. Ten pochodząc od starszego  
 brata, miałby być niezaprzeczone do  
 tronu Angielskiego prawo, gdyby na-  
 onczas reprezentacya, czyli pierwero-  
 dztwa prawo niewzruszenie, zachowa-  
 ne było. Mocą tego prawa w lenno-  
 ściach osobliwie miejsce mającego, a wy-  
 nalezonego dla zapobieżenia wszelakim  
 kłótniom, i rosterkom przez przepisany  
 raz na zawsze porządek w sukcesyi, sy-  
 nowcowie reprezentując swego Oycę,  
 powinni byli następować, pomimo swo-  
 ich stryiów. Ale starodawne zwyczaje,  
 przemagały jeszcze w Królestwie. Jan  
 miał po sobie, i wiek już dojrzały, i  
 testamentową wolę brata swego. Uzna-  
 ny przeto od Anglików bez trudności  
 za Króla.

R.P. 1199.  
 Prawo Ar-  
 tura Xiąż-  
 ęcia Bry-  
 tannii do  
 korony.

We Francyi, gdzie takowa reprezen-  
 tacya większą już moc natenczas miała,  
 i że

Francya  
 ogłasza się  
 przy Ar-  
 surze.



i że tak polityce Filippa Augusta potrzeba było, ogłoszono się za *Ariurem*, Xięztwa *Andegawenskie*, *Cenomanenskie*, *Turonenskie*, stanęły przy nim. Znaczniejsi tych Xięstw Panowie, uciekli się do Filippa Augusta, który w zakładceniu Króla Angielskiego szukając pożytku, przyjął ich chętnie pod swoją opiekę. Wszelako gdy on sam miał dosyć naówczas zatrudnienia z Rzymem z przyczyny swojego z Królową *Frangelburgą* rozvodu, dał się nakłonić do zgody, przez którą uznany Jan za Króla, i kłótnie zdały się być między nimi umorzone.

R.R. 1200.

Rozwod  
Jana haf-  
biący go.

Jan Król złym człowiekiem będąc, nie mógł być długo bez nieprzyjaciół. Zonę mając iedyną *Domu Gloucester* dzie-  
dziczkę, chciał mimo tego, pojąć w  
matrzenstwo *Hzabellę* córkę *Hrabi Engo-*  
*lismy*, zmwioną już za *Hrabię de la Mar-*  
*che*, młodą, i rzadkiey urody Panią,  
w której się był pokochał, i z którą  
pierwsze małżeństwo nie ze wszystkim  
jeszcze zakończone było. Tą nową żą-  
dzą zaprzętniony, rozwodzi się z Kró-  
lową, iakoby z krewną swoją (m), i nie  
nie dba-

(m) Pochodziła ta Królowa od owego Ro-  
berta *Hrabi Gloucestryi*, syna przy-  
rodzonego *Henryka I.*

nie dbając, ani na groźby Stolicy Rzym-  
skiej, ani na pewne przyszłe ztąd w  
kraju rozruchy, póymuie za żonę wspo-  
mnioną Xiężniczkę. Nienawidzili go  
znacznieysi Panowie. Hrabia *de la Mar-*  
*che*, czując przeto, że mu się, nie bę-  
dzie trudno nad nim za porwanie żo-  
ny zemścić, wzniecił bunt w Piktaw-  
skim Xięztwie, i Normandyi. Na tę  
wieść zwoływa Król lenników swoich;  
lecz ci inaczej ruszyć nie chcą, tylko  
ażby im ich przywileie w wielu rze-  
czach pogwałcone przywrócił. Wię-  
ksza ich iednakże liczba, ustraszona  
pogrożkami, stawia się Królowi.

Początek  
zamięsza-

Ztym wszystkim pomnażały się od  
Króla nowe codzielné urazy Panów; a że  
wynikające ztąd zayścia, iako wszel-  
kie inne w onym wieku pojedynkiem  
rozprawiać był zwyczaj; Król lada bie-  
gusa przystawiał im za siebie, i bić się  
z nim przymuszał. Z taką wzgardą tra-  
ktowani od nieuważnego Króla Panowie,  
i rozjątrzeni, knując tym snadniey prze-  
ciwko niemu prawie powszechny ro-  
kosz, im lepiej słabość tyrana swego  
poznawali, mocą feudalnego prawa,  
iako by po wyraźnym odmówieniu spra-  
wiedliwości, appellowali do Króla Fran-  
cuzkiego, który przyjąwszy ich obżalo-  
wania, gdy tonem sędziego pogroził

Hrabiowie  
appellui  
do Filippa

Teru 1.

P

Ja-

Janowi, on z taką łatwością przyobiecał uczynić sprawiedliwość swoim Hrabiom, i wypełnić w tym wyrok zwierzchnika swego, z jaką wkrótce dane swoje przyrzeczenia połamał. Przez co gdy o powszechną u wszystkich nienawiść, i wzgardę przyszedł, zapalił sze-roki woyny domowy pożar.

R.P. 1203.  
Artur od  
Jana zabi-  
ty.

*Artur*, więcey nad szesnaście lat nie mający, łączy się z *Filippem Augustem*, córkę iego za żonę bierze, i inwesyturę na Xięztwa Andegawęńskie, i Cenomanęńskie, odbiera. Mężtnu wojska Francuzkiego nic nigdzie podolac nie może. Lecz w tym samym czasie młody Xiążę Brytannii, bitwę ze stryiem nieszczęśliwie przegrawszy, dostaje się w ręce iego. Natychmiast gruchnęła wieść o śmierci *Artura*, i nikt nie wątpił, że gwałtownie przyspieszona była. O okolicznościach pewnego u wszystkich zabójstwa, rozmaicie mówiono. Podług naypodobniejszego do prawdy podania, Jan Król, sam go swą własną ręką miał zamordować, i ciało iego w *Sekwanę* wrzucić, gdy nikt rozkazanego okrucieństwa wykonać nie chciał. Konstancya matka *Artura*, i Stany Brytannii, zanosły obżalowanie swoje przed Króla Francuzkiego, na Jana zabójcę; który przed Panów Fran-

cu-

cuzkich na ten sąd od Filippa zwołanych pozwany, gdy się na dzień naznaczony nie stawił, od wszystkich Prowincyi we Francyi leżących, wyrokiem ich, jako na zbuntowanego hołdownika danym, został na zawsze odsądzony.

Wszelako wyrok ten nie wsparty siłą, nie wieleby znaczył. Przeto Filip najlepszą do uskutecznienia zamiarów swoich znajdując porę, względny na wszelkie przygody, a z strony swoich hołdowników bezpieczny, wkroczył z potężnym wojskiem do Normandyi. Dawna mieszkańców tamtejszych przeciw Francuzom odraza, nie wielką była zawadą do znacznych zaraz w tej Prowincyi Filippa nabytków; wszystko Francuzi zagarnęli. Jan chciał odebrać miastko *Alençon*; O czym się dowiedziawszy Filip, przytomny wojennym igrzyskom w znacznej liczbie Pannów w Powiecie *Gatinois*, tak dobrze umiał Rycerzów onych na gonitwy zebranych, nadzieją większą, i gruntowniejszą sławy nastróić, że igrzyska porzuciwszy, poszli wszyscy za nim na odsiecz. Na odgłos ich przybycia, nikt nie Jan, wskok od oblężenia odstąpił.

Gnusność  
Jana.

R. P. 1205.  
Sławna o-  
brona, i  
dobycie  
zamku  
Chateau -  
Gaillard.

Od tego czasu stał się on na wszy-  
stkie swoje straty nieczułym; Siedział  
w Rotomagu, iakby w śród pokoju.  
Pospólstwo zabobonne dziwnie się nie-  
czynności jego, czarom onę przypisy-  
wało. Do tey nieczułości na większą  
swoią wzgardę, przydawał on głupie,  
a śmiechu godne iakoweś zaufanie. Na  
każdą bowiem wieść wziętego iakiego  
od Francuzów miała, mówił: *Daycie  
im pokóy; co oni przez kilka lat wezmą,  
ia w iednym dniu odbiorę.* Jnnocencyusz  
III. Papież do którego się był Król An-  
gielski uciekł, chciał nakazać zgodę  
między dwoma królmi, lecz nie zna-  
lazł w Francuzkim tey powolności, któ-  
rey żądał. Mógł sobie być Jan w tey  
tak nieszczęśliwey dla siebie wojnie  
więcey takich wodzów życzyć, iakim  
był Rogeryusz de Laci, który zamku ie-  
dnego Chateau - Gaillard rok cały prze-  
ciwko wszytkiey Francuzkiey potęgze  
bronił, lubo nakoniec szturmem był do-  
byty. Filip pokazał się zwycięztwa  
swoiego godnym przez łaskawość oka-  
zaną Rogeryuszowi, po tak długim, i  
mężnym odporze. Poszły zatym, i in-  
ne znakomitsze miała pod iarzmę zwy-  
cięzcy. Rotomag stołeczne, ścisnione  
oblężeniem trzydzieści dni uprosiło so-  
bie frysztu, po których upłynieniu, nie  
odebrawszy żadnego posiłku, poddało  
się



się Filippowi. Tak więc cała Norman-  
 dya ze wszystkich Francyi krajów nay  
 ludniejsza, i naybogatsza wróciła się  
 do korony Francuzkicy, we trzyśta lat  
 po oderwaniu swoim pod Karolem  
 (prostim nazwanym) od teyże niegdyś  
 korony.

Prowincye *Andegawu*, *Cenomanu*, i inne  
*Turonu*, i część *Piktawu*, równie zagar-  
 nione. Jan w Anglii siedząc, tym bar-  
 dziej przez te klęski ochydzony, im  
 więcej w onym wieku odwaga, i mę-  
 żtwo popłacało, czynił niby iakieś do  
 wojny przygotowania. Pod tym pozo-  
 rem wyniszczył do reszty podatkami  
 poddanych. A ieżli co rozpoczął, to  
 na to tylko, aby się sromotniey cofnął,  
 zakał nikczemności, i gnuśności swo-  
 iej, na swoich Hrabiów zawsze skła-  
 dając.

Nic mu już do ostatniey hańby, i  
 zguby własney nie brakowało, tylko  
 żeby się był z Duchowieństwem pokłó-  
 cił. Co się i stało. Owszem gnuśny,  
 i nieczuły w inszych czynnościach, w  
 zwadzie z Kościołem naywiększą tklі-  
 wość, i zapalczywość pokazał. Arcy-  
 Biskup Kantuaryjski, gdy w tym cza-  
 sie umarł, przywilej był Mnichów przy  
 tey Katedrze zdawna mieszkających o.

P 3      bie-

==== bierać następcę, wraz z Biskupami, którzy, jako Szufragani wchodzili do teyże elekcyi. Pierwszą więc, którą zaraz po śmierci zeszłego Arcy-Biskupa, młodszy tego Klasztoru Zakonnicy uczynili, starszego swego obierając, gdy, jako nieprawą odrzucono, za staraniem dworu, złożona była druga, na której zgromadzonym Mnichom, gdy był podany od Krola Biskup *Norwicu*, wszystkich nań głosy zgodziły się. Wysłano zatem dwunastu starszych Zakonników, którzyby w Rzymie teyże elekcyi popierali. Janocencyusz III. ieden z naygorliwszych Papieżów w pomnożeniu władzy, i powagi Stolicy swojej, czyli, że równie w tym drugim, iako i w pierwszym obraniu, dostrzegł nieprawności iakieys, czyli też za powodem inney iakiey przyczyny, nie tylko elekcyi tey nie potwierdził, ale Zakonnikom o wym do nowej przystąpić, i na Stolicę Kanmaryiską, Kardynała *Langtona* (n) obrać natychmiast kazał. Co oni po długim, a próżnym opieraniu się, uczynili.

====  
R. P. 1206.  
Elekcyja  
Arcy-Bi-  
skupa Kan-  
maryi-  
skiego w  
Rzymie.

Jn-

(n) Był ten Kardynał rodem Anglik, lecz we Francyi wychowany, a Stolicy Rzymskiej prerogatyw, osobliwszy obrońca.

Jnnocencyusz przewidując nieuchybny zład Króla Angielskiego urazę, a chcąc go do przyięcia, tak obranego tego Kardynała zniewolić, posłał mu cztery złote pierścienie drogiemi kamieniami sadzone, przydając bardzo duchowny list, w którym z liczby, formy, koloru, i materji upominku tego wiele pobożnych dla niego wyprowadza przestrog. Ale one nic nie wstrzymały na na to nieuhamowaney zapalczywości Jana. Na odebraną wiadomość obranego w Rzymie Kardynała *Langtona*, wszystkich on Kantuarijskich Mnichów natychmiast wygnąć z Klasztoru kazał. Upominania, i pogróżki Jnnocencyusza stawiającego mu przed oczy przykład Tomasza Świętego, proźby najusilniejsze Biskupów, którzy go na kolana przed nim padając, zaklinali, aby raczył uprzędzić powolnością swoją wyrok Papieża, wszystko to nie służyło, tylko na większe rozjątrzenie Króla.

Ale upór iego nie mógł być nigdy bardziej nie w porę, gdy nie dbając na jakie się przewagi wystawia przez targi z Kościołem, nie widział, jakie ku niemu Szlachta, dla złego swojego, i tyrańskiego rządu warzyła niechęci. Papież, gdy nic niepomagały, upominania, i groźby, dobył nakoniec władzy

Opisanie  
interdy-  
ktu tego.

swoiey puszczaiąc interdykt na całe Kró-  
lestwo. Ogołocone z swoich ozdób oł-  
tarze, obrazy, statuy, relikwie, poza-  
slanianie, nabożeństwa w Kościołach za-  
wieszzone, Kościoły przed Swieckimi  
zamknięte, przystęp do Sakramentów,  
prócz tylko przy śmierci, zabroniony,  
grzebanie ciał na miejscach świętych  
zakazane, smutek wszędzie pokutę o-  
znaczający, społeczność, i obcowanie  
obywatelskie powszechnym jakimś po-  
strachem przerwane. Temu wszystkie-  
mu poddani dla uporu Króla podpada-  
li, co mu u nich tym większey nie-  
nawisci przyczyniało. Ale on na tę Pa-  
pieża surowość, stawał się jeszcze za-  
twardziałszym.

Jan rządzi.  
Anglią po-  
tyrańsku.

W ciągu zajętego tego sporu, sta-  
rał się Jan odzyskać cokolwiek straconą u Narodu sławę przez wojenne na  
Hibernów, Szkotów, i Waliów wypra-  
wy; lecz to nie tak był mocny nieprzy-  
jaciół, żeby odniesione niektóre z nie-  
go zwycięztwa, naprawić miały prze-  
szłą gnuśności hańbę, i nadgrodzić u-  
traty poniesione; zwłaszcza, że do po-  
dzwignienia upadającej swoiey powagi  
wolał okrutnych użyć środków, niż  
przez łaskawość, i lepsze rządy od-  
mienić ku sobie serca poddanych. Jego  
srogości, iako to. w rozpacz bywa, nie

już nie wstrzymywało. Panowie przymuszeni byli w zastaw wierności swojej dawać mu własne dzieci. Zona jednego z nich, gdy się takiegóż od niej warunku domagano; *Nie mogę, rzecze, powierzyć temu mego syna, który swego synowca swą ręką zamordował. Lecz nie-szczęsną, słów wolno, i prawdziwie wymówionych, swym, i syna swego życiem przypłaciła.*

Wszelako Kardynał Langton nie posiadał Stolicy Kantuaryjskiej. Jnnocencjusz Papież, chcąc dzieła swego dokończyć, gdy Jana nieporuszonym w swym uporze widzi, odłącza go od Kościoła, i Biskupom Angielskim posyła rozkaz zadania ostatecznego tego ciosu Królowi, i ogłoszenia po całym Królestwie tej klątwy. Mało się znalazło, którzyby w tym Papieża usłuchali. Tak bardzo bojaźń mściwego Króla jeszcze przemagała.

Puszczona jednak klątw nie była bez swojego skutku. Biskupi prawie wszyscy odstąpili Króla. Panowie zaczęli knować spiski. Co Jan porozumiewszy, uniżył się tą razą przed wiszącą nad sobą burzą. Ofiarując pierwszy zgodę Kardynałowi, przyobiecując przyjąć go, i uznać za Prymasa, pod-



dać się Jnnocencyuszowi, wypłacić pewną summą pieniężną w nadgodę szkód wygnanego, i prześladowanego dotąd Duchowieństwa. Gdy Kardynał na tym nieprzełaić, dopominał się konieczne zupełnego nadgodzenia tego wszystkiego, cokolwiek też Duchowieństwo przez wszystkie tych kłótni przeciag, utraciło, zerwana rozmowa, i strony rozlechały się, więcej niż pierwey na siebie rozłaiatrzone.

Do której jednak nie przychodzi

W onych czasach wykłety każdy Monarcha, mógł być już miany za złozonego z tronu. *Bulla* Rzymska mogła koronę przeniesć z iedney głowy na drugą. Jnnocencysz, Angielskie Królestwo daie Filippowi Augustowi, i pobudza go do opanowania Anglii nadaniem tychże samych odpustów, któremi do odzyskania od pogaństwa Jeruzolimy, zachęcano Chrześcian. Ale chciwemu Filippowi nie trzeba było do osiągnięcia sąsiedzkiego Państwa tey duchowney pobudki. A choć na niego samego w przypadku pokłócenia się z Rzymem, niebezpieczny to był przykład, który on tym postępkem upoważniał, jednak przemogła w nim chciwość obecna; przyjmuie chętnie uczynioną sobie ofiarę, nie myśli, tylko iak nayprędzey ozionąć tak bogatą zdobycz.

Już

Już liczne lądowe woysko wspar-  
te flotą z tysiąca siedmiu set okrętów  
złożoną, stało w pogotowiu na wyko-  
nanie rozkazu Papieża. Jan zbrzydzo-  
ny u pospólstwa dla klątwy, nie mogąc  
dowierzać hołdownikom swoim słusznie  
u siebie o zdradę podeyżrzany, stra-  
ciłby był wszystko, gdyby ręka, któ-  
ra go uciskala, nie znajdowała wię-  
kszego swojego dobra w jego podzwi-  
gnieniu. *Pandulf* Legat Papieżki naten-  
czas w Anglii, iedzie do Króla do  
*Dunelm*, wystawia mu przed oczy, nad-  
iako przepaścią stoi, i przełkniętemu  
wiszącym nad sobą niebezpieczeństwem,  
co mu się zdało, proponuje, i wszy-  
stko wymaga. Jan przyrzeka uznać *Lang-*  
*tona*, nadgrodzić zupełnie szkody *Du-*  
*chowienstwu*, wyliczyć zaraz znaczną  
na ten koniec sumę; Nie dość na tym,  
ustępuje Angielskiej swej, i *Jrlandz-*  
*kiej* korony Stolicy Apostolskiej, wy-  
znając się iey być tylko z tych obu-  
dwóch Królestw hołdownikiem, obie-  
cując corocznie tysiąc grzywien hołdu  
teyże Stolicy wypłacać, i zezwalając  
swoim, i wszystkich następców swoich  
imieniem, ażeby w przypadku uchybie-  
nia którego z przereczonych obowią-  
zków, on, i oni przez to samo z wszel-  
kiego do korony wypadali prawa.

Filip gotu-  
je się na  
podbicie  
tego Kró-  
lestwa.

P.R. III 13.  
Jan pod-  
daie An-  
glii w  
hołd Stoli-  
cy świę-  
tey.

**Obrządek  
tego hołdu**

Traktat ten uroczystym hołdu obrządkiem był dopełniony. Król odpasawszy broń, klęcząc, wykonywa przysięgę przed siedzącym na tronie Legatem. Który, i tak jeszcze zwiłacza podniesienie klątwy, i interdyktu, pokiby wygnani Duchowni, zupełnie zaspokojeni nie byli (o). W ten sposób poniżony Jan, nie przeto jednak okrutny swój charakter odmienił. W tym bowiem samym czasie pustelnika jednego niewinnie obwiesić kazał, który przepowiedział: że w tym roku Król straci koronę, utrzymywał, iż proroctwo jego spełnione było, przez wyznanie się Króla za holdownika.

**Pandulf  
Legat Kró-  
la Francu-  
zkiego od-  
wodzi od  
zamysłów  
przeciw  
Anglii.**

Pandulf ukazał się wkrótce na Dwo-  
rze Króla Francuzkiego, ale z tą już  
propozycją, że Anglia, stawszy się te-  
raz lennością Kościoła Rzymskiego, za-  
myślać o opanowaniu tego Królestwa,  
byłoby niezbożnością zasługującą na klą-  
tew. Rozgniewany Filip, oświadcza  
się,

---

(o) Summa, któreysię dopominano doba-  
dziła do 100,000 grzywien srebra,  
dwadzieścia tysięcy dla samego Kla-  
sztoru Kantuaryjskiego. Papież za-  
dosyć mając uniżenie się Króla, do  
40,000 grzywien wszystkę tę summę  
zmniejszył.

się, że po tak wielkich jużłożonych nakładach, nie ma woli odstępować imprezy swojej. Zwołał natychmiast holdowników Królestwa, żali się w naysłuchliwszych wyrazach przed niemi, i tak ich umie nastroić, że wszyscy, prócz Filipa nie Hrabia Flandryi, skrycie z Królem Angielskim trzymającego, przyrzekają mu bronić sprawy jego, choćby też i przeciw zakazom Ojca świętego.

Zacząto wojnę od Hrabia Flandryi. Traci w Ale pod tenże sam czas Hrabia Salisbury, brat naturalny Króla Angielskiego, napadłszy na morzu na żle bardzo strzeżoną flotę Francuską, onę w wielkiej bardzo części zruynował, i do tego przyszło, że Filip bojąc się, aby pozostałe okręty nie dostały się nieprzyjaciółom, sam resztę onych spalić kazał, czyniąc sobie przez to niepodobne już do wykonania podbicie Anglii. Zal po tak wielkiej klęsce Filipa, pocieszyło sławne owo pod *Bovines*, zwycięstwo nad Ottonem IV. Cesarzem, który we sto pięćdziesiąt tysięcy ludzi, chciał uderzyć na Francją; lecz go Filip z wielką Niemców porażką odpędził od granic; a łącząc waleczność z polityką, wzmocnił się więcej niż przedtem. Jan chciał jeszcze poprobować fortuny, i wkroczył do

Xię-

R. P. 1214.  
Zwycięża  
Otona IV  
pod Bovines.

===== Księstwa Andegawęskiego, ale na samo zbliżenie się Francuzów, co prędzey uszedł, obóz, i wszystko w nim na łup im zostawując.

Niekon-  
tentowa-  
nie Hra-  
biów An-  
gielskich.

Wzmagająca się tym czasem nowa w Królestwie Angielskim burza. Od opanowania Anglii przez Normannów, lubo rząd feudalny zdawał się być przeciwny władzy Monarchy, nie przestały jednak coraz bardziey powiększać się prerogatywy korony. Moc wszystkiej już prawodawczą, już sądowniczą, już wkładania podatków, ogarnęli Królowie. Nie znała Angielska Szlachta tych wolności, których ten stan gdzieindziej używał. Karta swobód niektórych, dana od Henryka I. potwierdzona przez Stefana, i Henryka II. nie służyła prawie, tylko na uludzenie, i obarczenie większe poddanych w Anglii. A nie tylko do skutku nie przysła, ale nawet zapomniano o niej. Było jednak w naturze, i humorze Narodu tego, ani być mogło zagładszone pragnienie wolności, i Jana Króla bezprawia, oraz gwałtowność z podłością złączona, ożywiła uspięne Panów Angielskich chęci łagodniejszego rządu w panującym. Prymas *Langton* stanął na czele spiknierzy na to partyi.

*Langton*  
stał na  
ich czele.

Znosząc on klątwę z Króla, przywiódł go do poprzysiężenia, iako będzie Kościoła, i Duchowieństwa bronił, iako niektóre zbawienne od Przodków swoich, a osobliwie od Świętego Edwar-da uczynione prawa przywróci, a złe niektóre zniesie, sprawiedliwość w całym kraju nienaruszoną utrzyma. Z takowey od Króla wykonaney przysięgi, wziął Prymas pochop, wyraźniejszych dla Narodu wyprowadzenia, i wyszczególnienia swobód, i wymożenia na Królu, aby one potwierdził. Więc zgromadziwszy do siebie znaczniejszych Panów, ukazał im kartę przywilejów od Henryka I. Narodowi nadanych w Klasztorze iednym, iak upewniał, znalezioną, wzbudził wszystkich, ażeby się potwierdzenia oney upominali u Króla. Poprzysięgli wszyscy iednomyslnie w tym dopomagać sobie, i mocą wycisnąć na Królu zezwolenie, ieżeli by go łagodniejszym sposobem otrzymać nie można było.

Dnia wyznaczonego, który był szósty Stycznia sprzysiężeni Hrabiowie ziechali się do Londynu, podali Królowi na piśmie żądanie swoje, aby kartę Henryka I., i prawa Edwar-da potwierdził. Król obiecał im swoje na to odpowiedź, na następującą Wielkanoc. A tymczasem,

poprzy-  
cye od  
sprzymie-  
rzonych  
Hrabiów.



Jan pró-  
żno usilu-  
ie usko-  
czyć od  
tego ciosu.

sem, tym niby jakim niespodziewanym  
sztumem przełęczony, obrócił wszy-  
stkie swoje myśli do ujęcia sobie Du-  
chowieństwa, dając mu nowe, a wiel-  
kie wolności. Udał się o pomoc do  
Papieża, czyni ślub wyprawy na woj-  
nę krzyżową do Palestyny, wiedząc,  
iż tacy pod osobliwszą obroną Kościoła  
Rzymskiego zostawali. Innocencyzus Pa-  
pież, nie wymówił się dać protekcyi  
holdownikowi tak Stolicy swojej po-  
wolnemu. Ale Duchowieństwo Angiel-  
skie, mimo przychylności ku sobie Ja-  
na nie przestało sprzyać oczywiście wol-  
nościom narodowym. Co Świeckich Pa-  
nów, i Szlachtę stateczniejszą jeszcze  
w przedsięwziętej robocie uczyniło.  
Na Wielkanoc stanęli wszyscy pod bro-  
nią; Król postął do nich o podanie so-  
bie artykułów, których potwierdzenia  
domagali się. Gdy je przeczytał: *Cze-  
muż, rzecze rozgniewany, samey się na-  
wet korony u mnie nie domagaia?* i za-  
raz przysiągł nie zezwolić nigdy na ta-  
kie przywileje, któreby go niewolni-  
kiem u poddanych swoich uczyniły. Za-  
tym Hrabiowie obrali sobie Wodza,  
pod imieniem Marszałka BOGA, i Ko-  
ścioła świętego, barwiąc bunt, jak za-  
wsze bywa powłoką Religii. Wydali roz-  
kazy do wszyſkiej powszechnie Szla-  
chty, aby się z niemi w pospolitey spra-  
wie ję-

wie łączyli. Weszli potym bez żadney przeszkody do Londynu. Jan Król opuszczony od swoich, nie mając tylko siedmiu konnych, a próżno w tym stanie, podając rokoszanom uzuchwalonym Papieża za Sędziego, przymuszony był nakoniec podpisać żądane od nich wolności, pod imieniem wielkiej karty w mieście *Runnemedes*, dokąd się na ugodę zbiechano.

Przymuszony jest podpisać przywileje nazwane wielką kartą.

I tać to jest wielka karta fundament swobód Angielskich, do której się, i podziś dzień Narod ten zawsze odwołuje; Położemy tu znaczniejsze iey artykuły: Duchowieństwu wolne elekcye zabezpieczone. Prawo następstwa na lenności dziedzicom, Hrabiom, i Szlachcie warowane. Prawo Królów opieki nad młodolletniemi dziedzicami trwające, nawet po skassowaniu swoim od Henryka I. do daleko lżejszey opłaty ścięśnione. Król nie będzie nakładał na Szlachtę poboru nazwanego (*scutages*) (*p*), bez zezwolenia powszechnego na to zjazdu, wyjąwszy tylko przypadek potrzeby wykupienia Króla wziętego w niewolę,

Znakomitsze tey karty artykuły.

Tom I.

Q

al-

(p) Tak nazywano wprowadzony pobór, za służbę wojskową, nowy w Anglii podatku gatunek.

== albo gdyby Król syna starszego pasował na rycerstwo, lub córkę swoją za mąż wydawał, co i prawa feudalne cypowały. Nadto nie będzie mógł król odbierać władzę ziemską żadnemu Habi pod pozorem długu należącego się koronie, iżli zamki, i inne dobra ruchome dłużnika wystarczają na zniesienie, lub zabezpieczenie tegóż długu. Jeżeli Szlachcie sam w osobie swojej służy na wojnie za rozkazem Króla, żadney kuntrybucyi pieniężney, ani żadney inney usługi wyciągać od niego nie wolno będzie. Przywileje nadane Baronom, będą także służyły ich zrowu hołdownikom. Jedna w całym Królestwie miara, i jedna waga ustanowiona będzie. Kupcy od wszelkich, od upodobania Królewskiego pochodzących, podatków wyięci będą. Ludziom wolno urodzonym wyjście z kraju, i do niego powrot nie ma być tamowany. Londyn, i inne miasta, i miasteczka przy swoich dawnych wolnościach mają być zawsze zachowane, żadnych podatków bez zezwolenia wielkiej narodowej rady nie będzie można wkładać. Człowiek każdy wolny, będzie mógł wszelkim swoim majątkiem, podług woli swojej rozporządzać, i naturalni jego dziedzice, jeżeliby bez testamentu umarł, sukcesorami jego będą. Urzędnikom Królewskim,

wskim, ani powozów, ani koni, ani  
drew, mimo woli właścicieli tego  
wszystkiego brać nie wolno będzie.  
Trybunały sądowe, nie będą się prze-  
nosiły za Królem, lecz na jednym miey-  
scu będą obciążowane. Każni żadney  
na nikogo kłaść, za samą tylko powie-  
ścią, lub samym podejrzeniem, nie bę-  
dzie się godziło. Nikt nie będzie  
mógł być więziony, z majątku wyzuty,  
wgnany, lub jakimkolwiek sposobem  
karany, tylko przez sąd swoich równych,  
czyli podług prawa krajowego. Kary  
pieniężne słosowne będą, do wielkości  
przewinienia, ani mają być rozciągnię-  
ne, aż do zupełnego zniszczenia ob-  
winionych. Rolnik żaden, czyli wie-  
śniak, nie będzie nigdy tak obciążony  
pieniężną karą, żeby rolnicze swoje na-  
rządzia utracił, &c. &c.

Ostatnie te artykuły były bez wąt-  
pienia wyjęte z praw Edwarda święte-  
go, których się tak usilnie dopominał  
Narod Angielski. Widzieć tu zaś mo-  
żna, że Hrabiowie w zbiorze tym przy-  
wilejów, łącząc interes swój, z inte-  
ressem pospolitego ludu, już na siebie  
sami włożyli niezbłą potrzebę, aby  
sami sprawiedliwość względem wszy-  
stkich zachowując, nie uciskali więcey  
ślabszych. Co gdyby byli przez szcze-

ry sprawiedliwości powód, czynili, nieby nie mogła słuszniey wiełbić potomność. Lecz namiętność, i ambicya, wiele tego dzieła zaszczytu nadpsowała, gdy w tym postępku pierwszy był od nich zamierzony cel, ując sobie pospółstwo ze szkodą znienawidzonego Króla. Na lepsze ugruntowanie swey czynności, obrali z pomiędzy siebie dwudziestu pięciu, którym pod imieniem obrońców, czyli stróżów wolności narodowych, nadali moc prawie nieokryśloną. Onym przysięgę posłuszeństwa wszyscy powinni byli wykonać; oni sami w przypadku złamania w czym przypwileiów wielkiey karty mieli moc upominania o to Króla, i ieżliby potrzeba było, wypowiedzenia mu wojny, wraz z powszechnym zgromadzeniem Narodu, to jest: za ziechaniem się Biskupów, i Szlachty, bo do prawdy niepodobna, aby pospółstwo wtenczas do tego zjazdu wchodziło.

Królwszy. Jan Król w swoiey podłej chytro-  
 stko przy-ści nadzieię tylko pokładając, wszystko  
 obiecu. podpisał w myśli niedotrzymania niecze-  
 ic, ale nie-go, za podaniem okazyi. Rozesłał ro-  
 szczerze, skazy swoje, aby wszędzie wybranym  
 tym *Konserwatorom* (tak ich nazywano)  
 posłuszeństwo zaprzysięgano. Lecz w  
 istocie samey, czekał on tylko pory do  
 zła-

złamania wszystkiego, co obiecał. Na wyspie *Wight*, długo się gryząc, ułożył nakoniec swój zemsty projekt. Rozesłał skrytych swojego zamysłu postugaczów na zaciągnięcie, i sprowadzenie *Brabańczyków*, kazawszy im niezmierną zdobycz przyobiecać. Papież na usilne naleganie jego, iako już hołdownika swego, przez wydaną swoją bullę, skasował wyciśnioną na nim od poddanych wielką kartę, zniósł obowiązek przysięgi wykonanej na iey utrzymywanie. Prymas nie chcąc publikować tej bulli, zawieszony był w sprawowaniu Arcybiskupiego swego urzędu. Atoli, ani Duchowieństwo, ani Szlachta, ani pospólstwo, przestali obstawać przy tych wolnościach, które wielka ta karta w sobie zawierała.

Wielka karta uchylona w Rzymie.

W tym Król już onę odwoławszy, z wojskiem *Brabańców* wyszedł w pole, w zamiarze nasycenia okrutnej zemsty swojej. Przeto od granic do granic Królestwa, okropne wszędzie szlady ognia, i miecza, iakby obcy iaki naziadliwszy naieźdnik, w nieprzyjacielskim kraju zostawił, gdy Szlachta nieostrożnie zaufana żadney do odporu gotowości nie uczyniła; Rospacz, i ostatecznie niebezpieczeństwo przymusiło ich szukać pomocy we Francyi.

R. 1216.

Jan mści się spustoszeniem Anglii.

Q3

Tak



Tak zaś natenczas już u poddanych szanowne było królujących praw, iż Angielscy Panowie, nie śmiąc się z wyraźnym zamysłem złożenia Króla swego odezwać, oświadczyli tylko, że Jan nie miał, albo wypadł z prawa dokony, już to przez wyrok przeciw niemu Rycharda (czkolwiek potem Rychard swoim go po sobie następcą mianował.) już to przez wyrok na niego ogłoszony Parów Francuzkich, po zabójstwie Artura, (lubo wyrok tamten bynajmniej się do Królestwa Angielskiego nie ściągał) już to, iż on się sam wyrzucił z Królewskiego tytułu, poddając koronę z natury nie podległą Papieżowi. Przydali do tego, że żona Ludwika najstarszego z synów Filipa Augusta pochodząc od Henryka II. przez matkę, mogli Królewicza tego prawnie na tron Angielski wstąpić, i przyobiecali uznać go za Króla, byleby ich chciał bronić od nieubłaganej srogości Jana.

Mrabiowie  
ofiarują  
koronę sy-  
nowi Kró-  
la Francu-  
zkiego.

Groził kłutwą Legat Papieża Filippowi, jeżeliby na Anglię, lenność już Stolicy Rzymskiej, porwał się, ale próżno. Chciwy ten Monarcha, dość posłuszny w przyjęciu z rąk Papieża Angielskiego Królestwa, nie miał dość wolności, gdy go trzeba było zaniechać.

Wziął.

Wziąwszy dwudzieci pięciu Angielskich Panów w zaftaw posłał do Anglii Ludwika syna z wojskiem. Temu w początkach wszystko się tam darzyło. Żołnierze z Francuzkich Prowincyi u Jana służący, opuścili zaraz chorągwie jego pod pozorem, iż im się służyć przeciw dziedzicowi Króla Francuzkiego nie godziło. Wielu i z znaczniejszych Anglików przeszło do Ludwika. Nie się Francuzom oprzeć nie mogło, i nieuchybnieby byli dopięli swojego, gdyby był Królewicz złą swoją polityką wszystkiego nie popsował. Nie okazując tych, jakie najbardziej przynależało w początku, względów, i przychylności Anglikom, a widocznie obcym sprzyjając, odraził od siebie tamtych; Umiął tego użyć nieprzyjacieli. Puszczono z strony Jana chytrze pogłoskę, że Ludwik zamyslał Szlachtę Angielską wygnać, a ich majątki, i przędę, dać Francuzom. Uprzedzenie to przeciw niemu umysłów pomnażało się coraz bardziej; rosła partya Jana, i już potężne mając wojsko, gotował się los swój puścić na walną bitwę.

Wkroczenie Francuzów do Anglii.

Francuzi zmierzający ku sobie Anglików.

Lecz ciągnąc z wojskiem po nad morzem ku *Linkolnie*, zagnęła przybierające morze, tak go zaskoczyło, że za ledwie on sam, i z wojskiem nie zgi-

R. R. 1216. Śmierć

Króla Jana

nał; Skarby, i sprzęty jego morze zabrało. Powzięty żąd frasunek o chorobę go naprzód, a wkrótce, i o śmierć przypisał. Nie masz zbrodni którejby nie zarzucono Królowi temu. Mateusz *Paryżysz* Angielski dawny Dzieiopis wielce poważany, świadczy: że on do Króla nawet *Maroku* udał się o posiłki, obiecując Mahometańską religią przyjąć, jeżeliby go chciał przeciw Filippowi Królowi Francuzkiemu, i innym jego nieprzyjaciółom bronić, i nie się nie zdaie nad wiarę, gdy rzecz iść o człowieka tak złym, tak podłym, tak popędliwym, i tak nakoniec bezrozumnym, jakim był ten Król Angielski.

O rządzie  
feudal-  
nym.

Idąc za sposobem pisanja Historji Dzieiopisów dzisiejszych, którzy się przy każdych znaczniejszych *Epokach*, zastanawiają nad objaśnieniem znaczniejszych rzeczy, i odmian, a postępując za ich przewodniczym światłem, re- chcemy tu opisać rząd lenniczy, i stan Narodu Angielskiego, iaki był od podbicia Anglii przez *Wilhelma*. Rządu zaś tego wiadomość, prócz, że nie ciekawszego, nad ten rząd w Europie prawie całej wywinąć się nie mogło, potrzebna będzie do oświecenia się w wielu stosownych do tego przypadkach.

Na-

Namieniliśmy już nieco, że starzy Niemcy żołnierskie raczey, niż cywilne towarzystwa składali, każde będące pod jakim wodzem, do którego wszyscy osobiwie byli przywiązani. Gdy więc ciż Niemcy, mocą oręża rozmaite Państwa Rzymskiego posiadli Prowincye, nie znając ieszcze natenczas sposobu osadzenia zamków, i miał załogami, nie znając ciągłych podatków na wypłacenie żołdu gotowemu zawsze w pole wychodzić woysku, którego nie mieli; a widząc iednakże nieodbitą potrzebę gotowey w każdym czasie obro-ny powszechney, Wodzowie ci nay-wyżsi, swoim pod sobą urzędnikom, i ci znowu swoim pomniejszym przywodcom porozdawali części ziemi swoiego udziału; Z tym iednym warunkiem, aby w potrzebie całego zgromadzenia stawali z bronią pod znakami na pierwsze obwieszczenie.

Te części ziemi, i gruntu, tak rozdane, a nazwane potym feudami, czyli lennościami, zastępowały już wszelką inną płacę d'a wojniacych. Zrazu nie posiadali takich feudów dziedzicznym prawem, lecz dopóki podobało się pierwszemu dawcy onych. Ale chciwość, i zasmakowanie własności odmieniły nieznacznie tę danych lenności naturę.

Qs

Przy-

Germano-  
wie pier-  
wsi rządu  
tego wy-  
nalaczy.

Lenności  
te, iak się  
w dziedzic-  
twie obro-  
ciły.

Przykro było oddać tę ziemi, którą się uprawiało, której się zakosztowało pożytków; Zacheć się więc one posiadającym naprzód mieć je na lat kilka; potem do życia, naostatek dokazano tego, że obrócone były w dziedzictwa, i Królowie bądź przez słabość, bądź przez przeciwną zdrowej polityce rozrzutność, dali się tym sposobem złupić z dóbr swej korony. Ta rzecz odmianna w dziewiątym wieku zaczęta rozeszła się do całej Europy.

• Lennicy ci stali się prawie niepodległymi. Poddani ich z początku pod ich obroną stojący, nauczyli się z czasem większego do nich, niż do Królów przywiązania. Pod każdym z tych większych lenników, wielka liczba ich znowu hołdowników stojąca, składała ogromne niejakie ciało, i niby Państwo. Znajdujący się zaś w liczbie tych takowych hołdowników, takich praw, pożytków, i przywilejów używali, iż przychodziło do tego, że wielu z nich lenności takie nad własci nazwane *Allodia*, to jest dobra wolne, i pod hołdem nie będące przekładali, i ci, którzy takie niby udzielne własci dzierżyli, składali je często w rękach Monarchy, lub możnego jakiego w krain Hrabi, aby je znowu od  
nie-

niego lennym prawem odbierali z warunkiem obowiązków do lenności przywiązanych. I w ten sposób w różnych Państwach ukształtowało się wiele baronatów podzielonych znowu na wielką liczbę niższych lenności.

Hrabiowie, (*Comites*) zlecony mając szafunek sprawiedliwości, (gdyż mogli, i ten urząd przy wojskowym sprawować) znajdując także wielkie korzyści w karaniach pieniężnych, które iedne natenczas sąd mógł wyznaczać, przywłaszczyli sobie podobnie tę swoją godność, i zlecenie do czasu tylko trwające przedtym, zamienili w tytuł dziedziczny. Co także nowym lenności gatunkiem, i iakby nowym od władzy Monarchy odłomkiem było.

Hrabiowie  
iako dziedziczni?

Monarcha ten iednak był zawsze na czele wielkiego tego na *feuda* podzielonego ciała. Obowiązany będąc bronić swoich hołdowników, miał wzajemnie prawo do ich pomocy, gdy szło o jego, lub kraju obronę, mógł onych zwoływać do Dworu swego. A lubo w sprawach wielkiej wagi ich zdanie, i zezwolenie potrzebne było, takowe iednak ich zwoływanie, lubo tak drogi ich przywilejów udział, ciężzyć im począł, bo im zawsze podległość lenności

Obowiązki  
Lenników.

ich



ich przypomniat. Pomnieysi hołdownicy też same mieli względem swoich wielkich Hrabiów powinności, które znowu mieli ci względem Monarchy; tak, iż każde Hrabstwo było niby małym jakim Królestwem, iako i Król Pałów swoich mającym. Można się zaś domniemywać, z jaką usilnością każdy z takowych Hrabiów starał się, i coraz mniej podlegać Królowi, i coraz więcej przyczyniać sobie władzy względem swych znowu hołdowników.

Nierzady  
wynikają  
ce z rządu  
feudalnego.

Rzecz więc dobrze zważając, ani nawet być mógło iaczezy, żeby z Gockiego tego układu naywięcezy kłótni, rosterków, wojen, i wzajemnych bez liczby ucisków nie wypływało. Drobną Szlachta, przez samę obrony, i ratunku potrzebę, musiała ulegać zawsze wielkim Hrabiom; Pospólstwo zaś przeto, iż wojenne tylko przymioty w szacunku były, wzgardzone, okropney niewoli podlegało. Uciążliwe kilkunaštu panowanie, siłę mające za prawo, wszystkie słuszności, i natury prawa przytłumiło. Można raczezy mówić, iż ten rząd lenniczy, czyli feudalny w smutną wszędzie Państwa Anarchią pozamieniał; W którey sprzykrzywszy sobie poddani, poczęli się zbliżać do źródła od tych niszczących strumyków, i przekła-

dać

dać panowanie iednego, nad wielu Pa-  
nów, a raczey tyranow.

Prawodawcza władza w Anglii by-  
ła w Królu, a iuż pod tenczas zaczyna-  
ła być, i w wielkiej radzie narodowej  
nazwaney potym Parlamentem. Do tey  
wielkiej rady należeli Biskupi, iuż to  
dla starożytnego zwyczaju, iuż to ia-  
ko Hrabiowie Królestwa. Z niemi tę ra-  
dę składali Hrabiowie Swieccy, i wszy-  
scy ci, którzy samey Koronie podległe  
pomniejsze woyskowe lenności trzyma-  
li. Do takowey rady, że ieszcze po-  
spółstwo nie wchodziło, wątpić prawie  
nie można. O czym, prócz namienio-  
nych iuż wyżej racyi, można się ie-  
szcze dwóma następującemi dowodami  
przekonać. Naprzód Stany Normandyi,  
za czasów *Wilbelma* pogromiciela, nie  
składały się tylko z Duchowieństwa, i  
ze Szlachty. Miało albowiem *Roto-*  
*mag*, i *Falezja*, pierwsze tey Prowinc-  
cyi, dopiero od *Filippa Augusta*, pra-  
wa, i przywilej rządu wewnętrznego,  
i aby w Królestwie czynnym zgromadze-  
niem były, otrzymały. Rząd więc Nor-  
mandyi, musiał być przeniesiony do An-  
glii od *Wilbelma*. Prócz tego, gdy w  
przywilejach pod imieniem wielkiej kar-  
ty zawartych, przyrzeczono nie nakła-  
dać żadnych podatków, bez zezwole-

Początek  
Parlamen-  
tu.

Pospół-  
stwo nie  
wchodziło  
do niego.

nia wielkiej rady, wymienieni byli ci, którzy w tejże radzie umieszczeni byli, a wzmianki żadnej tam o pospółstwie nie uczyniono. Z tym wszystkim w następujących czasach, ile razy zaburzone pospółstwo w Anglii wzięło na kiel, utrzymywało zawsze, że i w tym starożytnym wieku, też same jego przywileje były. Ale to zwyczajnie bywa we wszystkich sprawach, że ślepa miłość słony, nie patrzy, gdzie większa moc dowodów, ale pozor, i powierzchowność jakichkolwiek, za zwyciężkie dla siebie poczytuje. Dziesięysi Anglikowie nie zatrudniają się już bynajmniej rozbieraniem przesądów swoich przodków, wiedząc, że niewzruszona już powaga niższej ich izby niepotrzebuje za swój fundament roztrząsania tego.

Ziażd na  
ten Parla-  
ment.

Ale do rzeczy naszych wracając się, nie naywięcej w tym czasie okazywano chęci znajdowania się na narodowych tych zgromadzeniach, które więcej kosztu, niż honoru przydawały. Wielkie jest podobieństwo, że samych tylko Hrabów była powinność na nich się znajdować. Trzy razy w roku zwoływane były. Na Święta Narodzenia, na Wielkanoc, i Zielone Świątki, oprócz zdarzenia nadzwyczajnych przypadków.

Wła-

Władza wykonywająca była przy samym Królu. Na jego rozkaz Hrabiowie, i ich holdownicy, powinni byli stawać pod bronią, iż to przeciw nieprzyjacielowi potroonnemu, iż przeciw zbuntowanym włościanom. Nad czterdzieści dni nie można ich było dłużej w obozie zatrzymać. Zkąd poznać, iako tryb wojowania onego wieku wojny tamtejsze raczy do rozbojów podobniejsze czynił, niż żeby miały być ciągiem ułożonych na czas zamierzony czynności.

Władza  
wykonu-  
wająca.

Służba  
woienna.

Lubo *Wilhelm* pogromiciel nie póżnosił był dawnych, od wielkiego jeszcze *Alfreda* ustanowionych po Hrabstwach sądów, i tych, które *Hundreds* nazywano, w których sprawy między mieszkańcami z różnych Hrabstw sądzone były; w iezczy jednak samey ten Król, wszystkie sądową władzę podgarcił pod siebie, sądząc przez własnych swych urzędników, i dworzan. Ten jego trybunał pociągnął do siebie wszystkie cywilne, i kryminalne sprawy. A gdy *Normandzkie* prawo więcej zawzięłości, i subtelności zawierało, niżeli *Saxońskie*, a iego przeto umiejętność, ludziom całc wojennym przytłudniejsza być się zdawała; Wyznaczeni byli znakomitsi prawnicy z tytułem Baronów na

Władzą  
sądniczą  
w rękach  
Królew-  
skich.

Appella-  
cye do są-  
dów Kró-  
lewskich,  
od niż-  
szych.

sądy. A że zależeli zupełnie od Kró-  
la, szło zatem, iż Królewska wola by-  
ła sądów prawidłem. Do tego trybu-  
nału Królewskiego, od wszystkich niż-  
szych sądów odwoływać się wolno by-  
ło. Z czasem owe dawniey ustanowio-  
ne po Hrabstwach sądy nieznacznie u-  
padły, z przyczyny, iż do subtelności  
nowego prawnictwa nie mogły przy-  
wyknąć.

Dochody  
królewskie.

Po podbiciu Anglii znaczne bardzo  
były dochody Królewskie, iuż to dla  
wielkiej mnogości ziem do Króla na-  
leżących, iuż dla rozmaitych, wpro-  
wadzonych gatunków podatkovania.  
Nakładano podatki na żywność, na to-  
wary kupieckie; płacono od mostów,  
od przeprawy rzek, płacono podług  
zmowy z Królem, gdy się kto chciał u-  
wolnić od służby woyskowej, płacili aren-  
dujący grunta do uprawy, i często tak  
wiele, że pod *Wilbelmem* Rudym byli  
przymuszeni rolnictwo swoje porzucić.  
A ponieważ cała własność lenności by-  
ła przy Królu, wszystkie ziemie Hra-  
biów bezpotomnie zeszlých, spadały za-  
wsze na Króla. Prawa *feudalne*, w ro-  
zmaitych przypadkach, iako to niepo-  
słuszeństwa, buntu, i innych występ-  
ków dawały im moc zabierania na skarb  
lenności obwinionych; co powiększało  
corok

torok włości Królewskie. Po zeyściu  
 każdego Hrabi, Król obeymował wszy-  
 stkę po nim sukcesyą, a dziedzic  
 wchodził w iey używanie, tylko że po  
 wypłaceniu wielkiej summy do skarbu  
 Królewskiego. Dziedzicow zaś i srodze  
 młodo odumartłych cochoły. Z tey  
 sukcesyi szły na Króla, z do ich  
 dozrzałych, a Król na ich tylko wy-  
 chowanie, i wyżywieniełożył. Pra-  
 wo tey opieki nad niedoroslami musia-  
 ło srodze być uciążliwe, a dla Królów  
 zyskowne, kiedy Szymon Montfortusz  
 Henrykowi III. 10,000 talarów srebra  
 wypłacił, aby mógł być opieku-  
 nem niedoroslęgo *Galanta z Umbrewil-  
 li*. Tenże skarb Królów bogaciły ie-  
 szcze darowizny, i kary pieniężne. U-  
 czynienie sprawiedliwości; pozwolenia  
 wszelkie, łaski i protekcyę, wszy-  
 Źko było przedayne. W dawnych bar-  
 dzo rejestrach skarbowego sądu (q)  
 znajduje się podziśdzien wiele sromo-  
 tnych takowych danin. Czytać tam mo-  
 żna, iako tyle a tyle dawano za dobre

Tom I.

R u Dwo-

(q) Ten sąd nazywa się *Bechiquier* od  
 izby, w której się odprawia, w po-  
 Źródku której jest stół nakryty kobier-  
 cem wyrabionym nakształt szachowni-  
 cy. W nim sądzą się i ułatwiają wszy-  
 stkie interessa i sprawy skarbowe.



u Dworu przyięcie , tyle , aby pozwolonego komu dawniecy przywileju nie gwałcono; tyle za pozwolenie słuszney obrony w sądzie, tyle , aby się dowiedzieć, czy prawnie kto, i czy tylko z zawiszi jest zapozwany, i obwiniony, tyle , aby Dwór dług komu należący wypłacił, tyle za dotrzymanie sekreću, tyle za list rekomendacyjny, za daną protekcyą w sprawie handlowey. Znajduie się tam nawet i to, iż białogłowa jedna dwieście kur dać musiała na kuchnię Królewską, aby mogła z mężem swoim, ( który podobno był wtenczas w więzieniu ) przez iedną noc zostać. Osobliwszy Anglików gust w myślistwie nie mało także skarb Królewski zbogacał, przez wielkie opłacanie się za łowy czynione w lasach Królewskich, których w całym Królestwie do sześciu tysięcy ośmiu liczono, a siedmset dwadzieścia i jeden zwierzyńców. Przydać należy do tego zwyczajne na Żydów kładzione pobory, które nie najmniejszym były podsyceniem skarbu tego. Uciemniony ten Narod, kupiectwem przecięż i lichwą utrzymywał się, pokrzepiając się przemysłem po wielkich zdzierstwach.

Despotyzmu Królów Normadzkiego rodu w Anglii naśladowali pilnie Hrabio-

biowie w swoich lennościach. W tym jednak przyciężkami dla Anglików rzadzie Duchowienstwo Angielskie nie z swej powagi nie utraciło, owszem pod *Wilhelmem* pogromicielem, do wielkich bogactw i potęgi w Królestwie przyszło. Ten bowiem Król, z sześciudziesiąt tysięcy dwóchset piętnastu lenności ustanowionych w całym Państwie, więcej ich niż dwadzieścia i ośm tysięcy dał Duchowienstwu, a choć tych wszystkich ziem nie trzymało na sobie; we wszystkich jednak hołdownicy jego byli. Co go tym potężniejszym czyniło, im bardziej lud wszystkiek, iako zawsze, tak w onych osobliwie czasach jego się natchnieniem powodował. Prawa cywilne nie były jeszcze tak doskonałe, aby mogły wielorakim nieczędom w Państwie zapobiegać. Sąd przez krzyż, i ten, który nazwany był *ordeal*, czyli śmiechu godne owe sądowe konwikcje wraz z okrutnym owym w wątpliwych sprawach pojedynku zwyczajem trwały zawsze. Ten zwłaszcza ostatni, czyli pojedynku używane, wick obfitujący w rycerskie uławy okazalszym jeszcze i pospolitszym uczynił.

Ducho-  
wienstwo  
w Anglii  
dobrze o-  
patrzono.

Niedosko-  
nałość  
praw cy-  
wilnych

Przyznać trzeba, że takowe rycerswa tego ustanowienie, do Anglii z Francyi wprowadzone, zważywszy dzi-

Rycer-  
stwa, na  
które pa-  
rowano,  
ia-

R 2

kość

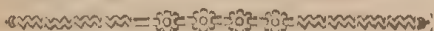
jakie obyczaje?

kość mało co przetartą ludzi czasu o-nego, mogło być cokolwiek użyteczne. Łagodziło bowiem srogie jeszcze owe Saxońskie umysły, przez wspaniałość sentymentów. Widzieć można było nie-rar rycerzów takowych czyniących z siebie i z własnego życia ofiarę, na o-bronę słabszych i uciśnionych. Ale z drugiej strony rozpusta czyniła ich bar-dzo niebezpiecznym do naśladowania przykładem. Nie można nie ganić mi-łosnych ich *awantur*, z których się chlubiłi, a mniej jeszcze głupiego owego a przytym okrutnego na nie wiem czym honoru zasadzania, przytym zabobon-ności dziwaczney, i aż na fanatyzm wychodzącej. Za nich to naybardziej upoważnione owe, o czarnoksiężnikach, olbrzymach, smokach, i innych nie-widanych potworach baśnie, któremi oni doprawdy zatrudniając się, po-większyli na świecie to złe, które nie-uważna lekkowierność ciągnie za sobą.

Karta wielka Epokę czy-ni w Hi-storyi An-gielskiej.

Wielka owa przywilejów Angiel-skich Karta, aczkolwiek dawnych są-dów od Królów *Normandzkich* wpro-wadzonych nie zniosła, ani wyraźnie nowego ich kształtu nie ustanowiła, aczkolwiek nie w szczególności nie obostrzała, i tylko w ogólnych opi-sach, własność i wolność przyrodzo-ną

na każdego Anglika zabezpieczała, prze-  
cięż za nią całego krajowego rządu po-  
stać zaczęła się powoli odmieniać, i słu-  
sznie ją podziśdzić mają Angliacy za  
pamiętną konстыtucyi swey terażniejszey  
*Epokę.*



## H E N R Y K III.

Ze dwóch od Jana Króla zostawio-  
nych synów, starszy Henryk w osmym  
był roku życia, Ludwik Francuzki Kró-  
lewicz, przez spiskowych wezwany na  
tron, podchlebiał sobie, że śmierć Kró-  
la Angielskiego, i dziecinne lata nastę-  
pcy uprzętną mu wszelkie do uskutko-  
wania zamysłów swoich zawady. Ale  
rostopność, wierność, i waleczność *Wil-*  
*liama* Hrabi z *Pembroku*, Marszałka Kró-  
lestwa, a mocą tego urzędu władzę woy-  
skową w rękę mającego, wybawiły Na-  
rod Angielski od obcego jarzma. Względ-  
ny ten Pan na wszystkie okoliczności,  
kazał co rychley młodego Królewicza  
w *Glocestryi*, w przytomności Papiezkie-  
go Legata, na Króla koronować, kazał  
młodemu Królowi odnowić hołd Stoli-  
cy Apostolskiej, sądząc za największą  
obrzędka tego, i tey ku Rzymowi po-  
wolności potrzebę, w tym czasie, w  
R 3                      któ-

R.P. 1216.  
Henryk  
uznany za  
Króla.

Pembrok  
protektorem  
Anglii

którym uroczystość koronacyi miano za istotną prawego królowania własność, a sprzyjanie Dworu Rzymskiego, i Duchowieństwa za najmocniejsze wsparcie. Panowie zgromadzeni *Pembroka* Protektorem Anglii mianowali, czynności jego w ratowaniu Ojczyzny upoważniając.

Odmiany  
niektóre  
nieczynione  
w wiel-  
kich kar-  
cie.

Wielka Karta potwierdzona z niektórymi jednak odmianami. W tej nowej od Henryka III. danej nie była umieszczona ani moc mianowania na *beneficja* Duchowne bez zezwolenia Królewskiego, ani wolność wyiechania za granicę bez wiadomości Króla, bo przenikano niedobre skutki wynikające z takowej wolności. Wtęż opuszczony był artykuł, o nie wstawianiu podatków, mianowicie *scutages* nazwanego bez zezwolenia narodowej rady. Łatwo na to przytuli Hrabiowie, przewidując, że wszyscy prawie będąc pod bronią, nie łatwo będąc Dworowi nakładać na nich jakie podatki, chyba tylko w oczywistej potrzebie. Wkrótce potem ulżył Dwór przez nową na to daną kartę w obwarowaniach ściągających się do polowania, i Królewskich lasów, wiedząc, że to jest najlepszy sposób ujęcia sobie Szlachty, najwięcej sobie w myślutwie smakującej. Uchylona więc  
by.

Karta no-  
wych  
przywile-  
jów  
względem  
lasów.

była kara śmierci za wykroczenia przeciw dawnym prawom w lasach Królewskich, i dana wolność wszelka dobra ziemskie posiadającym ( którą przedtym bardzo określoną mieli Anglicy ) używania podług swej woli własnych lasów.

Rozesłane potym od Protektora po całym Królestwie listy wzywające dołączenia się z własnym Królem, obwieszczaające darowanie odstępstwa przeszłego. I nie trudny był skutek takowego postępku, gdyż dobrze zważone skutki zawsze nieszczęśliwe obcego panowania, ogłoszone także na Ludwika i pomocników jego, klątwy Papieżkie, gromadziły do młodego Króla znaczniejszych Panów, Francuzom dotąd sprzyjających. Ludwik ten odprawił był w tym czasie podróż do Francyi, na zapomożenie się w nowe posiłki. Ociec jego Filip August, tajemnie mu sprzyjając, a powierzchownie ganiąc niby jego zamysły, ( tak niebezpieczno było opierać się wstecz Papieżowi ) pozwolił mu wszystkiego, tak jednak, iakoby żadney w tym jego zamysłu z nim nie miał spółki. Ale Ludwik powróciwszy do Anglii, zastał rzeczy w bardzo nie dobrym stanie. *Pembrok*, zbił do szczytu Francuzów, pod sprawą Hrabi *de*

Królewicza Ludwika par-  
tya stabi-  
ie w An-  
glii.

Francuzi  
porażeni.



~~Perche~~ zostawionych, wypędził ich z *Linkolny*, i sam Królewicz musiał ze wrydem odstać od oblężenia miasta *Douvres*, którego *Hubert de Bourg* brocił długo z rzadko widzianym mężstwem. Flotta francuzka zbита, i rozproszona; A Panowie Angielscy co żywo kupili się do ~~...~~

Ludwik  
czym po-  
kóy,

~~Matensz~~ Ludwik o siebie się już samego boja. wszedł w przymierze, i obiecał wygnąć z resztą ludzi swoich z Królestwa, byleby Anglicy przy nim stojący do swoich dóbr i urzędów przywrócić byli. *Matensz Paryżysz* świadczy, że się obowiązał jeszcze, przywieść *Filippa Oycu* do powrócenia *Normandyi*, i innych od *Anglii* oderwanych *Prowincyi*; albo, gdyby nie mógł tego wymódz na *Oycu*, sam je przywrócić, skóroby nastąpił na Królestwo. Lecz te artykuły w traktacie nie znajdują się, i podobieństwo jest, że są zmyślone. Samym się tylko *Duchownym* partyi *Francuzkiow* nie przepiechę, surowo będąc za nieposłuszeństwo rozkazom *Papieżkim* ukarani.

Zamieszanie w Królestwie po śmierci Protektora

Niezrównany *Pembrok* mądrym rządem uspokoił wszystko. Lecz niewczesna jego dla swojej *Ojczyzny* śmierć przeszkodziła mu lepiej umocnić dzieło

to chwalebniejsze nad wszystkie zwycięstwa. Biskup *Wincestryi* Piotr *de Roche*, i *Hubert de Bourg*, do stęru rządów po nim nastąpili. Drugi ten mający zrazu pierwszą w rządzeniu powagę, był człowiek ze wszech miar wielki, któremu nie dostawało tylko władzy *Pembroka*, aby był krainowi pożyteczniejszym. Rozhukana wymuszonemi przez gwałt swobodami swywola Panów dawała mu dosyć do czynienia. Przeciwno nim broń trzymającą w ręku, chciwym, czuwającym zawsze na opanowanie włosci, albo do korony należących, albo sąsiedzkich, bardzo słabe były prawa; Zagęściły się więc buncy, trzeba było uławnie bić się, i karać.

Pewne w Londynie na zabawienie pospólstwa wyprawione igrzysko stało się przyczyną wielkiego rozruchu. Przywódcy onego niektórzy bez poprzedzającego procesu, (jak to więc bywa w uśmierzeniu prędkim takowych nierządów) ukarani byli. Powstało wnet szemranie wielkie. Wołano o potwierdzenie wielkiej karty. A gdy jeden z poradcików Królewskich dał się słyszeć; że to prawo gwałtem w zamieszaniu wyćśnione, miechy teraz miejsca nie powinno; Arcy-Biskup Kantuarijski, zga-

R. P. 1222.  
Potwierdzenie wielkiej karty.

nił mocno zdanie takowe, iako łatwo mogące wzniecić większy, pożar zamieszania domowego. Król zatym odebrawszy znaczną od Parlamentu pieniężną pomoc, powszechne rozkazy wydał, aby wielka karta niezgwałcenie zachowana, i wolności tam nadane skutek swój odbierały.

Panowie  
oddają po-  
brane zam-  
ki Królowi  
przez Ho-  
iążu kła-  
twy.

Biskupi także Angielscy pogroziwszy klątwą zachwałym Hrabiom, musiłi ich do wrócenia odjętych koron i zamków. Piękny bardzo dany przez Duchowieństwo przykład, które nie mogło lepiej zaszczycić Regilli, iako oney świętych pogrozek do utrzymania spokojności powszechney, przeciwko iey wzruszycielom, używając. A będąc Ministrami BOGA pokoju, mimo swojego czasem w użyciu duchowney swojej władzy zboczenia, tu naywiększy dowód powołania tego. Panowie także z swojej strony nie mogli zerwać tych świętych związków, które i nayżywszą namiętność często i na tronie wstrzymywiają.

W mnogości rzeczy wydarzonych za tego panowania podobnych iedne drugim, my tylko godniejsze pamięci wybierzemy, nie idąc ściśle za porządkiem czasu, w którym się stały, porządkiem  
nie

nie tak zdatnym do zrozumiałego opisania, jako raczey przerywającym często osnowę powieści interessujących w czytaniu. Wojna przedsięwzięta przeciwko Ludwikowi VIII. następcy Filipa Augusta dla odwetowania Norman-cyi i innych odpadłych od Anglii Pro-wiacyi, nie pamiętnego do Historyi nie podaje, prócz tylko wziętey przez Fran-cuzów *Rupelli*. Wywiłał się inż wraz z latami umysł Henryka III. i Angli-kom pino wanie niedołężne, słabe, i burzliwe rokował. Był to Król z natu-ry dobry, ale bez stałości, i grunto-wnego rozsądku w rządzeniu, nie u-miętęcy poddanych swoich, ani bojaźnią utrzymywać, mimo zwykłej sobie do-gnięwu porywczosci, ani miłością uiać, dla swolego w przywiązaniu do osób niefortaku.

Słabość  
nowego  
Króla od-  
krywa się.

Był tego smutnym dowodem ów za-czny *Hibert de Bourg*. Henryk w tak dlańca, i szacownych zasługach dozna-wszy cnoty i wierności Ministra tego, dał się łatwo przeciwko niemu złośliwą potwarzą uprzedzić. Nabechtany od Panów niemogących znieść człowieka stojącego zawsze na przeprawie ich gwałtownościom, do tego stopnia niewdzięczni swię ku niemu srogość okazał, że go z kościoła iednego, dokąd się był

R. P. 1231.  
Zaczyni-  
bert de  
Bourg  
prześlado-  
wany.

był uciekł, wywlec kazał. I musiał Hubert z życiem tajemnie uchodzić przed prześladowaniem niewdzięcznego i zawziętego Henryka. Zarzucano mu między innemi potwarzami, że czarami ujął sobie i utrzymywał serce ku sobie Króla, i że przywłaszczył sobie ze skarbu Królewskiego pierścień takowej własności, iż noszący go na palcu nie mógł być od nikogo raniony. Tak głupie i niegodne potwarzy stosowne były do ślepoty onego wieku, i bezrozumnych przesądów, którymi świat prawie cały był zblamowany. Podług Mateusza *Parryusza*, *de Bourg* miał się naybardziej narazie odwołaniem wzwyż wspomnianych wolności danych względem lasów, lecz milczenie o tym innych współczesnych Dziejopisów powieść *Parryusza* więcej niż podeyżraną czyni.

Biskup  
Winestryi  
nie dobry  
minister

*Piotr de Roche*, rodem z Xięztwa *Piktawskiego* Biskup *Winestryi* pierwszy powodzieciel na zgubę *Minutra*, obiał po nim wszystkie władzę, której jednak nie był zdolny, tylko na złe użyć. Jego do despotyzmu skłonność, sprzyianie nad miarę rodakom swoim *Piktawczykom*, nie mogło się zgodzić z sprawiedliwym i dobrym rządem. Dwor napelniony został ludźmi z tego Xięztwa. Promocyje i urzędy nie były tylko dla nich. O-

be-

beszło to srodze Narod, a gdy oni ie-  
szcze się stawiali zuchwalszemi, przy-  
wiodło do wybuchnienia.

Wezwani Panowie do Króla na Par-  
lament nie tylko się stawie nie chcie-  
li, ale też pogrozili mu odcięciem koro-  
ny i jeżeliby z Królestwa nie oddalił  
cudzoziemców. Na usilne powtórzone  
wzywania Króla stawili się, ale zbroj-  
no, i w posturze ludzi gotowych do  
wojny. Dokazał atoli tego *de Roche*,  
że sztucznie ich między sobą powadzi-  
wszy, wszystkie im rzyki pomiejszał. Za-  
brano zarym na skarb niektórych dobra,  
bez żadnego poprzedzającego sądu, któ-  
ry z ich równych złożony być miał.  
A co urażliwsza, łupem tym Piktawczy-  
kowie z bogaceni. Na powitańce ze-  
wszad głosy żalących się o złamanie  
wielkiej karty, odpowiedział Król:  
*Czemuż ja mam kartę tę zachować, kie-  
dy ja Biskupi i Szlachta bynajmniey nie  
zachowują? Ale mu iednomyślnie prawie  
na to powiedziano: Do ciebie Królu naj-  
pierwey należy dać dobry zachowania tego  
przykład. Przecież nakoniec, ani po-  
waga Królewska tyle mogła, ani cha-  
rakter słabego Króla tak był do ustra-  
szenia sposobny, aby powszechnie znie-  
nawidzony ten Minister tylu zmwionych  
na siebie nieprzyjaciół łtosy wytrzymał.*

Pry-

R. P. 1233.  
Sa. kame  
Panow  
Angiel-  
skich.

Zgwałce-  
nie wiel-  
kiej kar-  
ty.



Biskup  
Wincestryi  
oddalony  
od rządu.

Prymas *Edmund*, tym większy powa-  
ga, że iż wysokiey cnoty mniemaniem  
ziednał, na czele Biskupów Angielskich  
poszedł do Króla, domagając się wy-  
żnie oddalenia jego. Po długim wylicze-  
niu bezprawiów od niego poczynionych,  
pogroził klątwą Królowi, ieżliby spra-  
wiedliwemu Królestwu i Kościoła zga-  
daniu upornie się sprzeciwiał. Wzięło  
swój skutek upomnienie Arcy-Biskupa;  
Biskup *Wincestryi* odesłany do kraju swe-  
go, a urzędy złożonych Piktawczyków  
Anglikom porozdawane.

Nowi ob-  
cy fawory-  
ci u dwor-  
u.

Nabyte z pobłądzenia, i złych po-  
nim skutków doświadczenie zwykło by-  
wać naylepszą dla ludzi nanką. Bjó  
może iednak taka wiednych w złym za-  
ciętość, w drugich taka wrodzona ia-  
kas nieczułość, że ich żadne przesze-  
poniesionie złe nie poprawi. Z tych  
drugich liczby był Henryk. Zamiał,  
coby był powinien osłabioną miłość Na-  
rodu swego ku sobie przez przychylne  
w nim zaufanie odzyskiwać, znowu się  
wszystek oddał cudzoziemcom. Poia-  
wszy za żonę Eleonorę córkę Hrabiego  
*Prowancyi*, wszystkę swoją poufałość po-  
łożył w *Prowanczykach*, i *Sabaudczykach*  
przychodzących do kraju z Królową Na-  
rodu swego. Biskup *Walencyi*, z domu  
*Sabaudzkiego*, stryj teyże Królowy, pier-  
wszym

wszrem Ministrem uczyniony, wszystkie  
swoję u dworu przemoc na to obrócił,  
aby był siebie i swych rodaków zbo-  
gacił.

Wycednął on *bulę* w Rzymie, w  
którey pozwolono Królowi, cokolwiek  
kiedy poddanym swoim przez rozru-  
żenie darował, nazad odebrać; z swojej  
strony Henryk też dochowywał zaprzy-  
siężonej od Ojca swego lenności Stoli-  
cy Apostolskiej, i miał się za posłuszne-  
go hołdownika rozkazom Papieżkim. Do-  
wodem tego była i owa powolność,  
gdy bez żadney trudności rzuconą kłą-  
tew od Grzegorza IX. na Fryderyka II.  
Cesarza, chociaż to szwagra swego (r)  
głosic po Królestwie swoim kazał. Pa-  
nowie Angielscy rozpoczynali mruce-  
nia swoje na łakomych cudzoziemców  
wyniszczających skarb Królewski, rzą-  
dzących uciążliwie i samowładnie Kró-  
lestwem, i w sposobie postępowania oka-  
zujących zawsze wyraźną wzgardę praw  
Angielskich. Odmówione z tey przy-  
czyny po kilka razy pieniężne posiłki  
przymusiły Króla w ciężkim niedostatku  
będącego do środków równie niebe-  
spie-

Powolność  
Króla,  
względem  
Papieża.

Szemranie  
Narodu na  
rząd.

(r) Ten Cesarz pojął był za żonę Fra-  
bellę córkę Jana Króla Angielskiego,  
a siostrę Henryka III.

śpiecznych, iak same potrzeby. Wyciąskat na poddanych znaczne summy na pożyczkę, inne pod nazwiskiem daru, i przychylności ku Królowi, "co i pod następującemi Królmi często dziać się będzie; Czym on nie pomału narażał się poddanym swoim.

R. 11242.  
Wojna z  
Francją.

W tym, gdy Hrabia *de la Marche* we Francyi podniósł bunt, i wojnę nie-słuszną przeciw Ludwikowi IV. młodemu jeszcze natenczas Królowi swemu; Henryk mało zważając na postępku tego nieprawność, obowiązał się przymierzem dopomagać Hrabi temu (s), biorąc to za dobrą porę, podzwignienia przez otęż podupadłej nieco sławy swojego rządu. Ale na jego лихо pokazało się, że mu równie na przymiotach wojennych, iako i na stosownych do rządu Państwa brakowało. Przegrał znaczną bitwę pod *Taillebourg*, gdzie wszystka wielkiego rycerza chwała została się przy Ludwiku. Zbity nie mógł zasłonić ani ocalić reszty *Piktawskiego* Xięstwa, i ze wstydem przeprawić się do Anglii

Bitwa pod  
Taille-  
bourg.

(s) Matka jego *Jzabella* także, którą był *Fan* już poślubioną temu Hrabi, wziął za żonę, po śmierci tego, poszła za tegoż Hrabie.

do Anglii musiał. *Akwitania* dotrzymywała mu wierności, gdy przez samo swoje oddalenie, ledwie w czym mogła czuć swoje poddaństwo. A gdy w kilka lat potem Król *Kastylii* napadł na tę obszerną Prowincję, Henryk bronić iey przymuszony, zaszedł w wielkie długi przez koszta podjęte na tę tak daleką wyprawę.

Tym czasem powstało w Anglii powszechne tak Duchowieństwa, iako i Swieckich narzekanie na Dwór Rzymski, któremu przyczynę dało wszystkich prawie już *Beneficyów* przez niego w tym Królestwie rozdawanie, na nich Kapiłanów Włoskiego Narodu osadzanie, tudzież wybieranie podług upodobania składek pieniężnych, i przyszło do tego, że pospólstwo Angielskie, mimo wkorzenionej w onych zwłaszcza wiekach ku tej Stolicy pobożności, do tej zaiadłości przyszło, iż się na wielu miejscach na tych Włoskich *Beneficyantów* sprzysięgło, domy ich złupiło, włosci, i dobra splądrowało. A co niegodniejsza; o tę gwałtowność tyle się obwinionych znalazło, i tak znakomitych osób, że kraiowa sprawiedliwość przymuszona była złoczynstwo to zostawić nieukarane.

==  
P. 1245.  
Narzeka-  
nie Angli-  
ków na  
niektóre  
Rzymu  
rozządze-  
nia.

Poselstwo  
ich w tym  
na Conci-  
lium.

Król jednak, i Szlachta Angielska, wyprawili poselstwo do *Lugdunum*, na *Concilium* tam zgromadzone dla uzalenia się na to wszystko. Zwołał był to *Concilium* Innocencyusz IV. przeciwko Cesarzowi Fryderykowi II. końcem odebrania mu korony Cesarskiej w nayuuroczywszy sposób. A gdy Posłowie swoje, iak nazywali, uciążliwości, rozdzielili, przypomniano im oddanie Anglii pod hołd Stolicy Apostolskiej przez Jana Króla. Ale *Roger Bigod* Hrabia *Norfolcy*, ieden z Posłów odpowiedział: iż żaden Król Angielski nie może mieć mocy bez zezwolenia znaczniejszych kraiovych Panów obcemu panowaniu poddać Królestwo. Jakóż nie widac w ciągu dalszey Historyi żadnych śladów, aby Stolica święta obstawiała statecznie przy tymże nad koronę Angielską zwierchnictwie; przewidując trudność, iż to dla odległości, iż jeszcze bardziey dla nieunoszonego Anglików umysłu, utrzymania się przy nim.

R.P. 1255.  
Papież da-  
je Sycylię  
Xiążęciu  
Edmundo-  
wi.

Po śmierci wspomnionego Fryderyka Cesarza wnuk iego, ów sławny nie-  
szczęściem swoim *Konradyn*, naitawał  
na prawo swoje do korony *Sycylijskiej*,  
którą był *Manfred* Stryi młodego tego  
Xiążęcia przez zdradziectwo opanował.  
Ale Papież nie chcąc mieć na tronie Sy-

cy-

tylijskim tej Familii, ofiarował tę koronę Rychardowi Hrabie mu *Kornwallii*, bratu Henryka III., iako zdatnemu dla wielkich bogactw dopiąć, i utrzymać się przy takiej darowiźnie. Lecz gdy iey *Rychard* przyiąć nie chciał, Król do brze rzeczy nie zważając, przyiął onę na osobę *Edmunda* młodszego swojego syna, i przyrzekł zastąpić wszystkie nakłady, którebykolwiek Papieżłożył na zdobycie *Sycylii*. Na tym przyrzeczeniu polegając *Innocencjusz IV.* i następca iego *Alexander IV.* tym usilniey interes *Sycylijski* popierali. Ale wielkie przeszkody wynikały coraz dla Króla Angielskiego, który uyrzwał się wnet znacznemi bardzo długami obciążonym. O ich wypłacenie, gdy się do swojej Szlachty i Panów udał, a oni jednomyślnie mu pomocy w tym odmówili, powolnieysze przecięż Duchowieństwo, za włożeniem się *Alexandra IV.* ciężar ten na siebie przyiąć musiało, i długi za Króla zaspokoić. Mimo tego interes *Sycylii* nie udał się, i Henryk zwątpiwszy cale o skutku, zrzekł się nakoniec tej korony. A *Urban IV.* w kilka lat potem dał ją Karolowi Xiążęciu *Andegaweńskiemu*.

Henryksię  
zadłuża  
na to.

Ducho-  
wieństwo  
drug ten  
płaci.

Rychard Xiążę *Kornwallii*, nie przyiąwszy przez rozum *Sycylijskiej* korony,

Rychard  
Xiążę zo-  
stał Kró-  
lem *Sy-  
skim.*



ny, dał się atoli skusić pochlebney nadziei dostąpienia Cesarskiej w Niemczech. Niezmierne jego bogactwa, które przez łakomstwo uzbierał, poszły na ofiarę ambicyi. Obrany będąc Królem Rzymskim, udał się do Niemiec, chcąc kupić sobie Cesarstwo. Tam gdy się wyniszczył, ujrzał się opuszczonym, skóro nie miał więcej co dawać łakomym Niemcom, i samo chcąc stał się nieszczęśliwym, iż nie umiał szczęścia swego używać.

**Powstanie** Wrzasy tymczasem między Pana-  
**na Króla.** mi Angielskimi buntownicze zamiary, i już Narod ten coraz bardziey wynurzał burzliwy swój umysł. Wielką Kartę, w której wyrażone przywileie, oni pierwsi względem swoich hołdowników łamali, wzięli za pokrywkę zuchwałego przeciw Królowi powstania. Hardo, i bezwstydnie zarzucali mu bez żadnego w słowach pomiarkowania, uciemiężenie, wydzierłwa, i iakoby nienawisć Narodu Angielskiego, od którego (mówili) powinienby się wstydzić dopominać się piennężnych posiłków, gdy w tym samym czasie przychodniów obcych wysoko nadeń przesadza, a ten Narod ięczący uciemięża. Czterech Biskupów wybranych od swego zgromadzenia składali Królowi niegodziwość bezprawnych

wnych na Duchowne urzędy elekcyi; ~~=====~~  
 Ale Król rozśmiałwszy się, odpowiedział:  
 iż oznaczenie strofowanie ich, co do tey  
 rzeczy bardzo słuszne, ponieważ ich  
 samych, którzy mu to przekładają, wszy-  
 stkich czterech przeciwko wyraźnym  
 duchownym prawom, i wszelkiey przy-  
 stoyności, wyniósł na Biskupstwa, i że  
 przeto oni naypierwey dołtoieństwa swo-  
 ie złożyć powinni. Nakoniec ten Król Uroczyste-  
 prawie mocą był przymuszony z nay- potwier-  
 większą uroczystością potwierdzić wiel- dzenie  
 ką Kartę, i przysiądź pod obowiązkiem wielkiey  
 człowieka Chrześcianina, Rycerza, Króla- karty.  
 ła, (te wszystkie w przysięgę włożono  
 wyrazy) zachować tęż Kartę niezgwał-  
 cenie. Aleć poszepty faworytów nie  
 dały mu zupełnie zachować i tak ob-  
 warowanego słowa.

Szymon z *Montfortu* Hrabia *Leycestryi* ~~=====~~  
 syn pamiętnego w dzieiach tych wieków R. P. 1258.  
*Montforyusza* Rycerza krucyaty ogłoszo- spisek  
 nej przeciwko *Albigensom*, pod płaszczy- Hrab. Ley-  
 kiem pobożności, tak jak Ociec iego, cetryi.  
 kryjący bezmierną ambicyą, umyślił ko-  
 rzyścić z tych okoliczności, i uknować  
 nayniebezpieczniejszy na Króla spisek.  
 Osiadł on był od dawności w Anglii,  
 gdy brat iego starszy wielkie dobra we  
 Francyi posiadając, a obudwom Królom  
 nie mogąc wierności zaprzysięgać, te,

Jego zu-  
chwalenie  
i intręgi.

które miał w Anglii, iemu u tąpił; Król prócz tego siostrę swoją dał mu być za żonę, i uczynił go Hrabią *Lejcestryi*, oraz Gubernatorem *z kwitanii*. Niełtateczność, i niemęztwo Henryka Króla, a wyniosła duma tego Hrabi nie mogły być z sobą długo sforne. Dnia jednego zwa- dzizwazy się oba, gdy go Król zdray- cą, a on Króla kłamecą nazwał, przy- dał jeszcze do tego zuchwale, iż gdy- by Henryk nie był iego Królem, po- żałowałby tej mu zadaney obelgi. Wróćce przez swoją ohrotność, przez ustawne na rząd, i na cudzoziemców u Dworu (z których jednak on sam był liczby) nastawiania, przez wypoważnio- ną pozorem pobożności postać, przez łudzącą o wolności Narodowe gorli- wość, wielkie sobie u Pospółstwa, u Duchownych, u Szlachty zrobił imię; a widząc, że wszystko może, zapo- mniał o wszystkich na swoją itną po- winność względach.

Nakłania  
Panow  
Angiel-  
skich do  
buntu.

Spiknął się więc naprzód z mo- żnieyszymi Panami, na poprawienie niby rządu krajowego; w samey rze- czy, żeby mógł sam wszystkim wła- dać. Ten bowiem pozor dobra po- wszechnego zwyczajną jest wszystkich buntowników powłoką. Na następują- cym od Króla zwołanym Parlamen- cie.

cie (t) Panowie ci, stawiawszy się wszyscy zbrojno, żądanych od Króla posiłków inaczej przyobiecać nie chcieli, tylko ażby Król wprzód zaradził nierządom Królestwa, wysadzając na to ludzi sposobnych do takowej poprawy. Czy to przez boiaźń, czy przez nadzieję ułagodzenia tym zawziętych na siebie, Król wszystko przyobiecał, i zwołał inny do *Oxfordy* Parlament, na którym poprawa ta miała być opisana. Tam nie mogąc się oprzeć przemocy Hrabów na tę obradę, niby na wojnę, w znaczney liczbie holdowników swoich stawiających, musiał na wszystko zezwolić.

Ułożyli oni tam radę ze dwudziestu czterech z pomiędzy siebie wybraną. Tym dana moc bez granicy prawie do poprawy wszystkiego, co niby z karbów dobrego rządu wypadło. Sam Henryk przysiągł starac się, aby ich rozporządzenia wykonane były. Na czele tej rady będąc *Leycestrysz*, całą moc przeciągnął na siebie. Pierwsze zńiey wypadające ustawy podług zwyczajney polityki wszystkim przywłaścicielom krajowey władzy, zdawały się cokolwiek

S 4

sprzy-

(t) W tym czasie bowiem ziazd ten narodowy, tak się już nazywał począł.

Ich gwałtowności.

sprzysięć dobru powszechnemu. Ale to nie długo było. Wnet Król naprzód, a potem i Narod, uczuł ciężar iarżma, którym był obarczony, i nie tylko przyobiecanych sobie pieniężnych posiłków doczekać się nie mógł, ale z haniebnym powagi swej zdeptaniem, widział czterech swoich po matce Królowey Izabeli braci, sromotnie a bez przyczyny słuszney wywołanych z Królestwa, i jakoby oni nierządów wszelkich sprawcami byli. Nadto urzędy wszystkie wojskowe, cywilne, i koronne, tym się tylko dostawały, co dobrze temu się spiskowi umieli zasłużyć.

Przysięga, którą sobie każą wykonywać.

Wreszcie ułożywszy u siebie radni ci Panowie trzymać w poddaństwie i niewoli wieczney Króla; kazali wszystkim wykonywać sobie przysięgę postuszeństwa; i dodawać w przysiędze te słowa: *Na większą cześć, i chwałę BOGA, zgodę Kościoła, usługę Królów, i większy pożytek Królestwa.* Albo raczej, iak było w rzeczy samey, a czego oni nie śmieli wyznać; na swój pożytek, zniszczenie kraju, i zgubę Króla. Młody Królewicz Edward, którego wielkie przymioty znaczną część tey tu Historii wnet zastąpią, był także przymuszonym, iak inni do tey sromotney przysięgi. Rychard Król Rzymski, własne był

Nawet Królewiczowi Edwardowi

był pod ten sam czas powrócił do Anglii, gdy natychmiast posłano do niego, aby tóż samo uczynił; Trudnił on, lecz gdy pogrożono mu obeyść się z nim, jako z nieprzyjacielem Ojczyzny, wyciśniono na nim postrachem to, co chciano.

R.P. 1259.  
I Rychardowi Królowi Rzymskiemu.

Miedzy nowemi tych *Uzurpatorów* ustawami, osobliwsza była *Kommissya* ze dwunastu osob zložona, kt raby podczas wakujących Parlamentowych Sessyi, wszytkę moc przy sobie miała. Ustanowili także, aby sędziowie z ramienia Królewskiego, mocą dawnego prawa wysyłani na Prowincye, raz tylko co siedm lat urząd swój sprawowali; przez co reszta powagi, i władzy Królewskiej upadała. Nic iuż więcey przy Królu, prócz imienia, nie zostato się. Powstały zatym, co koniecznie nastąpić musiało, powszechne przeciwko tym tyranom mruczenia. Szlachta po Hrabstwach osiadła iednomyślnym głosem poczęła wzywać Królewicza Edwarda, ażeby się wziął do obrony swobód narodowych, i praw korony. Wołano zewsząd na Hrabiów panujących, ażeby konczyli rozpoczęte mniemaney poprawy dzieło, którego zbawiennych skutków w niczym ieszcze nie było widać. Tym czasem, iak na szczęście wszczę-

Nowości wprowadzone od tych sprzysiężonych.



Szemrze  
Narod na  
ich rząd,  
i sami się  
między so-  
bą kłóca.

tę między niemi niesnaski poparły głowa  
całego Narodu. *Lecestryi*, i *Glocestryi* Hra-  
biowie głowy panującego spisku siodze się  
z sobą powasili. Pierwszy oddał się do  
Francyi, chytrze okazując, że się wię-  
cey nie chce do niezego mięszać.

Dziwne S.  
Ludwika  
względem  
Angli po-  
miarkowa-  
nie.

Te w Anglii okoliczności, gdyby  
były za innego we Francyi przypadły Kró-  
la, a nie za owego wstawionego cnotą  
Ludwika IX. zapewneby był nie opuścił  
tak pogodney pory, do odjęcia Anglikom,  
cokolwiek tam jeszcze posiadali. Ale  
niezrównany ten w najłagodniejszej do  
Chrześcijaństwa świętobliwości Król,  
wszystkiemi się siłami raczey wziął do  
tego, aby był sąsiadów swoich między  
sobą pogodził. Nie umiejący czuć praw-  
dziwey wspaniałości serca, przygania-  
li mu, że dla sprawiedliwości nado-  
ściśle braney u siebie, uczynił ofiarę z  
wielu praw i należytości korony swojej.  
Ale on wolął zatęczyć bez żadney wą-  
pliwości sprawiedliwego, niż z uszczerb-  
kiem cudzym obszerne panującego Kró-  
la. A bojąc się, aby wyrok za Jana  
Króla Angielskiego; na odjęcie mu le-  
żących we Francyi Prowincyi, nie był  
nieważny, już się począł nakłaniać do  
przywrócenia Anglikom wszystkiego.  
Nakoniec mogąc jednym dobyciem orę-  
ża, całą Akwitanią opanować, uczynił

tak.

takie z Henrykiem III. przymierze, 

---

jakiegoby on po wielkim nad Francją zwycięztwie mógł się ledwie spodziewać. Ułtąpił mu albowiem Ludwik ziemie *Lemowiceńskiey*, *Petragoryceńskiey*, *Angli* *przez nie-* *go, usta-* *pione.* *Provincye* *Normandyi* i *Andegawu* *Provincyi*, już przedtym do korony Francuzkiey przyłączonych. Ale lubo ten święty Monarcha nie poszedł w tym za zwykłą innych Królów polityką, i ułtąpił wiele dla dobra pokoju, przyznać trzeba, że dał przykład godney uszanowania, co do pobudki swojej, wspaniałości umysłu, a zawsze pożyteczniejszey Państwow, niż obszernych krajów zdobycie.

Henryk, widząc, przychylną sobie odmianę myśli w całym Narodzie, i tym większą powziąwszy nadzieję odzyskania powagi, którey cień tylko przy nim zostawał; udał się do Alexandra IV. Papieża, aby go z wykonaney *Uzurpatorom* swoim przysięgi rozwiązał. Chętnie to uczynił Papież. Bo prócz tego, że za słuszną poczytał bronić uciśnionego Króla; chociaż burzyciele ci, na Synodzie w *Oxfordyi* wczasie odprawianego się tam Parlamentu, przywileje Kościelne, też same, przy których ob- 

---

---

R.P. 1261.  
Henryk obeymuje rząd Królestwa.

R.P. 1261.  
Henryk wyrabia od Papieża rozwiązanie swej przysięgi.

obstawiał był Tomasz Święty, podpisali, miał atoli Papież do nich urazę, iż *Beneficyantów Włoskich* powyganiali. Nie był także kontent i z Duchowieństwem Angielskiego, iż na Rzymskie składki wrzgać poczynali; dla tego ogłosił się przy Henryku Królu, i ciemiężycielom jego klątwą pogroził. Ośmielony tym Henryk, Królewskim swym obwieszczeniem uwiadomił, iż obeymuie rząd Królestwa, mianuie zaraz Kanclerza najwyższego sądów w Państwie Prezydenta, wyznacza sędziów; Rządców Prowincyi na miejsce tych wszystkich, którzy od przemocney oney rady wybrani byli; i pierwsze wrzusenienia przeciwko temu wszystkiemu zuchwałych tych Hrabów poskromiwszy, przymusza ich do posłuszeństwa.

R.P. 1263.

Nowy  
bunt.

W czasie onym atoli bezsilnego rządu, odmiany rzeczy sobie przeciwnych iedną po drugiej tuż następowały. Do woyska, iako się prędko zbierały, tak prędko się rozpuszczały. Smiały ów *Leycester* przebywający dotąd we Francyi, nie mogący się ani unieżyć, ani zostać w pokoju, odnowił swoje buntownicze intrygi, i wnet się uyrzwał na czele ogromney partyi. Pociągnął on był do buntu *Lewelena* Xiążęcia *Wallii*, inż od roku 1237. Królowi Angielskie-

mu hołdującego. Trzydzieści tysięcy Wallów wkroczyło do Królestwa, ukazał się tam wnetże z swoim wojskiem i *Leycester*, i z nim się wielu Hrabów złączywszy, ogniem i mieczem wszystko niszczyli. Pogrzebiony Król, musiał uławy *Oxfordzkie* znowu potwierdzić, i utać buntownikom wszystkie swej władzy. Edward Królewicz dotąd w tym mniemaniu, iakoby mu się nie godziło wykonanej przysięgi złamać, uznał się już tu być obowiązany bronić tronu i Ojca, a tak znowu wojna domowa rozpoczęta.

Tey los, gdy się na żadną stronę nie nachylał, namyślano się niby o pokoiu, i przysięgły sobie zobopolnie strony, zdać się na sąd Świętego Ludwika, którego nieskażona sprawiedliwość równie w obudwóch zaufanie wzbudziła. Osądził on za Królewską władzą tak zeliż wie zhańbioną, skassował uławy Parlamentu *Oxfordzkiego*, i to wszystko, co z mocy ichże wynikało; przydając iednak, że tym wyrokiem nie chce on przywilejom i swobodom dawniey Narodowi prawnie pozwołonym w niczym ubliżyć.

S. Ludwik  
za sędziego  
obрани.

=====  
R. P. 1264.  
Jego sąd.

Hrabia  
*Leycestry*  
nie podda-  
ł się one-  
mu.

Zwyczajnie to bywa, że chciwość i żądza znajdzie zawsze za co uchwy-  
cić,

cić, aby się z okryślonych słuszności  
 wymknęła obrębów. *Leycestrys*, mimo  
 przysięgi swojej, wzgardził tym spra-  
 wiedliwym wyrokiem, udając, że sam  
 sobie się sprzeciwiał: *Ponieważ*, mówił,  
*ustawy Oxforskie zasadzały się na wiel-*  
*kiej Karcie*. Wnet wybuchnął większy  
 jeszcze, niż przedtym pożar wojny do-  
 mowej. Miało Londyn buntownicy  
 przeciągnęli do siebie, i gotowano się  
 z obu stron, wałą spór ten rozprawić  
 bitwą. Przyszło do niej nie daleko *Le-*  
*wes* miasteczka w Hrabstwie *Sussex*.  
 Tam Królewicz Edward w pierwszym  
 spotkaniu Londyńską Milicją rozgromił,  
 ale goręcej niż uważnie zapędzając  
 się, pomieszał Królewskich. *Leycestrys*  
 w rzemieśle wojennym biegły, postrzegł-  
 szy to, uderzył na sam środek osłabio-  
 nego szyku, tam Króla Rzymskiego na-  
 przód, a powaliwszy potym stojące na  
 odwodzie pulki, samego Króla bierze  
 w niewolę. Królewicz z pogoni swej  
 powracając, a zasłane trupami Królew-  
 skich pole widząc, z żalem niezmier-  
 nym musiał przyjąć harde od zwycięz-  
 cy kondycye, a tę naprzód, ażeby na  
 miejsce dwóch Królów Oyca i Stryia,  
 został w niewoli. Pozostały także mię-  
 dzy sobą strony prosić Świętego Ludwi-  
 ka, aby przysławszy z ramienia swego

Bitwa pod  
 Leves, w  
 której  
 Króla bie-  
 rze w nie-  
 wolę.

uznaw-

uznawców, zamieszanie to królowego  
rządu przez ich opisy zaspokoili.

Ale nie ten był Hrabi *Leycestryi* Rządzi  
szczerzy zamysł, na cudzy zdać się roz- Króle-  
sądek, i odciąpić zamierzonych korzy- stwem u-  
ści swojego buntu. Przemoc oręża za- dziczenie.  
stępowała u niego miejsce słuszności.  
Nie dotrzymał żadnego z pomienioney  
ugody przyrzeczenia, zatrzymał w nie-  
wolę *Irlandyę*, rozporządzał urzędami i do-  
chodami Królestwa, zebrał wielkie skar-  
by na wsparcie swojego panowania, i  
nic mu już do zupełnego nad Anglią  
tyranitwa nie brakowało. Nadto jeszcze  
mieszkancy pięciu portów nad morzem  
ku Francyi leżących, zaufani jego stron-  
nicy, czyniąc po całym tamtejszym mo-  
rzu rozboje, handel narodowy do szczę-  
tu zniszczyli. Już i wzmianki nie by-  
ło o umówionym spuszczeniu się na  
sąd S. Ludwika. Nic nie dbano już i  
na Papieża usiłującego ratować w tym  
rażu Króla. Legatowi jego wyslanemu  
na wykącie buntowników, pogrożono  
karą śmierci, jeżeliby się ważył pokazać  
w Anglii. Jedney już tylko korony Hra-  
bi *Leycestryi* nie dolaowało, do której  
podług wszelkiego podobieństwa zmie-  
rzał zuchwalec. Aby zaś więcej so-  
bie uził Narod, i przynęcił go niby o-  
brazem większey wolności, po dwóch  
Szla-

R. P. 1265.  
On pier-  
wszy w  
Parla.



Parlamen-  
cie formu-  
je izbę niż-  
szą.

Szlachty drobniejszych z każdego Hrabstwa, i z każdego miasta deputowanych Posłów do Parlamentu przypuścić, i w nim zasiadać dozwolił. A to jest pierwsza najpewniejsza Epoka ustanowionej niższej izby Parlamentu Angielskiego. Czego w Historji Angielskiej nigdzie wyżej śladu znaleźć nie można. Wynalazku tego wolność narodową pomnażającego, a użytego najpierwej od buntownika, chwycili się potem i Królowie, doznając go sobie być naówczas pożytecznym, i znajdując w nim tamę na grożącą sobie zawsze zbytnią potęgę Panów Angielskich. Obaczemy niżej, do jakiego wpływu w najważniejsze sprawy Królestwa, przyidał ci nowi w Parlamencie przybysze.

Wymknie-  
nie się z  
niewoli  
Królewic-  
za Edwarda.

Przywłaszczone od Hrabi *Leycestryi* samowładztwo powinno było koniecznie rozciągnąć kiedykolwiek możniejszych, i dumnych Panów, których on zarówno z pospolitym gminem obarczył. Najznakomitszy z pomiędzy nich Rychard Hrabia *Glocestryi*, bojąc się nienachybnej dla siebie tyrańskiego iarzma kolei, pierwszy stronę jego porzucił. Królewskiej też najwięcej serca i nfności dodało wymknienie się z niewoli Królewicza Edwarda ukochanego bardzo od Narodu, i tej miłości godnego. Uwolnił go był

był sam *Leycestryi* Hrabia z pod ścisley sraży, nie chcąc iego więzieniem przy- czyniać sobie sarkania powszechnego; kazawszy iednak swoim mieć na niego pilne oko. Na iedney przejażdżce kon- ney, wyzwał był Królewicz tych, któ- rzy go strzegli, niby na wyścigi, a ko- nie ich, i ich samych tym znużywszy, przesadł się nagle na podesłanego u- myślnie od Hrabi *Gloucestryi* konia rzad- kiej szybkości, a zawoławszy na nich, iż nadto długo dotrzymywał im towa- rzystwa, i że ich już teraz żegna, zni- knął im z oczu.

Wnet się więc widząc na czele li- cznego woyska, zaskoczył *Leycestryusza* w nieforemnym dla niego do bitwy miej- scu, zbił przed iego ieszcze opasaniem ty- iego syda ciągnącego mu na pomoc, i stawił pole samemu Hrabi w dobrym u- szykowaniu, pod miastem *Hereham*, w Hrabstwie *Worcestryi*. Poznał zaraz *Ley- cetryusz* jako biegły Wódz, jak go prze- chodzili natenczas we wszystkim Kró- lewscy, a postrzegając w nich porządek i ogromność dobrego szyku; Odemnie się oni, rzekł do około stojących, na- uczyli tego wszystkiego, polecamy *BOGU* dusze nasze, bo ciała, jak postrzegam, są już w mocy *Edwarda*. W samym spo- tkańu woysko iego zgłodził dla nie-

*Leyce-*  
*stryusz*  
zwycięzo-  
ny i zabi-

Ton I.

T

do.

dołatku chleba nie wielki dąto odpór. *Wallowie* pierzchnęli z placu nappierwsi, Hrabia sam z orężem w ręku poległ. Był to wielki razem wojownik, i wielkiej w stanie politycznym biegłości człowiek, ofiara swojej dumy, i tym naganiejszy, im się prawdziwie chwalebniejszym przez swe przysmoły mógł uczynić. Umiał on dobrze swój bunt przeciwko prawemu rządowi pozorem pobożności pokrywać. Gmin, którego wyłatwiey powierzchowność oszukuje, miał go za świętego, i uwierzył, iakoby się u jego grobu cuda dziać miały; i nie tak to jest dziwna, iako raczey, iż *Rapin Toarazyusz* rozsądny poniekąd Dzieiopis podaje, niby za wątpliwość, iezli Hrabia ten politowania, lub nagańy jest godniejszym.

Królewicz  
Edward  
bunt u-  
śmierza.

Dzielność i męstwo Królewicza Edwarda, bunt ten do reszty przytłumiły. Adam *Gourdon* waleczny Anglik, jeszcze go z udziałem swoich ludzi po lasach się tulając, utrzymywał przez czas nieiaki; Ruszył i przeciwko niemu Królewicz. Podług używanego często zwyczaju w onym wieku, dway ci Rycerze spotkali się z sobą bitwą pojedynczą. *Gourdon* raniony, z konia zwalony i w niewolą wzięty, zaszczycił waleczność, i oraz wspa niały umysł zwycię-

zey, stał się mu przyjacielem jednym z nawiśniętszych, służąc mu aż do śmierci. Tak pomyślney rewolucyi dobre się pokazały zaraz skutki. Henryk Król pilnie już odtąd zachował Anglikom przywileje wielkiej Karty, nie skaził zwycięstwa swego nad buntownikami krwią ludzką, i nikogo z nich prócz tylko pieniężnemi karami nie ukarał; które nawet wkrótce dużo ulżone były. Londyn miało pokazać się być nawiśniętszym; Odięte mu były dla przykładu dawne jego przywileje, ale wnet nazad przywrócone. W roku 1267 Hrabia *Glocestryi* znowu się z wielką innemi zbuntował. Musiał Króliewicz Edward wielkie na poskromienie jego prowadzić woysko. Zwyciężony, do łaski przyjęty, i tym tylko ukarany, że przyrzec musiał, więcej już przeciwko Królowi nie powstawać, pod karą dwudziestu tysięcy grzywien. Uznano mądrze w tak łagodnym obchodzeniu się potrzebę ulegania przemożnym Hrabiom w Królestwie, którzy nie mogliby cierpliwie znosić rozciągnięney na równych swoich surowosci, dla bojaźni, żeby tym przykładem i na nich kiedy nie padła.

Po tak wielkich Królowi Oycu, i  
Oczyźnie uczynionych przysługach, R. P. 1270.  
Edwarda  
T 2                      Kró-                      wy-

wyprawa  
na krucy-  
atę.

R. 1272.  
Śmierć  
Króla.

Królewicz Edward ugięty namowami i przykładem S. Ludwika, powziął chęć do krucjaty, której w Rycerzach onego wieku żadne przeszłe niepomysłności wykorzenie nie mogły. Wsiadłszy więc w okręt, popłynął do Afryki, chcąc się tam złączyć z wielkim tym Francuzkim i Chrześcijaństwa całego boharyem, ale go już żywego nie zastał. Nie zaniechał jednak przedsięwziętej wyprawy z udziałem woyska swego do Palestyny. I gdy tam potężnie płoszy Mahometanów, Anglia tymczasem pod starym a skłopotanym Królem zaburzyła się przez nową i nieposkromioną Hrabów zuchwałość. Henryk przyzywa syna, bez którego zaradzić sobie i utrzymać swej Królewskiej powagi nie mógł. Lecz już nie miał tej pociechy, aby go oglądał. Pozbawiony iedyney tej podpory tronu swego, i znużony ciężkimi kłopotami burzliwego rządu, umiera w 84 roku życia, a 56 panowania swego. Zostawił dwóch synów, Edwar-da następcę tronu, i Edmunda Hrabę *Lankastryi*, tudzież dwie córki *Małgorzatę* i *Beatrycę*, tamtę za Króla Szkockiego, a tę za Xiążęcia Brytannii wydane. Nie podaie nam starożytność żadnego Króla, któregooby się tyrannii mniej trzeba było dla wrodzoney dobroci i łagodności obawiać, nad tego Hen-

Henryka. Ale dobroć aż na słabość wychodząca często bywa tychże samych skutków, co i despotyzm, przyczyną.

Wychwalał jego pobożność, i przy- Jego pobo-  
taczał pamiętne słowa powiedziane w żność.  
rozmowie z Świętym Ludwikiem, w  
którey przenosząc słuchanie Mszy, nad  
słuchanie Kazania: *Wolę, rzecze, przez  
jedną godzinę rozmawiać sam z przyjacię-  
lem, niżeli we dwudziestu wypracowanych  
rozmowach słyszeć jego pochwały. Roz-  
rzutność tego Króla, i złe dochodów  
swoich rozrządzenie słuszney przyganie  
podpada. Czego on często przypłacał  
wielkim niedostatkami, bogacąc nieuwa-  
żnie obcych swoich faworytów.*

## EDWARD I. (u)

Nieprzytomność w Anglii Królew- R. P. 1272.  
icza Edwarda pod samą śmierć Ojca ie- Powrót E-  
go, o wielkieby była rozruchy i wojny dwarda do  
domowe Królestwo to przyprawiła, gdy- Anglii.  
by był powszechny jego osoby szacu-  
T 3                      nek

(u) Było trzech tego imienia Królów przed  
Wielbimem Pogromicielem; ale zwy-  
czaj jest nie rachować tylko tych, któ-  
rzy po Wielbimie królowali.



nek tego oddalenia nie zastąpił. Rada ogłosiła go zaraz Królem. Strany Królestwa przyobiecały mu wierność, Hrabia *Glocestryi* dał wszystkim przykład poddaństwa. Edward powracając, w *Sycylii* o śmierci Ojca, a wraz i syna w *Palestynie* urodzonego, dowiedział się. A gdy większy nierównie żał po Ojcu, niż po synie okazywał, Królowi *Sycylijskiemu* nad tym się dziwiącemu powiedział: *Można stracić syna, ale nie Ojca powetować.*

Gonitwy  
w Kobillo-  
nie, gdzie  
się Edward  
popisuje.

Przez *Burgundyz* przejeżdżając, od Xiążęcia tego kraju na wojenne igrzyska, czyli gonitwy, był do *Chalon* zaproszony. Na tych, zręcznością i siłą popisać się osobliwszy był w onym wieku wojenników, przepych. Edward, aż do wzbudzenia zazdrości, tam się popisał. Powiadają, że *Francuzcy* Kawalerowie zazdroszcząc nabytej tam chwały od *Anglików* przy Edwardzie będących, po nieprzyjacielu na nich uderzyli, i od nich byli porażeni. Wojenne te igrzyska stosowne do geniuszu Szlachty wojną tylko tchnące, nie wiele się różniły od igrzysk dawnych *Barbarzyńców*, rzadko się kiedy kończących bez zabójstw i krwi rozlania. Utrzymywały one chęć przesadzania iedni drugich między wojennika-

kami; lecz bez takowego pochopu, czy-  
liż się inaczej utrzymać ona nie mogła  
była? zwłaszcza, że fałszywego hono-  
ru wyobrażenie, źródło nieprzebrane  
wielu nierządów, ona utrzymywała?

W tey było Królestwo Angielskie  
spokojności, że Król nie miał potrzeby  
przyspieszać powrotu swego. Oddał po-  
drodze Filippowi śmiałemu następcy Lu-  
dwika IX. hołd z posiadanych we Fran-  
cyi Prowincyi. Wyboczył do Akwita-  
nii dla ułożenia tam dobrego rządu.  
Toż dopiero na niecierpliwe żądania lu-  
du swego, powrócił do Anglii. Anglia  
wnet doświadczyła, że wszystka Państw  
szczęśliwość od dobrego rządu zawisła.  
A gdy poprawa wielkich nierządów su-  
rowey sprawiedliwości naprzód potrze-  
buie, uznał onę Edward za pierwszą  
swoię powinność. A jako on swiego  
względem Panów Angielskich postępo-  
wania, tak chciał, aby oni wzajemnie  
względem swych także hołdowników,  
wielką Kartę za prawo mieli. Ich  
potęgę i zuchwałość sobie i krainowi  
zarównie niebezpieczną ukroczył, wysa-  
dzając na Sędziów osoby takowe, któ-  
reby szczerze wszędzie wykonania praw  
przestrzegały, wzmacniając powagę ich  
większą siłą, niżby mogła być przemoc  
prawo łamiących. Prócz tego dla za-

R.P. 1274.

1275.

Madre rza-  
dy Króla.

gęszczonych po różnych Prowincyach rozbojów, wysłał tam osobnych swoich Kommissarzów, którzyby pędką sprawiedliwości poskramiłi takowe zło-czynstwa. Nowy ten Sąd, ile na złe gwałtowne, gwałtownym nieciako lekarstwem będąc, dał pochop obawiania się, aby granic prawa nieprzeszedł, i sam się w istne złe kraju nie zamienił; Ale Edward zniósł go natychmiast, skoro onego potrzeba ustała.

Nienawiść  
stoga prze-  
ciwko Zy-  
dom,

W tym czasie Żydzi wystawieni by-  
li na cel tak wielkiej u wszystkich niena-  
wiści, że przez wkorzenie przeciw-  
ko nim uprzedzenie, nie miano za żadną  
niesłuszność, tych im nawet ubliżać wzglę-  
dów, które ludzie ludziom są winni.  
Przyczytywano im występki ledwie po-  
dobne do popełnienia; a za te, które  
niektórzy tylko popełnili, karano czę-  
stokroć bez braku wszystkich. Falszo-  
wanie monet, o które ich tylko samych  
obwiniono, stało się nakoniec powsze-  
chnym hasłem do pańwienia się nad nie-  
mi z słuszną przyganą Zwierzchności.  
Dwieście osmdziesiąt ich powieszono za  
to w Londynie. Innych bardzo wielu  
ze wszystkiego złupiono. Lubo Król po-  
łowę zabranych im pieniędzy odłożył  
na tych, którzyby się ochrzcić chcie-  
li, bardzo jednak mało takich znalazło  
się.

się. Inni wszyscy zacięci w niedowiar-  
 stwie swoim, Religii Chrześcijańskiej  
 w idocie i w swych ustawach, samą tyl-  
 ko miłością tchnący, zarzucali fałszy-  
 wie i niesłusznie okrucieństwo, lubo  
 w onym wieku bardzo pospolite niektórym  
 Chrześcianom. Nareszcie w roku 1290 złupieni  
 niemilosierdzie ze wszystkiego wszyscy z  
 Królestwa wywołani byli. Ale gwałtowność bezskute-  
 cznym jest lekarstwem na nierzady, które  
 z namiętności ludzkich początek biorą.  
 Darńo sobie obiecywano oddać z krajów  
 lichwę wraz z Żydami. Sam ten zakaz  
 dawania pieniędzy na lichwę, i potrzeba  
 pożyczania sprawiła, iż wierzyciele  
 wyśławieni na kary i poszukiwania  
 występku tego, jeszcze większą potym  
 od pożyczalników lichwę wycisnęli.  
 Co się zawsze w podobnej okoliczności  
 przytrafiać będzie, i co jest nieuchyb-  
 nym skutkiem zakazu naturze rzeczy  
 przeciwnego. Rozumniejszych potrzeba  
 było praw na zapobieżenie takowemu  
 złemu. Ale dobre prawa zasadzają się  
 na oświeceniu, którego jeszcze nie  
 miano.

Są z Anglii  
 wypędzeni.

Lichwa się  
 powiększa  
 przez same  
 zakazy.

Pod dwoma ostatnimi Królmi skarb  
 Królewski zubożonym będąc, Edward  
 na wsparcie tego niedostatku, udał się  
 do sposobów, które mądry rząd okazu-

Król skarb  
 usiłuje do  
 lepszego  
 porządku  
 przywieść

ią. Naprzód Papież pozwolił mu na trzy lata dziesiąty grosz brać ze wszystkich dobr Kościelnych; Kupcy Angielscy przyjęli dobrowolnie cło na wychodzącą z kraju wełnę i skóry. Toż Parlament uchwalił znaczne posilki pieniężne. Nadto ustanowiono węższce we wszystkie skarbu koronnego przeszłe uszkodzenia, i dochodów do niego należących przywłaszczenia. Ale posłrzeczono wkrótce, iak niebezpieczna rzecz była, daleko się w takowym roztrząsaniu zapędzać, i uznawcy na to wysadzeni, gdy Hrabie *Warenu* możnego i w Anglii wielce zasłużonego obwieścili, aby pokazał swoje prawa do dóbr, które w Królestwie posiadał; On dobywszy broni, dumnie w te słowa odpowiedział: *Wilhelm Pogromiciel, nie dla siebie iednego podbił Anglię. Jeden z moich Pradków towarzyszem będąc iego czynów w podbiciu tym dokazanych, zechcę się utrzymywać przy majątku moim, dotąd od owego czasu Dopowi memu niezaprzeczanym.* Dosyc to było dla roztropnego Króla, aby zaniechać kazał roztrząsania takiego gatunku.

Zuchwała  
odpowiedź  
iednego  
Pana.

Sprawiedliwość i dobry porządek w kraju przywróciwszy, żywość Edwarda pokoju niecierpiąca znalazła za granicą zabawę swoją. *Levelen*, czyli *Leop-*  
lin

lin Xiążę Wallii stateczny sprzymierze-  
 niec buntowników pod przeszłym pano-  
 waniem, upomniony o oddanie w oso-  
 bie swojej Królowi hołdu, Henrykowi  
 III. dobrowolnie od jego poprzednika  
 przyrzeczonego, gdy bojąc się zemsty  
 za przeszłe bunty, stawiać się w Londy-  
 nie osobiście nie chciał, pokiby Król  
 w załatw bezpieczeństwa jego wiele mu  
 znacznych Anglików wprzód nie przy-  
 stał; Edward rad tey okazji będąc,  
 wtargnął z woyskiem do tego kraju,  
 przebył niedostępne dotąd góry Angli-  
 kom, i tak przezorne uczynił rozporzą-  
 dzenia, że *Leolin* głodem przyciśniony  
 musiał się poddać zwycięzcy. Niedłu-  
 go potym *Wallowie* uciśnieni od swych  
 sąsiadów i pogromców, rzucili się do  
 oręża. Edward wkroczył znówu do te-  
 go kraju. Z nim *Leolin* bitwę zwiódł-  
 szy, zabity. Dawid brat jego i na-  
 stępca po nim na Xięstwo, uchodząc po  
 swych górach przed mocniejszym nie-  
 przyjaciół, przez zdradę swoich wy-  
 dany, i do Anglii zasłany, tam sądzo-  
 ny, i iako wierutny iaki złoczyńca po-  
 wieszony był, z złamaniem wszelkich  
 praw słuszności, i zamiast tego, coby  
 miał być od ludzi sprawiedliwsze o rze-  
 czach wyobrażenia mających, iako mę-  
 żny obrońca swojej Ojczyzny i swego  
 ludu traktowany. Ta jeszcze była na-  
 ów-

R.P. 1283.

Xiążę  
Wallii po-  
wieszony.



Bardowie  
wycięci.

— ówezas i w wielkich nawet Monarchach dzikość; nie umieli być sprawiedliwymi, dopieroż mniej zwyczajtwa swoje łaskawością zdobić. Na dopełnienie wspomnioney dzikości, w tenże sam czas *Bardów*, czyli *Rymotworców Wallowych*, w pień wszystkich wycięli Anglicy. Byli oni bardzo podobni do onych dawnych *Bardów*, których starożytni *Celtowie* i *Brytanni* równie z *Druidami* szanowali. Morderstwa tego Anglicy przy czynę mieli, aby oni przez swoje spewania i wiersze nie wzbudzali żalu po straconey wolności w rodakach swoich, i do buntu ich nie przywiedli. Xięstwo *Wallii* przyłączone na zawsze do korony, zostało odtąd tytułem starszego syna Królów następujących. Zabezpieczywszy tak nowe to zdobycie kraju, mniemał Edward, że mógł bez troskliwości udać się do Francyi, wezwany tam będąc od Filipa nazwanego pięknym, Francuzkiego, i Alfonsa Arragońskiego Królów, aby między nimi spór o Królestwo Sycylijskie rozsądził.

R. P. 1282.  
Sędziowie  
zepsuci.

Trzechletnia jego w kraju nieprzytomność, osłabiła praw powagę. Edward zaitał złe ze wszystkich nayszkodliwsze, zepsowaną z gruntu sprawiedliwość. Zwoływa natychmiast Parlament. Na nim każe się stawić Sędziom złe sprawu.

wniącym ten urząd. Wszyscy, Duchownych: tylko wyjąwszy, zostali prawnie przekondni złożeni, i na wypłacenie znacznych summ pieniężnych ożdzieni. Z tych aż do stu tysięcy grzywien zebrało się, dowód niewątpliwy, iak daleko zaszedł ten w Królestwie nieład. Król z wielką swą chwałą i poddanych dobrem, ukarawszy tak przeszcie, a przyszłemu oraz złemu zabiegając, ustanowionych nowych Sędziów przysięgą obowiązai, iako żadnych podarunków brać nigdy od tron sądzących się nie będą. Dobra to była ośroźność, ale iak uważa *Hume* daleko lepszym na to złe lekantwem było złożenie dawnych Sędziów.

Gdy to się w Anglii dzieie, w Szkocyi wszczęty, w tym czasie spór o sukcesyą do korony otworzył obszerne pole ambicyi tego Króla. Już on był przedtym syna swego ożenił z Małgorzatą wnuczką i dziedziczką Alexandra III. zakrawając wcześnie na ziednoczenie tego Królestwa z Anglią. Gdy Małgorzata nagle umarła, prawo do sukcesyi przeszło do inney odnogi Domu Królewskiego od ośmiu już wieków w Szkocyi panującego. Dwóch było z tymże do korony prawem odzwaiących się, *Robert Bruce*, i *Jan Balliol* czyli *Balliol*.

Stan Szkocyi.

Bruce i Balliol pretendenci do korony.

leul, oba przez żeńską płeć pochodzący od brata onego *Wilhelma Szkocyi Króla*, który był niegdyś u *Henryka II. Angielskiego* w niewoli. *Brouce* był synem młodszej jego córki, a *Balliol* wnukiem starszej. Pierwszy więc miał po sobie prawo większej iednym stopniem bliskości; drugi prawo pierworodztwa i *reprezentacyi* upoważnione ustawami feudalnymi. Szkotowie, Narod ieszcze natenczas (iako i długo potym) graby i nieoświecony, naymniej ze wszystkich mogący tak zawikłany spór roztrząsnąć, podzielonym nadto będąc na wiele partyi, i bojąc się nie bez przyczyny wojny domowej, umyślił zdać się na rozsądek Króla Angielskiego, iako nie dawno Anglicy pod sąd Ludwika IX. poddali się; nie zważając tego, iak daleko był Edward od cnoty Ludwika, i że sprawę o Królestwo nie można nigdy sąsiadowi, chyba podobney iemu sprawiedliwości powierzyć.

Edward za  
Sędziego  
tego sporu  
obraný.

Jego pretensye do zwierzchnictwa nad Szkocyą. Tu zaś doznali Szkotowie, że sąsiadowi ambicyą zajętemu, takowego nad sobą rozsądzienia pozwolić, iednóż to było, co mu broń przeciwko sobie podawać. Wnet bowiem Edward ułożył u siebie zdobycie tego Królestwa; rozkazał z starożytnych bałamutnych Kri-  
nik powybierać wszystko, co tylko cień

iaki pozor dać mogło jego zamiarom. Wilhelme zaś nie prawnie przywieść za sobą nie mógł, chyba ów mocą wymuszony na Wilhelme hołd Henrykowi II. uczyniony z korony Szkockiej. A prawa tego gdy się potym Rychard Henryka najmłodsza zrzekł; udzielnosć Szkocyi żądacy już wątpliwości podpadać nie mogła.

Edward mimo tego z starodawnych baiecznych szpargałów wyjętemi dowodami wsparty, stanął na granicy Szkockiej z wojskiem, które mu zapewne za daleko mocniejszy służyło dowód. Skazał ztamtąd do Parlamentu Szkockiego, i do Pretendentów tej korony, aby się przed nim, nie już iako przed uprosionym uznawcą tylko, ale iako przed najwyższym Szkocyi zwierzchnikiem do rozęczenia stawili. Tym ogłoszeniem, iako piorunem jakim do gruntu przerażeni Szkotowie, zwłaszcza nie gotowi na danie odporu najeźdźnikowi, późno swego w nim zaufania błąd poznali; znaczniejsi jednak z pomiędzy nich odpowiedzieli: iż w rzeczy tak wielkiej wagi nie ustanowić nie mogą, poki Króla na czele swym nie będą mieli. Wziął Edward tę odpowiedź za ich wyraźne zezwolenie. Dziesięciu do korony Pretendentów, prócz dwóch zna-

Ogłasza ie  
z orężem  
w ręku.

mie-

mienitszych wyżej wspomnianych, uznali Edwarda za zwierzchnika Szkocyi. Bruce to nappierwey uczynił, i *Balliol* poszedł za jego przykładem, lubo bardzo niechętnie. Edward pewną liczbę Baronów wysadziwszy na rozdziśnienie prawa każdego z *Kompetytorów*, osadził załogami swemi warowniejsze Szkocyi zamki, powrócił do Anglii; obiecując w roku następującym wyrok swój ogłosić.

Wyrok iego  
go za Bal-  
liolem.

Radzono się zatym z strony iego najsławniejszych podówczas prawników w Europie. A ponieważ *representacya*, czyli branie dzieci za Ojców w sprawach wielkich sukcesyi, już w tym wieku nad wszystkie o sukcesyach przepisy przemagała, odpowiedź prawie wszystkich dana jest na stronę *Balliola*. Jemu więc Edward przysądziwszy koronę, odebrał nawzajem od niego przysięgę wierności, oddał mu Królestwo Szkockie, i załogom swoim wyciągnął z zamków wszystkich rozkazał. Ale często go mimo słuszney potrzeby przyzywając do stawienia się w własney osobie przed sobą, dawał mu uczuć ciężar tej podległości, czyniąc to podług wszelkiego mniemania umyślnie, \*żeby go do buntu pociągnął, i miał okazję opanowania Szkocyi. Wszakże rozia-

trzeny.

R.P. 1278  
Edward  
zle go tra-  
ktuje.

trzony tym Król Szkocki, przedsięwziął  
zrzucić z karku uciążliwe iarżmo, i  
chwycił się pierwszey do tego podają-  
cey się porcy.

Zwada dwóch matrków prostych, Woyna z  
Angielskiego z *Normandzkim* w tym cza- Francya,  
sie wydarzona, dała okazyą krwawych z iak ma-  
woien, których pożarem długo Anglia i tey okazyi  
Francya płonąć odtąd będą. Norman-  
nowie mszcząc się swojego rodaka za-  
bitego w tym poswarze, uderzyli na o-  
kręt Angielski, i wziętych na nim mat-  
rków w niewolą połowę powieszali.  
Gwałt ten dał okazyą innym coraz wię-  
kszym. Liczne flotty obudwu tych Na-  
rodów długo na siebie wzajemnie napa-  
dały, gdy jeszcze Królowie ich żadney  
sobie nie wypowiedzieli wojny. Na-  
koniec, gdy w bitwie iedney morskiej  
Francuzi do piętnastu tysięcy ludzi u-  
tracili; Filip nazwany piękny, skazał  
do Edwarda o satysfakcyą: a nie prze-  
stając na daney od niego odpowiedzi,  
pozwól go przed sąd swoich *Parów* Fran- Edward  
cuzkich, iako Xiążęcia Akwitanii. Król pozwany  
Angielski wysłał brata swojego Edmun- przez Fi-  
da, na zadosyć uczynienie Filippowi. lipa pię-  
knego.

Podług Kronikarzów Angielskich i  
*Toarazyusza*, osobliwszy tu miał być  
zawarty między niemi traktat, mocą któ-



regu ustąpiona Królowi Francuzskiemu Akwitania, ale pod warunkiem, aby ją zaraz nazad wrócił. Przydał ciż Kronikarze: że skoro Filip odzierżył tę Prowincję, nie tylko nie uścił słowa danego, ale też pozwał na nowo Edwarda do sądu swego, i wyrokiem go swoim odsądził od Akwitanii. Powieść tę, iako od dawniejszych Dzieiopisów zamilczaną, odrzucają Francuzi. To tylko pewna, że Akwitania skonfiskowana, przyłączona była wtenczas do Korony Francuzkiej, i że Filip żadnego prawie nie doznał odporu w opanowaniu tej Prowincyi; Co samo zdaie się cóżkolwiek umocniać wspomniane o traktacie podanie. Albo raczey to ieszcze pewnieysza, że ambitny Filip, a najmniej mający sławy z dotrzymywania słowa, czynioną nadzieją długo łudzając Edwarda, tym łatwiey niespodziewanym swym napadem, zabrał Akwitanią. Wróci ona się iednak ieszcze na czas do Anglików.

Wallów  
bunt,  
Szkocya  
łączy się z  
Francją.

Wszelako bunt podniesiony od *Wal-*  
*łów*, i boiażn, aby i Szkotowie nie po-  
szli za ich przykładem, zatrzymała w  
Anglii Edwarda. Wodzowie jego wy-  
stąpi do Akwitanii, wzięli tam niektó-  
re miasta, ale z nich prędko wypędze-  
ni od Francuzów, których woysko na

zamian przeszedłszy za morze, spaliło ~~Donores~~  
*Donores*; lecz nic więcej nie dokaza-  
 wszy, wróciło się nazad. W tym Król  
 Francuzki tajemnie wchodzi w przymie-  
 rze z Królem Saksyckim. A ta jest pierwsza  
*Epoka* ścisłego tych dwóch Koron sprzy-  
 mierzenia, którego długo gruntem była  
 nieprzyjaźń ku Anglikom. Edward też  
 związał się z Adolfem z Nassau Kró-  
 lem Rzymskim, toż z Xiążęciem *Saban-*  
*dyi*, i z wielą innemi. Ale sprzymie-  
 rzencom jego trzeba było pieniędzy,  
 których Edwardowi srodze na takie na-  
 kłady nie stawało.

W tym niedostatku, chcąc sobie ~~zaradzić~~  
 zaradzić, trzeba mu się było o posilki  
 pieniężne udać do Parlamentu; Taka  
 już była postawa Królestwa tego, Edward  
 dał iak naywyrażnieysze obwieszcze-  
 nie, aby na tenże Parlament miała i  
 miasteczka swych pełnomocników wy-  
 stały, którzy potym pod imieniem *Com-*  
*munnes* znaczeni byli. Tych z początku  
 moc do czego innego nie rozciągała się,  
 prócz tylko do zezwolenia na podatek,  
 który na pospólstwo włożony być miał.  
 Hrabia *Leycestryi*, iak się namienilo wy-  
 żey, to pierwszy wznowił. Ale Edward  
 kardynałym to rządu Angielskiego u-  
 czynił prawem: *Stuszną bowiem rzecz*,  
 mówił, w swym tego ogłoszeniu, aby

R. P. 1295.  
 Parlament,  
 na który  
 pospól-  
 stwo An-  
 gielskie  
 przyzwa-  
 ne.

W to, co się wszystkich dotyka, wszyscy  
 wpływali, i aby powszechne niebezpieczeń-  
 stwo, powszechną także usilnością odparto  
 było. Zdanie warte oświeczonego wie-  
 ku! Zwołane także było od Króla y  
 Duchowieństwo niższe, ale już to, że  
 nie chciało upoważnić świeckiej nad  
 sobą władzy od niej przez poprzednie  
 przywileje wyjęte; już to po wyptaco-  
 nych dopiero co naydzwyczajnych  
 składkach, nowych się obawiając, od-  
 powiedziało Królowi, iż zjazdu żadne-  
 go czynić, chyba za Biskupów swoich  
 wezwaniem nie może; Za tym dopiero  
 wezwaniem zgromadziwszy się, nie pią-  
 ty, iak Król chciał, ale dziesiąty mu  
 grosz od dochodów swoich przybieca-  
 li. Hrabiowie i Szlachta ofiarowali z  
 chęcią jedenaśty, a deputowani od  
 miast czyli pospółstwa, siódmy.

Podbicie  
 Szkocyi  
 na Janie  
 Balliolu.

Wszystkie te pieniężne przygotowa-  
 nia były przeciwko Królowi Szkockie-  
 mu. Traktat z Królem Francuzkim od  
 niego zawarty, wzięty był za sprawie-  
 dliwą wovny przyczynę. Obwieszczo-  
 ny od Parlamentu Angielskiego o stawie-  
 nie się z oddaniem hołdu Królowi, nie  
 tylko nie słuchał, ale też uwolniony  
 przez Papieża od przysięgi wierności,  
 iako gwałtem wycisnioney, hardo od-  
 powiedział Posłom Edwarda, aż do wy-

zwania go na pojedynczą bitwę. Na nieszczęście skutek z tą sierszistością nie był zgodny. Zebrało się 40,000. Szkockiego woyska; nie miał tyle Edward, przecież warowne miasta *Dunbar*, *Edinburgh*, *Sterling*, *Bervich*, po słabym bardzo odporze są wzięte od niego. *Bal-liol* sromotnie się poddał, koronę zwycięzcy rezygnował, i był pod aresztem zaprowadzony do Anglii. W tym to samym czasie za rozkazem Angielskiego Króla uwieźli Anglicy ze Szkocyi sławny ów kamień, na którym Szkoccy Królowie zwykli się byli de-tąd koronować, i który ów zabobonny Narod miał za zakład wiecznotrwałey Szkocyi niepodległości. Wszystkie wielkie tego Królestwa urzędy dane Anglikom, i Szkocya zdawała się być już na zawsze podbita. Nie zostawało dumnemu Edwardowi, tylko się na Francyi pomścić. A że Hrabiemu *Lankasteryi* bratu jego nic się nie powiodło w Akwitanii, ułożył sobie zkądinąd uderzyć na Filip-pa, i przymusić go do powrócenia tey Prowincyi. Już był na to nowemi posiłkami wsparty od Parlamentu, lecz odmówione do nich się przyłożenie od Duchowieństwa, zatrudniło go znowu.

Układ  
woyny  
przeciwko  
Francyi.

Papież Bonifacyusz VIII. pamiętny swoim z Filippem Królem Francuzkim  
U; po-wie-

R.P. 1297.  
Duch-

wieństwo  
odmawia  
posiłki  
pieniężne.

Król ie  
wymaga  
osobli-  
wszym  
sposobem.

poważnieniem, przez wydaną Bullę zakazał był wszystkim w Chrześcijaństwie Królom wkładania jakichkolwiek podatków bez swojego zezwolenia na Duchowieństwo, i Duchownym wypłacenia onychże, pod klątwą na nieposłusznych. Lecz ani Filip, ani Edward, utworzeni byli od natury do powelności i do przyięcia w swoim Królestwie obcych rozkazów. Ten drugi, mmo wydanej Bulli, nałożył piąty grosz na Duchowieństwo, a gdy się nią oni złożyli, oraz posłuszeństwem, które winni byli Ojcu Świętemu, Edward odpowiedział: iż Duchowni wzbraniając się rząd cywilny wesprzeć w potrzebie cząstką dochodów swoich, nie zasługują sobie, aby od tegoż rządu wsparcia i zastępy doznawali. Przygana często bardzo nie słusznie rzucona na Duchowieństwo, tyle razy z dobrej swojej woli w prawdziwych Państw potrzebach do nich się przykładające; a częściej dla uroionych od samowładzców potrzeb, i tylko od ambicji natchniętych uciążliwe wydzierstwa znoszącego. Ale Edward stosownie do odpowiedzi swojej dał rozkaz wszystkim Sędziom, aby żadnego obżalowania Duchownych o odebrane krzywdy do Sądów swych nie przyjmowali, a wszystkie przeciwko nim zaniezione sądzili. Tak wystawieni na usta  
wne,

wne, a bezkarne pokrzywdzenia, do-  
znając tego, co jest najgorszą niedo-  
łą, żadnych z towarzystwa cywilnego  
korzyści nie odnosząc, postanowili zado-  
syć uczynić Królowi. Aby zaś mogli  
zachować powagę Stolicy Rzymskiej, nie  
wyrażając rozkazu Królewskiego, ani  
piątego grosza nakazanego, prawie ty-  
leż ważącą summę pieniężną dla Króla  
uchwalili.

Gdy takie Parlamentu i Duchowień-  
stwa posiłki nie zdawały się jeszcze wy-  
starczać, rzucił się Edward do gwałto-  
wniejszych sposobów. Nałożył czter-  
dzieści szelingów na każdy wór wełny  
za granicę wychodzący; Nakazał do-  
wożenie żywności woysku, ani ceny,  
ani czasu zapłacenia nie wyrażając, toż  
aby i ci nawet, którzy żadnych wło-  
ści od Korony nie trzymali, stawali  
zbrojno pod chorągwiami. Na takie  
bezpprawne rozkazy szemrać zaraz wszę-  
dzie poczęto. Koniuszy Wielki i Mar-  
szałek oraz Angielski, *Humphrey Bo-*  
*bun*, nie chcąc prowadzić woyska do  
Akwitanii, którego tam wkroczenie u-  
łożone było wraz z wtargnięciem Kró-  
la do Flandryi; *Dalibóg*, rzecze Król  
do niego, *musisz pójść, albo być powie-*  
*szoneym*. *Dalibóg*, odpowie ten Pan, *Hardie od-*  
*nie pójde, i nie będę powieszony*, i za-  
mówienie

Bezpprawne  
kroki Kró-  
la urażają-  
ce Panów  
Angiel-  
skich.



raz z pokoju Królewskiego wyszedł. A  
 posłuszeń- za nim wielka Panów Angielskich zgromadzi-  
 stwa Kró-  
 łowi.

Postrzegł wnet Król, że się daleko zapędził, i nie omieszkął błędu poprawić, ulegając możniejszemu, uymując sobie Duchowieństwo, usprawiedliwiając nagłą swoją potrzebę, i obiecując za powrotem swoim naprawić wszystko, co z kluby prawnego panowania wybiegło. Nie prześlali jednak na tym gorliwi już o swe wolności wyżej wspomnieni Panowie. Ale skoro się tylko ruszył z wojskiem, żwawiej nalegać począł o potwierdzenie wielkiej Karty, i drugiey stosującej się do lasów. Musiał Król nieodwłocznie, nim się w dalszą puścił drogę, uroczyście potwierdzić obiedwie.

Król potwierdził  
 Kartę  
 dwóch  
 błędów  
 poprawia.

Bonifacyusz VIII.  
 Pośrednikiem między  
 Filipem i Edwardem.

R. 1129.

Hrabia *Flandryi* sprzymierzony z Anglikiem, doznał mocy i zemsty Filippa pięknego. *Lille, Saint-Omer, Courtrai, Ypres*, znakomite miasta utracił, za pierwszym poszukiem Francuzów. Jemu na pomoc już był Edward przyciągnął w pięćdziesiąt tysięcy ludzi. Ale dwaj ci Królowie, świadomi męztwa jeden drugiego, nim swoje z sobą zmierzili siły, rozjem uczynili do czasu, Obierając za Pośrednika pokoju między sobą Bonifacyusza VIII. Papież wyrokiem swoim, nie tylko Akwitanię Angiel-

gielskiemu Królowi przysadził, ale mocą oręża wzięte miasta Hrabie mu Flandryi, choć bunt jego był oczywisty, wrócić rozkazał. Filip chociaż się żalił na sprzyianie Papieża w tym sądzie Anglikowi, iednak pokóy z Edwardem uczynił, a na ugruntowanie jego, Edwardowi natenczas owdowiałemu siostrę swoją Małgorzatę, a Xiążęciu *Wallii* córkę Izabellę dał za żonę. Prócz tego Edward na żądanie Filipa odstąpił Hrabie Flandryi, a Filip na naleganie Edwarda, porzucił Króla Szkockiego: wiarołomstwo wiarołomstwem sobie nadgradzając, i dane słowo sprzymierzeńcom swoim chciwości i ambicyi poświęcając.

Pokóy  
między o-  
boma  
Królmi.

Szkotowie umieli tym czasem korzyść z oddalenia się swego zwycięzcy na rzucenie włożonego na siebie izarza. Pewny Szlachcic nazwiskiem *Wallace*, czyli *Walleys*, z starożytnego domu acz niebogaty, siły ciała wielkiej, ale większey ieszcze odwagi, bolejąc nad uciskim Ojczyzny swojej, zebrawszy co mógł tylko z początku zbiegów i włóczęgów, wnet dał o sobie słyszeć przez mężne i pomysłne na Angielskie stanowiska napady. Sława o nim, i powszechna przeciw Anglikom nienawiść, tak wkrótce pomnożyła jego woysko, że 40000 Anglików pod

Szkocya  
odzyskuje  
wolność  
za sprawą  
*Wallasa*.

U 5 spr.

— sprawą Hrabi *Warrene* zbił do szczętu; *Cressingham* Anglik, który pod zastoną urzędu Podskarbnika, złupił był wszystkie Szkocy, poległ w tym boju, tak znieprawdzony, że Szkotowie odarli go ze skóry, na siodła swoje i pasy powlekli. *Wallace* słusznie wybawicielem Narodu swego uznany, i Namiestnikiem Królestwa podczas niewoli Jana *Balliola* uozyniony, wtargnąwszy śmiało do Anglii, aż po miasto *Durham*, mieczem i ogniem wszystko zniszczył, i z niezmiennym płonem powrócił do kraju swego.

Zwycię-  
stwo E-  
dwarda w  
Szkocyi,  
której ie-  
dnak nie  
poddają  
wszy-  
stkiey.

Edward zgrzytając na tak niepo-  
myślne nowiny, a niczego sobie bar-  
dziej niż życząc nad utrzymanie Szko-  
cyi, po zawartym pokoju z Francuzem,  
pośpieszył do Anglii. Tam ująwszy so-  
bie na nowo poddanych, przez okaza-  
ną swoją wierność w zachowaniu wiel-  
kiej Karty, poszedł skwapliwie z wo-  
yskiem przeciwko zbuntowanym Szko-  
tom. *Wallace* tym czasem doznając te-  
go, iż największe zasługi tuż zaraz ści-  
ga zazdrość, dla dogodzenia Panom krzy-  
wo patrzącym na swoją w Narodzie po-  
wagę, złożył dobrowolnie swoją wła-  
dzę, nad udziałem tylko ludzi swoich  
rząd sobie zosławując. A gdy się on u-  
sunął, pokazało się, iak często losy Na-  
rodów zawisły od iedney osoby. Szko-  
to-

townie nie mogli podolać Anglikom w wojnie przeciwionym i wspartym sprawnością swoich strzelców ogromnych bardzo w boju. Zwyciężeni więc, lubo nie do szczytu podolici byli. Północne bowiem Prowincye, dokąd się *Wallace* z resztą pogromionego woyska cofnął, nietknięte od zwycięzcy zostały.

Filip Król Francuzki z niezmazaną wiarołomstwa plamą nie dał posilków Szkotom usilnie o nie proszącym. Ale Bonifacyusz Papież wziął się do ich obrony. W liście swoim do Króla Angielskiego pisany, obaliwszy jego do Szkocyi pretensye; twierdzi: że to Królestwo zawsze było lennością Stolicy Apostolskiej. Edward w odpowiedzi swojej naprzeciw temu sławia, nie już tylko fałszywe, ale śmiechu godne zasady przywłaszczenia i napaści swojej, i które niewiadomość czasów onych wytykają. Mówi on: że zawsze Szkocya raczey pod Anglią zostawała, od onego ieszcze wieku, kiedy *Brutus* Trojanczyk przyszedłszy w ten kraj za czasów Samuela Proroka założył to Państwo. Rozwodzi się w świadectwach naydawnieyszych, iakoby niezaprzeczonych, że Królowie Angielscy po kilka razy dawali Królestwo Szkockie swym poddanym, że Królów Szkockich, iako swoich

Pretensye  
Edwarda  
do Szkocyi  
bałeczne.

ich lenników składali z tronu, gdy winnego im posłuszeństwa ubliżyli; przysiędłoby nam, że hołd od Wilhelma Króla Anglii uczyniony (ten hołd był w samej rzeczy pierwszy, i zaraz pod następującym Królem zniesiony) dawał mu niewątpliwe prawo. Takie on bałamuctwa za oczywiste dowody podał. Ale to jest i w oświeconych wiekach przywara chciwości moc po sobie mającej, czegośmy i w naszym żalosnym przykładzie widzieli, najszybciej i najgwałtowniejsze cudzego zabory wspierać zawsze pozorem słuszności. Sto czterech Hrabów zechwawszy się do *Linkolna*, łatwo przypadli na myśl Króla względem Szkocji, a Bonifacjuszowi Papieżowi oświadczyli, że dowody praw Króla swego do Szkocji jemu przekładając, nie chcą przez to nie korony Angielskiej udzieleności ubliżyć, i samemuż Królowi nie pozwolą tego, aby niepodległości Królestwa swego w czym odstąpił. A chociaż tak Anglicy uczynionego od Jana Króla Stolicy świętej hołdu nie przyznawali; przyrzeczoną jednak od niego daninę tysiąca grzywien nie przestawali wypłacać.

Deklaracya Hrabów Angielskich uczyniona Papieżowi

R. P. 1303.  
nowa  
wojna  
Szkocką.

Tymczasem miłość wolności uzbroiła znowu Szkotów, pod przewodnictwem *Kummina* obranego Rządcą Królestwa. W

W jednym dniu trzy znaczne zwycięstwa odnieśli i Anglików wypędzili. Ale Edward wkroczywszy sam z ogromnym wojskiem, i morską flotą potężną mając, powetował wszystkiego, a zwycięstwa swego używając okrutnie, z niezatartym zakalem sławy swej, odiał Szkotom prawa kraiowe, poobalał dzieła i zabytki starodawnych Królów, popalił wszystkie ślady i pisma starożytności, i zdawało się: że usadził się samo imię tego Narodu zagładzić. Mężny ów Wallace, zdradzony od swego przyjaciela, i wydany zwycięzcy, na śmierć, jako zdrajca, skazany, lubo nigdy Edwardowi przysięgi wierności nie wykonał, i siebie przez niegodną śmierć za Ojczyznę swoją bronioną pamiętniejszym, i Edwarda obrzydzeńszym u potomności uczynił.

Nieludzkie czyny Edwarda Króla.

Wallace na śmierć skazany.

Lecz bitny, wolność kochający, i nie do reszty spodłony Naród trudno będzie zawsze pokonać. Na miejsce Ryccerza tego powiatał wnet innu Robert Bruce syn owego, który Balliol był zapasnikiem do korony. Ten wraz Ojczyznę swoją uwolnić i należącego urodzeniu swemu prawa, by też przez największe przewagi dochodzić przedsięwziął. Prawo to jego nabrało większej wagi przez śmierć w tym samym czasie

R. P. 1306. Bruce wybawiciel Szkocyi.



zdarzoną *Balliola*. Zwierzył on się był swych myśli *Kumminowi*, i ten go w nich utwierdził; lecz potym *Kummin*, snąc zwątpiwszy o skutku zamysłu tego, i chcąc podobno spółkowanie w nim, onego wyjawieniem zatrzeć u Króla, przetrzeźwił o tym Edwarda, który *Bruce*, choć przy Dworze swoim znajdując się, pod straż dla tego nie dawał zaraz, iż chciał wprzód trzech jego braci w Szkocyi pozostałych dostać w moc swoją; pilnie jednak na niego oko mieć kazawszy. Ostrzeżony *Bruce* od przyjaciela jednego o tym, umknął szczęśliwie do Szkocyi, i trafił tam właśnie na zgromadzonych wiele Panów w jedno miejsce. Tym on odkrył przedsięwzięcie swoje, upominał ich do zrzucenia haniebnych kajdan, i do chwalebnej nad tyranem swoim zemsty. Zagrzani tym wszyscy zostali, prócz *Kummina* nieczułego na najwyższe pobudki. *Bruce* wiedząc dobrze o zdradziectwie jego, gdy z rady tej wychodził, przebił go orężem swoim. Kawaler jeden *Kirbatric* przewiskiem, przypadłszy na to spytał się: Czy już dokonany zdrajca? na co gdy mu *Bruce* odpowiedział: iż tak rozumiał; Cóż i st, rzecze Kawaler, także mamy interes w śmierci jego, aby ją można wątpliwą zostawić? to mówiąc: młodego *Kummina* drugi raz pognąwszy.

Zabiła  
zdraycę  
Kummina.

tru-

trupem zostawił. Był naówczas uwielbiony ten uczynek, jako dzieło iakie bohatyrskie, i Szkotowie wszyscy wzięli go za dany znak wzywający ich do wolności. Dodawał im serca sam ciężar iarzma Angielskiego. *Bruce* wnet na Króla koronowany; Anglicy powtórnie wypędzeni.

Edward wysłał natychmiał wojsko do Szkocyi. Za nim wkrótce miał i on wyiechać, przegrażając się Szkocyą w pułynią obrócić. Ale Opatrzność czuwająca nad tym krajem nie dopuściła mu tego; gdy w samym wybieraniu się umarł w *Carlisle*, przykazując synowi przed śmiercią podbić i ukarać Szkotów. *Każ*, mówił do niego, *nieś przed sobą kości moje, pierzechną zapewne przed niemi buntownicy.*

R. P. 1307  
Śmierć  
Króla  
Edwarda.

Królowi temu (cożkolwiek mówi Opat *Welli* w Kronice swojej, który strogosc i ambicyą za charakter iego właściwy naznacza) więcej cnot, niżeli przywar przyczytać, i chwalebniejszym niż naganniejszym uznać należy. Jeżeli w użyciu swej władzy miarę przebrał, jeżeli niesprawiedliwym był względem Szkocyi, czasem okrutnym względem swych nieprzyjaciół; na to mieysce iego w czynieniu dzielność, męstwo

Charakter  
i przymioty  
Edwarda.

stwo na wojnach, biegłość w rządzeniu, gorliwość w utrzymywaniu sprawiedliwości, wiele dobrego Anglii przyniosła.

Jego prawa.

Nazwano go *Justynianem* Angielskim, i to piękne prawodawcy nazwisko zaciera nieco płamy życia jego. On przepisał granice wszystkim Sądom w Królestwie; ustanowił Sędziów spokojności, przełożonych nad Policją krajową po wszystkich Prowincjach; Wprowadził w kluby zuchwałość możniejszych Panów; acz z drugiej strony pozwoliwszy im w lennościach dziedzictwa w ich Familiach, uwiecznił nieiako ich potęgę w kraju. Uważając: że dobra Duchownych, nie mające przejść nigdy do Świeckich, mogły się przez czynione donacje pomnażać bez końca, warował to prawem, aby im więcej dobierabywać nie wolno było. Wycednął sobie od Stolicy Rzymskiej, aby na *Beneficya* w Królestwie, wprzód niżby one zaważowały, nie mianowała; toż aby Generałowie Zakonów w Rzymie mieszkający nakładać podatków na swoje w Anglii Klasztory nie mogli, zapobiegając w tym wywozu pieniędzy za granicę. Przez całe panowanie swoje okazywał ten Król chęć i zamiysł puszczania się na krucyatę. Ta albowiem żądza Rycerzów wszystkich, onego wieku

zaszczy-

zaszczytem właściwym była. W tym ie-  
dnak Królu do skutku nie przysiała,  
szczęśliwym dla Anglii wydarzeniem.

Ale najznakomitszym iego, jako Ułożenie  
Prawodawcy, dziełem było Parlamen-  
tu urządzenie. Namieniliśmy wyżej:  
że służba wojskowa należąca się Kró-  
lom, zamieniona była na pewny garu-  
nek opłaty pieniężney nazwaney *scutage*.  
Ale liczba majątności feudalnych, z  
którey służby tej obowiązek wypływał,  
będąc przez różne okoliczności zmniej-  
szona, a prócz tego niedokładne, iako  
w dawniejszych czasach, względem te-  
go opisy ułatwiając oszukania obowią-  
zanym do tej opłaty, podatek ten bar-  
dzo był uszczuplony, zarówno jak i  
liczba wojska z obowiązku tego wy-  
padająca. Temu więc niedostatkowi pie-  
niędzy i wojska inaczej zaradzić już  
nie można było, tylko przez nałożenie  
nowych na pospółstwo podatków. Już  
to zaś od dwóch wieków Monarchowie  
Europejscy potrzegli potrzebę, słu-  
żność i korzyść w sprzyjaniu i ulega-  
niu tej części poddanych swoich, ia-  
ko daleko liczniejszej, potrzebniejszej  
i powolniejszej. Dozwolone im u sie-  
bie w ich zgromadzeniach rządu, nada-  
ne przywileje i swobody w handlach,  
dobro ich z niewolniczego zarzucenia,  
Tom I. W w któ-

Ułożenie  
Parlamen-  
tu.

Pierwsze  
do pospół-  
stwa uda-  
nie się o  
podatki.

w którym ich był rząd *feudalny* pogry-  
żył. Wolni już i przemysłni, a do *Mo-*  
*narchy*, iako do swego przeciw Panom  
ciemniężycielom swoim obrońcy przywią-  
zańsi Mieszczanie po miastach i miašte-  
czkach, stali się przez samo to swego  
losu polepszenie, znakomitszą staną po-  
porą. Poszło już więc zatym, że gdy  
Zwierzchność naywyższa publicznym  
niedołatkami przymuszona została do  
nakazania podatków, dla odwracania  
mruczeń, a czasem i rokoszów gwałto-  
wnych, za naylepszą rzecz osądzono do-  
łożyć się o to pospółstwa. Do tego za-  
miaru nayłutwiejszym środkiem zdało  
się być Edwardowi, gdyby był zwołał  
z każdego miasta i miašteczka wybrane  
osoby upoważnione od nich do zezwolen-  
nia na też podatki imieniem wszystkich,  
iako to był naypierwey Hrabia *Leyce-*  
*stryi* uczynił.

Małe zrazu  
powołanie  
deputowa-  
nych od  
pospól-  
stwa na  
Parlament.

Takowi miast i miašteczek pełno-  
mocnicy zrazu w bardzo małym byli po-  
ważaniu, daleko mniej myśleli o tym,  
aby sobie prawodawczą władzę przywła-  
szczali. Hrabio wie i drobniejsza Szla-  
chta pod imieniem pómniejszych Hra-  
biów, ani zasiadać z niemi, ani obrad-  
jakich czynić chcieli. Skoro swe da-  
li na podatek zezwolenie, rozpuszczają  
ich zaraz, a Parlament nie przedsta-  
wał

wał zatrudniać się innemi sprawami publicznemi.

Lecz powoli poczęli do siebie przyciągać wszystko. Co my tu pódac do uwagi razem choć trochę zawczasie chcemy. Złączeni jednym interessem wszyscy, utrzymywali się wzajemnie. Gdy się od nich nowych coraz domagano pieniężnych posilków, nauczyli się z czasem wołać o ulżenie ludowi, i dopominać się zarządzenia bezprawiom rządu; Książę przyimowali ich żądania podane na piśmie pod nazwiskiem *petycji*, czyli *prośby*, i nowe podług nich ustanowili prawa, często już nie dokładając się nawet Baronów i Szlachty. Co ci postrzegając, a widząc, że takowe prawa interessowały Stan wszystkie, bojąc się ubieżenia powagi swojej poczęli utrzymywać, że do onych ustanowienia ich zezwolenie konieczne było. A że doświadczonego, że moc wszystkiego prawa zależy częstokroć od słów i wyrazów, iakimi będzie ułożone; zastancy ci od pospólstwa wymogli i to potym na Henryku V. aby każdego prawa osnowę i brzmienie oni u siebie wprzód ułożyli pod imieniem *Bilu*, czyli projektu, który w ten sposób ułożony, ażeby miał moc prawa, od wyższej izby naprzód.



Kształc  
stanowie-  
nia praw  
w Anglii.

Ułożenie  
niższej  
izby.

a potem od Króla powinien być potwierdzony. Tym to więc kształtem podzielił się stan w Anglii. Gdy z czasem liczba drobniejszej Szlachty, czyli małych Baronów, (*les Barons*) tak się pomnożyła, iż przez to samo wzmocnić już w porównaniu z wielkimi Hrabiami nie mogli, a zaś powiększone stanu miejskiego przez handel bogactwa zbliżyły go już do Szlachty; za słuszną rzecz osądzono, Szlachtę drobniejszą z tymże stanem miejskim złączyć. I tak reprezentujący tę Szlachtę po różnych Hrabstwach mieszkającą, oraz deputowani od miast, składają teraz bez żadnej różnicy niższą izbę, czyli izbę Ludu Angielskiego, długo mianą za najmocniejszy dołtoyności Królewskiej w Anglii filar, na którą ona jednak bezbożnie i niewdzięcznie targnęła się potem pod *Saturnami*.

Angielskiego i  
Francuzkiego rządu  
naów-  
czas Pado-  
bieństwo.

W ośm lat po zwołanym w osobach swoich Pełnomocników pospółstwie od Edwarda, Filip nazwany piękny zwołał go także w roku 1303. na Stany generalne w czasie swych kłótni z Bonifacyuszem VIII. Z tej przyczyny zwyciężyć można: że podobieństwo rządu tych obudwóch Królestw, i zasług w tymże rządzie odmian dać się widzieć w dziełach tych Państw obudwóch. Wilhelm

helm rząd *feudalny* wnosi z sobą do Anglii. We Francyi Stany generalne na wzór Parlamentu Angielskiego formują się. Też same w obudwóch Narodach na tych zgromadzeniach zwołanego pospółstwa powinności, też same zamiary i *pretensye* przez czas nieiaki; toż samo przejście od rządu podzielonego między pierwszemi Panami, do Monarchii zrazu określonej, a potem udzielnej i samowładnej. Ale już to w charakterze tych dwóch Narodów, już w szczególniejszych wynikłych okolicznościach odkrywają się przecież takowe różności, które dwa te Narody do układu cale od siebie różniącego się koniecznie kiedyś przywieść powinny były.

## EDWARD II.

Nigdy syn żaden nie był mniej podobny do Ojca swego, iak ten Edward. Był to bowiem Król słabego rozsądku, nieczuły, bez zdatności żadnej, bez itałości umysłu, urodzony do ślepego posłuszeństwa faworytom swoim raczey, niż do bacznego rządu Królestwa. Łagodny charakter, po którym się dał najszybciej poznać, czynił nadzieję spokojnego i pomyślnego panowania. Ale

R. 1307.

Słabość

Edwarda

II.

łagodność ta przy niezdolności i innych przywarach, nie mogła tey nadziei utrzymać długo.

Robert  
Bruce ko-  
rzysta z  
tey słabo-  
ści.

Gaweston  
Ka. oryt  
Królewski

Dzwigał w Szkocyi pattyą swoją *Robert Bruce* Edward podług woli Ojca swego poszedł przeciwko niemu; Ale wnet z drogi powrócił, nie mogąc najmniejszego wojennego trudu znosić. Zaraz więc zrzuciwszy z głowy wszelką troskliwość, zapomniawszy o wszelkiej przytłoczności, utopił się w gładszu jednym, którego wymuszkana twarzyczka wszystką była zaległa, a narowa śląc się miała nieszczęściem Króla i Królestwa. Był to zaś *Piotr Gaweston* młody Szlachcic z *Akwitanii*, mający te przymioty, które nie są w szatunku, tylko u lekkich ludzi: Obrótny, umiający się przyłudzić, dumni, uszczepławy, a co najgorsza, i taki tak łatwo sobie ziednany na złe tylko używający. Edward I. odpędził go był ode Dworu, i wymógł to na synie, że przywrócił Ojcu, nigdy go do siebie nie przyzywał. Ale co tylko wsiąpił na tron, zaraz wezwanego *Gawestona* uczynił *Herabim* *Kornwalii* *Herabim*, które po bezpotomnym zęficiu *Edmunda* syna owego *Rycharda* Króla *Rzymskiego* spadło na Króla; Prócz tego z siostrzenicą go własną ożenił, i rząd Królestwa iemu w ręce oddał.

dał. Wszystko przepadło, kiedy Monarcha na swoim miejscu pozwala znienawidzonemu i wzgardy godnemu człowiekowi panować.

*Gaweston* ten, któremu do zaciąg-  
gnienia nienawiści dosyć było tak być Bunt z tej  
przyczyny  
wyniesionym, jeszcze ią sobie przez  
zuchwałość i dumę pomnażał. Izabela  
młoda Królowa, co tylko z Francyi  
do Angli przybywszy, nie mogła mu  
tey nad umysłem swojego męża mocy  
darować. Hrabia *Lankastrii*, pierwszy  
Nieżę domu Królewskiego, obrał się był  
głową sprzymierzonych Baroów na zgubę  
Ministra tego. /gromadzeni na Par-  
lament w Westmonasterze, przeciągną-  
wszy Biskupów na stronę swoją, wy-  
mogli na Królu, że go musiał oddać,  
nie inaczej jednak, tylko czyniąc go  
namiestnikiem swoim w Irlandyi; a i  
tak bez niego być długo nie mogąc,  
przyzwał go w prędkie do siebie, nie  
dbaiąc na narażenie się przez to Panom  
Angielskim. Siedzieli atoli cicho przez  
czas nieiaki. Lecz zaślepiony głupią  
swoią dumą *Gaweston* obudził uśpioną ich  
nienawiść, co tym bardziej dla niego  
było nie w porę, że słabość najwyż-  
szej w kraju Zwierzchności nie mogła  
podołać potędze tak wielkiej liczby mo-  
żnych Hrabiów.

Król wy-  
zuty z  
władzy  
swojej.

Wnec oni ziechawszy się z ludem zbrojnym na Parlament, czynią z Królem, co im się podoba, przymuszają go do złożenia swej władzy w rękach dwunastu osób. Rada ta tak utworzona, czyni wszystko iedynowładnie, składa z siebie poradcików; wywołuje z całego kraju *Gawestona*, za nieprzyjaciela go Królestwa ogłaszając, iżby się ważył powrócić. Ale Król wyglądał tylko okazyi do odwołania wszystkiego, co tylko był przez przemoc przymuszony uczynić, *Gaweston* więcęć sobie niż Koronę waząc.

R.P. 1312.  
*Gaweston*  
stracony z  
rozkazu  
Hrabiów.

Skoro się w *Eboraku*, dokąd był Dwór przeniosł, poczuł być na wolności; przyzwał zaraz do siebie wierniśia swego. Hrabiowie rzucili się do broni; Król przed nimi uchodzi, ale *Gaweston* ubiegniony i obłożony w zamku *Searborough*; czyni z nimi umowę, i Hrabi z *Pembroku* poddać się, warując to sobie, aby jeżeli w przeciągu dwóch miesięcy do zupełney zgody nie przyjdzie, przywrócony był do tego stanu, w którym się przed uczynioną tą umową znajdował. Lecz z niebardzo słownemi ludźmi miał do czynienia. *Pembrok* znać porozumienie z innemi mający, więźnia swego pod swym warunkiem zostającego niedbale strzegąc, dać go porwać za-

zawziętym. Hrabia *Lankastryi*, *War-*  
*wiku*, *Arundelu* i *Herfordyi*, ze wzgar-  
ną praw wszystkich, i złamaniem da-  
nego słowa, ściąg go kazali. Wście-  
kał się od złości niedołężny Edward,  
dowiedziawszy się o okropnym losie ko-  
chanka swego, groził wygubieniem bun-  
towników, ale wkrótce przestając na  
jakim takim zadosyć uczynieniu dla ia-  
kiegóżkolwiek zastonienia dostojności  
Królewskiej, musiał im darować.

Nastąpiła wojna z Szkocyą, na nią  
Anglia poruszyła wszystkiej potęgi swo-  
iej. Lecz przezorność i męstwo *Brussa*  
podołało wszystkiemu. Jeżeli można wie-  
rzyc Kronikarzom Szkockim, którzy zape-  
wne rzecz nadto powiększają, Edward  
we sto tysięcy woyska poszedł przeciw-  
ko niemu, nie spodziewając się prawie  
żadnego odporu; znalazł jednak *Brussa*  
obozem stojącego w *Banocburn*, nieda-  
leko mia a *Sterlingu*. Bitwa miała już  
tą razą rozprawić na zawsze spór o to  
Królestwo. Bojaźń niewolniczego ia-  
rzmia, miłość wolności, samo nawet nie-  
bezpieczeństwo i rozpacz dodała sił i  
odwagi Szkotom. *Bruss* przedziwnym  
ich do boju uszykowaniem, i cudnym  
wszystkiego rozporządzeniem nadgrodził,  
co im z strony liczby brakowało, uży-  
wszy nadto wojennego fortelu, który

W S

nie

R.P. 1314.

Zwycię-

stwo Ro-

berta Brus-

sa nad E-

dwardem.



— mniej pomógł iak i waleczność. Ro-  
wy i doły tajemnie za jego rozkazem  
na boiowisku pokopane zmięszaly iadę  
Angielską. Prócz tego wiele luźnych  
i rozmaitey obozowey hołoty od nie-  
go naprawionych, aby pod rozwinię-  
ni chorągwiemi ciągnęli podczas bitwy,  
dało Anglikom pozor ogromnego nowe-  
go nieprzyaciółki przybywającego po-  
siltu, i postrachem tak przeraziło, że  
do sprawy przyjść i bitwę poprawić nie  
mogli. Zwyciężają Szkotowie. Edward  
zaledwie z placu życie unosi. Hrabia  
*Glocestry* synowiec jego z wielką liczbą  
szlachty i ludu Angielskiego trupem  
poległ. *Bruss* zwyciężcz całą północną  
Anglię splądrował, i zapuścił się aż do  
*Irlandyi*, dla czego ratku iednak żywno-  
ści powrocie do Szkocyi musiał.

—  
R P 4 15  
Spencer  
nowy fa-  
woryt  
Króla.

Pinowie Angielscy obojętni na do-  
bro publiczne, a tylko czuwający na  
swoją wybić się z podległości  
Królowi, stali się tym zuchwalszemi, im  
bardziej przez poniesioną klęskę jego  
powaga upadała. *Tomasz Hrabia Lan-*  
*kastryi* z spolecznikami swemi prawie go  
znowu pod moc swoją podbili. Wkrót-  
cie też nowy faworyt podobny we wszy-  
stkim do nieczęśliwego *Gawestona*, stał  
się dla nich nową podniętą do buntu.  
*Młody Hugo Spencer* urodzeniem i uro-  
dą

dą znakomity przypadł de serca Edwardowi, a o niczyię już przyjaźń nie stając, okurzył na siebie nienawiść wszystkich. Równie chciwy iak wyniosły, wziął od Króla Hrabstwo iedno, które za poduszczeniem iego Król za spadek Koronie udawał. Urosło ztąd prawo, a ci Panów nieposkromionych okazywa powstania przeciw Królowi.

Hrabia *Lonkastryi* z innemi zbrojno Nowy  
i gromadno przybyli do Dworu, dono- bane fira-  
miając się wygnania nie tylko już fa- biów.  
wonta, ale i Ojca iego, męża zasłu-  
żonego w kraju, i godnego przyjaźni  
Królewskiej. Gdy im to od Edwarda  
odmówiono; weszli orężnie do Londy-  
nu, podali Parlamentowi zaskarżenie  
*Spencerów*, Ojca i Syna; i bez żadnych  
prawnych wywodów wymogli na Parla-  
mencie wyrok wywołania onych z Kró-  
lestwa i konfiskacyi dóbr. Czego do-  
kazawszy, ubezpieczeni wmuszonym od  
Króla odpuszczeniem takiego gwałtu,  
powrócili do domu.

Ale to ich bezpieczeństwo usposo- Poskro-  
biło Króla, aby też on znowu przewodził mienie ra-  
nad nimi. Zebrawszy bowiem co ry- razą onych  
chlewy wojsko, przywrócił z wygnania  
obudwóch *Spencerów*, wyrok na nich za  
nieprawiedliwy, istotnie wielkiej Kar-  
cie

**R. P. 1322.**  
**Wyrok**  
**nieprawny**  
**na Hrabie**  
**Lankastrii.**

cie uwłaczający ogłosił, a Hrabie *Lankastrii* wziąć pod straż kazał. Pan ten pierwszy krwi Królewskiej Xiążę, naymożniejszy w Królestwie, Szwagrem woj-skowym zastępującym w tak ważney sprawie miejsce Parlamentu, na stał się skazany i stracony był (w): tak mało w obudwóch stronach było względu na prawa krajowe. Młody *Spencer*, nie tylko nie miał tej ostrożney polityki, aby był takowym bezprawiem rozstrzone umysłu ułagodził sprawiedliwszym postępowaniem, ale też nowemi gwałtownościami bardziey jeszcze zniechęcał. Edward tym czasem nie mając żadney już nadziei podbicia Szkocyi przy wzrastających coraz nowych w swoim Królestwie rosterkach, uczynił z tą Koroną pokoy na lat trzydzieści. A lubo *Brussowi* tytułu Królewskiego nie przyznał, nie mniej on jednak przez to umocnił się na swoim Tronie.

**R. P. 1322.**  
**Sprawa o**  
**Akwitanię.**

Ale gwałtowniejsza daleko burza zbierała się nad głową Edwarda. Karol nazwany *piękny*, Król Francuzki, trzeci syn, i trzeci następca *Filippa* także *pięknym*

---

(w) *Hrabia ten synem był Edmunda brata Edwarda I. Po jego tragiczney śmierci przeszedł tytuł Hrabiego Lankastrii do brata jego Henryka I. tego imienia.*

knym nazwanego, obwieścił był Edward naszego, ażeby się stawiał we Francyi z oddaniem hołdu z Xięstwa *Akwitanii*. Faworyt *Spencer* wszystkich sprężyn ruszył na przeszkodzenie tey podróży potrzebney Królestwu, ale interesom jego, jak nimnemał, nie na rękę. Królowa *Jzabella* bawiła podówczas we Francyi dla traktowania niby z Karolem bratem swoim. Radziła ona mężowi, aby *Akwitanię* uwąpił Xiążęciu *Walii* synowi swemu (Edwardowi II. potym) i onego wysłał do Paryża na oddanie hołdu. Zdradziecka w tey radzie ukrywała się samolowka, którą złożyła ta Królowa na zgubę męża, i na pożogę Francyi, jak się niżej pokaże, dopuszczona, zaślubiła Edwardowi, i której wtenczas nie potrzeżono. Edward i *Spencer* z radością na podany projekt przynali. Młody Królewicz przyjeżdża do Paryża. Matka jego zażarta przeciwko *Spencerowi*, za jego u męża wielowładność, wchodzi w porozumienie daleko ściślejsze, niżby na stan iey przystało z *Mortymerem* jednym z pierwszych hersztów ostatniego buntu przeciw mężowi; w słomotney z młodzikiem tym poufłości zapominając, co była i mężowi i poczciwości winna. Późno już skazował do niey Edward, aby powracała do Angli. Odpisała mu bowiem  
bez

bez ogrodki, że nie powróci poty, po-  
ki mąż iey *Spencera* przy sobie trzyma-  
będzie, barwiąc tylko pozorem tym o-  
krutne swóie zamysły. Na większe E-  
dwarda nieszczęście, dway bracia Kró-  
lewscy (x) z wielą innemi Angiel-  
skimi Panami porozumienie mieli z  
Krolową. Karol Król Francuzki nie miał  
przecię tej niesprawiedliwości, ażeby  
iá otwarcie utrzymywał. Ona jednak  
wsparta cokolwiek od Hrabi *Hannoni*,  
którego córka Królewiczowi Edwardo-  
wi zaręczona była, puściła się do An-  
glii wraz z synem na czele trzech ty-  
sięcy zbroynego ludu. Gdy tam pod  
miałem *Suffolcyi* wysiadła, wnet się z  
nią Xiążęta krwi Królewskiej, i wiele  
innych Malkontentów złączyło.

Natychmiast przez rozpisane wszę-  
dzie listy, iż przybywa na to jedynie,  
aby oswobodziła Narod od tyranii *Spen-*  
cerów, i ich posługacza *Baldoka* Kan-  
clerza, wzburzyła na nieszczęsnego E-  
dwarda całe Królestwo. Londyn naj-  
pierwey powstał. Idą zaraz Prowin-  
cye za przykładem Stolicy. Król ucho-  
dzi, nie znajdując obrony u żadnego  
z pod.

(x) Ci Bracia byli, Tomasz uczyniony Hra-  
bią *Noifolcyi*, i Edmund Hrabią *Ken-*  
tu przez brata swego Edwarda II.

z poddanych *Stury Spencer* wydany od  
 ratogi w *Brystol* norowicy, w dziewięć-  
 dziesiątym roku życia swego, mimo tę  
 tak sędziwą i wielkimi zasługami w  
 Ojczyźnie zaszczyconą sławę, wraz z  
 Prawymtem Królewskim synem swoim,  
 i z Hrabą *Arundelu* obwieszoni bez za-  
 daney poprzedzającej Sadowey formy.  
 Kanclerz je był Kapłanem, nie śmia-  
 no w ten sposób z nim się obeyść, ale  
 na żałośniejszy koniec jeszcze przy-  
 szedł, gdy prowadzony do Londynu,  
 od zainszoney hałasty ludu prawie na  
 śmierć ubity, z ciężkich tych razów w  
 więzieniu umarł. Wściekłe to pospół-  
 stwo, iuż się było zaprawiło na Bisku-  
 pie *Exeterskim*, któremu Królewskiey  
 władzy broniącemu głowę okrutnie u-  
 cięto.

Ukrywał się tym czasem opuszczo- Edward  
 ny od wszystkich nieszczęśliwy Edward przymu-  
 w ogrodach *Walli*; Ale wnet wypa- szony zdać  
 trzony i poymany. Królowa Jzabella, Koronę  
 na upoważnienie, albo raczey na dopę- synowi.  
 nienie złoczynstwa swolego, zwołała  
 Parlament imieniem te oż samego Kró-  
 la, którego on miał z Tionu zepchnąć:  
 na nim oskarżono Edwarda, nie o za-  
 dane zbrodnie, bo tych żadnych nie by-  
 ło, ale o słabość i niezdolność do rzą-  
 du. Nie znalazło się cienia sprawiedli-



Królowa  
słusznie  
zbrzydzo-  
na u wszy-  
stkich.

wości w tey, nie już Narodu radzie, ale raczey natenczas buntowniczey zgrom. Składa z tronu swego Króla Parlament, iakoby prywatną iaką osobę z kraiu wywoływał, i posyła do niego, aby spuścił Koronę Synowi. Jakoż groźby i boiaźn wymogła na nim, czego żądano. Co gdy się dzieie, niestychana ta rzeczy szkaradność uderzyła Narod niby z konwulsyi buntowniczych zapędów przychodzący do siebie. Królowa wiarołomna i zdrayczyni męża swego, a przez nacyczerniejszą obłudę udawającą przez tzy zdradzieckie politowanie nad tym, na którego krew nastawała, nie mogła uśc powszechnego przeklęstwa i ochydy, na którą zawsze dopięte złoczyństwo przychodzi. Patrzano na nią, iak na potwor iakowy zbrodni, a nędzny Edward wzruszał już litość, odwiecznym zawsze pospółstwa zwyczajem litującego się nad uciskiem tego, któremu w szczęściu było niechętnie. Tę w Narodzie odmianę okrutną złość postrzegając, przyspieszyła ostatniego skutku zamiarów swoich.

R. 1. 1327.  
Śmierć  
tragiczna  
Króla.

Dwaj posługacze okrutnego *Mortymera* obchodzili się z Królem więzionym, iak z naysłabiejszym z ludzi Tym on oznaymił, że chce koniecznie pozbyć się Króla. Ten rozkaz chcąc wykonać

konać bez żadnego śladu okrucieństwa swego, rozpalonym żelazem przez rog z tyłu wpuszczonym Króla zamęczyli. Oprawcy ci *Gournai* i *Mantravers* nazwiskim, uciekli potem z Królestwa. Tak zakończył w 42 roku życia swego Edward II. Król z przyrodzenia łaskawy, chociaż go za tyrana miano. Rządził on przez siebie samego nie mogąc, byłby był bez wątpienia spokojnie mógł panować, gdyby był umiał pomocnika do rządu rozumnie wybrać, albo gdyby nieunoszona możliwoszcz Panów duża powagę współrządcy zność mogła.

Pod tym panowaniem uważają Dzie- Rolnictwo  
i opisowic, że zboże połową tańsze było, niż jest dzisiał, bydło zaś ośm razy tańsze, niż się teraz w Anglii kupie; co chcą mieć za dowód, w jakim zaniedbaniu rolnictwo naówczas było. Panowie Angielscy po większej części swoimi własnymi ludźmi grunta swoje i role obrabiali. Przychod z tychże gruntów trawili wszystkie w domach swoich z przybywającemi do nich gośćmi, których hojnie u siebie traktowali, utrzymując w tym zabitek starodawnych Angielskich zwyczajów. Ząd pochodziło, że na doręczu zawsze mieli znaczną tych swoich ołheboiadców liczbę, czekających na ich skinienie.

Gości-  
ność Pa-  
nów An-  
gielskich.

**Handel.**

Co do handlu, Flandrya iedna w tym wieku była w północnych Kraiach Europy, gdzie on przy rozmaitych rękodzielnach, iako tako kwitnął.

**Templary-  
uszwie  
zniesieni,**

Nic się tu nie zaftanowiemy nad zniesieniem Templarczyków, lubo w tym samym czasie wydarzonym, ale bardziey do Francuzkiey Hiftoryi należącym, i które nie wielkim iest tego wieku słuszności, oświecenia i ludzkości zaleceniem. Tu służy powiedzieć: iż zarzuty nayniepodobniejszych do prawdy zbrodni tym Kawalerom, tym bardziey są w podeyżrzeniu, że prócz Francyi, nigdzie im nic takowego nie zarzucono, i Anglia osobliwie dobre im dała zaświadczenie.

**Potwarz  
niesłuszna  
na trędo-  
watyeh.**

Niewielką i to sławę przynosi czasom tym, że uwierzono: iż trędem zarażeni (chorobą od zaczętych wojen o Palestynę bardzo zagęszczoną) z Żydami się i Saracenami zmówili na zarażenie żrzodeł i studni trucizną w wielu Europy Kraiach. Uroiona to była w głowach pełnych przesądów potwarz, iako rozsądnie dzisieysy nayoświeceni Dzieliopisowie tego dowodzą, a przecież w onym wieku przyjęta była, i na tych nieszczęśliwych ludzi naysrozsze usądów kary i katownie ściągnęła. Rzecz do-

dobrze zważywszy, to raczy przyznać należy, że liczne na tych trędowatych Szpitale, i bogate onym nadane fundusze pokusą były niepohamowaną dla niesytemy chciwości. To zgubiło i Templaryszów. Wydzierano gwałtem owoce porywczey, bardziey, niż uważney pobożności, bo złego oney użycia poprawić nie umiano,

## EDWARD III.

Młodego tego Edwarda przez zbrodnię matki przed czasem na Thion wyniesionego cudne przymioty zwiattowały panowanie pełne chwały, i dla Narodu szczęśliwe. Rada iemu dla młodych iego ieszcze lat przydana, z pięciu Duchownych i z siedmiu Świeckich Panów złożona zatrudniała się rzędem Państwa. On zaś zaczął wczesnie zaprawiać się do sławy przyszley swojej waleczności, przywodząc woysku swemu. Szkotowie albowiem pod sprawą Hrabi *Murrai* i *Duglasy* sławnych swoich wojenników korzystając z zamieszania Królestwa Angielskiego, dokuczali niezmiernie napażdami swemi Anglikom, tym strasznieysi, im z większą łatwością napady swe czynili. Do

R. P. 1327.

Woyna z Szkocyą.

X a ich

**Sposób ży-**  
**cia Szko-**  
**row. na**  
**Wojnie.**

ich takowych wypraw wszystkim przygotowaniem i żywnością był worek mąki z owsa, który każdy żołnierz miał za sobą na koniu. Z tey oni w szczerym polu robili placki. Bydło zachwycone obłupiwszy ze skóry, skórę rozciągali na polach, nalawszy na nią wody, a podnieciwszy ogień, gotowali na niej mięso, inney ani kuchni, ani narzędziów nie potrzebując. Takowy żołnierz cały Powiat w dniu prawie jednym splądrować, i z plonem zdobytym ła-two uchodzić mógł.

Edward  
nie może  
ich zwy-  
ciężyc.

Poszedł przeciwko nim Edward III. w 60,000 ludzi. Lecz naprzód ciężko ich było znaleźć: a Wodzowie ich w takim położeniu trzymali obóz, że ani uderzyć na nich, ani przymusić ich do bitwy nie można było. Owszem nocy jedney *Duglas* we dwieście wybornych Rycerzów napadłszy na obóz Angielski, mało co Króla samego nie zachwy- cił. Szkotowie, żadney nie poniosłszy straty, powrócili. Niepomyślność tey wojny przyschnęła wszystka na *Mor- tymerze*. Zbrodzień ten, mimo większey ku niemu Narodu nienawiści, niż przeciwko wszystkim przeszłym Faworytom, przeciągnąwszy na siebie całą rządzą władzę, przez uleganie w tym Edwarda matce swoiey, nie dobrze się jeszcze dla mło-

młodości rozpatrującego, a znając do utrzymania fortuny swojej nuyppotrzebniejszy sobie być pokóy, wchodzi w Traktat z *Robertem Brussem*. Tam *Robert* uznany za Króla; Szkocya z pod hołdu wypuszczona, i przestano na trzydziesiętu tysięcy grzywnach, które Szkotowie Anglii wypłacić mieli.

R. P. 1328.  
Pokoy nie-  
chwałewny  
zrobiony  
ze Szkocyą  
przez Mor-  
tymera.

Na ten Traktat, aczkolwiek od Parlamentu potwierdzony, szemrał Narod; Co postrzegając Hrabowie *Kentu*, *Norfolcy* i *Lankastryi*, Xiążęta Domu Królewskiego, spiknęli się przeciwko Ministrowi. Ale *Mortymer*, wiedząc o tym, uprzedził ich zemstą swoją, która miała być ostatnim aktem jego złoczyństwa. Myśląc, iakoby wielkim iakim przykładem rzucił postrach na niechętnych sobie, lekkość umysłu Hrabi *Kentu*, posłużyła mu do tego. Przez obmierzłą zdradę naprawił chytrych niekrórych zdrajców, ażeby udawali przed tymże Hrabią, że Edward II. Brat jego ieszcze żyje; Czemu on lekkomyślnie uwierzywszy, począł robić sobie przyjaciół, i zbierać ludzi, żeby go na Tron przywrócił. Pierwsze atoli te kroki odkryte zgubiły lekkowiernego tego Hrabie. Z naprawy okrutnego *Mortymera*, bez względu, że był Strziem Królewskim, na ucięcie głowy skazany został, a do-

Nowe zło-  
czyństwo  
tego Mini-  
stra.



bra wszystkie skonfiskowane, i synowi *Mortimera* dane były.

R.P. 1330.  
Edward  
nakazuje  
jego uka-  
zanie.

Przecież tyle, i tak straszliwych zbrodni, nie mogły być dłużej bez słusznej kary pod Edwardem III. Lat on osiemnaście doszedłszy, i dojrzałego rzeczy uważania dorosłszy, nie mógł mieć zwiartych oczu na złoczyncę tego. W zamku *Northingamskim*, gdzie zamknąwszy się z Królową *Jzabellą*, z zgorzleniem powszechnym siedział, porwany nagle, od Parlamentu na obwieszenie osądzony był. Dla jawnych i oczywistych zbrodni jego, uchylono w tym Sądzie wszystkich prawności i procederów; nie chciało się, ani świadków, ani obrony winowajcy słuchaniem zatrudniać. Przez to więc jedno tylko, albo podobno teżacy dla wielkiej więtości syna złożył ten wyrok, jako nieprawny. Lubo więc prawa w tych czasach rzadko, nad przemocą górę brały; znać ich jednak już tyle można, że *arbitralne* wyroki przeciwko ich opisanym, już i wtenczas uchylano. Królowa obmierzła wszystkim w zamku jedynym do śmierci osadzona, gdzie i Syn Król raz, lub czasem dwa razy w rok odwiedzał. Wszystkę potym myśl obrócił Edward do poprawy kra-

Królowa  
Mat. o.  
sędzona w  
zamku ie-  
dnym

kraiovych nierządów; surowo naprzód nakazując Sędziom, ażeby w sądzeniu nie szli nigdy za rozkazami i natchnieniem swoich Dworskich Urzędników. Na wytępienie zagęszczonych znowu w kraju rozbojów tym prędsze, sam w osobie swojej na kupy łotrowskie wychodził i przed Sądem poimanych stawiał.

Ale duch woienney przy żywey młodości Edwarda wzbudzał go do okazalszych zamysłów. Umarł już był ów waleczny *Robert Brusse*, zostawiając w dziecinnym wieku *Dawida* syna pod opieką Hrabi *Murrai*. Panowie niektórzy Angielscy urażeni o to, że im lenne nierakie dobra, których się w Szkocyi prawem dopominali, oddać zwiezono, zmówili się na stronę Edwarda *Balliola*, owego Jana *Balliola* syna, który, jako prywatny przemieszkiwał dotąd we Francyi. Tego Edwarda Król Angielski pobudzał skrycie do pokuszenia fortuny; Zkąd pewne dla siebie samego obiecywał korzyści. Szkotowie bez ładu, a osobliwie bez biegłych i doświadczonych Wodzów, (bo *Murrai* umarł, a *Duglas* w Hiszpanii woiując z Maurami, poległ w bitwie iedney) wstępny boiem potykając się, kilka bitew przegrali, i od garstki obcych żołnierzy zawoiovani byli; *Balliol* koro-

Rzeczy w  
Szkocyi po  
śmierci  
Brussa.

K.P. 1332

nowany Królem. Lecz co tylko zakosztował nowey tey dostojności, zaburzeni Szkotowie wygnali go na nowo.

Edward  
zwycięża  
Szkotów,  
ale nie  
podbija.

A że zostawszy Królem *Balliol*, obowiązał się być Królowi Angielskiemu do hołdu, Anglik w umyśle przywrócenia go na tron, poszedł z wojskiem do Szkocyi, zbil Szkotów w bitwie iedney, nie straciwszy tylko czterech swoich ludzi, osadził na tronie *Balliola*, odebrał od niego przysięgę wierności hołdowniczey, warowniemi niektóre Szkocyi sobie pograniczaey miała przyłączył na zawsze do Korony Angielskiej. Ale Król gwałtem usadzony, a przez swoje z Anglią związki powszechnie znienawidzony, u biłnego, a wolności nad życie przekładającego Narodu, nie mógł mieć długiego na tronie swoim pobytu, i od Szkotów drugi raz był wygnany. Dwa razy Edward zanosił z sobą wojnę i posłeszenie do Szkocyi, ale nie mógł upornego tych ludzi przy niepodległości swojej przełamać meztwa. Aż też utworzona między Anglią i Francją wojna, dała czas do odetchnienia Szkotom.

Sukcesya  
do Korony  
Francuz-  
kiej.

Karol nazwany *piękny* Król Francuzki, gdy w roku 1328. umarł, za-  
dne-

dnego męzkiey płci Potomstwa nie zostawiwszy, Filip Hrabia *de Valois* Brat jego stryeczny uznany był powszechnie za następcę tronu. Już zaś przed kilką laty ogłoszona była w tym Królestwie pleć żeńska niezdatną do następstwa na tron: co kardynałnym już dawniey było prawem Francyi; zasadzonym nie na owym prawie Salicznym, które inne opisy miało za cel, ale na nieprzerwanym nigdy w następowaniu Królów zwyczajem (y) a Królestwu temu nawiązyteczniejszym, choćby to tylko uważać przysło, że Królestwo to przez trzynastcie wieków tym się prawem rządząc, nigdy obtego panowania iarzma nie doznało.

Wszelako Edward III. ogłosił się z Pretensyą prawem swoim do Korony Francuzkiej, Edwarda jako syn Jzabelli siostry rodzoney trzech ostatnich Francuzkich Królów. Przeczona Filipowi Walezyuszowi. W tym odczwie tym mniej było słuszności, że trzey ci po Filippie pięknym Oycu swoim ciągiem po sobie następujący synowie, córki zostawili, których iako bliższych, lepszeby daleko być powinno było prawo, gdyby iakie dla kobiet być

X §                      mo.

(y) Od czternastu wieków płynących od założenia Królestwa Francuzkiego, aż dotąd, nigdy tam żeńska pleć nie była na Tronie.

mogło we Francyi, do Korony, niżeli E.  
dwarda, tak iako i prawo Króla Na-  
warry zrodzonego z córki Ludwika na-  
zwanego *byстрым* następcy Filippa pię-  
knego. Edward z początku widząc bla-  
hość założoney od siebie pretensyi, nie  
tylko oney nie zdawał się popierać,  
ale też w roku 1329 sam się stawiał przed  
Filippem Walezyuszem na oddanie hoł-  
du z Xięstwa Akwitańskiego; co się w  
*Ambianie* mieście *Pikardyi* stało. Tam  
Król Angielski gdy bogato ubrany, z  
Koroną na głowie, z orężem przy boku,  
i z odnogami u nog, wszedł do Kościo-  
ła przed Francuzkiego Króla na tronie  
siedzącego; przymuszono go złożyć to  
wszystko, zdjęć z głowy Koronę, od-  
pasować oręż, ociąć odrogi, i klęknąć do  
wykonania zwykłej hołdownikom przy-  
sięgi. Co go niezmiernie na Francuzą  
roziątrzyło, i prawo do tej Korony,  
którego się sam zdawał tym hołdem  
zrzekać, wznowił potym, gdy mu się  
do dopominania jego pora otworzyła.

Robert  
Hrabia Ar-  
tezyi pod-  
wodzi E-  
dwarda na  
Francyę.

*Robert* Hrabia *Artezyi* Xiążę Domu  
Francuzkiego przekonany sądem za pe-  
wną zdradę Króla, uciekł się do An-  
glii, a myśląc o zemście, podbudzał  
Edwarda do ozwania się znowu z swo-  
im prawem do Korony Francuzkiej.  
I nietrzeba go było długo namawiać.

Da.

Dane od Filipa *Walezjusza* schronienie Dawidowi *Brussowi* wygnanemu z Królestwa Szkockiego, rozjątrzało Edwarda. A gdy prócz tego Filip groził mu odcięciem Akwitanii, jeżeliby służę Hrabie *Artesi* przeniewierzonego Francyi holdownika u siebie przechowywał, namyslił się nakoniec wypowiedzieć wojnę Filippowi. Na ten koniec z wielą Xiążętami w Niemczech i Niderlandzie wszedł w przymierze. Nie zaniechał nawet, dla dopięcia zamiarów ambicyi, aż do podłości uniżyć się w szukaniu przyjaźni sławnego owego Jakuba z *Artenilli* piwowara *Gandawskiego* - *Arteville*. go; który natenczas *Belgami* przeciw własnemu Xiążęciu zbuntowanemi podług woli swej powodował. Za tego do *Belgium* wzywaniem, wsparty potężnie od Parlamentu ruszył Edward z wojskiem.

W marszu odebrał od Ludwika Bawarczyka Cesarza tytuł Namieśnika Cesarzkiego, na to sobie umyślnie dany, aby Xiążęta Niemiec chętniej pod jego sprawą w wojsku jego służyli. A tytuł Króla Francuzkiego on sam bierze z porady *Artenilla*, aby *Belgowie*, którzy złamali wiarę Xiążęciu swemu, a bali się nie dotrzymać iey Zwierzchnikowi, bez żadnego już oporu pod jego chorągwiami wojowali. Ten to przywłaszczony od Króla Angielskiego tak

R. P. 1346.  
Edward  
przeprawa się do  
Niderlandu.

ulu-



ulubiony Francuzom tytuł rozdzielił na zawsze te dwa Narody, wzniecił wżajemną ich ku sobie niechęć, którey ani wzmagające się w umysłach oświecześniejszego wieku ludzkości czucia, ani wydoskonalone wspólnemi naukami zdania ukoić nie mogły.

R.P. 1339 Początek wojny między Anglią a Francją  
Niezmierne na tę wyprawę przygotowano na nie prawie znaczny tąg rąż nie wyszły. Edward w 50,000. ludzi wkroczywszy do *Pikardyi*, a nie śmiejąc stawiać pola liczniejszemu nieprzyjacielowi, tąż samą drogą powrócił, woysko rozpuścił, i przeprawił się do Anglii, gdzie zgromadzony Parlament trochę go czynił niespokojnym. Ale gdy tam na nowo dwie wolności Angielskich Karty potwierdził, łatwo sobie wyednał świeże i daleko większe posiłki u Parlamentu, który sobie jednakże ośrzegł, że mu swoją powolność, nie iako Francuzkiemu, ale iako Angielskiemu Królowi okaznie, i że w przypadku podbicia Francyi, te dwa Królestwa nie będą mogły być w iedno złączone. Jakoż słuszną przyczynę mieli obawiania się, aby Król nad oboma temi Państwami panujący, powabniejszego nie przeniósł, a Anglię za iego tylko udział nie policzył.

Tym

Tym czasem zbliżały się przeznaczone srogię klęski, które Francya ponieść miała. Pierwszym onych niby zadatkiem była bitwa morska pod *Lekhusz*. Flotta Francuzka ze czterechset okrętów złożoną, i 40,000. ludzi mającą, czekała na Edwarda na morskim między Anglią i Francją przesmyku. Anglicy już natenczas sprawniejsi na morzu, umieli użyć wiatru, i tak okrętami płynąc, żeby w tył słońce mieli. Prócz tego, iak się tylko bitwa zaczęła, Belgowie przyszli im na pomoc. Trzydzieści tysięcy Francuzów z swoimi Wodzami tu zginęło. Większa połowa okrętów dostała się nieprzyjaciółom. Takową pierwszą waleczności próbą, Edward przywodzący tej flocie dał się poznać Francuzom.

R. D. 1340.  
Strasza  
porażka  
Francuzów  
na morzu  
od Edwarda.

Wnet potem do Francji we 100,000. ludzi wkroczył. Wojsko tego po większej części z obcego zbieranego żołnierza składało się. Skoro bowiem Monarchowie płatne wojsko zaczęli mieć, wszędzie znajdowały się kupy ludzi, pod przewodnictwem różnych Awanturników sprzedających się na wojnę za pieniądze. Filip choć mocniejszy, unikał roztropnie wziętego boju, i dozwolił Edwardowi obłedzić *Tornak*. Uporczywym i długim oblężonym od-

po-

Edward  
wyzywa  
Filippa na  
poiedynek

porcem Król Angielski znużony, a bo-  
jąc się odsiecz, po dwu-miesięcznym  
oblężeniu ofiarował przez trębacza Fi-  
lippowi poiedynek, któryby ich o Ko-  
ronę Francuzką rozprawił. Król Fran-  
cuzki, któremu Edward w liście wyzy-  
wającym nie dał był tego tytułu, odpi-  
sał wspaniale, że hołdownik nie może  
Zwierzchnika swojego wyzywać, a  
gdyby się miał stawiać na tę nierówną  
z strony wyzywającego i wyzwanego  
bitwę, tedy słusznieby wyciągał, aby  
hazard przynajmniej z obudwóch stron  
był równy, i Królestwo Angielskie z ie-  
dnej, iako Francuzkie z drugiej, za  
zdobycz zwycięzcy naznaczone było.  
Geniusz wieku w tej takowej Królów  
nawet brawurze widocznie się pokazu-  
je; lecz nie wiem, czyli w samej rze-  
czy chcieliby się na los poiedynczej  
bitwy podawać.

Zawiesz-  
nie woy-  
ny.

W tym *Joanna Hrabina Hannonii* (z)  
krewna obudwóch tych Monarchów,  
będąc Mniszką, umiała świętą swoją o-  
sobność dla świątobliwszej jeszcze po-  
winnosci na czas przerwać; wyjechała z  
Klasztoru do obudwóch Królów, chcąc  
ich do pokoju nakłonić, i nie była prze-  
ciąg

---

(z) Była ona *Swiekra Edwarda*, a *Sio-  
stra Filippa Króla Francuzkiego*.

cięż bez skutku iey cnota i gorliwość. Uczyli oni rozjem, czyli zawieszenie wojny do czasu; Ale do statego między niemi pokoju za usilnym nawet Benedykta XII. iednego z nayświętszych i naygorliwszych o dobro Chrześcianaństwa Papieżów przyść nie mogło. Edward domagał się Akwitanii udzielnym prawem, i prócz tego, aby Filip odstąpił sprzymierzonev sobie Szkocyi. Ztymwszystkim tak bardzo nie był w stanie poparcia wysokiego tego tonu w traktowaniu, że opuszczony od wielu swoich sprzymierzeńców, nie mając pokoju od swoich Wierzytelców, potajemnie, iakby zwyciężony, powrócił do Anglii.

Król Angielski u-  
chodzi  
przed swe-  
mi (wie-  
rzyciel-  
mi.

Tryb po-  
datkowa-  
nia w o-  
nym wie-  
ku.

To iego zatrudnienie zwalała Krokarnikarze na gatunek podatkowania w onym wieku; w którym dla niedostatku gotowizny, za podatek dawano już zboże, już barany, już wełnę, i inne rzeczy, których tak prędko wybrać, ani tak prędko sprzedać, iak potrzeba wyciągała, nie można było. Edward na Ministrów skarbem zawiadujących, i na podatkowych poborców złożył wszystkie winę niepomysłney swoney wyprawy. Biskupi Cycestryi Kanclerz i Lichfieldu Podskarbi, oraz Stratford Arcybiskup Kantuaryjski doznali za to skutków

tków niełaski jego. A tu widzieć można, że w Anglii, tak iak i gdzie indziej, Duchowni sami wówczas mają naukę potrzebną do publicznych urzędów, będąc prócz tego w mniemaniu powszechnym mniej wystawieni na pokusę łakomstwa i kradzieży skarbu dla z bogacenia swoich Familii, onych bardzo często na urzędy takowe wysadzano.

Arcy-Biskupa Kan-  
taryi-  
skiego z  
Królem  
poważnie-  
nie.

*Stratford* widząc się być na celu zagniewanego Króla, uciekł się do broni urzędu swojego; a nie wyszczególniając osób, wyklął w ogólności wszystkich targających się na wolność i niepodległość Kościelną, albo ważących się o zdradę lub inne występki bez żadnego dowodu obwiniać Biskupów. Zwawy prócz tego list napisał do Edwarda, większe mu poszanowanie Duchowney władzy, iako Świecką przewyższający, zalecając. Nie będąc wezwany do Parlamentu za sprawą Króla, stał się tam w ubiorze Arcy-Biskupim, domagając się miejsca w Narodowym tym Zgromadzeniu, iako pierwszy z *Parów* Angielskich. Dwa dni drzwi Parlamentowe były przed nim zamknięte; Ale roztropny Edward, przeżył, coby ztąd wyniknąć mogło, i pogodził się z Prymasem.

To

To jednak lubo krótkie z Ducho-  
wienstwem zwaśnienie; tudzież nie-  
zmierne zaciągnięte długi, przytym kil-  
kokrotne samowładnego panowania u-  
życie w niektórych czynnościach, gę-  
ste w Narodzie mrużenia wzniecać za-  
częły. Ośmielony tym Parlament, po-  
siągnął się do niektórych prerogatyw  
władzy Królewskiej dotąd służących.  
Naprzód wyniósł nowe wielkiey Karty  
potwierdzenie, warował sobie wyra-  
żonej, aby żaden z Parów Angielskich  
sądzony być nie mógł, tylko od swoich  
równych na Parlament zgromadzonych,  
przemógł także na Królu, aby wielkie  
urzędy tylko za zezwoleniem Rady i Par-  
lamentu dawane były, także aby urzędni-  
cy Królewscy podczas odprawiającego się  
Parlamentu na Stan prywatnych osób o-  
brócenia, obowiązani byli dać sprawę z  
czynności swoich, i aby na nich słu-  
sznie obwinionych, innych zaraz wy-  
znaczyć wolno było.

Ustawy  
przeciwne  
powadze  
Królew-  
skiej.

Ustawy takowe, chociaż władzę Kró-  
lewską tak ścieśniające, i przeszłemu zu-  
chwalstwu Hrabiów tyle razy ponowio-  
nemu pochlebiające, musiał jednak Król  
potwierdzić, w wielkiej potrzebie po-  
siłku pieniężnego będąc. Lecz się na  
ten przymus tajemnie protestował; i iak  
tylko dostał posiłków żądanych (kto-

Edward ie  
potwier-  
dza i zaraz  
odwołuje.



re mu były we dwudziestu tysiącach wó-  
rów welny uradzone) ogłosił się i w ten  
iż w podpisaniu tey ustawy, myśl tego  
daleko inna była, niż słow wyrazy wy-  
muszone. A tu widzieć się dało, iak  
wszystko zależy na osobie rządzącej;  
Zaitle pod innym królem, ogłoszenie  
takowe byłoby hasłem do pows. ochae-  
go buntu. Edward umiał podzwignąć  
powagę swoją. We dwa roky potem  
przywiódł i Parlament do odwołania rze-  
czoney ustawy.

Rewolu-  
cya w  
Brytannii  
mniejszey

W tym nowa rzeczy odmiana w Bry-  
tannii mniejszey uzbroiła znowu E-  
dwarda przeciwko Francyi. Jan III.  
Xiążę Brytannii dzieci nie mając, wy-  
znaczył Dziedziczką Xięstwa tego cór-  
kę Hrabi *de Pentbriore* brata swojego, i  
wydał ją za Karola Hrabę *Blezeńskiego*,  
Siostrzeńca *Filippa Francuskiego* Króla.  
Hrabia *Montfort* biał Xiążęcia, lubo z  
drugiego małżeństwa, uznał prawo Sio-  
strzenicy swojej, i wykonał przysięgę  
wierności Hrabie *Blezeńskiemu*. Ale  
po zasłzey Jana śmierci, zapomniał o  
swey przysiędze, opowiadał wiele miał  
obronnych, związał się skrycie z Edwardem.  
A gdy *Robert* Hrabia *Artezji* nie  
zaniechał znowu podżęgać ambicyi i ną-  
dziei tego króla, wojna była przeciw  
Francyi przedsięwzięta.

Mont-

*Montfort* tym czasem wpada w ręce Króla Francuskiego, coby było zakończyło spor o Xięztwo Brytannii, gdyby był ten Hrabia nie miał żony nieulegającej w mężtwie natenczas wielkim Rycerzom. Ta zaś była *Joanna* córka Hrabi Plandryi, która na wsparcie męża wzburzyła całą mniejszą Brytannią, przywodziła wojsku w kilku bitwach, wytrzymała długie oblężenie w zamku *Henneben*. Edward posłał jej na odsiecz wojsko, skóro miał wychodzić czas rozjemu, który bohaterka ta z oblężcami uczyniła; Gdy potem trzy przedsięwzięte razem oblężenia nie udały się Edwardowi, przewidując on, że mu prędko żywności zabraknie, a osobliwie będąc on sam pod miastem *Vannes*, które był w osobie swojej obległ, od liczniejszego woyska Francuzkiego oblężony, przyjął pośrednictwo Posłów Papieżkich, i za ich staraniem uczynił znowu z *Filippem* pokoy na trzy lata. Ale się okazało, że go zachować nie miał woli, i że tylko z niebezpiecznego, w którym się znajdował, położenia chciał się przez to wydobyć. Król Francuzki, gdy kilku Panów swych przekonanych o zdradę i porozumienie z Anglikami skarał na gardle, Edward gorzko się na to niby okrucieństwo żałując, wziął to za złamanie pokoju. Wnet Parla-

R. P. 1342.  
Hrabina z  
Montfortu  
posiłko-  
wana od  
Edwarda.

Zawiesze-  
nie wo-  
ny, które-  
go on nie  
dotrzymu-  
je.

Y a ment,

ment, który sobie dokładaniem się ięgo we wszystkim miał, wśród potężnie w ięgo zamysł nowęy wojny, i nowę mu naznaczył posiłki.

R. P. 1346.

Nieprzy-  
ziacielswa  
rozpoczęte  
w Akwi-  
tanii.

Fortel so-  
sobliwszy  
jednego,  
Anglika.

Teatrem tey wojny była naprzód *Akwitania*. Anglicy tam z początku wzięli górę, potym jednak przettawali na odporney wojnie. Lord Angielski *Norwich*, oblężony w *Engolizmie*, ścisniony głodem, a nie chcąc z ludźmi pójść w niewolę, użył fortelu, który do poznania geniuszu owęgo wieku pomoże. W dzień poprzedzający Święto Jedno Matki Boskiey skazuie do Xiążęcia *Normandyi*, syna najstarszego *Filippa*, który Francuzom przywoodził, o zawieszenie wojny na tę uroczystość. Ze oba byli do niey nabożni; stanęła ugoda. Nazajutrz Angielska załoga pod Wodzem swoim wychodzi z miasta z bronią, i z co najlepszym sprzętem. Francuzi chcą się porwać do oręża. Ale *Norwich* posyła do Xiążęcia, przypominając mu dane słowo. Na co Xiążę: *Widzę, rzecze, że mnie oszukał, ale przestannym na tym, że weźmiemy miasto.*

Rada Har-  
kurta da-  
na Edwar-  
dowi na  
wkro

Edward już się był puścił morzem do *Akwitanii*, ale gdy go przeciwnę wiatry nie daleko brzegów zatrzymują, Francuz jeden zawzięty na zgubę swoięy

tey Oyczyzny odmienia iego ułożenie. wkróczy-  
nie do  
Norman-  
dyi.  
*Godefryd Harkurt* znaczny Pan w Nor-  
 mandyi, fatalniejszy ieszcze dla Francyi  
 nad nie dawno wspomnionego Hrabie  
*Artezji* zmarłego w tym czasie, popadł-  
 szy niełaski u *Filippa*, uciekł się był  
 do Anglii, i poradził Edwardowi przy-  
 łądować z woyskiem raczey do Norman-  
 dyi, którey obfitość i mieszkańców dosta-  
 tki, przy bezbronności prawie tey Prowin-  
 cyi dla oddalonego woyska Francuzkiego,  
 większe mu niż w Akwitanii obiecywały spustosze-  
nie Nor-  
mandyi.  
 korzyści. Podług tey rady, wysiadają An-  
 glicy w Normandyi bez żadnego odporu ;  
 biorą wiele zamków w moc swoją, doby-  
 wają szturmem miasta *Caen* iednego z naj-  
 bogatszych w tym Xięztwie, dają go żoł-  
 nierstwu na łup przez trzy dni trwający,  
 zapuszczają swe pożogi i zabory aż po sam  
 Paryż; właśnie iakoby się zniszczyć Fran-  
 cyę, a nie podbić usadzili. Ale wojny to-  
 czone przez woysko niepłatne, a za-  
 tym karności nie znające, takie konie-  
 cznie przynosić musiały skutki, i ra-  
 czey rozboiem, niż słusznemi wojna-  
 mi były.

Z tymwszystkim postrzegł wkrótce Stawna  
Francu-  
zów kłę-  
ska pod  
Creci.  
 Edward, w iak niedobrych okoliczno-  
 ściach znajdował się przy tey niby swo-  
 iej pomyślności. Mając mieć wkrótce  
 na karku wszystkie potęgę Francyi, któ-  
 Y 3 14

rzę był tym czasem Filip zebrał, zam-  
 knięty rzekami w kraju ogołoconym i  
 spustoszonym od siebie samego, umyślił  
 usunąć się do Flandryi; Ale mu się przez  
 rzekę *Somme* przepawić wprzód trzeba  
 było. Szczęściem znalazł się wieśniak  
 ieden, który mu brod pokazał. Prze-  
 szedłszy co narychley rzekę, upatrzył  
 niedaleko *Croci* ieden pagórek, które-  
 go położenie sądząc za najlepsze so-  
 bie, uszykował tam z przedziwną na  
 wszystko bacznością wojsko do bitwy,  
 ktorey uniknąć inż mu niepodobna by-  
 ło. Filip albowiem z niezmiernym za-  
 stępem ludu swego nadchodził. Król  
 ten zapalony chęcią zemsty za zniszcze-  
 nie kraju swego, gdy dzień i noc,  
 aż do znużenia wojska, nieprzyjacieli  
 goni, dowiś się: że go on w dobrym  
 porządku oczekuje. Roztropney więc  
 słuchając rady, aby był bitwę odłożyć  
 do jutra, posłał do pierwszych ciągnących  
 pułków, aby się były zastanowiły. Ale  
 popędliwe i sierzdistosć Francuzkiej  
 Szlachty nie dała się zatrzymać. Pier-  
 wsze hufce pociągnęły do boju drugie;  
 A tak całe wojsko Francuzkie cztery  
 razy od Angielskiego liczniejsze, iako-  
 by na pewne i łatwe zwycięztwo bez  
 ładu i sprawy stanęło do boju. Edward  
 umiał swych ludzi natchnąć tym samym  
 mężstwem, którym był ujęty. Nie wy-  
 ciąg.


*siągani od was nie więcej, rzecze do nich*  
*w takim głosie, tylko żebyście dziś mnie*  
*i Xiążęcia Wallii naśladowali.*

Młody ten bohater więcej nad pięć-  
 tnaście lat nie mający, dopiero co bę-  
 dąc chłopcem onego wieku na rycer-  
 two poświęcony, wyrównał w mężstwie  
 Ojcu. Zauważ pętnasce tysięcy zaciągnię-  
 nych Genueńskich łucznych strzelców  
 na niego, strzał poszczenie strzelców  
 Angielskich, najsprawniejszych naten-  
 ców w Europie, pierzchnęło z placu:  
 Co uderzy ze Szlachty Francuzkiej zło-  
 żona wrodo zmieszano. Xiążę Wal-  
 lii albo nie uderzył na nią, i znalazł  
 w niej odporze godną mężstwa swego  
 w pierwszym natarciu zabawę. Hra-  
 bia z *Warwicku* zląkłszy się o niego,  
 posłał czym prędzej do Edwarda, do-  
 nosząc o niebezpieczeństwie syna, i o  
 posiłek dla niego prosząc. Edward nie  
 nie zmieszany: Zginię, spyta, albo  
 ięże raniony? Nie, odpowiedział po-  
 słaniec. Wrót się, rzecze Król, po-  
 więdz synowi memu, że cały honor dzi-  
 siejszego zwycięstwa jemu zachowuję, niech  
 sobie dziś potrzebną Rycerzowi, którym nie-  
 dawno został, wysłuży ostrogę. Naślapi-  
 ła już ta bitwa, ale rzeź okrutna Fran-  
 cuzów. Hrabia *Alensan*, brat Młodego  
 Króla, dwóch Królów, Jan Czeski, i

Xiążę Wal-  
 lii więcej  
 cey do te-  
 go zwycię-  
 stwa przy-  
 kłada się.

Strasza  
 rzeź Fran-  
 cuzów.



 drugi *Majoryki* wyspy, mnoſtwo wielkie Xiążąt i Panów, dwanaście set Rycerzów na rycerstwo pasowanych, cztery tysiące Szlachty Francuzkiej, i trzydzieści tysięcy proſtego ludu legło tego dnia na placu, gdy Anglicy trzech tylko Rycerzów, i coś niewiele żołnierzy utracili. Tak łatwo roſtropność i dobry porządek, liczbę i nieuwagę zawsze przemaga. Piſzą, że Anglikom do tak wielkiego zwycięztwa pomogła nie dawno wynaleziona, a od nich pierwszy raz w tej bitwie użyta ſtrzelba ognista i działa, co tym dziwniejsza, że Francuzi tego się uczynić nie domyślili, ſnać zakładając sobie większe męstwo, gdyby się byli wręcz zawsze potykali. Ale z chlubnym tym męstwem, gdyby byli przy nim chcieli się utrzymywać, zawszeby byli od swych nieprzyaciół bici.

Strzelba i  
działa.  
pierwszy  
raz użyte  
od Angli-  
ków.

Po zwycięztwie Edward pobiegł naprzeciw powracającego z boiowiska Xiążęcia *Wallii*, i obłapiwszy go: *Abbieścieś, rzecze, moim synem, wykonałeś dobrze powinność swoją. pokazaleś się dziś godnym Korony.* Nie były od rzeczy ſłowa, bo młody ten rycerz, którego Dzieiopisowie poſpolicie Xiążęciem *czarnym* od zbroi takiego koloru noszoney nazywają, wzorem był wszystkich te-

go wieku Rycerzów, i długo postrachem Francyi. Godefryd *Harcourt* przy boku tego Xiążęcia pokazał w tym boju wielkie męztwo, ale które użyte przeciw własney Ojczyźnie, ohydę bardziey niż chwałę przynosić będzie. Umiął Obłężenie mądrze korzystać z wycięztwa swojego Kaletu. Król Angielski, nie puszczając się za pogną dalszey w wojowaniu sławy, ale przenosząc gruntowne nadokazale korzyści, chciał sobie zabezpieczyć wolne na potym do Francyi wkroczenie. Akwitania, iako odległa, nie była wygodną do tego zamiaru. Śmierć *Artemilla* zabitego w tym czasie od samychże swoich, odjęła mu dawną łatwość przeyscia przez *Niderland* do tego Królestwa. Umyślił więc dobyć *Kaletu*, iako klucza do Francyi; obległ to miasto iedno, z naywarowniejszych natenczas, głodem go do poddania się chcąc przymusić, i ciężko mu go było inaczey dostać przez pamiętną waleczność i wierność nieprzełamaną Jana *de Vienne*, który się w tym mieście bronił. Trwało rok cały obłężenie. Przyszedł z wojskiem na odsiecz sam Król Francuzki, ale w takim stanie okopanego nieprzyjaciela pod miastem zastał, że ani go wyciągnąć w pole, ani na okopy jego mógł uderzyć. Głód ieden obłożonych zwyciężył, i poddał Edwardowi. Wielbi do-

Xs

tych

R.P. 1347.

E.

Edward  
bierze to  
miasto.

tychczas Potomność Eustachiego de *Saint-Pierre*, i pięciu innych Kaletańskich mieszkańców, którzy dobrowolnie przylegli na siebie mieć się ofiarą za swoich współobywateli w, gniewu Króla Angielskiego, który ich wszystkich ponownie za tak długą obronę wyciąć. Wszakże przedtę Edward i tamtym, zmierzony łzami Królowy za niemi się przyczyniającej, i tym, ich cnotą potuszony, życie darował. Krytyka teraźniejszego kronikarza rzuca coś nie dość wątpliwosci na tę powieść o wspaniałym tych mieszkańców poświęceniu się, ale ją współczesny Kronikarz *Troissard* do najmniejszych okoliczności tak wyszczególnia, że w opisanu jego, prawdy i szczerości cecha niezawodna oczywiście się dać poznać.

Bezskuteczne kuszenie się Francuzów o odebranie tego miasta.

Kazano zatem wszystkim Kaletańczykom opuścić swoje domy, i wynieść z miasta, które Anglikami zaludnione było. Zaledwie jednak tak drogiego nabytku wkrótce nie stracił Edward. Chociaż dwaj Królowie na przerwę wojny umówili się byli, Pan jeden Francuzki bez wiedzy Króla swego, przepił Komentanta Włocha, obiecawszy mu dwadzieścia tysięcy talarów, jeżeli liby chiał miasto poddać. Szczeciłem Edward docieklł zdrady, i obrócił ona na

na samych iey wynalazców Francuzów. =====  
 W dzień umowiony poddania miasta, przybył on tam sam w osobie swojej, i darowawszy zdradziectwo Komendantowi, pod kondycyą, aby nowey przeciwko Francuzom służył zdraźcie, na nich bezpiecznie, iako już na pewną zdobycz podstępuiących, po odebraney umowionej pieniężney summie, uderzył z ugię, znaczną część wyciął, i wziął w niewolą.

Waleczny ieden Francuzki wojownik *Ribaumont*, w tey wycieczce z samym się Angielskim Królem spotkał, i dwa razy go z konia zwałł, obkoczony jednak od Anglików na pomoc Królowi swemu zbiegających się, zdać się musiał, i zaprowadzony był do Anglii. Tam Edward szanując iego męstwo, podobnież iak i innych Rycerzów wziętych w niewolą, chciał go mieć u stołu swego syna, a dając mu wielkie pochwały, i w podarunku drogie z perel noszenie, którego sam był używał; rzekł nakoniec do niego: *Wiem że się kochasz, powiedz tym Damom, w których się towarzystwie znaydować będziesz, od kogo masz ten podarunek; jesteś wolny, żadnego od ciebie okupu nieobce, możesz do krain swego intro wyieść.* Takie zachowanie obyczajów Ry-

Mężne  
 czyny Ry-  
 cerzów.

cerzom onym pospolitych, nie powagi  
zwycięzcy Króla w onym czasie nie u-  
podlało.

Trzy sławne Bohatyrki.

Podczas oblężenia *Kaletu*, wspomnio-  
na wyżej *Joanna* Hrabina z *Montfortu*  
wziawszy w bitwie iedney w niewolą  
Hrabiego *Blezeńskiego*, znalazła w żo-  
nie iego Hrabinie *Blezeńskiej*, równą  
sobie w waleczności zapaśniczkę, i przez  
nieiaki czas walczyły z sobą te dwie  
Rycerki. Pod tęż samę porę Królowa  
Angielska w niebytności męża swego,  
staęła na czele woyska Angielskiego,  
i poszła z nim przeciwko Szkotom gra-  
nice Anglii srodze pładrującym pod spra-  
wą samego Króla *Dawida*. Zbici byli  
od niey do szczętu Szkotowie, i Król  
sam brąncem iey został.

Zołnier-  
skie zało-  
ty naów-  
czas.

Te bohatyrskie w onych wiekach  
białychgłów czyny zdaią się, podług  
uwagi *Dzieiopisa Huma*, potężnie wpły-  
wać w wielkie owe, a tamteyszym Ry-  
cerzom zwyczajne, do żeńskiej płci przy-  
chylności. W pamiętnym owym trzy-  
dzieściu Francuzkich Rycerzów przeciw  
tyleż Angielskim boiu, pocieszna jest  
iednego z Francuzkich przezwiskiem  
*Beaumanoir* przed samą inż bitwą ode-  
zwa. Obaczemy, krzyknął on na zapa-  
śników swoich, *kto z nas pięknieysze ma*  
*ko-*

*rochanki*. Bitwy, nayodważniejsze ha-  
zardy, trudy, wszystko się robiło dla ko-  
biet, wszędzie były ślady zalotów, ale  
żołnierskich.

Tak sławny Angielski podwiązkowy Order, podług wszelkiego podobieństwa wziął swój początek z zakochania się Edwarda III. w Hrabianie *Salisburskiej*. Upuszczoną od tej Pani w tańcu pod-  
wiązkę podniósł Król, a uważając za-  
dumienie niejakie nad tym przytomnych  
Panów i Dworzan, rzekł: *Nie pocziwaj*  
*kto źle o tym myśli*. Słowa te są po-  
dzis dzień napisem orderu tego. W po-  
czątkach więcej być Kawalerów nie mo-  
gło nad dwudziestu czterech, wyjąwszy  
Króla. Był on, i do tego czasu jest w  
Anglii celem nayżywszej ambicyi pier-  
wszych Dworskich Panów.

W tym samym czasie po morowym Powietrze  
powietrzu rozszerzonym w całej prawie i za nim  
Europie, którym w Londynie do pięciu znówu  
dziesiąt tysięcy ludzi wymarło, wojna.  
cios na Narod straszniejszy, iako dzie-  
łem samychże ludzi będący, odnowiła  
klęski Francyi, i krwawe nad nią iey  
nieprzyjaciół tryumfy. Po śmierci Fi-  
lipa *Walezyusza* w roku 1350. przypa-  
dł, pod Janem synem i następcą iego, Jan następ-  
ca Filip-  
pa Wale-  
zyusza we  
Francyi.  
daleko od Ojca nieroztropniejszym i nie-



== szczęśliwszym, nastały domowe we Francyi roślerki bardzo na rękę uwziętemu na Francyą Edwardowi. Karol rzeczą i nazwiskiem *zły*, (tak go albowiem przezwano) Król *Navarry* Xiążę Domu Francuzkiego i zięć Jana Króla, zburzył całe Królestwo przez najczarniejsze poszepty i zdradziectwa swoje. Wszedł on w tajemną zмовę z Królem Angielskim, zbuntował samego Delfina przeciw Oycu, (aczkolwiek ten wkrótce się upamiętał) Nakoniec choć był schwytany w *Rotemagu*; partya jednak jego nie prześlala mąci i zaburzać Królestwa.

== Uchwycił się chciwie tej okazji  
 R. P. 1356. Edward na rozporządzenie wojny; wkro-  
 Bitwa pod czył sam przez *Kalet* do Francyi, a  
 Piktawą z Xiążęcia *Wallii* wysłał do *Akwitanii*.  
 Kłęską Okropne zniszczenie wielu Prowincyi  
 Francuzów poszło za zwyczajnym trybem wojowa-  
 nia w onym wieku. Xiążę czarny we  
 dwanaście tysięcy ludzi, z *Akwitanii* aż  
 po sam Bituryczeński Powiat rozciągnął  
 pożogi swoje. A gdy z plonem nie-  
 zmiernym powracał, Jan Król załapał  
 mu niedaleko Piktawu, prowadząc szes-  
 dziesiąt tysięcy najwybrańszego ludu,  
 w zamiśle ztoczenia z nim bitwy. Fran-  
 cuzzi rozumieli, że trzeba było cudu,  
 aby się im Anglik z rąk wysliznął. Ja-  
 kóż

Już poznał dobrze położenie swoje Xiążę Wallii, nie mający więcej nad osm tysięcy ludzi przy sobie, przeto posyła do Króla Francuzkiego, oferując mu wszystkie ziemie orężem w tej wojnie zdobyte, i na siedm lat pokoy. Ale Jan Król skazał do niego, aby się z ludem swoim poddał w niewolą. Na co Xiążę Wallii dał odpowiedź zwykłą wielkim Rycerzom, którzy śmierć nad więzyniewolnicze przenoszą. Ze: nie dopuści nigdy tego, poki broń trzymać w ręku będzie, aby co wykupno jego Angliż kosztować miało. Gotowali się więc Anglicy całą noc do mażnego obojtu. Biegłość Wodza mały lezbę żołnierzy rozrządzeniem nadgrudziła. Gdyby cokolwiek Francuzi dali byli miejsce uwadze, nie łatwiejszego nie było, iako Anglikow głodem pokonać bez najmniejszey swey straty, ale zwykła temu Narodowi porywczosć, a ślepe zaufanie w sobie, popchnęło go na klęskę, której nie chciał przewidzieć. Strzelcy Angielscy przeźornie podług położenia miejsca uszykowani, zmuszali zaraz pierwszą linia, na nieg potym tak potężnie Xiążę Wallii natarł, że ją rozgromił. Delfina (który potym był Karolem V.) nagle z placu ustąpienia pomnożyło trwogi i zamieszania w wojsku Francuskim. Wnet sam Król uyrzwał

Król Jan  
w niewoli  
u Angli-  
ków.

Wspaniale  
tam tra-  
ktowany.

zrzał się być otoczonym nieprzyjaciół-  
mi, i po długim bronieniu się, ustać na  
siłach, krwią zboczony, Francuzkiemu  
jednemu Szlachcicowi służącemu naten-  
czas w Angielskim woysku poddać się.

Xiażę *Wallii* celujący dotąd wale-  
cznością innych, po tym odniesionym  
zwycięstwie sam siebie przewyższył,  
nie już męztwem, ale ludzkością ma-  
ło co w onych wiekach pełnych gwał-  
towności znaiomą. Wspaniałość, z któ-  
rą się ku Jeńcowi swemu pokazał, mo-  
gła była osłodzić nieforemność stanu ie-  
go. Iani też Francuzcy niewolnicy po-  
dobneyże ludzkości doznali w Angli-  
kach idących, iak to zawsze bywa, za  
przykładem swojego Wodza. Uczynio-  
ne było potym zawieszenie wojny do  
dwóch lat. A Król Francuzki będąc  
do Anglii zawieziony, tak był od Edwar-  
da przyjęty, iakby tylko do niego w  
nawiedziny przyjechał. Jeżeli kawa-  
lerskie te czasy dziwactwem w wielu  
czynach są pamiętne, przyznać trzeba,  
iż się znajdują w nich tak wielkomyśln-  
ne przykłady, iżby ie i naszemu wie-  
kowi życzyć można.

Okropny  
stan Fran-  
cyi.

Co gdy się dzieie, Francya po o-  
statniej klęsce, bez Króla, i prawie bez  
rządu, stanęła nad przepaścią zguby.  
Zbliżyły

Zbliżały ią do tego domowe kłótnie, bunt, zabójstwa, o których strach i wspomnieć. Paryż osobliwie, gdzie ów pamiętny mieszczuch Sędzia kupiecki *Marcel* panował, a znaiomy złoczyńca wy swoimi Król *Nawarry* srodze wicherzył, siedliskiem był tego wszystkiego. Przecież mądrość Delfina przy którym namiestnictwo Królewskie zostało, poczęła nieznacznie, lecz skutecznie złemu zaradzać. Ale Król sęskniwszy sobie w swojej niewoli, a pod ciągłych przeciwności ciężarem upadając na sercu, podpisał ugodę z Królem Angielskim, Francyi iak tylko być mogła najszkodliwszą. Przyrzekł on wrócić Anglikom wszystkie te Prowincye, które oni pod swoim Henrykiem II. posiadali we Francyi. Straszny ten na Królestwo Delfin ha-cios zwrócił Delfin z przywołaniem z niebne całego Królestwa Stanami, odrzucając Francyi sromotne to przymierze. O czym się przymie-rze odrzu-dowiadując Edward, powziął nadzieję, że orężem tego dokaże, czego trakto-waniem nie wymógł.

Sława iego świeżych zwycięztw, Nowe Ang-dy mu nagromadziła owych chwały tyl- glików-ko wojennej szukających awanturników, wtargnie-przebył morze do Francyi we sto tysię- nie do-cy ludzi. Trudno było położyć tam- Francyi-sak wielkiej nawał. Mądry Delfin po-

żytkując z przeszłych klęsk, nie chciał się puszczać na przewagi wścypnego bo-  
 iu; obrotne tylko miała zaoszczędzy-  
 wszy, mocnemi załogami, zostawił (kie-  
 dy inaczej być nie mogło) Anglikom  
 kraj otwarty. Rozłali się naprzód po  
 całej *Champanii*, iednakże od miasta  
*Reims*, gdzie Edward na Króla Fran-  
 cuzkiego koronować się zamyslał, od-  
 parci byli. *Burgundya* i Xięstwo *Ni-  
 werneńskie* okupiło się od rabunków.  
 Wiele innych Prowincyi zniszczonych,  
 obleżony Paryż. Edward stawia pole  
 Delfinowi, ale go do bitwy zwabić nie  
 mogąc, rzuca się na przyległe inne Pro-  
 wincye; Powiaty *Cenomaneński*, *Bel-  
 seński*, (*la Bauce*) *Karnoteński*, i inne  
 okrutnie pustoszy. W pośrodku tych ni-  
 szczących Edwarda zapędów, Henryk  
 Xiążę *Lankastryi*, (a) (ten tytuł Xią-  
 żąt czyli *Duków* zaczynał być w tym  
 czasie używany w Anglii) ośmielił się  
 przełożyć Królowi, iako ten niszczący  
 tryb prowadzenia wojny, był bezpoży-  
 te-

Mądra ra-  
 da iednego  
 Angiel-  
 skiego Pa-  
 na.

(a) Był to wnuk owego *Edmunda młod-  
 szego syna Henryka III. Króla*. Te-  
 go *Henryka córka* (gdyż męskiego Po-  
 tomstwa nie miał) poszła za *Fana de  
 Gand*, trzeciego syna *Edmunda III.*  
 którego *Potomstwo* wzięło tytuł *Xiążąt  
 Lankastryi*.

teczny, iak wiele w tym woiowania sposobie traciła Korona i on; gdy się rabunkami prywatni tylko bogacili; iakby się trzeba obawiać, żeby za odmianną szczęścia, korzyści tak długiey wojny w iednym się dniu nie straciło. Nakoniec, iakby się daleko więcej mogło zyskać, raz gruntowny i trwały pokoy przy widoczney Anglii pomyślności uczyniwszy.

Ta więc rada raczey, niż owa straszliwa burza, której pokoy *Bretyński* Kronikarze przypisują, wpływała w umysł i rezolucyą Edwarda, i nakłoniła go do wspomnionego traktatu; luboć i to nie jest dalekie od prawdy, w tym zwłaszcza zabobonnym wieku, iż skutek z przyczyn przyrodzonych na powietrzu pochodzący, mógł poruszyć prędkowiernego Edwarda. Kondycye tego pokoiu były: że Francya zapłaci na okup swojego Króla rozłożonemi ratami trzy miliony talarów, które dzisiejszey Angielskiey monety milion pięćkroćstotysięcy liwrów *sztetlingów* wynoszą; Anglia zrzecze się wszelkiego prawa do Korony Francuzkiey, iako też do Normandyi, Turonu, Cenomanu, i Andegawu Xięstw dawniey od nich posiadanych. Francya na to mieysce *Piktarwu*, *Santonu*, *Petragoryku*, *Lemowiku*,

R.P. 1360.  
Pokoy w  
Bretigni.



Powiatu *Kiercetańskiego*, *Ruerskiego*, *Engolismy*, prócz *Akwitanii* i innych pomniejszych Powiatów, Królowi Angielskiemu ustąpi, te Prowincye z pod holdu wypuszczając, i wszelkiego nad nimi zwierzchnictwa odstępując, czterdzieści najznakomitszych osób, między którymi dwóch synów Królewskich, dwóch Domu Królewskiego Xiążąt, *Aurelińskiego* i *Burbońskiego* liczono, miało być danych Anglikom w zakład wypełnienia kondycyi przyiętych, i za osobę Królewską.

Rzetel-  
ność Kró-  
la Jana w  
dochowa-  
niu tego  
przymie-  
rza.

Potwierdził chętnie Król Jan ten Traktat, i był Francyi przywrócony; wszystkie Traktatu kondycye wiernie wykonał, i radzie swojej od tego go odwodzącej, powiedział one godne pamięci wszystkich potomnych wieków słowa: *Gdyby sprawiedliwość i rzetelność z całej ziemi wywołana była, tedyby w sercach Królów znaleźć miejsce powinna.* To wysokie zdanie, które jednak mógł był ten Król z potrzebną i godziwą łącząc polityką, przyczyną było podróży jego do Londynu, dokąd udał się, iak mówił: dla wymówienia przed Królem Angielskim syna swojego Xiążęcia *Andegawskiego*, który będąc z liczby osob tym w zastaw danych, uszedł był potajemnie

mnie do Francyi. Lecz wkrótce ten  
Król tamże umarł.

Karol V. następca jego słusznie Ma-  
drym przezwany, nie przywodziąc ni-  
gdy woysku, iak zwyczaj był innych  
Królów, rostopnością więcey doka-  
zał, niżby się od największey wale-  
czności spodziewać można było. Sta-  
wny ów Karola tego Wodz *du Guesclin*  
Wielki potym Kontuszy Francyi, (to  
nazwisko było najwyższy po Królu  
woyskowej władzy) zacząwszy szczę-  
śliwie od podbicia Króla *Nawarry*, spra-  
wcą był najznakomitszych dla Francyi  
pomyślności. Dokuczały naówczas sro-  
dze Królestwu temu swawolne kupy  
zbroynych ludzi pod nazwiskiem wol-  
nych żołnierskich kompanii. Było ich  
wiele z liczby owych, które Królowi  
Angielskiemu służąc, przyuczone do ra-  
bunków podczas wojny, nie poniecha-  
ły i w pokoiu bawić się łupieństwem.  
Wiele Anglików i G-skończyków do-  
brego urodzenia liczono między niemi.  
Znieśli byli w kilku potyczkach wojsko  
Królewskie. Xiażę jeden Domu Kró-  
lewskiego Jakob z *Burbonu* poległ w bi-  
twie z niemi, i łotrowskie te zgraie dłu-  
go zatrudniały politykę Karola troskli-  
wą o spokojność poddanych swoich;

Karol V.  
Król Fran-  
cuzki.

Sławny  
du  
Guesclin.

Z ; gdy

gdy szczęście samo wydarzyło sposob  
onych się pozbycia.

R.P. 1366.

Wayna o

Kastylią.

Piotr nazwany okrutny Król Kastylii, rzadką w innych tyranach srogoscią potwierdzający to nazwisko, między innymi zbrodniami, własną swoją żonę, Królowey Francuzkiej siostrę, trucizną zgładził. Henryk z *Transtamary* brat przyrodzony tego okrutnika, podniósł broń przeciwko niemu, i Królowi Francuzkiemu radził, aby na wyprawę tę do Kastylii pozwolił zaciągnąć wszystkie po Francyi płądrujące kompanie. Jako nic nie było pożyteczniejszego, tak na nic chętniej Karol nie zezwolił. *Du Guesclin* bez trudności tych łotrów namówił, że z ochotą pod jego przewodnictwem wszyscy się do Hiszpanii wybrali. Przechodząc przez *Awenion*, gdzie Papież natenczas mieszkał, musieli na nim dwakroć sto tysięcy liwrów, i rozgrzeszenie od wszystkich swoich grzechów. Nie trudno im było potem wypędzić Króla Kastylii, gdy tyran w własnych poddanych, największych swych nieprzyjaciół doświadczył. Wgnany uciekł się do Akwitanii, do Xiążęcia Wallii. Ten Rycerz, chociaż zrazu zdawał się sprzyjać zamiarom przeciwko niemu uknowanym, potem jednak, czyli to przez politykę inaczej

mu radzącą, czyli, że długo spokojnie  
siedzieć nie mógł, przedsięwziął na  
swój tron przywrócić wygnança. Prze-  
bywszy więc góry *Pirenejskie* z sławnym  
owym Rycerzem *Chandos*, Henryka z  
*Transtamary*, nieuwolnie przeciwko ra-  
dzie *du Guesclina* stawiającego mu po-  
le, zwał w bitwie iedney. Ale Piotr  
zdradził dobrodzieia swego, skoro mu  
się już nie zdawał być potrzebnym.  
Xiążę Vallii nie mogąc od tyrana wy-  
cisnąć umowionej dla woyska swojego  
płacy, gdy się coraz bardziey przez cho-  
roby zmniejszyło, powrócił do Akwi-  
tani. Wierołomny Piotr po iego odey-  
ściu niedługo na odzyskanym tronie za-  
bawił. Wzięty w niewolę od *Du-  
Guesclina*, własną potym Henryka bra-  
ta swego ręką zabity był.

Xiążę  
czarny  
przywraca  
Piotra na  
Królestwo  
Kastylii.

Wyprawa Hiszpańska wpędziła w  
wielkie długi Xiążęcia Angielskiego,  
który prócz tego po Królewsku żyjąc,  
wszystkie swe dochody wyniszczył. W  
potrzebie pieniędzy, chwycił się sposo-  
bu przeciw zdrowey polityce; bo nało-  
żywszy na każdy dom nowy pewny po-  
datek, odraził od siebie serca Francu-  
zów poddanych swoich; Panowie Akwi-  
tani, nie przestając na tym, że ciężaru te-  
go przyjąć nie chcieli, zanieśli obżatowa-  
nie swoje przed Króla Francuzkiego, ia-

R.P. 1368.  
Bunt w  
Akwitanii  
przeciw  
Xiążęciu  
Wallii.

Traktat  
Bretyński  
bez exeku-  
cyi.

ko Zwierzchnika swego. Nayznakomi-  
wszy artykuł traktatu *Bretyńskiego*, wzię-  
dem zrzeczenia się Angielskiego Króla  
pretensji do Francuzkiej Korony, a  
Francuzkiego do zwierzchnictwa nad  
Powiatami utłopionymi Anglii, został bez  
execucyi, lubo Jan Francuzki Angiel-  
skiego Króla przynaglał był, aby się u-  
ścił w swoim; charakter Edwarda III.  
domyslać się każe, że chciwym i am-  
bitnym będąc, nie szukał tylko wybie-  
gu takiego, na wznowienie mniemanego  
swojego prawa do Korony Francuz-  
kiej. Według atoli Kronikarzów An-  
gielskich, za których zdaniem poszedł  
rozsądny *Rapin Tearazynsz*, nie nie mo-  
gło plamy złamanego traktatu z strony  
Francuzów usprawiedliwić. Francuzi  
przeciwnie twierdzą, i przywodzą do-  
wody niedotrzymaney wielokrotnie tej  
ugody usprawiedliwiające wojnę od Ka-  
rola V. podniesioną.

Karol  
przyjmuje  
zażalenia  
Panów A-  
kwitanii  
na Xiążę-  
cia Wallii.

Lecz jeżeli iaka została wątpliwość  
nad słusnością postępku Karolowego,  
nie masz żadney nad przezornością ie-  
go w ułożeniu kroków, i w wybraniu  
pory do skutecznienia zamiarów swo-  
ich. Uspiona była na łonie pomyślno-  
ści roztropność i żywość Edwarda III.  
Zbliżała choroba do schyłku życia sł-  
wnego Xiążęcia Wallii; Francuzkie Pro-

win-

wincye oderwane od tej Korony wzdy-  
chały do dawnego z nią związku. W  
takowych okolicznościach polityka do-  
dawała wagi bądź jakimkolwiek woj-  
ny pochopom. Karol dawszy na roz-  
tępienie *Parom* Francuzkimi swoje w  
tym prawo, przyjął zamiesione przed sie-  
bie obżalowanie Panów *Akwitańskich*, i  
pozwiał przed sąd swego królestwa *Pa-  
rów*, Xiążęcia *Wallii*. Rycerz ten zwą-  
tlony przez chorobę na siłach, ale krze-  
pki na sercu, zwołył sobie tonem od-  
powiedział: *Zę się stawi, ale w sześćdzie-  
się tysięcy zbrojnych ludzi*. Ta odpo-  
wiedź była niejakim wojny otrąbieniem.

W krotkim więc bardzo czasie wa-  
leczność Francuzka, gorliwość ślające-  
go prawie wszędzie przy niej ludu, na-  
dewszystko Szlachty tego Narodu za-  
grzane honorem mężstwo, wielką w rze-  
czach sprawiło odmianę. Tracą Angli-  
cy w boju jednym zawołanego owego  
swego Rycerza *Chandos* Wielkiego Ko-  
niuszego *Akwitanii*. Następca na jego  
urząd *Capitain de Buche* dostał się Fran-  
cuzom w niewolę. *Du - Guesclin* iak  
błyskawica gromi i zagania wszystko.  
Późno Edward wojsko za wojskiem po-  
syłał; minął czas powodzeń jego. Dwa  
razy Anglicy od *Kaletu* przebiegali się  
przez Francją aż do *Akwitanii*, nie ni-

Anglicy  
wyrugo-  
wani pra-  
wie z ca-  
łej Fran-  
cyi.

R. 1373.  
Rozjem.

Z 8 gdzie



gdzie nie dokazawszy, i z tylu Pro-  
wincyi, z tylu tak ludnych miaŃ,  
prócz *Burdegali*, *Baiony* i *Kaletu*, za-  
dne się przy nich w Roku 1373. nie  
zostało, w którym Edward przyŃac na  
rozjem był przymuszony, nie mogąc  
więcej podać kosztom niepomysłney  
woyny.

Błąd E-  
dwarda w  
polityce.

Chcącemu zaiste we Francyi króło-  
wać, trzeba było uiać sobie serca Fran-  
cuzów, lecz te czyliż mógł pozyskać,  
przywłaszczwszy sobie niesłusznie pra-  
wo Domu Królewskiego, i zniszczy-  
wszy rabunkami swoimi to Królestwo?  
Aleć on przed schyłkiem życia swiego  
pokochawszy się w białołowie iedney,  
i tę, którą u Anglików miał powagę u-  
tracił, i chwałę, którą mężstwem nabył,  
życiem rozkosznym i miękkim zaćmił  
w starości. Pograżony przed zeyściem  
swoim w nieutulonym żalu przez śmierć  
Xiążęcia Wallii, którego i nieprzyiaciel  
tyle razy od niego pokonany wielbił,  
umarł po nim i on w sześćdziesiątym pią-  
tym życia, a w pięćdziesiątym pierwszym  
panowania swego roku. Zostawniąc po  
sobie trzech ieszcze prócz tego zmar-  
łego synów. *Lankastryi*, *Yorku* i *Glo-  
cestryi* Xiążąt. Rychard syn Xiążęcia  
Wallii uznany był za następcę.

R. P. 1377.  
Śmierć  
Edwarda.

Nie-

Nie policzone klęski wypływające z ambicyi Edwarda III. tyle krwi przez nie wylaney, a tak mało ztąd korzyści dla Anglii, w zdaniu dobrze myślących ómiał niepomątku chwałę wielkiego tego Króla, którego roztropność, wielkomysłność, wysoki rozum, przystępność mogła była uszczęśliwić ludzi. Dwadzieścia razy czynione potwierdzenie wielkiej Karty, przywodzą Dzieiopisowie za dowód, iak sobie ten Król ważył swobody poddanych swoich. Ale to podobno, iak mądrze *Hume* uważa, raczej za znak służyć może, często tychże swobod gwałcenia, którego naprawy nie omieszkiał zaraz domagać się Parlament.

Ta narodowa Rada, której się rozumnie Król zawsze dokładał, przychodziła do coraz większego poważania; i niższa izba inż się była otrząsnęła z dawney ku sobie innych Stanów obojętności, że nie powiem, wzgardy. Przy końcu panowania Edwarda, widziano Ministrów jego oskarżonych w Parlamencie, a co większa kochankę Królewską przez mocne tamże naleganie precz ode Dworu wyrugowaną. Mimo tey jednak Parlamentu powagi, wiele pod tym panowaniem udzielnego samowładztwa śladów

Rosnąć powaga Parlamentu

dów dostrzedz można; (b) mniejsza izba nie zaniedbała już wtenczas żalić się na to. Zkąd wnosić można, że lubo ustanowienie rządu nie było jeszcze we wszystkim takie, jakie dziś w Anglii widzimy, iż pierwsze jego zasady znane i w używaniu być zaczynały. Ale nie jeszcze opisem umocowanego nie było. Dwor, Panowie, Pospolstwo, Duchowieństwo, czynili swoich władz układy i zamiary iedne z drugimi walczące, których iednak każdy Stan tak naysilniey popierał. Skutek usiłowań tych wypadł z wydarzonych okoliczności. Długo więc rząd krajowy naksztalt nawy bez steru chybotał się między przemocą tey, lub owey strony, poki opisem praw nie były granice każdej władzy od Narodu na zawsze ustanowione.

Ustawa  
Edwarda  
sprzyjająca  
bardzo  
wolności  
cywilney.

Godna pamięci ustawa Edwarda: iż nikt iakięgożkolwiek bądź stanu, nie może być na potym wyzuty z dobr swoich, ani więziony, imany, wydziedziczony, tym mniej na śmierć skazany,  
nie

(b) Osobliwszy ieden tego przykład. Edward budując wspaniały Zamek Windsor, przymusił Prowincye poblizsze do składki i ułożenia między sobą, wiele mu która mularzów i cieśliw przystawiać miała,

nie będąc wprzód prawnie w sądzie słuchanym. Występek obrażonego Maestata, a iak go w Anglii nazywają: wyrok zdraździectwa, ścieśniony był pod Edwardem do trzech tych rzeczy: sprzyśiądz się na życie Króla, wojnę podnieść przeciwko niemu, i związać się z jego nieprzyjaciółmi.

Występek przeciwko Maestatu w opisanym.

Pod tym Królem przestano używać języka Francuzkiego w Aktach publicznych. Wiele jednak upłynęło czasu, niżli Angielski wszedł w modę wszędzie. I gdyby wkorzeniona ku sobie obudwóch tych Narodów niechęć nie była ich rozdzieliła, nigdyby było podobno do tego nie przyszło.

Język Francuzki w Aktach publicznych zniiesiony.

Edward zniósłszy podatek, który był dotąd płacony Papieżom pod imieniem daniny z hołdu od Jana Króla przyrzeczonego, Papież Innocencyusz VI. pogroził mu pozwaniem przed Sąd Stolicy Apostolskiej. Edward podał roztrząśnienie rzeczy tej Parlamentowi, który oświadczył: iż Król Jan nie mógł prawnie oddawać Narodu Angielskiego w hołd obcemu Mocarstwu bez zezwolenia wszystkich Stanów. A zatym Narod nie zechce nigdy swej niepodległości odtrącać. Pod tymże panowaniem obwarowane przywileje i prawa Kol-

Zniiesienie daniny Dworowi Rzymskiemu.

Kollatorom Kościołów przez ustawę pod tytułem: *O Prowizorach*. Pod nim powstawały także kiedy niekiedy narzekania Świeckich na uciążliwość i nakłady pieniężne od Dworu Rzymskiego: co ze ludowi zdać się graniczyć z Religią, lubo nic niezwruszonych też Religię prawd i ustaw nie tyka; duch odszczepieństwa i buntu bierze ztąd nieśluszenie pochop podnoszenia się przeciw Kościołowi. Dla tego w tym prawie czasie *Wiklef* zaczął powstawać przeciw temuż Kościołowi. O jego Kacerstwie wspomniemy pod następującym Królem.

Papieże w  
Awenio-  
nie.

Od roku 1303. Klemens V. Papież przeniósł Stolicę do *Awenionu*, gdzie aż do roku 1376. została. Porzucili do czasu Papieże Rzym, gdzie rozrūkane pospolstwo z obrębów winnego im poszanowania wychodziło, gdy wszędzie gdzieindziej naywyższą im cześć oddawano. Przeniesienie to nie wiele do tej czci przydało, i wielkie owe pod dwoma Papieżami Kościoła rozdwojenie, którego niżej dotkniemy, zapewneby było powagę Papieżką obaliło, gdyby ona na sameyże Religii wsparta nie była.





## RYCHARD II.

*Rychard* Syn sławnego Xiążęcia *Wal-*  
*lii*, iako prawa do Korony, po swoim  
 Oycu, tak przychylności Narodowej zo-  
 stał dziedzicem. Xiążęta *Lankastrii*,  
 (c) *Eboraku* czyli *Jorcku*, i *Glocestrii*,  
 żadney przeszkody do koronacyi nie kła-  
 dli Synowcowi swemu. Różność chara-  
 kteru trzech tych Panów czyniła zwią-  
 zek przeciwno niemu arcytrudny. Pier-  
 wszy na żadne wielkie przewagi nie-  
 odważny, a ktemu nie wiele u ludu wzię-  
 ty, długi nikczemny, podły i małego  
 rozsądku; trzeci warchoł, ambitny i mo-  
 gący zaburzyć, ale którego powaga star-  
 szych

---

 R. P. 1377.

 Małole-  
 tność Kró-  
 lewska.

 Stryiowie  
 Królc-  
 wscy.

(c) Xiążę *Lankastrii* był to ów *Jan de*  
*Gand*, trzeci syn *Edwarda III.* Xią-  
 żę zaś *Eboraku*, czyli *Jorcku*, był *E-*  
*dmund* czwarty syn wspomnionego Kró-  
 la, a Xiążę *Glocestrii* *Tomasz* piąty  
 syn iegoż. Dway synowie starsi *E-*  
*dwarda III.* przed Oycem pomarli; *E-*  
*dward* Xiążę czarny najstarszy; Po  
 nim idący *Lionel* Xiążę *Klarenceyi*,  
 którego iedynaczka córka wydana za *E-*  
*dmunda* *Mortymera* *Hrabie de Mar-*  
*che*. Czego wiadomość potrzebna iest  
 do zrozumienia dalszey *Historyi*.



szych braci wstrzymywała. Ztąd poszło, że sprawowanie Królestwa pod małoletnim Królem było spokojne. Parlament ustanowił radę rządową. Ale w oney ustanowienie wpłynęło cokolwiek żądanie niższej izby na piśmie podane. Powaga jednak Stuydów Królewskich, pierwszą była sprężyną rządu krajowego, osobliwie Xiążęcia *Lankastryi*, który już przy końcu życia zmarłego Króla do tego był użyty.

Projekt  
przeciw ko-  
spiskom  
Parów An-  
gidskich.

Nastąpiła w tym godna rzecz uwagi, że niższa izba domagała się usilnie, ażeby doznane tyle razy Panów Angielskich spiknienia i związki, które między sobą zwykli czynić, skutecznie na potym zabronione były. Związki te w samey rzeczy starożytnych Niemieckich obyczajów postać odnawiające, nie mogły nie wrzuścić spokojności wewnętrzney. A że skutki tego naywięcey na lud pospolity w izbie niższej reprezentowany spadały, ona też źródło nierządu tego usiłowała pierwsza zatamować. Przypadł Dwor, iako także naybardziej na wzruszenia takowe wystawiony, z chęcią w odpowiedzi swoiey na zdanie izby niższej; lecz na wykorzenienie tego złego nie miał jeszcze potrzebney powagi. Gdy wisząca nad Królestwem, woyna myśl ku sobie obróciła.

Robert

Robert Stuart Siostrzeniec Dawida Brussa, i następca tego na Tron Szkocki Przodek tylu potym Szkockich, i Angielskich Królów, związał się był z Francją przeciwko Anglikom wspólnym nieprzyjaciółom obojga tych Narodów. Mieli oni jeszcze w rękach swoich wszystkie najlepsze Francyi portowe miasta. *Burdegale, Baiong, Kalet, Cherbourg*, wydany im przez zdradę Króla Nawarry i *Brest*, ułapiony przez Xiążęcia Brytannii. Karol V. zaprędko bardzo dla Francyi umarł, zostawiwszy w dzieciennym jeszcze wieku syna niešťczęśliwego owego Karola VI., pod którym się wszystkie tego Narodu klęski wrócić miały. Przecięż tą razą wtargnienie do Francyi *Karwerleia* Gubernatora *Kaletu*, a potym wyprawy iedna po drugiej Xiążąt *Lankastryi* i *Glocestryi*, na nie nie wyszły.

Straszniejsza rzecz w Anglii nastąpiła. Włożony na każdą hez braku o sobę, wzięwszy tylko lat jeszcze piętnaśtu niemających, podatek wzruszył bunt, iakiego jeszcze Anglia nie widziała. Popędliwy ieden i gorący Kaznodzieia Chłopsťwu zdania o równości między ludźmi, i wolności przyrodzoney, nayzdatniejsze do wzniecenia ruchów w takim ludzi gatunku, nienu-

Tom I.

Aa

wa-

W.  
P.  
L.  
W.  
P.  
L.  
L.

Bunt Chłopski z okazyi podatku następnego.

ważnie wrażając, przypawił uciśnionych do srogo-go powstania. Przyspieszyła go wielka mienżytość Poborców podatkowych; jeden z nich srożej sobie pociągając, do tego przywiódł w Hrabstwie *Essexyi* Kowala jednego, że go porwanym z kowadła młotem na śmierć ubił. Wszystko Sąsiedztwo porwało się do broni. Poszedł pożar buntu po wszystkich poblizszych Powiatach. Sto tysięcy Chłopiwa pod sprawą herztów z nayspodlejszego gmiou w głupiej tej imprezie porównania wszystkich na świecie Stanów, wpada do Londynu, czyni tam okrutne gwałty, w popiół obraca Pałac Xiążęcia *Lankastryi*, morduje Prymasa i Kanclerza, miedzież mnóstwo wielkie pierwszych Pa-nów.

Przykład  
piękny od-  
wagi Kró-  
la.

Młody Król, który się był do Zamku zwanego (*la Tour*) schronił przed tą straszną nawałą, zdobył się na rzadko widzianą w tym wieku odwagę. Wszedł z Zamku do tej ogromney czerpi. Co większa, gdy w tymże samym momencie Wojt Miałta Londynu zapalony gniewem na buntowników, zabił ich Herszta rozszuszone Chłopi-stwo już się zabierało do rozszarpania na sztuki Króla, i wszystkich przy bo-ku jego; Rychard powagą tylko dostoi-  
ień-

ieństwa swego uzbroiony z przybraną łagodnością spowierzania postacią przystąpiwszy ku nim: *Cóż znaczy, rzecze, ten mój łag wami rozruch, moi najmilsi ziomkowie? Jeżeli wam idzie o śmierć waszego Władcy; i ja jestem waszym Królem, ja wam przyjdzie być; pójdzie za mną. Na te słowa, gdy Król się przodem puścił, wszyscy tłumem wyszli za nim za miasto.*

Wkrótce sławny naówczas wojennik Robert Knolle nadchodzi z wojskiem. Do niego, gdy się ze wszech stron Szlachta potrwożona gromadzi, Król na czele czterdziestu tysięcy zbrojnych będąc, odwoływał wymuszone gwałtem odpuszczenie od buntowników. Wielu z nich surowo ukarano dla przykładu, reszta poszła w rozsypkę. Tak bunt grożący upadkiem rządu krainowego, przecięż był uśmierzony, nie będąc zwłaszcza od nikogo z znaczniejszych wsparty. Widziano i we Francji w roku 1358. bunt podobny chłopstwa, i tenże sam jego koniec. Chłopsztwo to na Szlachtę zaiuszone, nie przepuszczało żadnemu z tego Stanu; zawsze ta część ludu do tego przychodzi, gdy już same uciski swoje czując, a lekarstwa na nie, tylko w rozpacz nie znajdując, na nic więcej nie zważa.

Aa2      Ta-

Ne dobre  
Kola po-  
stepki.

Takowe mężstwo Rycharda, zwłaszcza piętnastoletniego, zdawało się wiele dobrego po przyszłych jego rządach obiecywać. Ale porywcze młodego wieku heroizmy osobliwie w Monarchach zawodzą często. Pomyślnie te młodości wrożenia omylił i Rychard w dalszych latach, stając się człowiekiem słabym, rozrądku miłąkiego, bez przymiotów do rządu potrzebnych. Szkotowie, gdy granice Anglii naieżdżali; Wkroczył do Szkocyi Edward, tam wsie i miasta, które tylko bez-bronne były, zniszczyć i po większej części spalić, aż po sam *Edimburg* kazał, i nic lepszego dla przyszłego od Szkotów granic swoich zabezpieczenia nie zrobiwszy, powrócił nazad. Groziła wtenczas i Francya najazdem Anglii, zwłaszcza pod niebytnosc tam Xiążęcia *Lankastryi* bawiącego się w Hiszpanii dla dochodzenia płonnych pretensyi do Kastylii. (d) W tych nieforemnych okolicznościach zamiast pomnożenia pilności około rządu, Rychard utopił się w Faworytach, nie zważając, iak szkodli-

---

(d) *Poiął on był za żonę Córkę owego Piotra nazwanego okrutnym; Ztąd sobie rościł prawo do Korony Kastylii przeciwko onemu Henrykowi z Trans-tamary, ale bezskutecznie.*

dlwie to było przeszłych wszystkich ro-  
sterków źródło.

Nie chcąc dłużej cierpieć opieki nad sobą Strziów swoich, przylgnął do Hraoi *Oxfordy Roberta de Vere*, młodego i urodziwego Pana, ale rospusne- go, i raczej do zepsucia Króla w tym wieku niż do pomocy iakiey w rządach pochopniejszego. Rychard w upodo- baniu swoim, tak daleko zaszedł, że go Xiążęciem *Irlandyi*, (tak będziemy *Hibernią* odtąd zwali) a to pokiby żył, udzielnym, i Anglii niepodległym uczy- nił. Wszystkie wnet władza przeszła do rąk Faworyta tego, którą uzbroiony, i Królem samym rozrządzać podług woli swojey, stał się przez to samo ce- lem nienawiści Xiążąt Domu Królewskie- go, i Panów Angielskich.

W rychle się potężny przeciw rzą- dowi koiarzy związek. Xiążę *Gloce- stery*, izbę niższą Parlamentu nasadza na zaskarżenie Hraoi *Suffolcy* Kanclerza, który sobie ten stopień pod przeszłym ieszcze panowaniem, swoją pracą i przy- miotami wysłużył. Pierwszy to przy- kład porwania się takowego niższej izby na Ministrów, przez moc, którą sobie, iako tu widzieć, w zaburzeniu domowym przywłaszczyła. Zarzucano

Spisek Pa-  
nów prze-  
ciw Rzą-  
dowi.



Król z  
władzy  
swojej  
wyzuty.

Kancelarzowi same fraszki, a i tych źle dowodzone. Jednak od urzędu swego odsądzonym został. Jego dokazawszy, pomknęło śmiałości daleko wyżej. Król wyzuty ze wszelkiej władzy, przy cie- niu jej i nazwisku prawie się tylko zo- stał. Powierzona wszystka moc Kom- mssarzom na rok tylko, jak mówiono, wybranym, którzy jednak zaraz wten- czas zakroili na oślanie się przy niej na zawsze, przymuszając Króla, aby to ich wybranie podpisał, i jeszcze przysiągł, iako go nigdy znosić nie będzie. Ry- chard atoli przyzwawszy do siebie co naybiegleysze w kraiowym prawie oso- by, przed niemi się protektuje o gwałt sobie uczyniony; od nich wzajemnie od- biera zaświadczenie, iako ta rzecz istnym była targnieniem się na powagę, i pre- rogatywy Królewskie. Zaraz potym Xią- żę *Glocestryi*, i jego społecznicy, wspar- ci zbroynym ludem, zaskarżają Poradni- ków Królewskich. Zaczyn naypier- wszy Rycharda poufałec Xiążę *Irlandyi* uchodzi spieszo z krain, inni z po- deptaniem wszystkich praw, na śmierć skazani są. Wszystko przemoc zuchwa- łych Panów robiła bez najmniejszego względu na iakąkolwiek słusność.

R. P 1389.  
Spokoy-  
ność

Wszelako po niejakim upłynionym czasie, wszystko się samo przez się do- da-

dawnych klubów, z kąd było wypadło, <sup>ność przy-</sup>  
wróciło; bądź że buntownicy przeistali <sup>wrocona.</sup>  
się trzymać razem, bądź też że Narod  
na takie gwałtowności sarkacć oczywi-  
ście począł. Król dwudziestu dwóch  
lat dorosłszy, dał obwieszczenie, iż  
rządy Królestwa, sam w ręce bierze.  
Szczęśliwy, gdyby smutne doświadcz-  
nie, nad iak zuchw-łym ludem panu-  
ie, nauczyło go było mocniejszego i  
rozumniejszego styru rządów trzymania.  
A gdy przeszłych przeciwko sobie prze-  
stępstw zapomnienie ogłosił, nadto u-  
chwalony dla niego w Parlamencie po-  
datek darował, wielce sobie uiał Po-  
spółstwo, które zwyczajnie z odmianą  
okoliczności, łatwo się odmienia. Po  
uciszonych rozruchach, nastąpiła trwa-  
jąca przez kilka lat spokojność. Uczy-  
niony był i z Francją pokoy przecią-  
giem dwudziestu pięciu lat opisany; Por-  
ty *Cherbourg* i *Brest* iej są przywroc-  
ne. Rychard, żeby się był zmocnił  
przeciwko Stryiom, póymuie w drugie  
małżeństwo Córkę Karola VI. siedmiolet-  
nią dopiero.

Pokoy z  
Francją  
na dwa-  
dzieścia  
pięć lat.

To ożenienie Anglików niechętnych <sup>R. P. 1397.</sup>  
Francuzom tym prędzey uraziło, że w <sup>Błąd nie</sup>  
swoim Królu wiele przywar o wzgardę <sup>dobry Kro-</sup>  
przyprawiających postrzegali. Wczasów <sup>la.</sup>  
on tylko swoich i rozrywek pilnujący,

p. wodowany we wszystkim od Fawory,  
 tów, na których dochody swoje mar-  
 nie trwonil, upodlający się przez pou-  
 folosci niegodne, równie powadze szko-  
 dliwe, iak rozsądna przystępnosc jest  
 chwalebna, począł być mianu za Posąg  
 ty ko niezdalny do utrzymania honoru  
 Gloucestryi Korony swojej. Xiążę Gloucestryi, z przy-  
 rodzenia Warchoł, chwycił się tey oka-  
 zy, do wicherzenia na nowo. Chronię  
 się niby Dworu, stara się przymilać lu-  
 dowi. Uławne iego w posiedzeniach  
 na zły rząd, na zawarte przymierze z  
 Francją, i ożenie Królewskie zwi-  
 skowania, a osobliwie sztuczność w  
 podżeganiu nienawiści ku Francuzom,  
 i chęci plądrowania znowu Francyi,  
 obudziła umysły dość z siebie, i tak  
 porwczę do buntu. I ani wątpić: że-  
 by był *Glocestryusz*, tak rzeczy przypo-  
 rządziwszy, zepchnął z Tronu Synow-  
 ca swego, gdyby był od niego nie był  
 uprzedzony.

Zemsta  
 Dworu  
 nad nim.

Znagła z rozkazu Dworu Xiążę ten  
 poimany, i do więzienia zaprowadzony  
 do *Kaletu* Parlament w Westmonasterze  
 zwołany, dał się Dworowi użyć do na-  
 piętey nad *Glocestryuszem* zemsty. Tam  
 skoro cofniono ogłoszoną nie dawno  
*amnestyą*, chociaż dobrowolnie od Króla  
 podpisaną, sądzono zaraz Arcy - Biskupa  
 Kan-

Kan-  
 W-  
 naw-  
 bie-  
 Glo-  
 ci-  
 Apo-  
 ze-  
 rze-  
 pia-  
 wn-  
 i z-  
 nik-  
 re-  
 stro-  
 stry-  
 rey-  
 kie-  
 tym-  
 kas-  
 fole-  
 Kro-  
 flu-  
 wy-  
 tak-  
 te,  
 ny.  
 (e)

Kantuaryjskiego, Hrabów *Arundelu*, i *Warwicku*, i wielu innych, za przeszłe nawet i już im darowane rebellie Zaberano się potym do sadzenia Xiążęcia *Glocestryi*, gdy gruchnęła wieść o śmierci tego, którą głoszone być skutkiem *Apoplexyi*; Ale rozsądni domyślali się, że była gwałtowna, i tak się w samey rzeczy potym pokazało. Po tylu bezprawnych krokach Parlament uchyla dawny ów przeciwko *Spancerom* wyrok, i za nieważny ogłasza. Pełna jest Kronika Angielska takowych odmian, które podług przemagającej tey lub owey strony, po sobie następowały.

Za ledwie fakcya Xiążęcia *Glocestryi* przytłumiona, powstała insza, której Rychard stał się ofiara; a to z takiej okazji: Xiążę *Herfordyi*, (przedtym Hrabia *Derbi*) Syn Xiążęcia *Lankastrii* (e) obwiniał iawnie Xiążęcia *Norfolcyi*, iakoby przed nim zelżywie o Królu gadał. Obwiniony zadał kłamstwo obwiniającemu, i na pojedynkę go wyzwał; Dawaly dotąd prawa potuchę takowym bitwom. Wyzwanie przyjęte, mieysce i czas pojedynku umówiony. Król z całym Dworem i Szlachtą,

R. R. 1398.  
Poswar  
sromotny,  
i wiele za  
sobą cią-  
gnący.

Aa 5. ta-

(e) Owego to *Jana de Gand*, o którym wyżej w *Nocie*.

chciał być przytomny. Gdy już oba zewrzeć się z sobą mieli, Król oszczędzając ich życia, skazuje obudwóch na wygnanie z Anglii. *Herfordy* Xiążęcia na wyieźdźnym upewnia, dając na piśmie przyrzeczenie: iż mu dozwoli wszelki na niego spadek dziedzictwa, ieżliby w czasie wygnania iego wyniknął, zaraz osiągnąć, nie wymagając od niego przysięgi hołdowniczej z nowey tey na niego spadley lenności, aż za iego powrotem.

Henryk  
Xiążę Lan-  
stryi głowa  
Partyi  
przeciw  
Królowi.

W tym umiera Xiążę *Lankastryi*, *Stryi* Królewski. Syn iego wygnany na prawie przyrodzonym, i na Królewskim przyrzeczeniu polegając, odzywa się z prawem swoim do następstwa po Ojcu. Ale Król bez względu i na słusność, i na siebie samego, odwołuje swoje dane słowo, zabiera na Skarb całą tę sukcesyą. Obruszyła wszystkich ta gwałtowność, zwłaszcza: że nowego tego Xiążęcia *Lankastryi*, Angielskie Pospólstwo, iak za Bóžka miało. Jego waleczność i pobożność sławiono wszędzie. Ztąd politowanie i szemranie większe nad iego krzywdą. W tak okropnych dla siebie okolicznościach, Król, zapomniawszy o przeszłych na Tron nawałnościach, nie przezierając niebezpieczeństwa wiszącego nad sobą,  
ie-

iedzie do *Irlandyi* na poskromienie tam  
 wszczętego buntu, iakoby wszystko w  
 domu spokojnie odieżdżał. Xiążę *Lan-*  
*kastryi* przybywa iak nato do Anglii, nie  
 innym celem, iak przez okolne swoje  
 listy ogłaszał, tylko odzyskania swojej  
 Sukcesyi. W kilku dniach wyrzwał się  
 na czele Wojska. Xiążę *Forku* rządu  
 Królestwa od Rycharda poruczone sobie  
 mający, łączy się z nim z przychylnos-  
 ścią ku niemu, bądź z wrodzonem umy-  
 słu nieostateczności, zawsze jednak z  
 płamą nayszarniejszego zdradziectwa.

Przeszły do gruntu smutne te wie-  
 ści bawiącego się Rycharda w *Irlandyi*,  
 wnet opuszczony od swego własnego  
 Wojska, przez posłanego na to Xiążę-  
 cia *Lankastrii*, Faworyta pomyany, i do  
 Londynu zaprowadzony, i w Parlamen-  
 cie oskarżony. Tam bez żadnego rze-  
 czyiemu zadanych roztrząśnienia, z któ-  
 rych każda ściągając się do despotyczne-  
 go władzy używania, podpadała wiel-  
 kiey trudności w dowodzeniu, i iako-  
 wych daleko więcej przeszłemu pano-  
 waniu zarzucać można było, ciż sa-  
 mi wiarołomni Hrabiowie, sami tylu  
 gwałtów w brew prawom winnemi bę-  
 dąc, iednomyślnie z niższą Jzbą, z wy-  
 wróceniem Boskich i ludzkich ustaw,  
 Rycharda od Korony odsądzaia. Wspo-  
 mi-

R.P. 1399.  
 Rychard  
 z Tronu  
 zrzucany.



minany zawsze wdzięcznie będzie ieden zacny Biskup *Carliski*, który, gdy powstawszy: gromił niezbitemi dowodami, tak bezprawny postępek, do więzienia był z Parlamentu zaprowadzony.

Błahę pre-  
tensyę  
Xiążęcia  
Lanka-  
stryi do  
Korony.

Xiążę *Lankastryi* użył świętokracko-  
tych słów w publicznym swoim obwie-  
szczeniu: *Ze w Imię Ojca, i Syna, i*  
*Ducha Świętego, Tron wakujący iemu się*  
*należał prawem urodzenia, iako Potom-*  
*kowi Henryka III i prawem, które ode-*  
*brał od BOGA z pomocą swoich przewrotnych*  
*i przyjaciół, dla naprawienia Królestwa o*  
*bliski upadek przyprawionego.* Tak sztu-  
cznemi słowy, chciał on ukrywać bez-  
bożne przywłaszczenie. Bo prócz, że nie-  
podobna było usprawiedliwić targnienia  
się na żyjącego prawego Króla; Xiążę  
*Klarenceyi*, po Xiążęciu *Wallii* najstarszym,  
drugi Syn Edwarda III. zmarły  
przed Oycem, zostawił Wnuka z Cór-  
ki swej, i z Hrabi *Mortymera* splodzo-  
nego. Przez co prawo iego do Korony  
lepsze od Xiążęcia *Lankastryi* było. Dla  
tego chytry ten Xiążę, aż od Henryka  
III. w pochodzeniu swoim zaszedł,  
wspierając się (kiedy czym innym nie  
mógł) rozsianą między Pospólitwem ba-  
śnią, iakoby Edmund Xiążę *Lankastryi*  
Syn tego Króla starszym był od Edwar-  
da pierwszego, ale że dla bardzo wiel-  
kiey

kiey nieurody tego, Brat jego młodszy, był n d niego do Korony przeniesiony. Nie szkodziło nic atoli Xiążęciu *Lanstrys* na tak blasyh dowodach zasądzać sprawę swoją. Obwołany był Królem od Parlamentu; a nieszczęsny Rychard zamordowany w więzieniu, stał się ofiarą okrutney ambicyi nowego Króla, nieposkromioney sumy Pańów Angielskich, i ambroziozey niesforności niestatecznego Narodu.

Biora  
swoy sku-  
tek.

Rychard  
II. zamor-  
dowany.

Okropne te, i tak się często wra-  
cające w Dziejach Narodu tego wido-  
ki mniey będą dziwne czytającemu,  
jakie nierządy w ów czas na miejscu  
praw panowały. Zagęszczonych wszę-  
dzie rozbojów nappierwszemi przywo-  
dzcami Panowie byli. Dway sławni  
woiennicy *Calverley* i *Knolles*, nie wsty-  
dzili się być na czole takowych łotrów,  
i cała Anglia prawie była podzielona  
na wielkie mnostwo takowych kup uzbro-  
ionych na wspólne zniszczenie. Słabsi  
a przez to potrzebujący zastony, łą-  
czyli się z Panami, i musieli im po-  
magać do niażdżów.

Nierządy  
publiczne

Z przemianą lenności w Dziedzi-  
ctwa przestawał już Rząd feudalny.  
Lecz Panowie nie przestali być równie  
jak przedtym strasznemi Królom, i te ie-  
dnych

Panowie  
straszni  
Dworowi  
po upadku  
Rządu fe-  
udalnego.

==== dnych z drugiemu spiski, tyle im zbrojnych ludzi przysposabiaty, ileby za Rządu feudalnego mogli mieć hołdowników gotowych na ich rozkaz. Tłkowska więc ich przemoc nie mogła być przeważona, iako to rozsądnie uważa Dzieiopis *Humes*, iak tylko przez moc także samowładną Monarchy, która natenczas była jeszcze w rękach Królów Angielskich, bez czego Kray w powszechny bezrząd pówserby musiał. Złemu w naywyższym stopniu, nie można tylko przez gwałtowne środki zaradzać. I to złe w Stanie politycznym trwać będzie poty, poki nie będzie władzy dosyć sił mającey do wykorzenienia iego; albo poki (czego się trudno spodziewać) wszystkie powszechnie Kraiu Stany do tego oświecenia nie przydad, że się wszystkie na iego wykorzenienie zawezmą.

Odszczepieństwo  
Wiklefa.

W śród opisanego wyżej Anglii zaburzenia, gdy srogość wyuzdana wraz z nieumiejętnością zagładziła ślady rozumu i słuszności Jan *Wiklef* Doktor w Akademii *Oxfordskiej*, Fanatyk surowy, iako więc wszyscy nowych Sekt wynalazcy zwykli bywać; zaczął rozsiewać szkodliwą swoją naukę, której wszystkie potym szesnatego wieku Kacerstwa nieszczęśliwym płodem nazwać

zwać się mogą. Odmatał przytomność Chrystusową w Przenajświętszey Hostyi, w toż i Spowiedź; iako też Pierwszeństwo w Kościele Papieżów, Słuby Zakonne, wiele prócz tego Obrządków Kościelnych; Utrzymywał, iż samo tylko Piśmo Święte prawidłem być może Wiary, iż Kościół zepsuty naprawiony być ma od Rządu Świeckiego, że tenże Kościół nie może Dobr doczesnych posiadać, a iż nie godzi się tego na lud wkładać podatku, pok by wprzód Dobra Duchowne na potrzeby Królestwa obrócone nie były. Tem w Angli krzewił błędy, których nasienie ieszcze w początkach dwunastego wieku od niezakiego *Arnalda w Bresyi*, we Włoszech rzucone było, a wybujało potym za sprawą *Albigensów* we Francyi. Taż nauka wpłynęła wielce w bunt wspomniony Chłopstwa, które się łatwo chwytają tego wszystkiego, co iego żądzom pochlebia. Utrzymywał *Wiklefa* Xiążę *Lankastryi*; co go od zamachów sądowych zasłoniło; inaczey potępiony od Grzegorza XI pozwany przed Sąd Biskupa Londyńskiego, nie uszedłby był stósu, iak niegdys Poprzednik iego wspomniony *Arnald z Bresyi*. Wielu miał w Angli Sektarzów *Wiklef*, których potym *Lollardami* przezwano.

Lecz

Lecz znacznieysi między niemi za przykładem swiego Herszta odrzuciwszy z wyznuania swego wiele zdań nadto bardzo obrażających, szczęściem Sekta ta żadney w Kraiu Rewolucyi nie uczyniła.

Rozdwoie-  
nie Ko-  
ścioła na  
Zachodzie.

Sławne owo w wieku tym pod dwoma Papieżami rozdwojenie Kościoła zasmutowało świat Chrześcijański, i niezgodami napełniło. Narody na dwie części podzielone, w sprawie tey tak ściśle złączoney z Religią, szły za przesądem, albo za interessem własnym. Klemens nazwany VII. mieszkający w *Awenionie*, (a którego Kościół między Papieżami nie liczy) był jednak Papieżem Francyi, i z nią sprzymierzonych Narodów. Urban VI. przed Klemensem w Rzymie obrany, był Papieżem Anglii. Strony, jedna drugiej, zadawały sobie odszczepieństwo; wykliwały się wzajemnie. Urban ogłosił Krucyatę na Przeciwnika swego. Biskup *Norwichu* w Anglii uczyniony Wodzem Krzyżowych tych Rycerzów, wkroczył z niemi do *Flandryi* w roku 1382; lecz z utratą niejaką powrócić musiał, nie o Francją niezawadziwszy, przeciwko której ta krzyżowa wojna podniesiona była. Przez lat czterdzieści, przez które trwało smutne to Kościoła rozzerwanie niezgód i niażdżów brano nie-  
szczęśliwie za powłokę Religią.

H B N.



## HENRYK IV.

Henryk Xiążę *Lankastryi*, był Pan waleczny, sprawny i rostopny. Ale wdarcie się jego niesłuszne przez szkaradną gwałtowność na Tron krwią prawego Króla zbroczony, a oraz prawo do tegoż Tronu *Edmunda Mortymera* Hrabia *de la Marche*, nadto wszystkich biło w oczy, i nie mogło mu dozwolić spokojnych Panowania początków. Zaraz uczyniony przeciwko niemu spisek, zakończył się skazaniem na śmierć bezprawnym wielu sprzysiężonych. Zhańbił w tej okoliczności srogim uczynkiem rod swój Hrabia z *Rutlandu*, Syn *Edmunda* Xiążęcia *Forku*, ieden z liczby sprzysiężonych, przyniósłszy do Króla głowę Lorda *Spencera* Szwagra swego z liczby Hersztów tego Spisku. Hrabia ten, tak był do nacyzaryniejszych zbrodni zrobiony, że umaczawszy rękę we krwi Xiążęcia *Glocestryi*, Strzyia swego zabitego pod przeszłym panowaniem zdradził szkaradnie *Rycharda* i *Henryka* tegoż samego. Strach wspomnieć: iako po mimo wielkomyślności, którą ustawy Rycerskie onego wieku przepisywały w sprawach ludzkich, haniebne i obrzydliwe trafiały się złoczynstwa,

R. 1. 1. 99.  
Burzliwe  
początki  
tego kró-  
la.

Złoczyń-  
stwa Hra-  
bi z Ru-  
tlandu.



aniby były mogły przestać, gdyby był oświeceniem i polem wydoskonalony rozum nie przetał, i nie oczyścił obyczajów ludzkich.

Wyrok na  
Wiklefi-  
tow.

Henryk dla zmocnienia się na zachwianym Tronie odstąpił *Lollardów*, aby sobie uiał Duchowieństwo. Parlament gorliwy o Wiarę ustanowił: aby odszczepieńcy ci po odwołaniu błędów swoich, nazad się do nich wracający, albo trwający w nich upornie, dawani byli do Sądu Świeckiego, i od niego na stós zkazani. Pierwszy to był przykład uchwaloney tey na odszczepieńców kary, który surowo w następujących wiekach ponawiać się będzie. Jednak Henryka IV. w słusznym podeźrzeniu miano, że równie, iako i Oyciec jego stary Xiążę *Lankastryi*, do nowey tych Kacerzów nauki przychylił się.

Bunty po-  
krémione

Tymczasem *Glendour* nieiaki prowadzący rod od dawnych Xiążąt *Wal-lii*, w zamieszaniu Królestwa upatrywszy potęgę, napadł na bliższe Angielskie Powiaty. W tych zaborach młody Hrabia *de Marche* dostał mu się w niewolę, i z Stryem swoim *Mortym-rem*. Nie spieszył się z wykupnem onego Henryk Król, iego się prawa do  
Ko-

Korony bojąc; a nawet zamożnemu w Anglii Domowi *Piercych*, którzy byli pokrewni Hrabi tego, wykupić go nie dopuścić; Obruszyło to ten Dom na Króla tym bardziey, iż on potężney tey Pamilii po części winien był Koronę. Hrabia *Northumberlandyi*, głowa tego Domu podnosi rokosz, i łączy się na Króla ze Szkotami, a zachorowawszy, tymczasem oddaje wojsko pod sprawę Syna. Ogłoszony wnet Manifest przeciw Henrykowi, w którym zarzucono mu Królobóstwo Rycharða II. przywłaszczenie Korony, niewola prawego iey Dziedzica, i co tylko mogło go naywięcey zbrzydzić Narodowi. Tak nigdy źli ludzie nie mogą z niesprawiedliwie dopiętey ambicji spokojnie korzystać. Bitwa jednak niedaleko *Shrewsbury*, nad którą żadna domowa wojna, zaciętszey i okrutnieyszey nie miała, roztrychnęła walny ten ry. o Koronę poswar na stronę Henryka. Młody *Piercy* zabity tamże. Hrabia *Northumberlandyi* Ojciec iego poddać się.

R. P. 1403.  
Bitwa okrutna pod  
*Shrewsbury*

Nowy bunt we dwa roki potym podniesiony, łatwiej już przytłumił Henryk. Puszczony postrach niewidzianym dotąd w Anglii przykładem sązonego i skazanego na śmierć Arcybiskupa *Eboraceńskiego*, iako wmięszanego w ten

Arcybiskup na śmierć  
skazany.

Bb 2

bunt

bunt przeciw Henrykowi. Uniżyła się przed nim i Szkočia; gdy mu wpadł był w ręce Jakob Stuart Dziedzic Tronu po Robertcie III. Umiął on nadto zrzec nie podzegać niezgodę między *Aureliańskim* i *Burgundi* Xiążętami Domu Francuzkiego, których wzajemna ku sobie nienawiść nachylała ku upadkowi Francją. Knował większe jeszcze przeciw temu Królestwu zamysły; ale krótkie iego panowanie nie pozwoliło mu onych wykonać.

Niższa  
Jzba do  
większey  
powagi  
przychodzi.

Pominiemy tu pomniejszych rzeczy wyszczególnienie, iako nie bardzo rozsądnego Czytelnika bawiące. Ściągaących się jednak do Parlamentu, i z istotną Królestwa Konstytucją związek mających, nie można opuścić. Niższa Jzba, tak iuż natenczas wiele mogła, że Dwor niepoślednią swoją polityką być mniemał, kierować wybaniem Pełnomocników na nią. Zalono się iuż na to pod przeszłym Królem; narzekano i pod tym Henrykiem, który atoli poznając wielką dla siebie potrzebę miłości ludu, pozwolił tej Jzbie jeszcze większey powagi, niżeli ią dotąd miała. Nie było to u niey przeysć za swoje obręby, gdy albo nalegała o oddalenie którego z Królewskich Urzędników, nawet iego Spowiednika, co  
i uczy-

i uczynić musiano, albo wyznaczała swoich Podskarbach, którzyby zawia-  
dywali wydatkiem, ustanowionych pie-  
niężnych posiłków, i z nich się przed-  
nią sprawowali; kiedy indziej dali ie-  
szcze postąpiła, podając punkta stoso-  
wne do Rządu Kraiowego, i wymaga-  
jąc od osób składających radę Króle-  
wską, iako ie wiernie zachowają.

A gdy iey to uszło, pomknęła ie-  
szcze dalej śmiałości, proponując: aby  
dochody Kościelne obrócone były na  
potrzeby Królestwa, podawszy rach-  
nek: iż Duchowicństwo trzecią część  
Ziem i gruntów całego Królestwa po-  
siadało, i z niego rocznego dochodu  
480,000. grzywien odbierało. Łatwo  
się było domyślić, iż podanie to dzie-  
łem było odszczepieńców *Lollardów*,  
którzy zaraz i o ułagodzenie ustano-  
wionej przeciwko nim kary prosili. Hen-  
ryk, który się już czuł na mocy, w  
groźnych wyrazach odmówił im tego,  
i na poparcie odmówienia swego, ka-  
zał iednego z tych Kacerzów spalić.

Propozy-  
cye iey  
przeciw  
Duchow-  
nictwowi  
odrzuczone  
od Króla.

Wszelako Jzba niższa zarażona w  
znaczney części duchem tych ludzi,  
wrzała narzekaniem na bogactwa Du-  
chownych, i że się nic do publicznych  
ciężarów nie przykładali; A gdy Arcy-

Bb 3

Bi-

Biskup Kantuarijski, na obronę swiego Stału przed Królem fałsz tego zarzutu okazywał, twierdząc: że prócz posiłków pieniężnych, Duchowni nie zaniedbywają w czasie potr. ob. wysyłać swoich Lenników na wojnę, a w domu dzień i noc nie przestają się modlić za pomyślność Kr. i; Mowca od niższej Jzby, z złośliwym uśmiechem odpowiadał: że Mołitwy Kościoła, słabą są podporą Królestwa. Bezbożne te słowa, i cały ten postępek dowodem był zepsutych przez rozszerzone odzeczepieństwo umysłów.

W tym nagle choroba w grob wprawiła Henryka po dwunastoletnim panowaniu. Niesprawiedliwość Rycharda II. była przyczyną do zbrodni temu Królowi. Nigdyby był ten nie osiągnął się po Koronę, gdyby był tamten nie wydał mu Oycowskiego Dziedzictwa. Ale niesprawiedliwość żadna nie może zbrodni słusznej uczynić, i przeczona polityka Henryka w utrzymywaniu się na wydanym Tronie nie zatrze nigdy zakasłu krwawej jego ambicji. Zostawił on czterech Synów. (f) Najstarszy nastąpił po nim.

H E N.

(f) Pierwszy Henryk jego następca; Drugi Tomasz Xiążę Klarency; Trzeci



## H E N R Y K V.

Jeżeli z swawolney młodości wró-  
 żyć o dojrzałym wieku przystało,  
 wszystkiego złego pod Henrykiem V.  
 trzeba się było obawiać. Bo gdy O-  
 cieć przez umysł podejrzliwy od  
 wszelkich go spraw publicznych i wo-  
 iennych odstrychnął, puścił się na  
 wszelkie z tej okazji rozpustney mło-  
 dości zbytki. Szczęściem rozpusta ta  
 nie z zepsowanego całe gruntu serca  
 pochodziła, ale że żywość jego zaba-  
 wy iakieys potrzebując, ku złym obróco-  
 na była. Z pod tych nieforemnych  
 jego narowów przebił się umysł nie-  
 kiedy chwalebny; i trafiło się: że uy-  
 muiąc się raz za Towarzyszem rospu-  
 sty swojej, gdy Sędziego iednego ha-  
 niebnie zelżył, Sędzia wziąć go do  
 więzienia kazał. Natychmiast młody  
 Henryk uznając się winnym, poddał się  
 pod zasłużoną karę, i Urzędnika prze-  
 prosił. Co w Młodzieńcu rozhuka-  
 nym, a Tronu Następcy zadziwiło  
 niezmiernie wszystkich.

R. P. 1413.  
 Swawolna  
 młodość  
 Henryka  
 V.

Bb 4      Gdy

*Jan Xiążę Bedfordyi; Czwarty Hunz-  
 pbrę Xiążę Glocestryi.*



Odmiana  
jego na  
Tronie.

Gdy Królem zostawszy mógł już sam sobą władać, odmienił się we wszystkim na lepsze. Upominał Towarzyszów swoich do naśladowania swego przykładu; ani inaczej pokazać się im na Dworze swoim dozwolił. Sędzia, o którym dopiero wzmianka była, pewney się urażonego Króla niełaski bojąc, sronił ode Dworu; ale nad swe mniemanie wezwany do Króla, wielkie odebrał pochwały. Przywrócona pamięć Rycharda II. ponowiony z nadzwyczajną pompą pogrzebowy za niego obchód; Przyjaciele jego do pierwszych łaski przyjęci. Hrabia *de la Marche* przez osobiwszy Henryka na siebie wzgląd zapomniał o prawie swoim do Korony. Dom *Piercyb* odzyskał swe dobra i Urzędy. Zgoła Narod powziął wielkie i słusne pomysły przyszłości nadzieie.

Cobham  
głowa Lol-  
lardów.

Tym czasem *Wiklefitów* szerzyła się Sekta. A lubo samo Kacerstwa nazwisko odstraszało od niej, piękne iednak na pozor i powabne udawania poprawy rządów Kościoła, i zбоżenia Państwa złupieniem Duchownych, zwozdiły wielu, i rozwalniały sprężyny powszechney spokojności. Sekty tey tak niebezpieczney i Dworowi już dającej do myślenia, obrał się głową Lord ieden

den Angielski *Cobham*, Człowiek z innych miar zasłużony, i dość w rzemieśle wojennym biegły. Henryk V. nie wrzuszony był wprowadzić w przedsięwzięciu utrzymywania Kościelney Hierarchii, Wiary, i Prawa, ale nie czyniąc gwałtu nikomu, który on nie sądził być zgodnym, ani z duchem Religii prawdziwey, ani z onężytkiem. Ale nie mając dobrym sposobem przełamać uporu *Cobhama*; dał go na Sąd Prymasa. Tam za Heretyka uznany *Cobham*. Sądowi Świeckiemu oddany, i wyrokiem jego na stós zkazany był. Lecz wymknąwszy się z więzienia, uzbroiwszy Sektarzów swoich, bunt przeciw Królowi podnosi; iednak rozproszony, i powtórnie schwytany, powieszony został.

Bunt ten srodze ochydzil, i zmniejszył kredyt tych odszczepieńców; Parlament iednak, chociaż surowiey ich w Anglii. karać postanowił nie zaniechał napomknąć Królowi odięcia dobr Duchownym, i obrócenia ich na potrzeby Kraiowe. Tak wiele przeciwko nim wrażenia uczynili ci Sektarze. Król aczkolwiek niesłuszną tę radę odrzucił, Duchowieństwo iednak utrzymując go w dobrym ku sobie przedsięwzięciu, i uleżając czasowi, pewną mu kwotę do-  
Bb 5 cho-

chodów z swoich intrat wyznaczyło. A Pymac *Chibelay*, chcąc myśli jego gdzie indziej zawrócić, Francją mu, iako pole jego męstwa i chwały, ukazał.

Zakłóce-  
nie Fran-  
cyi Pod  
Karolem  
VI.

Nigdy w większym, iak wtenczas Królestwo to zamęcie nie było. Za pomieszaniem rozumu Króla Karola VI. powstały sprzysiężone wzajemnie na siebie Partye. Xiążęta Ludwik *Aureliann* Brat Królewski, i Jan *Burgundyi* Brat Stryieczno-rodzony pierwszego, (g) po długich takowych z sobą rosterkach, pogodzili się. Ale Xiążę *Burgundyi* to tylko na pozór uczynił, gdy wnet od niego przez nasadzonych Złoczyńców, Xiążę *Aurelianski* na ulicy jedney w Paryżu, zdradziecko był zabity. Sprawca tego zabójstwa Xiążę *Burgundyi*, ważył się swoją zbrodnią publicznie usprawiedliwiać przez usta Bernardyna iednego *Jana Petit*, który piekielnym owym zdaniem, że Tyrana wolno każdemu zabić, na iednym Kazaniu ogłoszonym, Xiążęcia tego zabójstwo uwielbiał. Do-  
świa-

(g) Jan Król Francuzki, Filippowi najmłodszemu swemu Synowi dał był *Burgundią*, do której potym Xiążę ten przyłączył po żonie swoicy Hrabstwo *Flandryi*; od niego poszedł Dom Xiążąt *Burgundzkich*.

świadczone wnet oplakanych skutków  
tey nauki, która grunt ludzkiego To-  
warzystwa iednym podkopem obalała.  
Zwarły się na nowo zażarte na siebie  
dwie Partye, *Burgundzka* i *Armania-  
ków*, (tak się nazywały) które Kró-  
stwo, a Stolicę osobliwie krwią zbio-  
czyły, a niosąc na ofiarę okrutney swo-  
iej zemście Obywatelów całość, zda-  
wały się przyzywać nie-przyjaciół Kró-  
lestwa do iego opanowania.

Nie zaniechał z tych okoliczności  
korzystać Henryk; pamiętał o przestro-  
dze Ojca danej przed samą śmiercią;  
ażebym był burzliwy umysł Angielskie  
go Narodu obcemi wojnami zaprzętał,  
a nie dał mu czasu do burzenia w Do-  
mu. Do tey przestrogi, gdy rada Pry-  
masa przystąpiła, prześięwziął ten  
wielki zamiśl. Wysłał zaraz do Karo-  
la VI. Posłów, domagając się naprzód  
Córki iego w małżeństwo, i aby odie-  
te ieszcze przez Filippa Augusta An-  
glii Prowincye, z unzielnym nad niemi  
prawem przywrócone mu były. Dwór  
Francuzki, znając swoją słabość, ofia-  
rme mu tymże prawem *Akwitanię*, *Pe-  
tragoryk Xaintonge*, i niektóre inne Po-  
wiaty Henryk odrzucił tę ofiarę, za-  
krawając na zdobycie wszystkiego; i  
nie zważając, iak zawsze takowe im-

415  
Henryk  
przed-  
bierze  
wojnę  
Francuską.

Jego pro-  
pozycye  
podane  
Francyi.

pre-

prezy Poprzednikom jego, na nie nie wyszły.

Spisek  
przeciw  
niemu od-  
kryty, i  
ukarany.

W samym na tę wojnę przygo-  
waniu, *Rychard* Hrabia *Kantobrygi*, dru-  
gi Syn *Xiążęcia Ebraccńskiego*, czyli  
*Jorku*, zmówił się z wielą Panami wsadzić na Tron Hrabie *de la Marche* *Mortymera*, córkę jego za żonę pojąwszy.  
Ale za odkryciem Spisku, gdy spółkujący  
w nim, przyznali się do wszystkiego,  
bez żadney inney Sądu formalności, na  
śmierć z innemi skazany, i stracony był.  
Udano i samego Hrabie *de la Marche*,  
iako by wchodził w tę konspiracyę.  
Król mu jednak darował wszystko, a  
już wolen od troskliwości wszelkiej,  
obrócił całą myśl do wojny *Francuz-  
kiej*.

Wysiadł w *Normandyi*, niedaleko  
*Harlfleur*, prowadząc z sobą sześć tysię-  
cy Szlachty (h) iezdney, i dwadzieścia  
cztery tysiące Piechoty. Obległ zaraz  
to miasto, wziął go szturmem, wielką  
rzecz ludzi swoich utraciwszy. Do te-  
go,

(h) Każdy Szlachcic Konny prowadził  
pewną liczbę swoich także Konnych  
ludzi z sobą, i na tej to takowej  
ieździe największa potęga woysk w o-  
nym wieku zależała.

go, gdy nuża, i choroby przystąpiły, znacznie było wojsko jego zmniejszone. I w tychże smutnych trudnościach, w których niegdyś Edward III. przed bitwą pod *Creci*, i on się znalazł. Zaszedłszy w głąb nieprzyjacielskiego Kraju; nie widział sposobu do powrotu. Szczeniłem wymacawszy bród na rzece *Somme*, spieszo uchodzi ku *Kale-towi*. Gonią go Francuzi cztery razy w ludzi mocniejsi.

Król Angielski cofnął się przed Francuzami.

W nieczym już więc, tylko w odwadze, rospaczy, i swej radzie, nadziei nie mając, iak najlepsze do boju dla siebie miejsce wybrał z obu stron lasami ściśnione na pamiętnych równinach *Azynkurtu*. Wielki Koniuszy Francuzki Xiążę z *Albreitu*, Wódz Francuzkiego Wojska, miał niezawodne zwycięztwo w odwłocie bitwy, albo też trochę poczekawszy, ażby nieprzyjaciel, któremu już głód srodze dokuczał, tak dobre dla siebie położenie opuścił. Ale płochość i nieuwaga Francuzka nie dając miejsca tak zdrowej radzie, odnowiła klęski pod *Creci* i *Piktawem*, poniesione. Większą daleko liczbę ludzi mając, wdali się z Anglikami w przereczoną ciasninę, gdzie im też liczba bardziej zawadą, niż pomocą być mogła, i gdzie dla ziemi osłiżnionej gęstym

Bitwa pod Azynkurttem.



Francuzi  
srodze po-  
razeni.

stym deszczem, ani dostać kroku, ani  
bie się w porządku mógł. Strzelcy tur-  
czni Angielscy wkopanemi w ziemię  
palami obwarowani, srogiem strzał wy-  
puszczeniem zmięszali zaraz szyki Fran-  
cuzom. A na zmięszanych z berdysza-  
mi wypadłszy, w pień wycinając, sro-  
gi pobóje w wojsku onym uczynili.  
Hetman Xiążę *d'Aubretu* naprzód, w tąż  
wiele Xiążąt Domu Królewskiego, wię-  
cej niż dziewięć tysięcy Szlachty Fran-  
cuzkiej padło trupem. Xiążęta *Aure-  
lianski*, *Burboński*, wraz z Hrabiami  
*Windocynenskim*, *Rychemontu*, i z Mar-  
szałkiem *Boucycaut*, dostali się w nie-  
wolę. Anglicy czterdziestu tylko swo-  
ich utracili, między którymi liczono ie-  
dnego Xiążęcia *Forku*.

Gdyby był Henryk chciał konąć  
przerażonych tą klęską Francuzów, pe-  
wna jest, żeby mu się nic natenczas  
oprzec nie mogło. Ale w onym wie-  
ku trudno było wojnę długo prowadzić,  
gdy nie umiano jeszcze, ani pieniędzy,  
ani żywności, ani innych wojennych  
potrzeb stosownego do wojny rozmiaru  
uczynić. Henryk więc rozjem z Fran-  
cyą uczyniwszy, powrócił z *Kaletu* do  
Anglii.

Tym

Tymczasem zaiadłość dwóch z so-  
 bą walczących stron we Francyi ni-  
 szczyła wszystko. Jan Xiążę *Burgun-*  
*dy* wspomniany wyżej, a przewany  
*bez trwogi*; usadził się przeciągnąć do  
 siebie rządy całego Królestwa. *Iza*  
*bella* Bawarka Królowa, żona biednego  
 Karola VI. znenawidzona u wszy-  
 stkich, złośliwa z charakteru, gotowa  
 na wszelkie złrodnie, będąc oddalona  
 ode Dworu do *Turonu*, z tym Xiążęciem  
 chociaż niemiłym sobie, dotąd, spiknę-  
 ła się atoli przeciwko Delfinowi Synowi  
 własnemu, związanemu z Partją *Arma-*  
*niaków*. Jan więc kwoli Królowey ze-  
 brał woysko, opanował wiele miast, a  
 Królową oswobodziwszy, wziął w moc i  
 Króla osobę. Miasto Paryż wystawione  
 było na zaboie i mordy. Anglików tyl-  
 ko do zupełności tylko klęsk nie dosta-  
 wało. Ale i oni przybyli wkrótce.  
 Henryk, wkraczając mówił, że go Opa-  
 trzność sama prowadziła na Tron Fran-  
 cuzki, ułatwiając mu zakłóceniem Na-  
 rodu tego wszystkie przeszkody. Co  
 gdyby tak było, żadneby się zloczyń-  
 stwo nie znalazło, któregooby zli ludzie  
 tym sposobem usprawiedliwić nie mó-  
 gli. Wnet *Falaise*, *Cherbourg*, *Evreux*,  
*Caen*, iednym poskokiem Anglik zagar-  
 nawszy, obległ *Rotomag*. Królowa i Xią-  
 że *Burgundy*, rozpoczęli traktować z Hen-  
 ry-

Francya  
zakłócona.

Złośliwy  
Charakter  
Królowey  
Izabelli.

R. P. 1417.  
Anglicy  
wkraczają  
znowu do  
Francyi.

rykiem o pokoy. Al w narzecz różnym stanie obiedwie strony do umowy tey przystępowały. Henrykowi spodziewać się, a Francyi obawiać wszystkiego trzeba było.

Xiążę Burgundyi zabity.

Nagle Delfina z Burgundczykiem poiednanie się, nadwątlilo trochę tych nadziei, a zdawało się porzucić Francją. Ale gdy na ułożoney z obu stron rozmowie, na moście w *Montereau*, Burgundczyk od Panów Delfinowi asystujących na zemścić się śmierci Xiążęcia *Aurelińskiego*, był zabity, w gorszy daleko stan ta rzecz wprawiła to Królestwo. Obwiniony był o to Delfin, iako w iego przytomności i od iego przyjaciół zabójstwo popełnione. Nowy Xiążę *Burgundyi*, Filip, nazwany *Dobry* przysiągł się z Królową *Francuską* na zgubę Francyi. Cnota, honor, Oyczyzna, własny nawet interes, poszedł na ofiarę zemście. Tymczasem Henryk V. po długim oblężeniu dobył *Rotomagu*, wziął *Pontoise* i *Gisors*, i siagał już podiazdami swemi bram *Parzyzkich*. W tak okropnych ciosach, któreby były obudzić powinny gorliwość *Francuzką*, opuszczono ręce, i ustąpiono Henrykowi wszystkiego.

R.P. 1420.  
Chaniebny  
Fran-

Ziechał on w tym czasie do *Troyes*, na zawarcie pamiętnego owego Traktatu,

tu, mocą którego, Król bez rozumu, zacięta na swą krew Królowa, i Domu Królewskiego Xiążę, uzbroiony na własną Oyczyznę, uznali go za prawego Dziedzica Korony Francuzkiej, ustępują mu Rządów Królestwa pod imieniem *Regenta* Francyi za życia Karola VI., obowięzuia mu się, mniemającego, iak mówili, Delfina scigać iako nieprzyjaciela Oyczyzny.

Francyi  
Traktat  
w Troyes.

Po uczynionym haniebnym tym Traktacie, obalającym zgruntu Państwo Francuzkie, przyznającym prawo do Korony obcemu, którego żadnego mieć nie mógł, z odrzuceniem nayniesprawiedliwszym tylu Xiążąt krwi Królewskiej, nastąpiło wesele Henryka z Katarzyną Córka Karola podług osobnego na to wprzymierzu artykułu. Stany generalne, i reszta rozproszonego Parlamentu poprzysięgaia Henrykowi posłuszeństwo, który już panuje w Paryżu; gdy tym czasem do Delfina obwinionego o zabójstwo Xiążęcia *Burgundy*, i za nieprzyjaciela Króla i Oyczyzny ogłoszonego, i gromadzi się garstka wiernych i dobrze myślących Francuzów.

W tym Henryk przeprawiwszy się do Anglii, mimo radości z okazji zwycięstw jego iemu okazaney, szcupley-

Anglików  
zdanie o  
tym Fran-  
cyi podob-  
cia.

Dalsza  
wojna.

— sze daleko nad mniemanie swoje posiłki odbiera od zwołanego Parlamentu. Ludzie ci dobrze się na swoim interesie znający przezierali to wcześniej, że w przypadku podbicia zupełnego Francyi, jeżeliby kiedy do niego przysię mogło, Anglia byłaby w Prowincyą obroconą, z czego mądrze sądzili, iż inny był w tym Króla, a inny Narodu pożytek. Pod Henryka we Francyi niebytność, Delfin wsparty posiłkiem siedmiu tysięcy Szkotów pod sprawą Hrabiego *Beuchan*, poraził szczęśliwie nie daleko *Baugé* w Xięztwie *Piktawskim*, Xiążęcia *Klarenceyi* Brata Henryka Króla, który poległ na placu. *Bouchan* uczyniony zatym Koniuszym Wielkim; Ale Henryk z Anglii przyprowadził wojsko, z którym łatwo mógł tej klęski wetować. Wnet Delfina odegnał od obleżenia *Karnutu*, opanował miasta *Dreux* i *Melodun*. Delfin zagnany aż za *Ligerę* rzekę, nie śmiał już stawie pola Anglikom. A tymczasem urodzony Henrykowi Syn, zdawał się przeszłe umacniać, i przyszłe zaręczać pomyślności.

R. P. 1422.  
Śmierć  
Henryka  
V.

— Ale wielkość ludzka, równie jak i życie ułomna jest. Dumny ten Wojsownik w trzydziestym trzecim roku życia swego, schodzi ze świata po krótkiej na *fistulę* chorobie. Rządy Francyi,

cy Bratu po sobie idącemu Xiążęciu Bedfordzi, a Anglii Xiążęciu Gloucestry młodszemu, nazywając. Przed samą śmiercią oświadczył się: iż myśl jego była, podnieść Krucyatę na uwolnienie Jerozolimy. Podobno to ten ślub był jeden z owych, przez które ludzie przed zgonem, karmią się jeszcze nadzieją odzyskania zdrowia. Król ten wiele uczynił, ale że wszystko prawie dla niesprawiedliwych ambicyi, zaćmił tym swych czynów chwałę.

W roku 1414. Syrod Konstancy-Zbór Konieński zakończył wielkie owe Kościoła rozerwanie, składając z Papieztwa Jana XXIII., a obierając Marcina V. Na tym Zborze Jan Hus i Hieronim Praski, zarążeni Kacerstwem Wiktłfa, skazani byli na ogień. Co srogą wojnę w Niemczech rozżarzało, na której Zyska Wódz Hussytów tył się zwycięstwami wślawił.

Mają podziśdzien w Anglii stan zwykłych dochodów Królewskich pod tym Królem. Nie wynosiły one tylko do 55,714. liwrów szterlingów. Wydatki ordynaryjne wynosiły summę 52,000 liwrów; Zząd poszło, że Król na koszt wojenne musiał nie raz zastawiać Kłedy swoje, nawet Koronę Królewską, Cc z i dla



— i dłużyć się bez sposobu wypłacenia swoich długów, albo ustawnie o posilki pieniężne udawać się do Parlamentu, które i tak nie były wystarczające wojennym potrzebom. Płaca wojskowa pożerała wszystko; konny Zolnierz brał codzień dwa *Szelingi*, a Strzelec łuczny pieszy sześć *Solidów*, przy wielkim natenczas jeszcze pieniędzy w Kraju niedostatku. Utrzymywanie samego miasta *Kaleu*, które Królem Angielskim wkroczenie tylko do Francyi ułatwiało, 19,000. *liwrów* corocznie kosztowało; zład można wnosić: iż jeżeli z iedney strony szczupłość taka Królewskich dochodów utrzymywała Królów w iakieys podległości względem Narodu, dawała im z drugiey przyczyny do złego użycia Prerogatyw Korony. Rząd wewnętrzny Kraiowy nie mógł być dobry, póki i nayskrzętniejsza oszczędność Królów nie była wystarczająca potrzebom Kraju. Przecież żaden Król z Domu Xiążąt *Lankastryi*, nie nałożył żadnego na Anglią podatku bez zezwolenia Parlamentu.

Wdowa po  
Henryku  
V. idzie  
za Owena  
Tudora.

Pozostała po Henryku V. Wdowa Katarzyna Francuzka po iego śmierci poszła za Szlachcica iednego w Xięztwie *Wallii* osiadłego, *Owena Tudora*, o którym krom gruntownych dowodów

dów, powiadano: że miał od dawnych  
 Xiążąt *Wallii* rod prowadzić. Plemię  
 tego *Tudora* obaczemy potym na Tro-  
 nie Angielskim.



## H E N R Y K VI.

Niemowłące lata nowego Króla, Parlament  
 zdawały się grozić Anglii długim za-  
 burzeniem. Parlament chciwy powagi  
 znajdował zręczną porę do iej roz-  
 przestrzenienia. Zamienił tytuł *Regenta*  
 Królestwa, w tytuł *Protektora*, czyli tyl-  
 ko Stroża, i Dozorcy Państwa, znajdując  
 mniejsze władzy wyobrażenie w tym na-  
 zwisku. Niem zaszczycił Xiążęcia *Bed-*  
*cordyi*, a w iej niebytności Xiążęcia *Glo-*  
*festryi*, Brata iej młodsze. Przydał mu  
 z wysadzonych od siebie osób radę, któ-  
 rych zdanie w rzeczach wielkiej wagi  
 potrzebne koniecznie być miało. Mło-  
 dego Króla poruczył opiece Biskupa  
*Wincestryi*, gdy zmarły Król nikogo na  
 ten tak znakomity urząd nie mianował.  
 Nie były wprawdzie do smaku takowe  
 od Parlamentu w rozrządzeniu zmarłego  
 Króla uczynione odmiany obudwom  
 Xiążętom. Ale rosropność kazała im  
 raczey zezwolić na nie, niż niewcze-  
 snym sprzeciwieniem się zamęszac An-  
 glią.

głią; Ohadwa dobro tylko publiczne mając na pieczy, a zamach ułożony przeciwko Francyi na celu, dążyli iedynie do niego.

Stan Fran-  
cyi pod  
Karolem  
VII.

Umarł był po Zięciu swoim w kilka tygodni Karol VI. Delfin natchmiast w *Piktawie* koronował się pod imieniem Karola VII. Pan słodki, łaskawy, szczodroblivy, miłość łatwo sobie jednający, ale umysłu przysłabego, nadpsuty swawolną młodością, takiego iednak gruntu, iż go w tym łatwo rozsądniejsza wieku pora poprawić podołała. Nie trudno mu więc było o partyą. Francuzi do swoich Królów ze wszystkich innych Narodów nasyprężając się, nie mogli się aż tak zaścierać, aby byli nie poznawali, co pod obcem panowaniem tracili. Rostropny *Bedford* przewidywał tę rzeczy odmianę, i iak wielkiego w czynnościach pośpiechu i dzielności potrzeba było, aby onę, gdyby można, uprzędzić i odwrócić. Za naysposobniejszą więc rzecz osądził, zapewnić sobie przyiaciół. Ponawia z Xiążętami *Burgundyi* i *Brytannii*, i z Hrabią *Rychemundu* Bratem tego drugiego przymierze. Przywodzi Anglią do puszczania na wolność Jakoba I. Króla

Króla Szkotów, (i) żeby tym Królestwo to od ustawicznych napadów Szkockich oswobodził. Takie poczyniwszy wpzód ostrożności, zaczyna nieprzyjacielstwo z Francuzami.

Wiele bardzo miast, które się Karola VII. w północnych Prowincjach jeszcze trzymały, ubiegli Anglicy. Przeciwnie nim Karol posłał czternaście tysięcy ludzi swoich pod sprawą Wielkiego Koniuszego *Bouchana*. Woysko to jedną tylko jego już było nadzieją. Wielki Koniuszy dobył *Wernelu* miasta w *Normandyi*, i mógł się z chwałą powracać nie narażając się na los niepowney bitwy. Ale uroiony, a tyle razy fatalny Francuzom punkt honoru przemógł w nim dobrą radę. Sromotą nazwano ustępować przed Anglikami. Pamięć przeszłych klęsk, nie mogła utrzymać porwczności Francuskiej, *Vice-Hrabia Narboński*, wypadłszy z szeregu swego na Anglików, wciągnął w bitwę.

Dalszy ciąg wojny z Francją.

R. 1424.  
Bitwa pod Vexnevil.

Cc 4

twę

(i) Król ten od Ojca swego jeszcze *Robert* III. posłany będąc do Francji dla schronienia się przed zawziętością *Stryia* swego *Xiążęcia Albanii*, w tej żegludze od Anglików pod *Henrykiem IV.* zachwycony, i dotąd w Anglii zatrzymany był.

==== twę pierwszą linią, a za nią całe wojsko. Strzelcy Angielscy według zwyczaju swego popisali się. Bedford z Karaleryą dokonał zwycięstwa. Wielki Konusz z mnóstwem znacznych Panów, ze czterema tysiącami Francuzów poległ na placu.

poróżnienie  
Xiążąt  
z okazji  
ożenienia  
Xiążęcia  
Glocestryi

W tym gdy klęska ta w rozpacz prawie wprowadziła Karola VII., błysnęła mu jakaś nadzieja z niezgody między nieprzyjaciółmi jego; Hrabina *Hannoni* powziąwszy niechęć do Xiążęcia *Brabaneyi*, męża swego, a Synowca rodzonnego Xiążęcia *Burgundyi*, w umyśle rozwodu udała się do Anglii, gdzie Xiążę *Glocestryi* usidlony iey urody wdziękami, a nadto uwiedziony chciwością iey wielkicy fortuny, nie czekając nawet dyspensy, z nią się ożenił, a to uczyniwszy, udał się do *Niderlandu* na opanowanie iey tam sukcesyi. Xiążę *Burgundyi* oburzył się na tę, iako na własną swoją krzywdę, poszedł sam z wojskiem na pomoc Xiążęciu *Brabanekiemu*, i wnet się gwałtowney wojny zajął pożar. Próżno się pokuszał Bedford o wstrzymanie Brata zaciętego w swej żądzy, i o ułagodzenie Xiążęcia *Burgundyi*. Sam będąc przymuszony podróż odprawić do Anglii, dał czas

acz

acz  
dzsieb  
nie  
któr  
upa  
lip  
kam  
wiś  
posz  
któr  
iedn  
nias  
Woi  
rzan  
i Fa  
niż  
meg  
ne s  
łaskęRyce  
dzon  
relian  
dajac  
glikó  
pędzi  
cuskie  
szniej

acz poniewolnie Karolowi VII. do podzwignienia się po ostatniej klęsce.

Nie znajdował nic Król ten dla siebie zbawienniejszego, nad pojednanie się z Xiążętami Francuzkami, pod których z sobą zawaśnieniem widział upadającą Francją; Na nieszczęście Filip *dobry*, chociaż się pomierzył z Anglikami, nie mógł jednak złożyć nienawiści ku Karolowi. Pomyślniej mu poszła zgoda z Xiążęciem *Brytannii*, którego Brata Xiążęcia *Rychemond*u przedawnszy sobie, iego Wielkim Koniuszym Francyi uczynił. Sławny ten Woioownik dobry Francuz, ale zły Dworzanin, oddalił ode Dworu Ministrów i Faworytów Karola, a surowiej sobie, niż grzeczniej postępując, uraził samego Króla, wnet znowu przez dzielne swoje zasługi odzyskując straconą łaskę.

Karol VII. iedna sobie Xiążęcia Brytannii.

Rychemond Koniuszzy Wielki Francyi.

Pamiętny także w tych czasach ów Rycerz, choć to z nieprawego łoża spłodzony Hrabia *Dunois*, Syn Xiążęcia *Arreliańskiego* zabitego, na podporę upadającej Francyi przeznaczony, zbił Anglików, i od obleżenia *Montargis* odpędził. Orzeźwiła trochę nadzieie Francuskie ta pomyślność. Ale *Bedford* straszniejszym jeszcze z Anglii powróci-

Hrabia de Dunois.



wszy mocą oręża Xiążęcia Brytannii do przymierza swego przymusiwszy, przedsięwziął prawie ostatnie dzieło, którego wykonanie spór o Koronę Francuską roztrychnąć miało.

R.P. 1428.  
Obleżenie  
Aurelianu

Dziełem tym było zdobycie miasta *Aurelianu*, które wszystkie Francyi Poludniowej Prowincye zasłaniało; i o nie w tym jednym mieście trzeba się było dobiwać. Zlecił wałną tę wyprawę Hrabiemu *Salisbury*, dobrze wojny świadomemu, który mu świeżo sześć tysięcy zbrojnego ludu z Anglii przyprowadził. Obleżenie tego miasta obróciło oczy całej Europy. Obleżeni, i obleżeńcy wywierali, co tylko wysiłona waleczność dokazywać może. Anglicy już działa natenczas mający, umyślili atoli głodem wziąć miasto, codzień go bardziej ściskając. Porażka wielkiego jednego Francuskiego Podjazdu, który żywność obleżeńcom prowadzoną odbić chciał, przyczyniła niebezpieczeństwa, i nadwzględła ufności obleżonych. Przystawali już Francuzi oddać miasto, lecz jednemu tylko Xiążęciu *Burgundyi*. Ale *Bedford* dumnie propozycyą tę odrzucił, mówiąc: iż nie chcę być podobnym do owego, któryby z wielką swą pracą wystraszał dla kogo innego z krzaków zwierzyne. Urażony tym

Bur-



==== iący ią na obronę Królestwa. Nowym tym mniemaniem w myślach swych utwierdzona, idzie śmiało do miasta *Pauconleurs*, domęść o tym Gubernatorowi tamtego Kraju, który raz i drugi odrzuconą, i za głupią osądzoną, nakoniec, gdy statecznie o swym od Boga na obronę Kraju wezwaniu zapewniała, odesłał ią pod warownym ludzi poczem do Króla. Przed Królem stanąwszy, w obecności całego Dworu nic nie zmieszana, takimi słowy, i dowodami wezwaną się być od Boga utrzymywała, że naytrudniejsi do uwierzenia, pojąć się od zadumienia nie mogli. A nayuczeńsi natenczas Teologowie, i Parlament w *Piktawie* zasiadający ściśło się oney wypytuiąc, uznali coś cudownego w iey tym postępku. Współcześni Pisarze, wiele bardzo rzeczy siły natury i rozumu ludzkiego przewyższających, powiadają o tey Dziewczynie. (k) Ale sama

Pokazuje się u Dworu.

---

(k) *Twierdzą oni: iż stawiona przed Królem, choć go nigdy nie widziała, i Król się umyślnie między zgraią swych Dworzan utaił, poznała go iednak, i tajemną mu myśl, którey się nikomu był nie zwierzył, w przytomności naypodufalszych kilku osób wyawiła. Nakoniec z równym podziwieniem, orgę od*

ta w prostej wieśniaczej gorliwości, i \_\_\_\_\_  
 takie w tym, która nigdy wojny nie wi-  
 działa, bohaterstwo z okazami po-  
 tym rzadkami w największych Ryce-  
 rzach przymiotami, nie może dotąd nie  
 zadumiewać.

Co najpierw obiecała Królowi, Idzie na  
 było oswobodzenie *Orleanu* od oblęż- odsiecz  
 nia; do czego już się wzięła, groźny Aurelianu.  
 list do Książęcia *Bedfordy* pisze; w któ-  
 rym mu rozkazuje Jmieniem Boskim,  
 aby od *Aurelianu*, i z całej Francyi na-  
 tychmiast precz ustąpił. W śmiech so-  
 bie obwieszczenie to Anglii obrócili,  
 nie-pómału jednak uderzyła ich już roz-  
 chodząca się wieść o Joannie. Zaczym  
 ta młoda Bohaterka wszystka uzbrojona  
 z orężem przy boku, wsiada na koń,  
 zażywając go z cudną zręcznością, i nio-  
 sąc w ręku poświęconą chorągiew, sta-  
 je na czele Francuzów, mających ją za  
 zesłanego z Nieba Wodza, i gardzą-  
 cych wszystkimi niebezpieczeństwami  
 iey

---

wielu bardzo lat w Kościele S. Ka-  
 tarczyny w Hierbois po Rycerzu jedynym  
 Francuskim chowany, którego nigdy  
 nie widział. a który do najmniey-  
 szych znaków opisał, kazała sobie  
 przynieść, iego do przyszłych swych zwy-  
 cięstw mając użyć.

iey przytomności. *Dunois* wspierał ją radami swemi, a wojsko szło za nią z ślepą ufnością. Hrabia *Suffolcy* Wódz nieprzyjacielski (trochę albowiem przedtym *Salisbury* od kuli armatney poległ) gdy swoich zagnę potrożonych widząc, nie śmie żadnego dać odporu, Joanna wchodzi do *Aurelianu*, zasila żywnością i ludźmi miasto, z którego Francuzi już się za niezwyciężonych mając, pod chorągwią cudowney Dziewczyny wnet wypadają na obleźnięć, wypędzają ich z wielką klęską z okopów, gonią uchodzących bez ładu; iednym zapędem dobywają miasta *Fargeau*, w którym się był z pogromu swego uciekający Hrabia *Suffolcy* zamknął, biorą w niewolą Wodza tego ze wszystką załogą. Biją inne znaczne wojsko Angielskie, pod miastem *Patai*, gdzie pierwsze Junaki Angielskie uciekają, a z nich nayznaczniejszy *Talbot* dostaje się w niewolą, i w kilku dniach waleczność Dziewczyny iedney wetuie klęsk *Wernelu* i *Azynkurta*.

Wchodzi  
do miasta  
z posił-  
kiem, i  
wypędza  
Anglików  
z okopów.

Biją ich  
wstępnym  
biciem.

Prowadzi  
Króla na  
koronację.

Cel, który w posłaniu swoim założony sobie od Boga być powiadała, prócz oswobodzenia *Aurelianu*, było zaprowadzenie Króla na Koronację do *Reims*. Ale tak wielka mieysca odległość, pełna wszędzie Anglików, przez  
któ-

których się przebić trzeba było, przed-  
 sięwzięcie to bezrozumnym i do wy-  
 konania niepodobnym, w innym czasie  
 czyniła. Karol jednak, który dotąd  
 osoby swojej, kiedy na niej całość Fran-  
 cyi zależała, oszczędzał, stałym Boha-  
 terki swojej powodzeniem utwierdzo-  
 ny, na iey zapewniające nalegania, dał  
 się na wszystkie te przewagi nakłonić.  
 Jakóż nie była rzecz mądra najmniey-  
 szą nieufnością i zwłoką zrażać zagra-  
 ne umysły. Na czele więc dwunastu  
 tysięcy tylko ludzi, bez żywności, bez  
 nadziei innego takiego wsparcia, bez  
 wyznaczonego w przypadku przeciwno-  
 ści schronienia, puszczają się wśród li-  
 cznych nieprzyjaciół, za powodem Jo-  
 anny. Ale Opatrzność urządziła mu tę  
 podróż. Wnet wielkie i warowne po-  
 drodze miasta *Trayes* i *Chalons* otwiera-  
 ją mu swe bramy; Wechodzi do *Reims*;  
 koronuje się w przytomności Przewo-  
 dniczki swojej, którą lud za przywró-  
 conego sobie Króla, prawie równie z  
 Królem okrzykami swoimi wielbi. A  
 uznając Rękę Wszechmocną w tak na-  
 głej odmianie rzeczy, bierze nowy  
 pochop do większego przy Królu swo-  
 im obstawiania po koronacyi iego. Wiel-  
 kie miasta *Laon*, *Soissons*, *Chateau-Thi-*  
*erri*, *Provins*, i innych wiele poddają  
 mu się z radością; Zajmuje się we  
 wszy-

Karol VII.  
 koronuje  
 się w iey  
 przyto-  
 mności  
 w Reims.



wszystkich sercach miłość Ojczyzny, a z nią rośnie nienawiść ciężkiego iarmaza, które Francuzi sromotnie na karli swoje przez gnuśność włożyli byli.

Usiłowa-  
nia Xiążę-  
cia Bedford-  
dyi w u-  
trzymaniu  
się we  
Francyi.

Wspierał iednak zwykłą przezornością pochylony fortuny swojej los Xiążę *Bedfordyi*. Czyny, pilny, obroty, i przysurowy, utrzymywał Paryż w posłuszeństwie. Chwiejącego się w przyjaźni Angielskiej Xiążęcia *Burgundyi*, nowym przymierzem zobowiązał. Nadto pięć tysięcy ludzi, których Biskup *Wincestryi* na Krucyatę do Niemiec przeciwko *Hussytom* prowadził, zostawił przy sobie, i mimo iawnie pokazanego ztąd nieukontentowania Paryskiego ludu, młodego Henryka koronować tam na Króla Francuskiego kazał; Prócz tego wszystkiego żalosny ieden dla Francuzów trefunek potuszył mu znowu o przeważeniu szali wojennej na jego stronę.

Aureliań-  
ska Dzie-  
wka w  
niewola  
się dostała  
Anglikom.

Po Koronacyi Karola VII. Joanna napierała się koniecznie do wsi swojej, powiadając, że wypełniwszy, po co była posłana od Boga, nie było dla niej potrzeby dłuższego bawienia się przy Królu. Ale doświadczona ufność całego woyska w iey przytomności nie pozwalała takiej pomocy, postradać

dać przez iey oddalenie. Król sam, a *Dunois* osobliwie swym upominaniem wymogli na niey, że się została. W tym *Xiążę Burgundy*, obległszy miasto *Compiègne*, mężna *Joanna* przedarła się do miasta dla iego obrony, i zaraz wyćieczkę potężną uczyniwszy, dwa razy odparła liczniejszego nieprzyaciela, lecz w trzecim natarciu od samych, że *Francuskich Wodźów*, iak mówią, przez zazdrość sławy nabytey, opuszczona, dostaie się w niewolą nieprzyaciołom. Nie zdaie się *Francuskim Kronikarzom* podobne do wiary to zdradziectwo; tylko, że nie trudno jest nayziadleyszey tey namiętności, i o takowe zdrady. Tryumfy *Angielskie* czynione z wzięcia *Joanny* naywymownieyszym będą zawsze iey uwielbieniem. Zaraz iakoby po naywiększym odebranym zwycięztwie, uroczyste po wszystkich Kościołach zwyczajnym *Hymnem* dzięki czynić kazali. *Bedford* nayusilnieyszym naleganiem wymógł na *Xiążciu Burgundy*, że w moc iego oddał *Joannę*; Czego dokazawszy, tey był myśli, że całą *Francyą* miał w niewoli; A dając nad sobą górę, i głupiemu zaufaniu, i dzikiey zemście, zataił przesłą iakążkolwiek swoją chwałę wiecznym zakatnem okrutney i haniebney niesprawiedliwości.

Dana do  
Sądu.

R.P. 1431.

Niegodny  
postępek  
Biskupa i  
Akademii  
Paryskiej.

Ciężko nie przyznać, że Joanna nieposzlakowaną cnotą, rzadką wspa-  
niałością umysłu, nieprzyjacielowi same-  
mu szanowną być miała. Dopieroż nikt  
zaprzeczyc nie mógł, że z nią, przy-  
najmnieyże tak, iak słusność z wię-  
temi na wojnie każe, postąpić należa-  
ło. Wzięta ona była z orężem w rę-  
ku, broniąc Ojczyzny swojej, i swo-  
iego Króla. Prawo Narodów, i Pra-  
wo na sercu wyryte honoru i poczei-  
wości poświęcało, i niezgwałconą czy-  
niło iey osobę. Ale okrutna polityka  
praw wszystkich i ludzkości głos za-  
tłumiła; Usadzono się wygładzić w u-  
mysłach wiarg opiekujący się Francją  
Opatrzności, przez zgubę wybawiciel-  
ki tego Królestwa. A co okropniejsza,  
do wykonania bezprawia tego, użyto  
pozoru od Religii. Biskup *Bellowaczeń-  
ski*, Piotr *Cauchon*, cały Anglikom za-  
przedany, dopominał się, aby Joanna  
na sąd iego Duchowny dana była, z  
przyczyny, że w iego Dycezyi wię-  
ta będąc, o Heretyz i czary obwiniona  
była. Akademia Paryska na oświecenie  
ludzkich rozumów ustanowiona, tak ma-  
ło go sama natenczas miała, i tey podło-  
ści była, że żądanie Biskupa *Bellowaczeń-  
skiego* poparła zdaniem swoim. Przyzwani  
od Biskupa tego niektórzy inni Biskupi, i  
Doktorowie Francuscy, z przyłączeniem  
się

do nich Kardynała *Wincestry* Anglika, taki kształt sądu na nędzną Dziewkę ułożyli, iakoby ją chcieli winną koniecznie znaleźć. Przed tym Trybunałem stanęła Bohaterka skępowana łańcuchem w swym wojennym stroju.

Blisko czterech miesięcy widzieć było, że przez sztuczne swe zapytania do tego dążył sąd ten, aby ją było w czym podchwycić. Ale iey mądre zawsze odpowiedzi zastwydzały najzacietszych, i tchnęły wspaniałym i szlachetnym w swej niewinności zaufaniem; iako na przykład owe naysławniejsze, które do Bellowaczeńskiego Biskupa powiedziała słowa: *Mówisz, że jesteś Sędzią moim, ale zważaj dobrze, iak to wielki na siebie włożyłeś ciężar!* Spytała, czemu Koronacy Karola przytomną była, trzymając w ręku chorągiew; *Słyszana jest*, odpowiedziała, *aby kto był spółnikiem niebezpieczeństwa, był też także uczestnikiem, i honorem.* Ta jedyna odpowiedź powinna być była zmiękczyć najzakamialsze serca, ale Sędziów iey nie zmiękczyła. Próżno Joanna szukając ratunku przeciw okrutnemu z sobą postępowaniu, odwołała się do Ojca Świętego. Sędziowie, które w niej przestępstwa znaleźć życzyli sobie, za dowiedzione uznali.

Zapytania  
Sadowe  
Joanny.

Dd:

Bo.

Pierwszy  
wyrok na  
Joannę.

Boiaźń śmierci w sercu dotąd niezwałonym Joanny ozwała się, której nie mogli i nayodważniejsi Mężowie utaić. Tą przymuszona, chcąc sobie podobno tym zmiękczyć Sędziów, odwołała swoje natchnienia i widzenia; odwołała swą do Papieża appellacyą; poddając się pod sąd Kościoła. Pierwszym więc wyrokiem skazana na wieczne o chlebie i wodzie więzienie. Ale iey Prześladowców srogość tym się nie nasyciła. Bo wycisnąwszy na iey przyrzeczenie, nieużywania nigdy na potym broni i stroiu męzkiego, w jakim do boiu stawała, a uwziąwszy się na iey krew i życie, okazali tego, że ią zastali w więzieniu w tymże stroiu, w którym ona się biedna przez pamięć odniesionych w nim zwycięstw kochała, czyli, że przekupiona od tych złoczyńców straż, suknią iey białogłowską wykradła, iako z dawnych to pism i świadectw dowodzą; czyli że męzki ten ubiór, acz po surowym noszenia go zakazie, umyślnie iey, iako iakie na iey niewinną prostotę sidła, był zostawiony; co także wielu współczesnych Dzieiopisów twierdzi. Cóżkolwiek bądź okrutni ci Sędziowie, którzy pretextu Drugi wy- tylko na iey zgubę czekali, osądzili ią rok na nie- za powtórnie w Heretyctwo odpadłą, i

Świe-

świeckiey władzy na wykonanie sro-  
giey kaźni wydali.

Podołano więc patrzeć w *Rotoma-* Spalona  
gu na spalenie w wolnym ogniu na pu- w wolnym  
blicznym placu, iako czarownicy i He- ogaiu.  
retyczki tey, która postrachem była An-  
glików, wybawicielką Francyi, a nie  
swego tylko, ale i wszystkich wieków  
cudem, i którey, mimo podobno pręd-  
kiego, że była natchnięta, uwierzenia,  
umysłu wspaniałość, cnotę niezmienio-  
ną, bohaterskie dzieła wielbić Potomność  
nie przestanie, tak, isko iey prześlado-  
wcami mierzić się, i onym złorzeczyć  
nie zaniecha nigdy.

Smierć Joanny przyczyniła w całe Filip Xią-  
Francyi nienawiści Anglikom, i zdawa- że Bur-  
ła się popychać rzeczy ich do upadku. gundy na-  
Xiążę *Bedfordyi* dumą swoją nie w po- kfańia się  
rę okazaną, Xiążęcia *Burgundyi*, na które- do zerwa-  
go przymierzu tyle Anglikom zależało, nia przy-  
tak zniechęcił, iż ten Pan otworzył mierza  
oczy na niegodziwość zadanych od sie- z Anglią.  
bie swemu Naródcwi stósów, na szko-  
dę, którą sam sobie czynił, pomagając  
do przeniesienia Korony w Dom nie-  
przyjacielski. Wiele też czas sam, uwa-  
ga, i litość nad trwającą tak długo Kra-  
iu swego nieszczęśliwocią, ile w sercu  
iego z przyrodzenia tkliwym i wspania-  
Dd 3 łym,



łym, pomogła do ulagodzenia zawziętości jego i zemsty, która jedną poddała mu w rękę broń przeciwko swemu Królowi i Ojczyźnie. Do tego jeszcze Karol usprawiedliwił się przed nim utroczytym zapewnieniem, że nie z jego rozkazu Xinz, Burgundyi Jan Oyciec jego był zabity, i zabycę jego *Tanne-gui du Chatel* oddał na zawsze ode Dworu.

=====  
R. P. 1435.  
Traktat  
z nim w  
Atrebacie  
czyli w  
Arras.

Ziechano się potem na znowę o pokój do *Atrebatu*. Marcin V. Papież z Synodem *Bazyleńskim*, czyniąc nągodniejszą urzędu swego staranność, oświadczyli posrednictwo swoje do pokoju; pod którym od stron przyjętym, dawano na tej umowie Anglikom *Normandyę*, i *Akwitanię*, pod dawnym hołdownictwa tych Prowincyi warunkiem, na co gdy oni nie przystawali; Filip *Burgundczyk* zawarł osobny z Karolem Traktat, w którym na zadosyć uczynienie za zabicie Ojca, wiele mu w *Pikardyi* i w innych Powiatach miast ustępowano prawem udzielnym do życia jego; i Karol dawał moc Poddanym swoim wypowiedzenia sobie posłuszeństwa, jeżeliby swego słowa Filippowi niedotrzymał. Tu widzieć hołdownika piszącego prawo swemu Panu. Ale roztro-  
pność względna na całość ludu, i Kraju  
nie-

nietylko wymawia, ale i pochwała, takowe Monarchy powagi swey poniżenie.

W kilka dni po zawartym przy- śmierć  
mierzu, umiera Xiążę *Bedfordyi* nay- Xiążęcia  
straszniejszy Francuzów nieprzyziaciel. Bedfordyi  
W tymże samym prawie czasie *Jzabel- i Jzabelli*  
la Bawarka, Wdowa po Karolu VI za- Krolowy.  
kończyła niesławne życie, wyrodkiem na-  
tury przez nastawanie na kre w własną bę-  
dąc, nieszczęśliwosci na Francyą spro-  
wadzoney sama w naywiększey części  
doznając, zmierziona Francuzom, a  
wzgardzona od Anglików, odniosła za-  
służone karanie, ieżeli tylko wieczna  
hańba równym karaniem takiey zawzię-  
tości być może.

Tym czasem w Anglii niesforność Spiski w  
Xiążęcia *Glocestryi*, z chytrą polityką Anglii z  
Kardynała *Wincestryi* Stryia iego, by pożytkiem  
ła przyczyną, że interessa zagraniczne dla Fran-  
w odłogę puszczone były. Ledwie cuzów.  
w siedm miesięcy przyszło do wyzna-  
czenia nowego na stronę Anglików we  
Francyi Rządcy Xiążęcia *Yorku*, (1)  
który tam przybywszy, wielką rzeczy  
na stronę Karola Króla zastał odmianę.  
Dd 4 Wiel-

(1) Był to Syn owego *Rycharda Eboraceń-*  
*skiego Hrabi Kantobrygi*, który w po-  
czątkach *Henryka P.* zaprzysiężenie

R. P. 1436.

Wielki Francuski Koniuszy *Rychmond*, z znacznym Żołnierzy orszakiem od samychże Obywatelów wpuszczony do Paryża, wypędził ztamtąd załogę Angielską. Xiążę *Burgundy* ogłosił się przeciwko Anglii. Wszystkie Prowincye żądały powrotu pod władzę prawego swego Króla. Trwała jednak jeszcze lat kilka wojna bez żadnego znacznego wyniknienia; i te dwa Narody, nie mogąc nakładów wojennych podsycać natenczas jeszcze, ani przemysłem, ani kupiectwem, przyszły do wzajemnego zupełnego wyniszczenia przez wojnę, która i naybogatsze Narody do tego stanu przyprowadza. Małe ustawnie z obu stron wysyłane podjazdy napadając na siebie, niszczyły Kray, nie na żadną stronę nie decydując. Z obu stron podawano propozycye do pokoju, ale zawsze bezskutecznie, gdy Anglicy przy upadającej oczywiście fortunie swojej, domagali się zawsze tego, czego by im w czasie ich zwycięstw Francya nie pozwoliła. Kardynał *Wincestry* wyrobił wolność Xiążęciu *Aureliańskiemu*, w niewoli będącemu jeszcze od owej nieszczęśliwej klęski

Okup Xiążęcia Aureliańskiego.

---

się przeciw temu Królowi, był stracony. My już tu Xiążęta Domu tego. Xiążętami Jorku nazywać będziemy.

ski pod *Azynkurtem*. Na okup iego musiano wypłacić 30,000. liwrow szterlingów, waloru dzisieyszego, która summa wynosiła trzy części posilków pieniężnych od Parlamentu Angielskiego w przeciągu siedmiu lat Królowi wypłaconych. Taki był czas, że żaden z Panów z niewoli od nieprzyjaciół nie wychodził, tylko przez utratę całej prawie fortuny swojej. Xiążę *Burgundy* Zapłacony przez wspaniałość umysłu rzadko kiedy od Xiążę- słyszaną, ten tak wielki okup za głó- cia Bur- wnego swojego nieprzyjaciela zapłacił. gundyi. Tak wysokiey cnoty i w onym dzikim jeszcze wieku znalazł się przykład.

Xiążę *Glocestryi* sam ieden sprzeci- R.P. 1443. wiał się przymierzowi z Francją. Ale Traktat Kardynał *Wincestryi*, nie zważając nic z Francją mimo woli Xiążęcia *Glocestryi* na duch ten iego woenny, przemógł, iż roziem na dwadzieścia i dwa miesiące z Francją był uczyniony. Dway ci w rządzie Angielskim na ów czas zapasnicy ubiegali się, którzyby z nich obie- rał żonę Henrykowi VI. już dwudzie- stu trzech lat dochodzącemu. Widzie- li to bowiem obadwa w słabości umy- słu, i w powolnym charakterze tego Króla, że łatwo we wszystkich czyn- nościach swoich da się swej żonie po- wodować. Ubieżał przeciwnika swe- go Kardynał; za iego radą zmówiono Dd 5 za

Ożenienie  
Henryka  
VI. z Mał.  
gorzatką  
Andega-  
weńską.

za żonę Królowi Córkę *Renata*, noszącego na sobie tytuł Król. *Sycylii, Neapolu i Jerozolimskiego (m)* Młgorzatę, której uroda, doświadcz. i waleczność, wkrótce miała być ku podziwieniu całej Europy. Królowa ta wnet Kardynała *Dziwoślę* na swego stronę, i tych, co *Xiążęc. Glocestryi* nieprzyjaciółmi byli, za swoją wzięła.

R. P. 1447.  
Xiążę Glo-  
cestryi za-  
mordowa-  
ny.

Rychło więc na zgubę *Xiążęcia Glocestryi* zgodzono się. Zazdrość, nie-nawieść, a nadewszystko bojaźń nie mó-gła mu darować wielkiej u Anglików wziętości, i nabytej przez urodzenie, i przez osobiste przymioty, powagi. Tey jego zguby przesłaniem niejakim był ciężki sercu jego zadany cios przez włożoną na żonę jego potwarz, godną ślepoty wieków onych, iakoby życie Królowi przez czary odjąć chciała. (czary te być miały, osoba z wosku na podobieństwo tego, którego zgubić chcia-no, wyrobiona, która gdy za zbliże-niem ognia topiała, wraz i ten czło-wiek ginąć miał) Za oskarżeniem tym  
choć

---

(m) *Pochodził ten Pan od Hrabi Andegaweńskiego Brata Kardła V. Króla Francuskiego; ale się tylko tym wspaniałym tytułem szczycił, tych Królestw nie posiadając.*

choć śmiechu godnym, ta Pani sądzona, i na wieczne więzienie skazana była. Nie potym nie pomogło mężowi iey, że lud Angielski tym goręcey mu sprzyiał, im go niesłuszniey być widział prześladowanym. Szukano tylko sposobu, żeby go było zgubić bezpiecznie, i bez rozruchu. A gdy Londyn pełny był iego przyjaciół, zwołano Parlament do *Saint - Edmundsbury*. Tam skoro się tylko nieuwvažny i nazbyt w sobie zaufany Xiążę ten pokazał, poimany, oskarżony, i do więzienia zaprowadzony był; w którym po kilku dniach znaleziono go bez duszy. Ciało iego publicznie wystawione, lubo śladów gwałtowney śmierci nie pokazywało, nikt jednak o zamordowaniu iego nie wątpił, gdy sobie okrucieństwo nad Edwardem II. i Rycharodem II. przypominał. Kardynał *Wincestryi* sześć tylko miesięcy żył po swoim Synowcu. Miany za iego mordercę. Padło słusne porozumienie i na Królową: Ścisłe iey sprzyżnienie się z Xiążęciem *Suffolcy*, głównym *Glocestryusza* nieprzyjacielem, a współnikiem Kardynała w tym morderstwie, dodawało mocy podeżrzeniu temu. Charakter tey Małgozaty da się lepiej w dalszym opisie panowania tego poznać.

Porozu-  
mienie o  
to zabicie  
na Królo-  
wą.



R.P. 1448.  
Anglicy  
z całej  
Francyi  
wypędze-  
ni.

W takowym Anglii zaburzeniu, Karol VII. we Francyi mądrym rządem odmienił całą postać tego Królestwa. Przywrócona sprawiedliwość, rozrządzo-ny Skarb, zapomożone rolnictwo, rozkrzewiony handel, zaczął już zagładzać ślady klęsk poniesionych. Wszędzie dobry zakwitał porządek, gdy do uszczęśliwienia swego wiele Narod pomocy u siebie znajdował, a czując się już na sile, im bardziey do Króla sprawy swej szczęśliwości przywiązał się, tym go to bardziey pobudzało do zagubienia ostatków panowania Angielskiego u siebie. Wielkim dla Francyi szczęściem stało się, iż Wódz ieden Angielski złamawszy przez zaczepkę nieuważną roziem między obiema Narodami, dał Francuzom okazyą porwania się do oręża. A choć postępek Urzędnika swoiego zganił Dwór Angielski, gdy iednak z dosyć uczynieniem za zaczepkę spóźniali się Anglicy, Karol korzystając z okoliczności, w krótkim czasie podbił całą *Normandyą*. Roku następującego uderzył na *Akwitanią*; *Burdegala*, *Baiona*, wzięte; i cała ta Prowincya przez trzysta lat trzymana od Anglików, została już odtąd na zawsze do Francyi przyłączona. Zawołany ów Angielski Wojeownik *Talbot*, utrzymał sławę waleczności aż do końca, mimo te-

Talbot.

tego, że i on doznając uchylającej się fortuny Ojczyzny swojej, w kilku polityczkach ostatnich zbity był od równie sławnego Rycerza *Dunois*.

Tym sposobem wypędzeni z całej Francyi Anglicy, zdawac się mogło, że się przez krwawe u siebie rosterki, mścili nad sobą samemi klęsk tak długo Francuzom zadawanych. Słabość Henryka VI. gdy ośmielała niespokojnych tych prawie z przyrodzenia ludzi, połączono się o samą tego Koronę. Takim zaś był Xiażę *Yorku* (n) najbliższy Domu Królewskiego, a Domu *Mortimerów* przez *Markę Dziedzic*. Wspomniony zaś *Mortimerów* Dom, iakośmy o tym w początkach Henryka IV. namienili, nienchybne miał do nastąpienia po *Rychardzie II.* prawo (o) niesłusznie od

Zamieszanie w Anglii Xiażę *Yorku* pretendującego Koronę.

(n) Tenże to sam, o którym wyżej w notcie, Syn owego *Rycharda* straconego pod *Henrykiem V.*; także *Rychard* między *Xiażętami* tego Domu, tego Imienia II. a *Ociec* *Edwarda*, który wnet na *Tronie Angielskim* usiędzie.

(o) A to przez prawo *Xiażęcia* *Klarenceyi* drugiego Syna *Edwarda III.* przechodzące przez *Córkę* iedyńczkę do tego Domu *Mortimerów*.

od Xiążąt *Lankastrii* przywłaszczone. Tego Xiążęcia *Forku* prawa popierały, prócz osobistych jego przymiotów naysznakomitsze w Anglii spokrewnienia. Pojął on być za żonę Córkę *Nevila* Hrabiego *Westmorelandu*, z Familii najsilniejszej w całym Królestwie. Najsilniejszym w tej Familii był wówczas *Rychard* Hrabia *Warwicken*, Syn najstarszy Hrabiego *Westmorelandu*, wielkiej w Anglii wziętości, wspaniały, hojny, i tak bogaty, że w rozmaitych swoich dobrach i zamkach, do trzydziestu tysięcy ludzi chował, a przez gościnność, i wielkie swoje dary, miał niezmierną Klientów swoich liczbę na zawołaniu. Rewolucya, o której mowa będzie, tego Pana dziełem była;

Hrabia  
z Warwickenku.

R.P. 1450.  
Sąd Xiążęcia *Suffolkyi*. Xiążę *Suffolkyi* zbrzydzonej od ludu, jako mordcerca Xiążęcia *Glocestryi*, nienawidzony od Panów, jako pierwszy Minister, i Królowy Faworyt, oraz podpadający tym większej zazdrości, że wnukiem tylko kupca iednego będąc, taką powagę i bogactwa posiadał, poruszający tym słuszniejsze na siebie ludu szemrania, że w haniebnym niedostatku Skarbu Królewskiego do 372,000. liwrow zadłużonego, udawał się do gwałtownych sposobów zapomożenia tegoż Skarbu; nie mógł sprostać tak ogromnej

mnę na siebie uknowanej liźde. Jzba niższa zaskarża go o zdradziectwo Króla, przyczyni mu winę wszystkie straconych we Francyi Prowincyi, przydając do tego śmieszność i niepodobną do prawdy p tward, iakoby chciał samego Króla z Tronu spędzić.

Na najmnieysze roztrząśnienie fiłsz i tych zaskarżeń, poznać można było. Zarzucono mu więc złe władzy na urządzie użycie, daleko stósowniey i podobniey do prawdy. Henryk VI. z tych na siebie samego skutków z tey sprawy lękaąc się, przyzwał do siebie Panów. Stawiony w obecności ich Hrabia *Suffolczy*, zdał się na sąd i dobroć Królewską, Król zatym ogłosił, aby na pięć lat z całej Angli był wywołanym. Wróciwszy się Panowie do Parlamentowey swoiey Jzby, upatrniąc, iakoby niebezpieczny na siebie samych w Królewskim niby *arbitralnym* wyroku przykład, protestowali się, że *Suffolczy* Xiążę, gdy by był się sam pod sąd iednego Króla nie poddawał, mógłby być, iako być powinien, od swoich równych sądzony. W samey rzeczy nie kontenci oni z tey Króla na niego kaźni, bojąc się, aby nie był w krótkim czasie nazad do Dworu przyzwany, a tak chcąc się tey boiaźni, by też przez najeździejszą zbro-

Protestacya Panów.

dał

dnie pozbyć, nasadzili zabójców, od których był na morzu zabity. Do żadney już zbrodni wstępu i wstrętu nie było.

Tymczasem  
władza  
Dworu  
zostawia  
tego  
Cezara.

Władza pierwszego Ministra i fawor Dworu wszystek przeszedł do Edmunda Xiążęcia *Sommersetu* krwi Królewskiej; (p) przy którym zostawał rząd Francyi natenczas, kiedy Francuzi *Normandyę* opanowali. Lecz oraz z tymże faworem przeszła i powszechna niewiasta, którą ku Poprzednikowi jego Xiążęciu *Suffolcy* miano. Tymczasem bunt jeden osobliwszego gatunku wynurzył myśl Pospólstwa. Nieiaki Jan *Cade* Irlandczyk podłego urodzenia, złoczyńca śmiały, czego do wielkich zbrodni zawsze potrzeba, odważył się udawać osobę Jana *Mortymera* na początku tego panowania bezprawnie straconego. Na odgłos imienia samego *Mortymera*, dwadzieścia tysięcy ludzi w Hrabstwie *Kent*, stawa przy nim; Z którymi po rozesłanym swym przeciwko Dworowi Manifestie, i po rozproszonym niewielkim poczie ludzi przeciwko

---

(p) Xiążęta ci, byli odnogą Domu Xiążąt Lankastrii; Ten Edmund był Wnukiem owego Jana de Gand, a Synem także Jana, który był uczyniony Xiążęciem *Sommersetu*.

ciwko sobie wysłanym, wchodzi do Londynu, przyięty tam chętnie po spieszonym ztamtąd Króla i Dworu oddaleniu się. W tej Stolicy zachował on zrazu karność między swoimi, ale dłużej wstrzymać ich drapieżności nie mogąc, od skupionego Londyńskiego ludu wspartego załogą zamkową wypędzony, i za obwołaną za jego głowę nadgradą, zabity został. Padło u Dworu porozumienie na Xiążęcia *Forku*, iakoby on zkojarzył ten bunt na wyczerpienie myśli Narodu. Bawił on się podówczas w *Frlandyi* poskromieniem wznieconego tam także buntu, i przysługą tą, iako i okazaniem mężstwem, wielce się w Królestwie zalecił. Ale posłyszawszy o takim na siebie porozumieniu, powraca spieszno do Anglii, a sądząc, iż już nie było bezpieczeństwa dla niego tylko w odwadze, rozrzucił po całej Anglii zebrane na piśmie swoje do Korony *pretensye*.

Wzbudziła ta rzecz ciekawość powszechną, i między dwoma temi Domami *Lankastryi* i *Forku*, rozdwoiła Narod. Wychodziły pisma z obu stron. Richard II. (mówili przychylni Domu *Lankastryi*) złożony był z Tronu od całego Narodu; Za jego dobrowolnym wybraniem Henryk IV. przyszedł do Korony.

Dwie Paraty Xiążąt *Lankastryi* i *Jorku*.

Rażyte za pierwsze mi.

Tom I.

Ee

Co



Co jeżeli porządek Sukcessyi w wybraniu jego nie był natenczas zachowany; ten porządek pierwotkowo ustanowiony iedynie dla dobra powszechnego, powinienże teraz aż tak przemagać, żeby dla niego cale Państwo pójść miało w zamieszanie? Dwa tak sławne Królowania nie mógłż ieszcze umocnić Prawa do Tronu królującej Familji? Władza Narodowego Zjazdu nie ugruntowałaż powagi terazniejszego Króla? Nie zapewniaiąż mu posłuszeństwa Narodu, tyle razy ponowione przysięgi? Sam Xiążę *Yorku*, azaż się nie zrzekł swego jakiegóżkolwiek prawa przez uznanie Henryka VI. za prawego swego Króla? I w cóż się obróćą Narody, jeżeli tak upoważnione Trony będzie wolno wzruszać bez względu na następujące ztąd okropności, i krwie potoki wojen domowych?

Obrona  
drugich.

Przyiaciele Domu Eboraceńskiego, czyli *Yorku* utrzymywali z swojej strony, że porządek i prawo następstwa jest najmocniejszym gruntem spokojności Królestw; że niesprawiedliwość w zgwałceniu tego prawa popełniona, nie może być nigdy nadto prędko naprawioną; że nieprawym Tronu wydziercóm nie może posiadanie onego żadney nadać prawności; i że wiekowby na to kilka potrzeba, ażeby gwałtowność takowa

wa w prawo się mogła zamienić; że zło-  
żenie Rycharda II. a wysadzenie na Tron  
Henryka IV. skutkiem było rzeczy roz-  
ruchu ślepego w popędliwości swojej  
Narodu, niż dziełem wolnego i uwa-  
żnego wybrania; że prawni Dziedzice,  
jeżeli przymuszeni byli ustąpić przemo-  
cy, nieprzeto wyzuli się z służącego  
im prawa.

Każdey stronie swoje wywody, iak  
to więc bywa, zdawały się mocniej-  
sze, i nie zostawało nic, tylko siłą  
ciągnąć spór ten rozprawić; przecież nie-  
dośćność Króla z iedney strony, a po-  
miarkowanie i nieskwapliwość Xiążęcia  
*Yorku* z drugiej wstrzymała nieco woj-  
nę domową. Ale niższa Izba Parla-  
mentowa przyporządziła nmysły do niej,  
podając Królowi na piśmie żądanie swo-  
je, aby Xiążęcia *Sommersetu*, i niektó-  
rych innych od rady swojej i ode Dwor-  
u oddalił. Ośmielony tym Xiążę *For-*  
*ku* zebrawszy wojsko, nietylko poparł  
niższą Izbę, ale też się poprawy rzą-  
du dopominał. Uczyniono mu tego na-  
dzieję, byle się tylko sam z Królem  
rozmówił. Na co gdy przystał, późno  
użył w iakie się wdał niebezpieczeń-  
stwo, sam w ręce wpadając nieprzyja-  
ciół; Aleć i Dwór nie śmiał z tego ko-  
rzystać, bojąc się, żeby gwałtu uczy-  
nie-

R.P. 1452.  
Xiążę *Jor-*  
ku bierze  
się do bro-  
ni.

nionego Oycu, Syn się nie pomścił;  
 coby pewnie nastąpiło. York z tey łapki  
 wypuszczony, oddalił się na czas  
 do iednego swojego Zamku. Niedługo  
 potem Partyzanci iego, znowu bu-  
 rzyć poczęli, iuż to, że niepomyślna  
 z Francyi nowina o opanowaney od  
 Francuzów *Akwitanii* niepomału Króle-  
 wską powagę ohydziła; iuż że w tym  
 samym czasie urodził się Henrykowi VI.  
 Syn, który wszystkę nadzieję nastą-  
 pienia na Królestwo bez wojny Xiąż-  
 ęciciu temu odeymował. W tym gdy  
 Henryk VI. zachorował, Dwor rad nie  
 rad musiał Xiążęcia *Yorku* ogłosić Na-  
 miesnikiem Królewskim; a Parlament  
 przydał mu tytuł *Protektora*. *Sommer-*  
*set* wzięty natychmiast pod straż. I no-  
 wy Protektor mógłby był wtenczas  
 wszystkiego dokazać, gdyby był gorę-  
 tszy w swoich żądzach. Lecz iego  
 oziębłość i pomiarkowanie dało czas  
 przeciwney stronie do przygotowania  
 się przeciw niemu, Król przyszedłszy  
 do zdrowia, obwieszcza, że rządy Kró-  
 lestwa do rąk swych znowu bierze, wy-  
 prowadza z więzienia *Sommerseta*, i  
 wraca mu przeszłą władzę. Xiążę *For-*  
*ku* nie widział się w takiey odmianie  
 bezpiecznym. Zebrał woysko, a nie  
 czyniąc ieszcze żadney wzmianki o  
 swym iakim do Korony prawie, nalega-  
 tyl-

Ogłoszony  
 Protekto-  
 rem Anglii

tylko z orężem w ręku o poprawę rządu i Rady Królewskiej. Zamiast odpowiedzi wysłane ode Dworu przeciwnemu wojsko, było od niego do szczętu porażone pod *Saint - Albans*; Xiążę *Sommersetu* został na placu, i Król do-  
stał się w moc Zwycięzcy; który acz się z Królem obchodzi z uszanowaniem; wszystkę jednak rządu władzę na siebie bierze.

R. P. 1455.  
Bitwa pod  
*Saint-Al-*  
*bans*, na  
której  
Król wzię-  
ty w nie-  
wolę.

Lekkim to tylko było zadatkiem okrutnego tego o Koronę wysforu; uczynić go miała srodze pamiętnym trzydzieści lat trwająca wojna, rozlane we dwunastu bitwach krwi potoki; okropne strony nad stroną okrucieństwa przykłady. Dotąd ieszcze głos ludzkości dawał się słyszeć, gdy i Królowa chwielejący się Tron mężstwem swoim wspierała, i charakter Xiążęcia *Forku* z przyrodzenia powolny, wstrzymywał  
porywcze zapędy partyi swojej. Parla-  
ment też lubo tytuł Protektora Anglii temu Panu znowu przyznał, lecz i Królowi przysięgę wierności ponowił. Do czego i sam Xiążę *Forku* nie chciał przeszkadzać. Umyślono go potym zwać do Dworu, wraz z najmocniejszymi w jego partyi Hrabiami *Salisburyu* i *Warwiku*, końcem, aby ich było, albo wolności, albo życia pozbawić. Ale

Król na  
Tron przy-  
wrócony.

ostrzeżeni wcześniej uciekli się do obronnych Zamków. W tym Arcey-Biskup *Kantuaryjski*, widząc na co się zanosi, usiłował roziątrzone strony przywieść do pokoju. Ale prócz pozornego tylko między niemi pojednania, innego skutku z oycowskiej swej troskliwości nie odniósł. Pomimo uroczystych sobie na wzajem obietnic, pogodney tylko obiedwie strony czekały pory do wznowienia wojny.

Wojnado-  
mowa roz-  
poczęta na  
nowo.

Król zno-  
wu w nie-  
woli.

R. p. 1460  
Sąd Parla-  
mentu o  
Sukcesyja  
do Tronu.

Wkrótce ią zwada między dwóma prywatnemi zapaliła. Po dwóch bitwach straconych przez Królewskich; w drugiej, którą w roku 1460. Hrabia z *Warwicku* wygrał pod *Northampton*, Król sam po drugi raz dostał się w niewolę. Xiążę *Ferku* z *Irlandyi*, dokąd się był na czas oddalił, powróciwszy, przez godne osobliwszey pochwały pomiarkowanie, podał na piśmie zgromadzonym Angielskim Panom swoje do Korony pretensye, chcąc przestać na ich rozsądzeniu. Ci, przyzwawszy znakomitsze z Izby niższey osoby, rozpoczęli wielkie to roztrząsanie, wchodząc w stron obudwóch dowody, czyniąc zarzuty przeciwko nim, i dane opowiedzi ważąc. Nakoniec wyrokiem swoim prawo Xiążęcia za słuszne uznają, stanowią jednak, że ponieważ Henryk VI. przez

przez 38. lat, krom żadnego dotąd zapreczenia Tron Angielski posiadał, siedzieć na nim miał do końca życia. Xiążę zaś *Jorku*, iego przyszedł na tenże Tron Następcą, rządzić pod nim Królestwem.

Nie więcey sobie podobno życzył zwycię-  
Xiążę *Jorku*; Ale najmocniejszą do te-  
go przeszkodę, i naysilniejszego dla  
siebie nieprzyjaciela znalazł w Królo-  
wy Małgorzacie. Ta rzadko słyszanej  
waleczności Bohaterka uciekła się była  
dawniey do Szkocyi, ztamtąd wszedł-  
szy do Anglii, zbierała wojsko w pół-  
nocney stronie. Posłano iey z Londy-  
nu rozkaz, aby się powróciła; czym  
chciano, albo przerwać iey zamysły,  
albo ustraszoną oddalić na zawsze z An-  
glii. Ale się wnet dowiedziano, iż na  
czele 20,000. ludzi ciągnie do Londy-  
nu. Xiążę *Jorku* nie mając natenczas  
tylko pięć tysięcy, poszedł przeciwko  
ney, i stawiszy nieuważnie pole, pod  
*Wakefield*, garstka ludzi iego w pień  
wycięta, i sam na placu poległ. Je-  
den z Synów iego (których kilku zo-  
stał) (*q*) Hrabia *Rutlandu*, Panicz  
Ee 4. mło-

stwo Kro-  
lowy na  
stronę Mc-  
ża.

Xiążę *Jor-  
ku* zabity.

(*q*) *Trzech mianowicie Edwarda, Jerzego,  
i Rycbarda; i trzy prócz tego córki,  
Annę, Elżbietę, i Małgorzatę; E-*



Okrucień-  
stwa.

młody i pięknych przymiotów, dostawszy się w niewolą, własną ręką *Clifforda* iednego zamordowany był. Hrabia *Salisbury*, i z innemi wielu znaczniemi wyrokiem sądu woyskowego pościnani. Takowe okropności często w dalszym ciągu tej Historji wracać się będą, i dowodzić srogości Narodu tego w domowych woynach.

R.P. 1461.

Król na  
Tron przy-  
wrocony.

W tym Edward nowy Xiążę *Forku* po zabitym Oycu, zbił znaczny ieden udział woyska Królowy. Ale *Małgorzata* powetowała tej klęski, odnosząc drugie zwycięztwo nad Hrabią *Warwickiem* pod *Saint-Albans*. Tam Henryk VI. odwetował swoię wolność, albo raczej odmienił Panów, bo prawie nie umiał, tylko być posłusznym, i mało mu na tym zależało, na którą się stronę los woiennego szczęścia przeważał, byle tylko z iego się osobą z ludzkością obchodzono.

Po

---

Edward nastąpi na Tron, *Ferzy* został Xiążęciem *Klarenceyi*, *Rychard* *Glocestryi*. *Małgorzata* najmłodsza wydana za *Karola* świątęgo Xiążęcia *Burgundyi*.

Po mimo Królowy świeżey tey po-  
myślności Xiążę *Yorku* na większe wkrót-  
ce zdobył się siły. Królowa uchodzić  
przed nim musiała. A on z wielkimi  
okrzykami w Londynie przyięty, śmiel-  
szym nad Oycę swego będąc, oraz pe-  
wniejszym o przywiązaniu do siebie  
ludu, które mu iednały przymioty łud-  
zące zwyczajnie pospółstwo, odwa-  
żył się wziąć tytuł Królewski. Z ie-  
go strony w pochlebnie ułożoney do  
tegoż pospółstwa mowie pytano się,  
czyliby Henryka *Lankastryi*, czyli też  
*Edwarda* ostatniego Xiążęcia *Yorku* Syna  
mieć sobie za Króla życzyło. Wszyscy za-  
tym drugim ozwali się. Zaczyn zebra-  
ni Panowie potwierdzili tę pospół-  
stwa Elekcyą, i Edward obwołany zo-  
stał Królem, rok natenczas dziewie-  
tnasty liczący, pełen ognia, żywości, i  
męztwa, ale umysłu nic krwie ludzkiej  
nieoszczędzającego, gdy szło o dogo-  
dzenie zemście, i ambicyi.

Zrzucony  
znowu od  
nowego  
Xiążęcia  
Joiku,

Nowy ten  
Xiążę Kró-  
lem obwo-  
łany.

Pod Panowaniem Henryka VI. usta-  
nowione pamięci godne prawo, wzglę-  
dem wybierania osób do Parlamentu.  
Liczba mających moc do dania kreski,  
nadto się była pomnożyła, zkąd wie-  
le zamieszkania pochodziło. Zmniey-  
szono więc potym tę liczbę do tych,  
którzy 40. szelingów dochodu roczne-

Prawo  
względem  
obierania  
osob na  
Parlament.

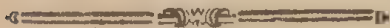
go z dóbr nieruchomych, wolnych od wszelkich innych ciężarów, posiadali. Summa ta zaś blisko 20. funtów szterlingów dzisiejszey w Anglii monety wynosiła.

KONIEC TOMU I.



# OMYŁKI

## ZNACZNIEYSZE.



W

Przemowie na Karcie VII: gdy prawodawczy władzy siły na rowney szali zawieszone. *czytay:* gdy prawodawczy, i wykonywającej władzy siły. &c.

Na Karcie 132. wszystko wywrocone, poszło na ofiarę rozrzwce. *czytay:* poszło na ofiarę rozrywce. &c.

Na Karcie 144. Wilhelm, idąc za przykładem Oyca swego, aby w czasie. *czytay:* idąc za przykładem Oyca swego, chciał aby w czasie. &c.

Na Karcie 208. Biskupi Darhamski. *czytay:* Biskupi Durhamski. &c.

Na Karcie 215. rozbił się na Morzu, pod *Akwitanią* *czytay.* rozbił się na Morzu pod *Akwileią*

Na Karcie 272. podniosł Bunt, i Woynę nie-słuszną przeciw Ludwikowi IV. *czytay:* przeciw Ludwikowi IX.

Na Karcie 395. łączy się z nim z przychylnością ku niemu. *czytay:* łączy się z nim, bądź z przychylności ku niemu, bądź z wrodzoney &c.

Na teyże Karcie: przez posłanego na to  
Xiążęcia Lankastryi faworyta. czytay:  
przez posłanego na to od Xiążęcia Lan-  
kastryi faworyta. &c.

Na Karcie 319. w pierwszey linii HENRYK  
III. czytay: EDWARD I. toż samo na  
Karcie 320.

Na Karcie 346. Ludwika nazwanego by-  
strym. czytay: Ludwika nazwanego  
swarliwym.

Na Karcie 335. Ukrywał się tymczasem o-  
puszczony od wszystkich nieszczęśliwy  
Edward w Ogrodach Wallii. czytay: w  
górach Wallii.

Na Karcie 370. w Nocie: Poszła za Jana  
de Gand, trzeciego Syna, Edmunda III.  
czytay: trzeciego Syna Edwarda III.

Na Karcie 383. w Nocie: Dway Synowie  
starsi, Edwarda III. przed Oycem po-  
marli; Edward Xiążę czarny, naystar-  
szy; po nim idący Lionel Xiąże Kla-  
rencyi, ktorego iedynaczka Córka. czy-  
tay: tak: Dway Synowie starsi Edward  
III. przed Oycem pomarli, Edward  
Xiąże Czarny naystarszy, i po nim idący  
Lionel Xiąże Klarencyi. Tego Lionela  
iedynaczka Córka &c.



to  
tay:  
an-

YK  
na

by-  
ego

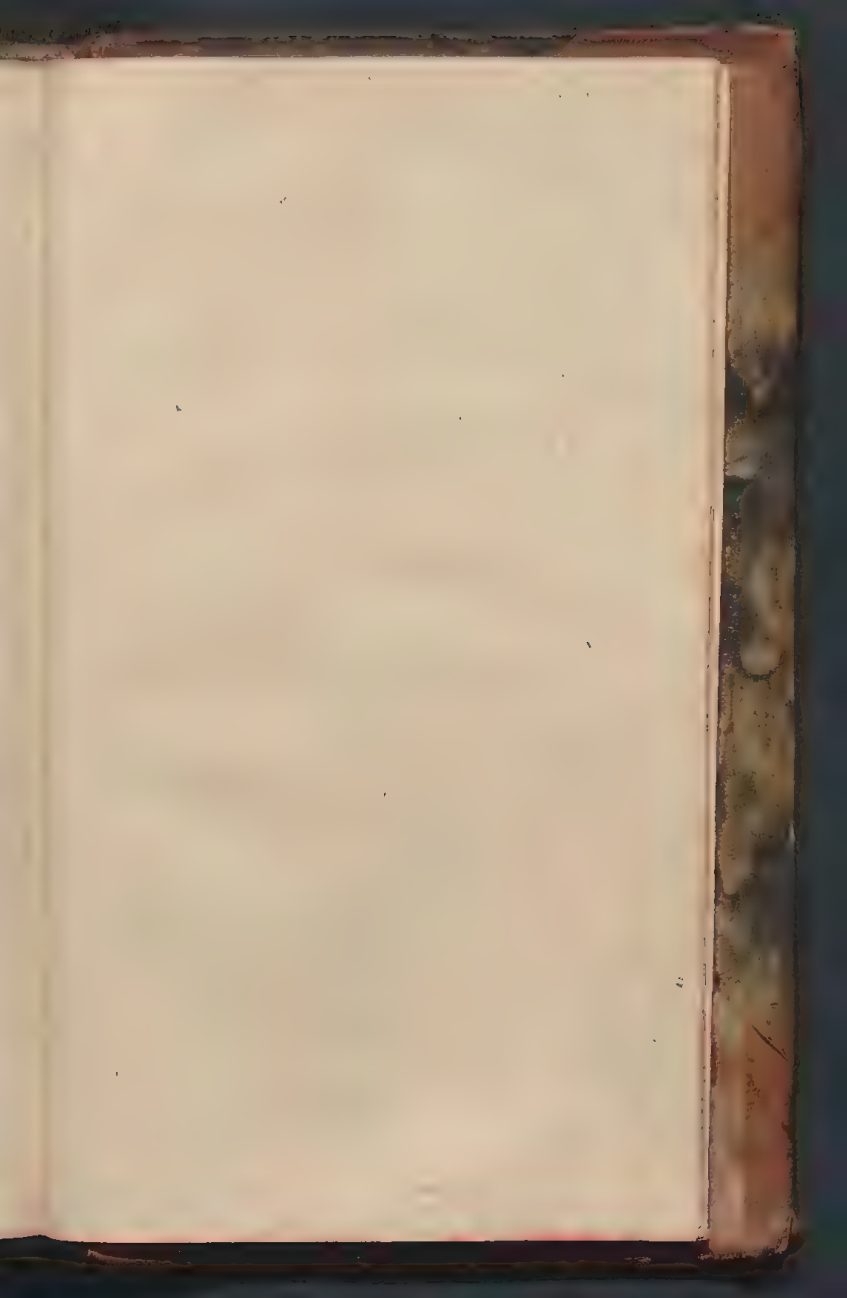
o-  
iwy  
w

ana  
HIL.

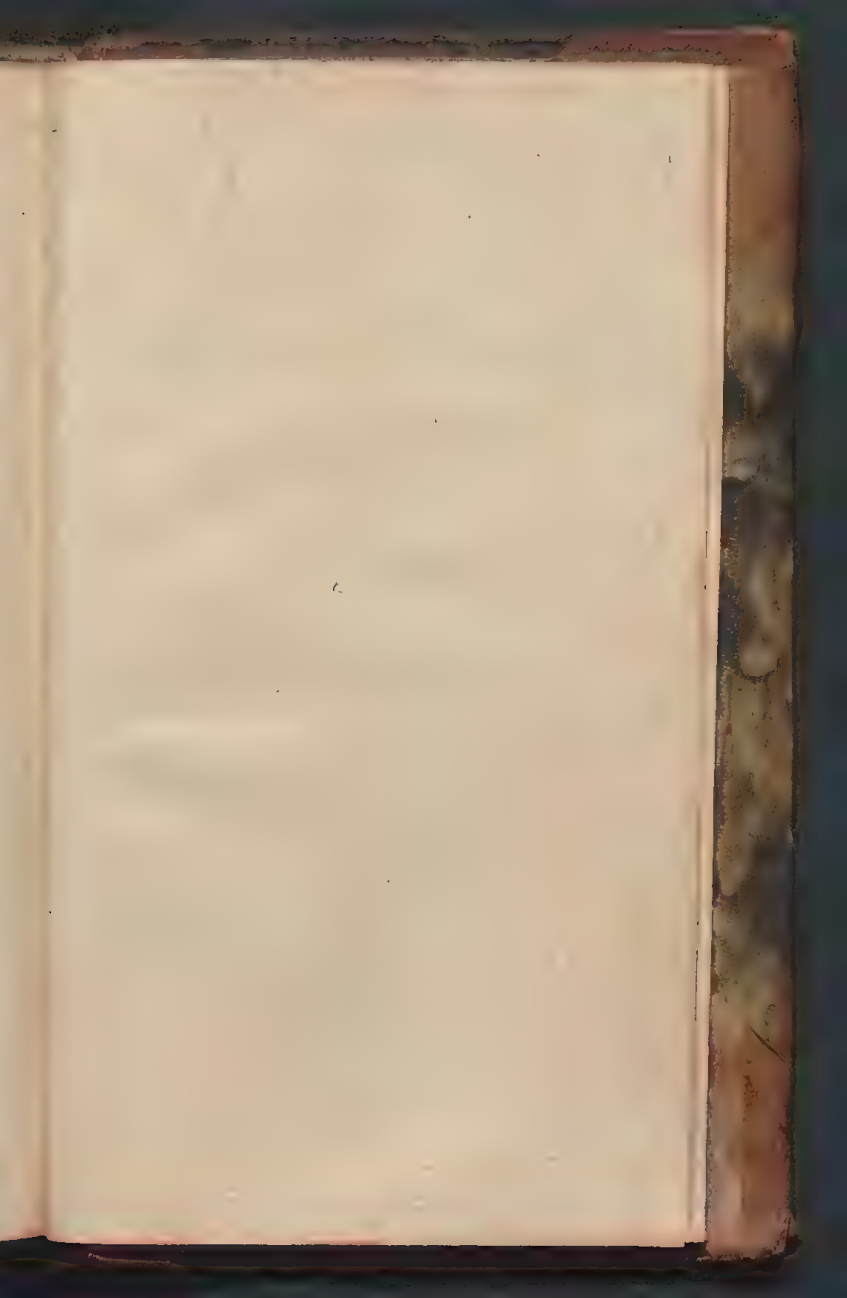
wie  
po-  
tar-  
cla-  
zy-  
ard  
ard  
acy  
hela



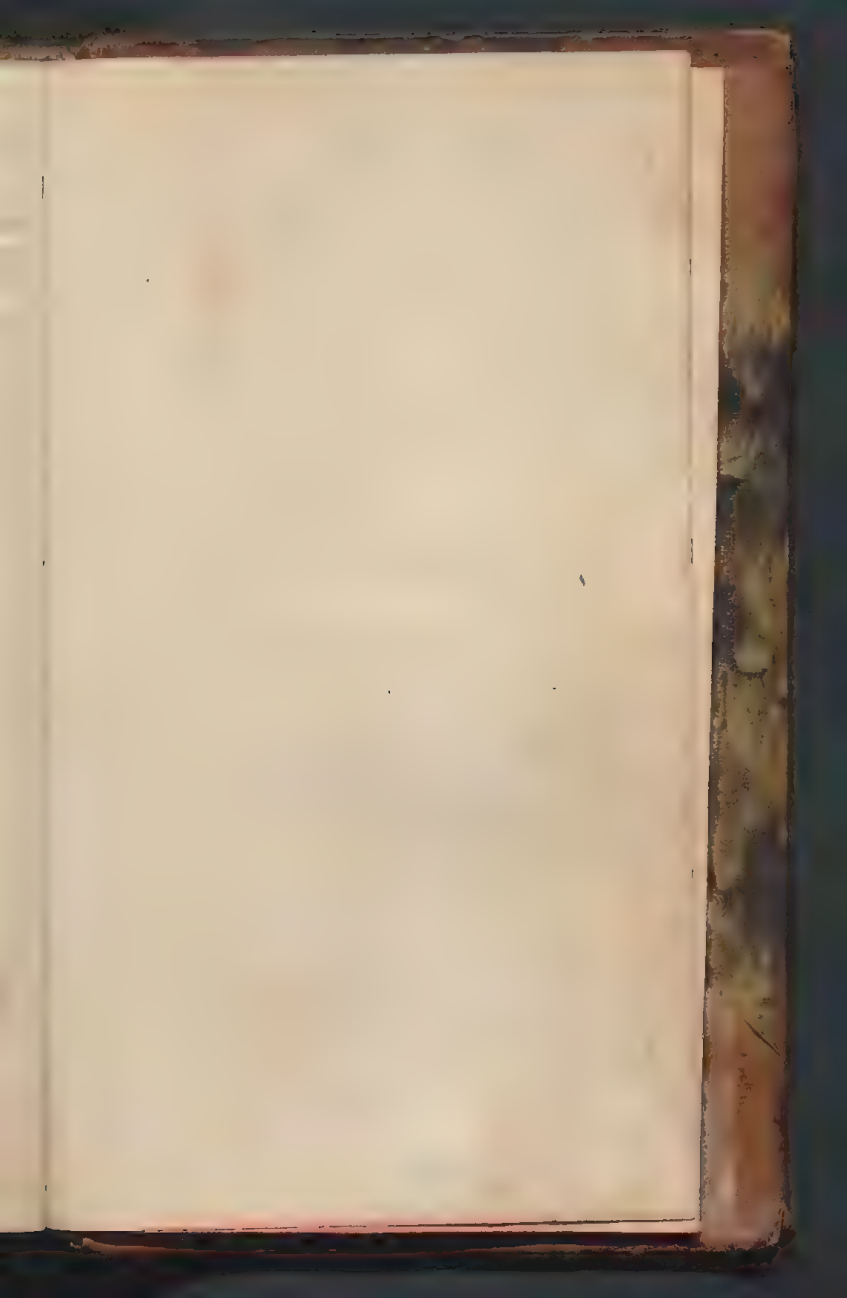






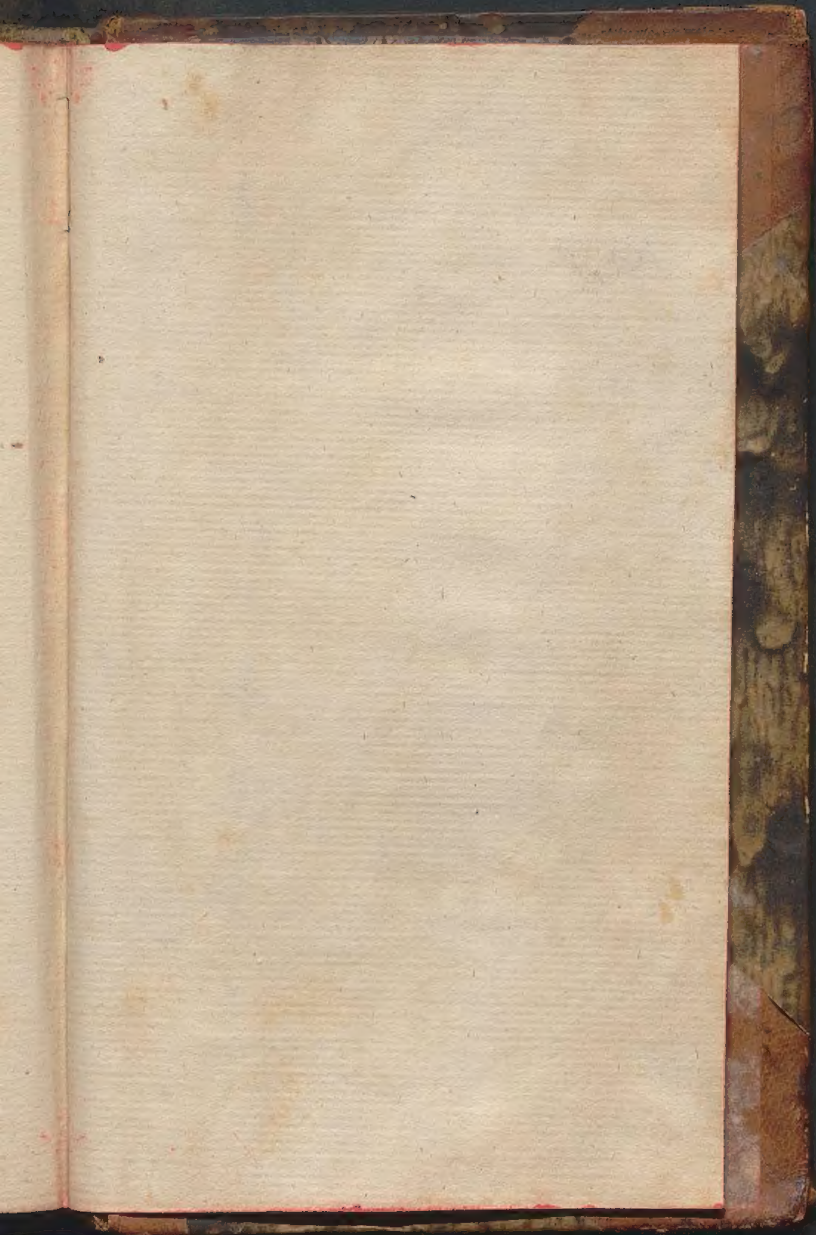


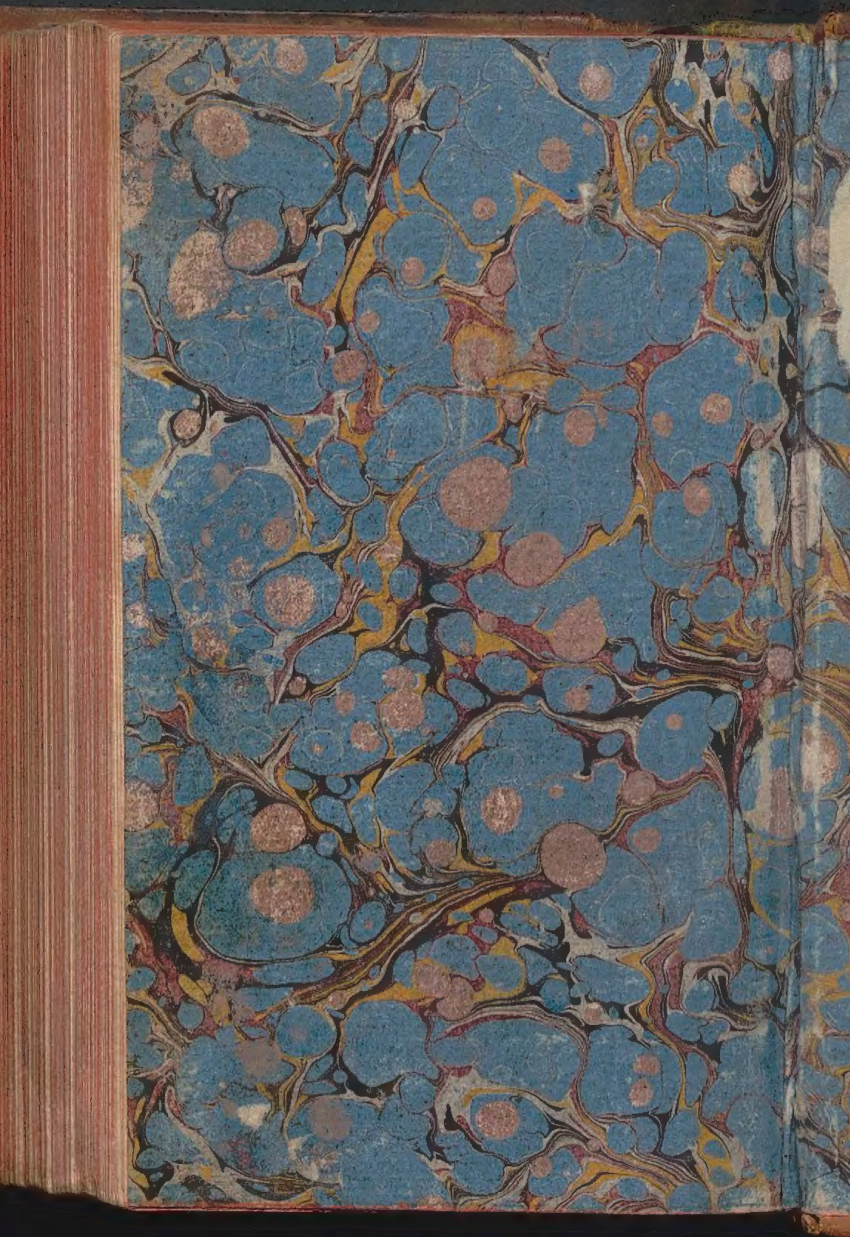














Biblioteka Jagiellońska



stdr0021727

